



# NIEPODLEGŁOŚĆ I PAMIĘĆ



Czasopismo humanistyczne  
Rocznik XXXI • 2024 • nr 3 (87)



## „Niepodległość i Pamięć”

Czasopismo humanistyczne

2024 © copyright by Muzeum Niepodległości w Warszawie

Rada naukowa czasopisma:

dr **Wojciech Borkowski** (Państwowe Muzeum Archeologiczne), dr hab., prof. AFIB **Władysław Duczko** (Akademia Finansów i Biznesu Vistula), dr hab. **Jarosław Durka** (Uniwersytet Kaliski), dr **Kinga Fink** (Uniwersytet Rzeszowski), dr hab. **Robert Gawkowski** (Uniwersytet Warszawski), doc. dr **Olga Gorbaczewa** (Białoruski Uniwersytet Państwowy w Mińsku), ks. prof. dr hab. **Waldemar Graczyk** (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie), dr hab. **Arkadiusz Indrasczyk** (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach), dr hab., prof. SGGW **Franciszek Kampka** (Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego), prof. dr hab. **Jarosław Kita** (Uniwersytet Łódzki), prof. dr hab. **Jacek Knopek** (Wydział Humanistyczny Politechniki Koszalińskiej), dr hab., prof. UP **Marek Władysław Kolasa** (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), dr hab., prof. UWM **Izabela Lewandowska** (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), dr hab., prof. AP **Radosław Lolo** (Akademia Piotrkowska), dr hab., prof. UR **Beata Lorens** (Uniwersytet Rzeszowski), prof. dr hab. **Henryk Malewski** (Stowarzyszenie Naukowców Polskich Litwy), dr hab., prof. UJ **Janusz Mierzwa** (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie), prof. dr hab. **Krzysztof Mikulski** (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), prof. dr hab. **Stanisław Sławomir Nicieja** (Uniwersytet Opolski), dr hab., prof. UW **Grzegorz Pelczyński** (Uniwersytet Wrocławski), ks. prof. dr hab. **Henryk Skorowski** (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie), prof. dr hab. **Janusz Szczepański** (Akademia Finansów i Biznesu Vistula), prof. dr hab. **Andrzej Szymt** (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), dr hab. **Maciej Szymczyk** (Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju), dr hab., prof. UKSW **Rafał Wiśniewski** (Narodowe Centrum Kultury)

Rada recenzentów naukowych czasopisma:

dr **Aldona Chlewińska** (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy), prof. dr hab. **Adam Czesław Dobroński** (Uniwersytet w Białymstoku), prof. dr hab. **Radosław Domke** (Uniwersytet Zielonogórski), prof. dr hab. **Marian Marek Drozdowski** (Polskie Towarzystwo Historyczne), dr **Ewa Jaska** (Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego), prof. dr hab. **Jerzy Mazurek** (Uniwersytet Warszawski), prof. dr hab. **Grzegorz Nieć** (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), dr hab., prof. KUL **Cezary Taracha** (Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II), dr **Endre Laszlo Varga** (Polski Instytut Badawczy i Muzeum w Budapeszcie)

Społeczna rada wydawnicza czasopisma:

mgr **Halina Czubaszek** (Stowarzyszenie Muzealników Polskich), dr **Janusz Gmitruk** (Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne), mgr **Stanisław Kaszyński** (Mogileńskie Towarzystwo Kultury), mgr **Roman Kochanowicz** (Towarzystwo Miłośników Opinogóry), mgr **Bożena Konikowska** (Rada Krajowa Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych RP), mgr **Sławomir Kordaczuk** (Siedlecki Klub Kolekcjonerów), dr **Tomasz Kordala** (Towarzystwo Naukowe Płockie), dr **Anna Kozyra** (Fundacja Polonia Semper Fidelis), dr **Leszek Marek Krześniak** (Polska Fundacja Kościuszkowska), mgr **Renata Marut** (Towarzystwo Przyjaciół Warszawy), dr **Aneta Oborny** (Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu), dr **Tadeusz Samborski** (Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Krajobrazy”), dr **Jan Sęk** (Fundacja Willa Polonia), mgr **Rafał Skąpski** (Polskie Towarzystwo Wydawców Książek), dr **Józef Zalewski** (Muzeum Azji i Pacyfiku im. Andrzeja Wawrzyniaka)

ISSN 1427-1443

# Spis treści

Tadeusz Skoczek, *O Koperniku, Kościuszcze, Bieleckim i Józwicku* . . . . . 11

## ARTYKUŁY

Franciszek Kampka, *Mikołaj Kopernik – geniusz czasu, myśli i zmiany*. . . . . 15

Małgorzata Karolina Piekarska, *Przysięga Kościuszki na Rynku w Krakowie na obiektach ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie* . . . . . 37

Maciej Bialecki, *Biogramy Powstańców Warszawskich. Dr Henryk Bielecki (1917–1980) – uczestnik bitwy o Narwik i Powstania Warszawskiego*. . . . . 51

Karolina Trzeskowska-Kubasik, *Polscy robotnicy przymusowi ofiarami eutanazji w Hadamar w latach 1944–1945* . . . . . 65

Bogumiła Zalewska-Opasińska, *Podporucznik Henryk Józwick „Groźny”, Żołnierz Niezłomny, poległy w akcji z UB pod Golonką* . . . . . 89

## MUZEALNICTWO. Materiały. Sprawozdania. Omówienia

Józef Szczepańczyk, *Upamiętnienia Macieja Rataja* . . . . . 131

Lech Marchlewski, *Polska potrzebuje Europy... Europa potrzebuje Polski* . . . 153

Dorota Panówek, *Kronika wydarzeń Muzeum Niepodległości w Warszawie (styczeń, luty, marzec)* . . . . . 157

Elżbieta Ciborska, *Mistrz kolekcji – Marian Sołobodowski w powstańczym holdzie* . . . . . 183

Małgorzata Karolina Piekarska, Grzegorz Wodziński, *„Nikomu nie życzę źle. Nie umiem. Nie wiem, jak to się robi” – kilka słów o wystawie w Muzeum Więzienia Pawiak* . . . . . 191

Dominika Zysk, *Salon Dobrej Prasy im. Walerego Pisarka – spotkanie z Ewą Kielak-Ciemniewską, redaktor naczelną czasopisma „Stolica” 19 marca 2024 roku* . . . . . 193

## ŹRÓDŁA. Relacje. Wspomnienia

Andrzej Domagalski, *Archiwum kultury studenckiej. Kabaretowy „Ojciec” Niedzielski, Pod Budą i jeszcze krakowski Smoleń oraz bydgoska Klika*. . . . . 197

Mateusz Ratyński, *Powstanie Wielkopolskie w pamiętniku marszałka Wojciecha Trąmpczyńskiego* . . . . . 211

**Ludwika Majewska**, *Zawsze prowadziłam podwójne życie. Wywiad z Olgą Stande-Armatys* . . . . .225

**RECENZJE. Noty. Bibliografie**

**Marian Marek Drozdowski**, *Galicja w badaniach Normana Daviesa* . . . . .253

**Piotr Wąsowicz-Kiryło**, *Federico García Lorca – hiszpański artysta i reformator teatru* . . . . .267

**Andrzej Kotecki**, *Na marginesie albumu Aleksandra Sochaczewskiego* . . . . .275

**Bartłomiej Przybysz**, *150. rocznica urodzin Wincentego Witosa. Przegląd wybranych pozycji wydawniczych Muzeum Niepodległości oraz Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego poświęconych przywódcy ruchu ludowego* . . . . .281

**Tadeusz Skoczek**, *Słowa i czyny poetów czasu pogardy* . . . . .287

**Nasi Autorzy** . . . . .293

# Table of Contents

**Tadeusz Skoczek**, *On Copernicus, Kościuszko, Bielecki and Józwick* . . . . . 11

## ARTICLES

**Franciszek Kampka**, *Nicolaus Copernicus – A Genius of Time, Thought and Change* . . . . . 15

**Małgorzata Karolina Piekarska**, *Kościuszko’s Oath on the Market Square in Krakow on Objects From the Collection of the Museum of Independence in Warsaw* . . . . . 37

**Maciej Bialecki**, *Biograms of Warsaw Insurgents. Dr. Henryk Bielecki (1917–1980) – Participant in the Battle of Narvik and the Warsaw Uprising* . . . . 51

**Karolina Trzeskowska-Kubasik**, *Euthanasia of Polish Forced Labourers in Hadamar Between 1944 and 1945* . . . . . 65

**Bogumiła Zalewska-Opasińska**, *Second Lieutenant Henryk Józwick “Groźny” (The Grim), Indomitable Soldier, Killed in an Operation Against the Secret Police Near Golonka* . . . . . 89

## MUSEAL MATERIALS. Materials. Reports. Revisions

**Józef Szczepańczyk**, *Commemorations of Maciej Rataj* . . . . . 131

**Lech Marchlewski**, *Poland Needs Europe... Europe Needs Poland* . . . . . 153

**Dorota Panowek**, *Chronicle of Events of the Museum of Independence in Warsaw (January, February, March)* . . . . . 157

**Elżbieta Ciborska**, *Master of the Collection – Marian Solobodowski in a Tribute to the Uprising* . . . . . 183

**Małgorzata Karolina Piekarska, Grzegorz Wodziński**, *“I Don’t Wish Anyone Bad. I Can’t. I Don’t Know How to Do It” – A Few Words About the Exhibition at the Pawiak Prison Museum* . . . . . 191

**Dominika Zyšk**, *Walery Pisarek Salon of the Good Press: Meeting with Ewa Kielak-Ciemniewska, Editor-in-Chief of Stolica Magazine, 19 March 2024* . . . . 193

## SOURCES. Accounts. Memoires

**Andrzej Domagalski**, *Student Culture Archive. Cabaret “Father” Niedzielski, Pod Budą and also Krakow’s Smoleń and Bydgoszcz’s Klika* . . . . 197

<b>Mateusz Ratyński</b> , <i>The Greater Poland Uprising in the diary of Marshal Wojciech Trąpczyński</i> . . . . .	211
<b>Ludwika Majewska</b> , <i>I Have Always Led a Double Life. An Interview With Olga Stände-Armatys</i> . . . . .	225
 <b>REVIEWS. Notes. Bibliographies</b>	
<b>Marian Marek Drozdowski</b> , <i>Galicia in Norman Davies' Research</i> . . . . .	253
<b>Piotr Wąsowicz-Kiryło</b> , <i>Federico García Lorca – Spanish Artist and Theatre Reformer</i> . . . . .	267
<b>Andrzej Kotecki</b> , <i>On a Side Note of the Album by Aleksander Sochaczewski</i> . . . . .	275
<b>Bartłomiej Przybysz</b> , <i>150th Anniversary of the Birth of Wincenty Witos. A Review of Selected Publications of the Museum of Independence and the Museum of the Polish Peasant Movement Dedicated to the Leader of the Peasant Movement</i> . . . . .	281
<b>Tadeusz Skoczek</b> , <i>Words and Deeds of Poets in Times of Contempt</i> . . . . .	287
 <b>Our Authors</b> . . . . .	 293

# Inhaltsverzeichnis

**Tadeusz Skoczek**, *Über Kopernikus, Kościuszko, Bielecki und Józwick* . . . . . 11

## BEITRÄGE

**Franciszek Kampka**, *Nikolaus Kopernikus – ein Genie der Zeit, des Denkens und der Veränderung*. . . . . 15

**Małgorzata Karolina Piekarska**, *Der Eid von Kościuszko auf dem Marktplatz in Krakau auf Objekten aus der Sammlung des Unabhängigkeitsmuseums in Warschau* . . . . . 37

**Maciej Bialecki**, *Biogramme der Warschauer Aufständischen. Dr. Henryk Bielecki (1917–1980) – Teilnehmer der Schlacht um Narvik und des Warschauer Aufstands*. . . . . 51

**Karolina Trzeskowska-Kubasik**, *Polnische Zwangsarbeiter, die in den Jahren 1944–1945 Opfer der Euthanasie in Hadamar wurden*. . . . . 65

**Bogumiła Zalewska-Opasińska**, *Unterleutnant Henryk Józwick „Groźny”, Standhafter Soldat, gefallen im Kampf gegen das Sicherheitsbüro (UB) bei Golonka*. . . . . 89

## MUSEOLOGIE. Materialien. Berichte. Abhandlungen

**Józef Szczepańczyk**, *Gedenkfeierlichkeiten für Maciej Rataj*. . . . . 131

**Lech Marchlewski**, *Polen braucht Europa... Europa braucht Polen* . . . . . 153

**Dorota Panowek**, *Die Chronik der Ereignisse im Unabhängigkeitsmuseum in Warschau (Januar, Februar, März)*. . . . . 157

**Elżbieta Ciborska**, *Meister der Sammlung – Marian Sołobodowski in einer Würdigung des Aufstands* . . . . . 183

**Małgorzata Karolina Piekarska, Grzegorz Wodziński**, *„Ich wünsche niemandem etwas Schlechtes. Ich kann es nicht. Ich weiß nicht, wie man es macht” – ein paar Worte zur Ausstellung im Museum des Pawiak-Gefängnisses* . . . . . 191

**Dominika Zyśk**, *Salon der guten Presse von Walery Pisarek – Treffen mit Ewa Kielak-Ciemniewska, Chefredakteurin der Zeitschrift „Stolica“ am 19. März 2024* . . . . . 193

## **QUELLEN. Berichte. Erinnerungen**

- Andrzej Domagalski**, *Archiv der studentischen Kultur. Das Kabarett „Vater“ Niedzielski, das Band „Pod Budą“ sowie Smoleń aus Krakau und das Kabarett „Klika“ aus Bydgoszcz*. . . . .197
- Mateusz Ratyński**, *Der Großpolnische Aufstand im Tagebuch des Marschalls Wojciech Trąpczyński*. . . . .211
- Ludwika Majewska**, *Ich habe immer ein Doppelleben geführt. Interview mit Olga Stände-Armatys* . . . . .225

## **REZENSIONEN. Noten. Bibliografien**

- Marian Marek Drozdowski**, *Galizien in der Forschung von Norman Davies* . .253
- Piotr Wąsowicz-Kiryło**, *Federico García Lorca – spanischer Künstler und Theaterreformer*. . . . .267
- Andrzej Kotecki**, *Am Rande des Albums von Aleksander Sochaczewski* . . . .275
- Bartłomiej Przybysz**, *Der 150. Geburtstag von Wincenty Witos. Übersicht ausgewählter Publikationen des Unabhängigkeitsmuseums und des Museums der Geschichte der polnischen Bauernbewegung, die dem Führer der Bauernbewegung gewidmet sind*. . . . .281
- Tadeusz Skoczek**, *Worte und Taten von Dichtern in Zeiten der Verachtung* . .287
- Unsere Autoren** . . . . .293



## Содержание

Тадеуш Скочек, *О Копернике, Костюшко, Белецком и Юзьвике* . . . . . 11

### СТАТЬИ

**Францишек Кампка**, *Николай Коперник – гений времени, мысли и перемен* . . . . . 15

**Малгожата Каролина Пекарска**, *Изображение Присяги Костюшко на Рыночной площади в Кракове на предметах из фонда Музея независимости в Варшаве* . . . . . 37

**Мацей Бялецкий**, *Биограммы варшавских повстанцев. Доктор Генрик Бялецкий (1917–1980) – участник битвы за Нарвик и Варшавского восстания.* . . . . . 51

**Каролина Тшесковска-Кубасик**, *Польские подневольные рабочие – жертвы эвтаназии, проводимой в Хадамаре в 1944–1945 гг.* . . . . . 65

**Богумила Залевска-Опасиньска**, *Подпоручик Генрик Юзьвик «Грозный», Непокоримый солдат, убитый служащими Управления безопасности близ с. Голёнка* . . . . . 89

### МУЗЕЙНОЕ ДЕЛО. Материалы. Доклады. Обзоры

**Юзеф Щепаньчик**, *Увековечение памяти о Мацее Ратае* . . . . . 131

**Лех Мархлевский**, *Польша нужна Европа... Европе нужна Польша.* . . . . 153

**Дорота Пановек**, *Хроника событий Музея независимости в Варшаве (январь, февраль, март)* . . . . . 157

**Эльжбета Циборска**, *Мастер коллекции – дань памяти повстанцам от Мариана Солободовского* . . . . . 183

**Малгожата Каролина Пекарска**, **Гжегож Водзиньский**, *«Я никому не желаю зла. Я не могу. Я не знаю, как это делается» – несколько слов о выставке в Музее тюрьмы Павяк* . . . . . 191

**Доминика Зыськ**, *Салон хорошей прессы им. Валеры Писарека – встреча с Эвой Келяк-Цемневской, главредом журнала «Stolica», 19 марта 2024 г*

## **ИСТОЧНИКИ. Отчеты. Воспоминания**

<b>Анджей Домагальский</b> , <i>Архив студенческой культуры. «Кабаре-отец» Недзельский, Под Будкой, а также краковский Смолень и быдгощская Шайка</i> . . . . .	197
<b>Матеуш Ратыньский</b> , <i>Великопольское восстание в дневнике маршала Войцеха Тромпчиньского</i> . . . . .	211
<b>Людвика Маевска</b> , <i>Я всегда вела двойную жизнь. Интервью с Ольгой Штанде-Арматыс</i> . . . . .	225

## **РЕЦЕНЗИИ. Примечания. Библиографии**

<b>Мариан Марек Дроздовский</b> , <i>Галичина в научных трудах Нормана Дэвиса</i> . . . . .	253
<b>Петр Вонсович-Кирыло</b> , <i>Федерико Гарсиа Лорка – испанский художник и театральный реформатор</i> . . . . .	267
<b>Анджей Котецкий</b> , <i>По случаю выхода альбома Александра Сохачевского</i> . . . . .	275
<b>Бартломей Пшибыш</b> , <i>150-летие со дня рождения Винченцы Витоса. Обзор избранных публикаций Музея независимости и Музея истории польского крестьянского движения, посвященных лидеру крестьянского движения</i> . . . . .	281
<b>Тадеуш Скочек</b> , <i>Слова и деяния поэтов часа презрения</i> . . . . .	287
<b>Наши авторы</b> . . . . .	293

## O Koperniku, Kościuszcze, Bieleckim i Józwiaku

Rozpoczynamy numer naszego czasopisma bardzo ważnym artykułem profesora Franciszka Kampki. 550. rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika (1473–1543) oraz 480. śmierci obchodzono w naszym kraju (szkoda, że nie w Europie) uroczystie i dostojnie. Również w Muzeum Niepodległości. Senat RP przyjął odpowiednią uchwałę, przypominając, że w swoim najświetniejszym dziele *De revolutionibus orbium coelestium* Mikołaj Kopernik przedstawił założenia heliocentrycznej budowy Układu Słonecznego, burzące ówczesny obraz świata. To odkrycie spowodowało rewolucję naukową, zwaną dzisiaj przewrotem kopernikańskim.

„Wstrzymał słońce, ruszył Ziemię – polskie wydało go plemię”. Kto dzisiaj pamięta, że autorem tego powtarzanego powszechnie dwuwiersza jest Jan Nepomucen Kamiński, lwowski reżyser teatralny, poeta, dramaturg i translator? Tekst ten zamieszczono, w 1873 roku, na medalu poznańskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w związku z czterystuleciem urodzin astronoma. W odwróconej formie znajdziemy to „skrzydlate” sformułowanie na tablicy umieszczonej na domu Kopernika w Toruniu. Ten ważny wiersz odnaleźć można w opublikowanym dopiero w 1928 roku zbiorze J.N. Kamińskiego *Przekłady i ulotne wiersze*.

Franciszek Kampka analizuje geniusz myśli kopernikańskiej w oparciu o teorię zmiany społecznej. Termin ten, upowszechniony w Polsce przez profesora Piotra Sztompke, znanego socjologa z Uniwersytetu Jagiellońskiego, jest jednym z podstawowych wyznaczników opisu współczesności. Wprawdzie Kampka nazywa swój artykuł „refleksją”, ale z całą odpowiedzialnością można stwierdzić, że jest to analiza o znaczeniu podstawowym dla opisu czasów, w których żyjemy. Zresztą w podsumowaniu sam Autor to stwierdza:

„W XXI wieku też możemy chwalić postęp technologiczny, rozwój cywilizacyjny i jednocześnie cierpieć wciąż w wyniku wojen,

katastrof spowodowanych błędami ludzi i zła wynikającego z ignorancji. Zmiany będące skutkiem rozwoju Internetu i sztucznej inteligencji sprawiają, że być może powinniśmy stawiać sobie to samo pytanie, które dręczyło Kopernika – czy model świata, według którego układamy nasze życie społeczne, jest jeszcze zgodny z rzeczywistością?”.

Rocznicowo przypominamy też Tadeusza Kościuszkę (1746–1817) artykułem Małgorzaty Karoliny Piekarskiej. Nie sposób wymienić wszystkich projektów realizowanych przez Muzeum Niepodległości przy okazji 230. rocznicy Insurekcji Kościuszkowskiej, warto jednak zapoznać się z obiektami znajdującymi się w naszych zbiorach, z reprodukcjami wybranych dzieł. Przywołując fragment podsumowania Autorki, trzeba stwierdzić, że legenda naczelnika jest wciąż żywa i inspirująca.

„Obraz namalowany w 2018 roku przez Hakoba Mikayelyana jest dowodem, że po przeszło 200 latach od pierwszego przedstawienia sceny kościuszkowskiej przysięgi nie jesteśmy w stanie wyobrazić jej sobie inaczej jak artyści malujący ją w czasach, gdy Polska straciła niepodległość i walczyła o jej odzyskanie, czyli jak malował to również Walery Eljasz-Radzikowski, posiłkujący się przedstawieniami Smuglewicza i Stachowicza, gdyż obraz Kossaka, na którym wzorował się Hakob Mikayelyan jeszcze nie istniał. A i Wojciechowi Kossakowi nie udało się przecież całkowicie uciec od wizji poprzedników”.

Kolejny tekst, Macieja Białeckiego artykuł biograficzny o uczestniku wojny obronnej 1939 (choć nie wcielonym do wojska), walczącym pod Narwikiem, więzionym w niemieckich stalagach, w końcu uczestniku Powstania Warszawskiego przybliży nam postać jednego z bohaterów tamtych czasów. Nietuzinkowy życiorys wart jest przypomnienia, nie tylko przy okazji 85. rocznicy Polskiego Września czy 80. rocznicy Powstania Warszawskiego.

Karolina Trzeskowska-Kubasik zajmuje się kolejnym ważnym i nieznanym szerzej tematem – upamiętnieniem ofiar eutanazji, jakiej dopuścili się Niemcy na przymusowych robotnikach wywiezionych do III Rzeszy. Hitlerowscy ludobójcy eliminowali „element ludzki nieprzydatny” nie tylko w opisywanym Hadamar w Hesji. Wystarczy wspomnieć dopiero od niedawna upamiętniane ofiary szpitala dla nerwowo chorych w Piaśnicy na Pomorzu, tak sugestywnie przedstawione w filmie *Kamerdyner* Filipa Bajona.

Rozdział artykułów naukowych kończymy próbą rekonstrukcji losów Henryka Józwiaka, żołnierza Armii Krajowej, który nie złożył broni po pokonaniu Niemców. Bogumiła Zalewska-Opasińska, jako stała autorka naszego kwartalnika systematycznie penetruje w badaniach naukowych tereny jej najbliższe, ziemię gostynińską, Dobrzyków, Gąbin.

Zapraszamy do lektury całego numeru kwartalnika „Niepodległość i Pamięć”.

**Tadeusz Skoczek**

**Muzeum Narodowe w Kielcach**

Janina Kaczmarczyk, Małgorzata Misztal, *Pro lege et pro grege*, Kielce 2021.

Monika Turczyńska, *Sztuka Józefa Krzysztofa Oraczewskiego*, Kielce 2023.

*Zderzenia : wystawa monograficzna Józefa Krzysztofa Oraczewskiego : [katalog wystawy]*, Kielce 2023.

Paweł Grzesik (tekst), *Śląsk : panorama dziedzictwa : [katalog wystawy]*, Kielce 2023.

**Instytut Sztuki PAN**

Małgorzata Omilanowska-Kiljańczyk, *Pałac Staszica*, Warszawa 2022.

**Bartłomiej Sokołowski**

Cecylia Kuta (red. nauk.), *Autonomiczny Wydział Wschodni Solidarności Walczącej*, Kraków 2023.

**Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego**

Jerzy Kirszak, *Armia Rezerwowa gen. Sosnkowskiego w roku 1920*, Warszawa 2013.

Jerzy Kirszak, *Generał Roman Szymański : żołnierz pierwszej Kompanii Kadrowej, zdobywca Monte Cassino*, Warszawa 2019.

**Centralny Zarząd Służby Więziennej**

Tomasz Szczepański, *Funkcjonariusze i pracownicy więziennictwa RP zabici w zbrodni katyńskiej*, Warszawa 2024.

## **Franciszek Kampka**

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie  
ORCID: 0000-0002-4564-514X

# **Mikołaj Kopernik – geniusz czasu, myśli i zmiany**

## **Słowa kluczowe**

Kopernik, geniusz, zmiana społeczna, renesans, rewolucja naukowa

## **Streszczenie**

W tekście omówione zostało zjawisko geniuszu jako czynnika wywołującego zmianę społeczną. Autor przedstawia znaczenie pracy Mikołaja Kopernika dla przemiany sposobu myślenia i postrzegania świata. Odwołuje się przy tym do socjologicznych i psychologicznych koncepcji na temat elementów, które decydują o wybitności jednostki. Wskazuje na czynniki środowiskowe – charakterystyczne dla epoki renesansu, uwarunkowania personalne – wykształcenie i zainteresowania Kopernika. Kluczowe okazują się także konsekwencje upowszechnienia teorii heliocentrycznej. Refleksja nad dziełem Kopernika i jego skutkami prowadzi do wskazania uniwersalnych reguł funkcjonowania jednostek obdarzonych wyjątkowymi zdolnościami.

## **Wprowadzenie**

Zacznijmy od cytatów z dwóch publikacji, które ukazały się w związku z 550. rocznicą urodzin Mikołaja Kopernika:

Czerpiemy (...) z szerokiej perspektywy, z jaką Kopernik spoglądał na świat, jego wszechstronności i ciągłego poszukiwania inspiracji, niechęci przed zamknięciem się w ciasnej pułapce własnych przekonań i wąskich zainteresowań. Aktywna działalność publiczna Kopernika jest dla nas przypomnieniem, że człowiek nauki

ma swoje obowiązki wobec społeczeństwa, kraju i świata, wyrastające poza uprawianie badań naukowych<sup>1</sup>.

Wielu z biografów Kopernika stworzyło w swoich pracach postać uduchowioną, bezcielesną, jakby odlaną z brązu. Czynili z astronoma osobę niemal bezpłciową. A przecież Mikołaj Kopernik był człowiekiem z krwi i kości! Owszem, introwertycznym, rozmyślającym nie tylko nad swym dziełem, przez lata zajęтым żmudnymi obliczeniami, ale gdy trzeba było wykazać się działaniem – zdecydowanym i dobrze zorganizowanym (...). Był człowiekiem niezależnie myślącym, na ogół nie ulegał presji i opinii większości. Ważne dla niego były prawda i szeroko rozumiana wiedza. Miał szerokie horyzonty<sup>2</sup>.

Te dwa cytaty – jeden z wprowadzenia do naukowej pracy na temat młodości Kopernika, drugi z popularyzatorskiej biografii – pokazują, jak różnorodne mogą być inspiracje tą postacią, opowieści o niej snute oraz wyprowadzane wnioski i analogie. Kopernik fascynuje historyków i edukatorów. Znaczenie jego dorobku wykracza przecież poza historyczne osiągnięcia w rozwoju astronomii. Interpretacja jego życia i dzieła staje się elementem debat na temat narodowej przynależności tego historycznego skarbu. Kopernik jest też jedną z „flagowych” postaci każdej kampanii edukacyjnej zachęcającej dzieci i młodzież do zainteresowania się uprawianiem nauki. Ograniczony zasób archiwaliów dotyczących jego życia prywatnego, jego osobistych opinii i doświadczeń pobudza wyobraźnię twórców, którzy kreują postać Kopernika dostosowaną do potrzeb i oczekiwań odbiorców.

Mając świadomość tych wszystkich ograniczeń i wielowątkowych historii na temat Kopernika, które przez lata budowały nasze wyobrażenie o nim, w niniejszym tekście traktuję jego postać jako punkt wyjścia do rozważań na temat geniuszu, mogącego stać się impulsem do zmiany społecznej. Odwołując się do faktów i domniemań na temat życia i twórczości Mikołaja Kopernika, nie rozstrzygam, czy był on genialnym człowiekiem, nie próbuję zrekonstruować jego osobowości. Patrząc na geniusz jako zjawisko społeczne. Oto pojawia się człowiek, który w konkretnym miejscu i czasie przedstawia pracę całkowicie

---

<sup>1</sup> A. Sokala, *Wstęp JM Rektora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika*, [w:] M. Chachaj, *Mikołaj Kopernik. Czasy studenckie. Kraków, Bolonia, Rzym, Padwa i Ferrara (1491–1503). Miejsca – ludzie – książki*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2023, s. 11.

<sup>2</sup> P. Łopuszański, *Mikołaj Kopernik. Nowe oblicze geniusza*, Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2022, s. 8.



zmieniającą dotychczas obowiązujące reguły opisu świata. Zaprezentowana przez niego koncepcja heliocentryczna na kolejne stulecia zaważyła na sposobie uprawiania nauki. Wpływa na losy ludzi i rozwój społeczny. Celem artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie, jak do tego doszło? Co musi się stać, by dokonała się taka rewolucja?

Słowo „rewolucja”, dziś kojarzone przede wszystkim z politycznymi, na ogół krwawymi przewrotami, pochodzi przecież właśnie od obrotów sfer niebieskich, które opisywał Kopernik. Rewolucja oznacza gwałtowną i głęboką zmianę<sup>3</sup>. W odniesieniu do dzieła Kopernika nie chodzi przecież jedynie o rewolucyjną zmianę w dziedzinie astronomii, ale nową perspektywę widzenia rzeczywistości. Powtarzane wciąż zdanie „wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię” może być rozumiane także w sensie metaforycznym. Zmiana modelu wszechświata to przyznanie człowiekowi prawa do sprawczości, ruszająca się Ziemia to aktywny człowiek, który podejmuje wysiłek poznawania prawideł świata za pomocą własnego rozumu, prób i eksperymentów. To człowiek, który działa i przyjmuje odpowiedzialność za konsekwencje swoich działań. A jednocześnie człowiek, który ma świadomość, że jest częścią wielkiego, sprawnie działającego mechanizmu; jego Ziemia krąży według praw, które może on poznawać i starać się zrozumieć, ale jeszcze nie jest w stanie ich zmienić. Tak dalekosiężne zmiany w myśleniu i zachowaniu ludzi zapoczątkowane „iskrą”, jaką było opublikowanie *De revolutionibus...*, pozwalają pytać o rolę jednostki w tej zmianie. Wielkie procesy społeczne często kojarzone są z pojedynczymi postaciami czy wydarzeniami, określanymi jako symbole początku czy końca takich procesów. Rzadko (o ile w ogóle) zdarza się jednak, by rzeczywiście były one skutkiem pojedynczych faktów. Zazwyczaj wynikają z wielu nawarstwiających się zjawisk, są grupowym wysiłkiem wielu osób. Dlatego też znaczenie koncepcji heliocentrycznej, która tak znacząco zaważyła na losach myśli ludzkiej, nie może być wytłumaczone jedną publikacją, czyli jednym dziełem jednego człowieka.

Zmiana społeczna w ujęciu socjologicznym to przekształcenie istniejących lub wytworzenie nowych struktur społecznych, norm, instytucji, ról, ale także wzorów zachowań i interakcji, zasad porządku

---

<sup>3</sup> F. Kampka, *Reforma i rewolucja*, [w:] *Wprowadzenie do nauki o państwie, polityce i prawie*, red. A. Pogłódek, B. Szmulik, R. Zenderowski, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2022, s. 282–290.

społecznego<sup>4</sup>. Teoretycy różnią się w swoich definicjach, gdy jedni podkreślają zmianę w odniesieniu do czasu (jak Sztompka), inni skupiają się na napięciu pomiędzy podmiotowością jednostek a ograniczeniami struktur (jak Giddens), a jeszcze inni na sekwencyjności zmian (jak Archer). Mając świadomość złożoności tego pojęcia, skupiam się na wskazaniu pewnych zależności między konsekwencjami działania jednostki a społeczno-kulturowymi uwarunkowaniami tych działań.

Mikołaj Kopernik żył w niezwyklej epoce. Patrząc z odległej historycznie perspektywy, możemy wskazywać na to, co w jego czasach było jeszcze na wskroś średniowieczne, a co w pełni renesansowe. Możemy rekonstruować zawartość jego biblioteczki i na tej podstawie próbować odtwarzać idee, które były mu bliskie, a porównując listy studentów i wykładowców zakładać, z kim mógł się zetknąć i rozmawiać. Nigdy nie uda nam się ze stuprocentową pewnością odkryć, jak żył, myślał i czuł Mikołaj Kopernik. Możemy jednak na podstawie dotychczasowej wiedzy na temat jego biografii, znajomości epoki i świadomości skutków społecznych jego prac podjąć próbę refleksji nad zespoleniem czynników jednostkowych i społecznych, które zaowocowało rewolucją kopernikańską.

W kulturze antycznej mówiono o *genius loci*, opiekuńczym duchu danego miejsca. Dzisiaj *genius loci* oznacza niepowtarzalny charakter i atmosferę danego terytorium. W przypadku odkrycia Kopernika możemy mówić także o duchu czasu. Przyjrzyjmy się zatem, jak w tym okresie – między 1473 a 1543 rokiem – umysł pojedynczego człowieka zapoczątkował zmianę społeczną o niemożliwych do wskazania granicach.

### **Renesansowy geniusz czasu**

Słowo „geniusz” jest używane najczęściej w dwóch znaczeniach, pierwsze wiąże się z niezwykle wysokim ilorazem inteligencji, drugie z wyjątkowymi zdolnościami twórczymi, które przejawiają się

---

<sup>4</sup> Zob. m.in. M.S. Archer, *Morfogeneza – ramy wyjaśniające realizmu*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne” 2015, nr 10, s. 16–46; Z. Boksański, *Zmiana społeczna i jednostka we współczesności*, „Przegląd Socjologiczny” 2016, t. 65, s. 9–22; A. Giddens, *Nowe zasady metody socjologicznej*, Nomos, Kraków 2009; P. Sztompka, *Zmiana społeczna*, Znak, Kraków 2005.

w określonych dziełach (odkryciach naukowych, pracach artystycznych itp.). Geniusz należy odróżnić od talentu. Talent to predyspozycja do szybkiego nauczenia się czegoś, zdobycia biegłości w czymś, nabycia pewnej umiejętności. Geniusz natomiast to przede wszystkim oryginalność, kreatywność, myślenie i działanie w sposób dotychczas nieznan.

Cechy i uwarunkowania geniuszu są przedmiotem zainteresowania psychologów, historyków, naukowców zajmujących się przywództwem, wpływem społecznym, edukacją czy kreatywnością. Czy geniusz jest dziedziczny? Czy wymaga określonych warunków zewnętrznych? Czy jest zarezerwowany dla pewnych grup? Czy wiąże się z różnymi typami inteligencji? To pytania, które stawiano, nawet gdy samo ich sformułowanie budziło sprzeciw, gdy wynikało na przykład z uprzedzeń rasowych czy etnicznych.

Czy bycie geniuszem oznacza jednostkę lepiej czy gorzej przystosowaną do życia społecznego? Czy geniusze są szczęśliwymi ludźmi? Czy geniusz może być związany z zaburzeniami psychicznymi? Wiele badań poświęconych tym zagadnieniom prowadziło często do sprzecznych wniosków<sup>5</sup>. Obecnie można jednak uznać, że panuje względna zgoda co do tego, że geniusz jest pewnego rodzaju wypadkową dziedziczonych zdolności i środowiska, w którym funkcjonuje jednostka. Przy czym środowisko rozumiane powinno być tu bardzo szeroko, począwszy od czynników ekonomicznych (czy dziecko ma warunki do bezpiecznego życia, fizycznego rozwoju i dobrej edukacji), przez wsparcie emocjonalne (rodzina, przyjaciele, mentorzy), po instytucjonalne ramy funkcjonowania jednostki (możliwości edukacyjne, szanse na zatrudnienie, finansowanie i ocena badań, ustrój polityczny wspierający lub blokujący daną działalność)<sup>6</sup>.

---

<sup>5</sup> Na temat tych badań zob. m.in. A. Sękowski, *Wybitne zdolności – wyjątkowość czy codzienność?*, „Czasopismo Psychologiczne” 2009, t. 15, nr 2, s. 267–276; A.E. Sękowski, A. Dudek, *Psychologiczna charakterystyka zjawiska wybitnych zdolności – przegląd teorii i badań*, „Studia Społeczne” 2015, nr 1 (12), s. 13–23; R.F. Subotnik, P. Olszewski-Kubilius, F.C. Worrell, *Od tradycyjnych perspektyw na temat zdolności do psychologii rozwoju talentu: zmiana oparta na wiedzy psychologicznej*, „Psychologia Wychowawcza” 2015 nr 8, s. 20–30.

<sup>6</sup> O rodzinnych uwarunkowaniach rozwoju Kopernika zob. K. Mikulski, *Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne, pochodzenie i młodość*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2015.

Ludzie wybitni w większości z nas budzą zarazem miłość i nienawiść – stwierdza Howard Gardner<sup>7</sup>, który poświęcił wiele lat na zgłębianie tajników niepospolitych umysłów. Cenimy dorobek wybitnych ludzi, organizujemy konferencje i cykle wykładów na ich temat, nadajemy ich imiona skwerom czy budynkom, piszemy o nich książki. Jednocześnie zaś jesteśmy wobec wybitnych umysłów podejrzliwi. Zazwyczaj wywrotowe teorie spotykają się najpierw z silną krytyką, a nowatorskie pomysły są odrzucane. Gdy dany twórca czy naukowiec zostaje w końcu uznany, a jego dorobek doceniony, często pojawiają się działania, które mają taką osobę „odsłonić”, „zdekonspirować”, ujawnić jej słabości. Dzisiaj dodatkowo skandalizująca część komunikacji medialnej sprzyja takim działaniom. „Godzimy się z wrogiem, który jest gorszy od nas pod względem charakteru, serca lub ducha. Ale nigdy nie wybaczymy tym, którzy przewyższają nas duszą i geniuszem” złośliwie zauważał François-René de Chateaubriand<sup>8</sup>.

Robert C. Davis i Beth Lindsmith, autorzy książki *Ludzie renesansu. Umysły, które ukształtowały erę nowożytną*<sup>9</sup>, opisując epokę, w której żył Mikołaj Kopernik, zwracają uwagę na kilka interesujących zjawisk. Przypominają, że renesans „uchodzi za początek ery nowożytnej, kiedy średniowieczne lęki i szaleństwa porzucono w imię nowej nadziei”<sup>10</sup>, gdy ponowne odkrycie literatury łacińskiej rozbudziło nowe myśli na temat człowieka i jego miejsca w świecie, co doprowadziło do „nowej literatury, nowej nauki, nowego społeczeństwa i wreszcie Nowego Świata”. Jednocześnie jednak,

wielu wykształconych Europejczyków ówczesnej doby wierzyło w czarną magię i czary, a także pseudonauki w rodzaju astrologii czy alchemii. Pogromy zdarzały się częściej, a inkwizycja i ruchy milenarystyczne rozwijały się prężniej niż w rzekomo mrocznych wiekach średnich. (...) ludzie renesansu nie potrafili zastosować mądrości klasyków do problemów własnej doby<sup>11</sup>.

---

<sup>7</sup> H. Gardner, *Niepospolite umysły. O czterech niezwykłych postaciach i naszej własnej wyjątkowości*, tłum. A. Tanalska-Dulęba, Wydawnictwo CiS, Warszawa 1998, s. 15.

<sup>8</sup> Cyt. za G. Ravasi, *La parole del mattino*, Arnoldo Mondadori Editore, Milano 2011, s. 194.

<sup>9</sup> R.C. Davis, B. Lindsmith, *Ludzie renesansu. Umysły, które ukształtowały erę nowożytną*, przeł. A. Górska, Dom Wydawniczy Rebis, Warszawa 2012, s. 9.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Ibidem.

Kopernik, przemierzając europejskie szlaki akademickie, a potem pracując we Fromborku, mógł doświadczać tego bezpośrednio.

W piśmiennictwie (choć nie w sztuce) twórcom renesansu zbywało na pewności siebie i kategoryczności ich średniowiecznych antenatów i oświeceniowych potomnych, ale dyskurs humanistyczny rozprzestrzeniający się z Italii stanowił raczej metodę niż zbiór odpowiedzi. Proponował określone nastawienie do świata, nie zaś ortodoksję oferującą wszystkie rozwiązania<sup>12</sup>.

Mikołaj Kopernik, jak inni „ludzie renesansu”, był człowiekiem, który myślał i działał wielotorowo. Najbardziej znany jako astronom, zasłużył się przecież także dla ekonomii, geometrii, fizyki czy mechaniki. Był tłumaczem, pisarzem (poetą), medykiem i kartografem. Dokonał wielkiego naukowego przewrotu, jego heliocentryczna koncepcja, wzbudzająca kontrowersje, doprowadziła do zmiany w sposobie postrzegania świata, a sam Kopernik w potocznym wyobrażeniu jest tym, który zapoczątkował wielką naukową rewolucję.

Jak wyjaśnia Thomas Kuhn, wydarzenia, które określamy mianem naukowych rewolucji, mają pewne punkty wspólne:

Każde z nich pociągało za sobą konieczność odrzucenia przez całą grupę uczonych jakiejś wysoko cenionej dotąd teorii naukowej na rzecz innej, sprzecznej z nią. Każde powodowało przesunięcia w problematyce badań naukowych i zmianę wzorców, według których specjaliści określali, co uznać można za uprawnione pytanie i za zasadną odpowiedź. Każde z nich przekształcało wyobraźnię naukową w taki sposób, że ostatecznie powinniśmy ująć te zmiany jako przeobrażenia świata, w którym uprawiano działalność naukową<sup>13</sup>.

Przyczyną odkryć Kopernika był – jak twierdzi Kuhn – pewien kryzys teoretyczny: „Na początku wieku XVI coraz częściej najlepsi astronomowie europejscy dochodzili do wniosku, że aktualny astronomiczny paradygmat zawodzi przy rozwiązywaniu problemów, które sam zrodził. Świadomość tego faktu kazała Kopernikowi odrzucić paradygmat ptolemeuszowy i poszukiwać nowego”<sup>14</sup>.

---

<sup>12</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>13</sup> T.S. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, przeł. H. Ostromęcka, Fundacja Aletheia, Warszawa 2001, s. 27–28.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 130.

Nowa teoria zazwyczaj jest odpowiedzią na kryzys. I prowadzi do zupełnie nowego widzenia świata. Astronomowie w latach po ogłoszeniu teorii kopernikańskiej posługiwali się wciąż tymi samymi narzędziami. I korzystając z nich, nagle zaczęli dostrzegać zmiany w czymś, co wcześniej uznali za niezienne. „Ze względu na łatwość i szybkość, z jaką astronomowie dostrzegali coś nowego, patrząc na dawno znane obiekty za pomocą starych przyrządów, ma się ochotę powiedzieć, że po Koperniku zaczęli oni żyć w zupełnie innym świecie”<sup>15</sup>.

Zmiana rozumienia pojęć czy słów zmienia cały układ odniesień – jeśli Słońce, uważane wówczas za planetę, przestaje być jedną z nich, to nagle zmienia się myślenie o tym, czym jest planeta. Podobnie jak dzisiaj pytania na przykład o sztuczną inteligencję prowadzą do konieczności definiowania istoty człowieczeństwa, twórczości etc.

Co sprawia, że nowa teoria przyjmuje się? Thomas Kuhn wyjaśnia: „Musi istnieć coś takiego, co przynajmniej u paru uczonych wzbudzi poczucie, że nowa propozycja wytycza słuszną drogę. Niekiedy dokonać tego może tylko jakieś osobiste i niesprecyzowane wrażenie estetyczne”<sup>16</sup>. Czy to „niesprecyzowane wrażenie estetyczne” może być śladem geniuszu? Ponieważ przyjęcie nowej koncepcji, nowej teorii wymaga odrzucenia dotychczasowych przyzwyczajień, dość naturalne jest, że łatwiej nowe pomysły doceniają młodzi badacze i praktycy<sup>17</sup>.

Choć w potocznym przekonaniu renesans to epoka, która w centrum swoich rozważań postawiła człowieka, to, jak dowodzi Mikołaj Bierdiajew<sup>18</sup>, odkrycie Kopernika zapoczątkowało wielką zmianę w myśleniu o miejscu człowieka w kosmosie. Kilkaset lat później ostatecznie przypieczętowała to teoria ewolucji Darwina. Dzięki nim

ujawniła się nieskończoność światów, w której człowiek zagubił się ze swymi pretensjami do bycia centrum kosmosu. Kopernik udowodnił, że ziemia nie jest

---

<sup>15</sup> Ibidem, s. 207.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 274.

<sup>17</sup> H. Gardner, *Zmiana poglądów. Sztuka kształtowania własnych i cudzych przekonań*, tłum. M. Łamacz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 106–107.

<sup>18</sup> M. Bierdiajew, *Sens twórczości. Próba usprawiedliwienia człowieka*, przeł. H. Paprocki, Wydawnictwo ANTYK, Kęty 2001, s. 62–65.

centrum kosmosu i wokół niej nie krążą planety. Ziemia jest jedną z planet i jej miejsce jest bardzo skromne. Darwin udowodnił, że człowiek nie jest absolutnym centrum tej skromnej planety: jest jedną z form życia organicznego na ziemi, jest tej samej natury co i inne formy, jest jednym z momentów ewolucji. Nauka nauczyła ziemię i człowieka skromności, zaniżyła jego naturalne poczucie wyższości. W świecie przyrody człowiek nie zajmuje wyjątkowego miejsca. Wchodzi w życie przyrody jako jeden z jej elementów, jedna z rzeczy, drobna, nieskończenie mała cząstka kosmosu<sup>19</sup>.

Chcąc zbadać wyjątkowość jednostki, zdaniem Mihályya Csíkszentmihályiego, należy zawsze analizować relacje trzech elementów: zdolności danej osoby i celów, jakie chce ona osiągnąć, dziedziny wiedzy czy działalności, jaką uprawia oraz środowiska, w którym dana osoba funkcjonuje – przy czym chodzi tu przede wszystkim o osoby czy instytucje, które dysponują władzą symboliczną lub formalną do oceny działalności i osiągnięć tej osoby. Jak wyjaśnia Howard Gardner, „Zamiast pytać: »Kto jest niepospolity?«, powinniśmy raczej zapytać: »Gdzie jest niepospolitość?«. Odpowiedź zaś znajdziemy w dynamicznym wzajemnym oddziaływaniu między trzema wymienionymi czynnikami”<sup>20</sup>.

### Geniusz myśli – umysł ery nowożytnej

Geniusz może być definiowany na podstawie ilorazu inteligencji. Zgodnie z ustaleniami amerykańskich psychologów takim mianem można określić ludzi o IQ powyżej 180, a taki próg osiąga średnio jedna na dwa miliony osób<sup>21</sup>. Oczywiście ten sposób określania poziomu zdolności budzi wiele zastrzeżeń i pojawia się też przypuszczenie, że powyżej pewnego poziomu nie można mierzyć zdolności umysłowych za pomocą testu inteligencji. Generalnie jednak wyznaczanie ilorazu inteligencji można uznać raczej za próbę wskazania pewnego potencjału tkwiącego w jednostce niż rzeczywistego geniuszu.

---

<sup>19</sup> Ibidem, s. 63–64.

<sup>20</sup> H. Gardner, *Niepospolite umysły...*, op. cit., s. 21.

<sup>21</sup> Zob. chociażby wyjaśnienia przedstawione na stronie internetowej Mensa International: <https://www.mensa.org/iq/what-iq> [dostęp: 10.11.2023].



Geniusz określany jest jako dar, który może ujawnić się dopiero wówczas, gdy wsparty zostanie treningiem umysłowym i wytrwałą pracą. Geniusz, który nie mierzy się z codziennym wysiłkiem, nie przynosi żadnych owoców. Świetnie oddaje to zestawienie dwóch sentencji na temat geniuszu. Mikołaj Bierdiajew, rosyjski filozof zajmujący się kreatywnością, stwierdza: „Geniuszu, podobnie jak świętości, nie można odziedziczyć”. XVIII-wieczny francuski przyrodnik, Georges-Louis Leclerc de Buffon uważa natomiast, że „geniusz to nic innego jak wielka zdolność do cierpliwości”<sup>22</sup>.

Cechą, którą zazwyczaj łączy się z geniuszem, jest kreatywność kojarzona także z wyobraźnią. Badania nad wybitnymi jednostkami, jakie prowadził Mihalyi Csikszentmihalyi<sup>23</sup>, wskazały kilka wspólnych cech takich osób<sup>24</sup>. Po pierwsze, podstawą jest opanowanie wiedzy i umiejętności z danej dziedziny. Nie można być genialnym matematykiem bez umiejętności liczenia, chirurgiem bez znajomości anatomii czy astronomem bez wiedzy na temat kosmosu. Ważny jest także dostęp do dobrych nauczycieli i mentorów. Wybitne jednostki zazwyczaj na jakimś etapie swojego życia spotykają ludzi, którzy są dla nich wsparciem, intelektualnym wyzwaniem, które stwarzają możliwość przedyskutowania pomysłów, podsuwają nowe problemy do rozwiązania. Okres studiów – a jak wiemy, Kopernik zetknął się z najżywszymi środowiskami intelektualnymi swoich czasów – jest w tym przypadku szczególnie istotny. „Tak jak Kraków słynął z wysokiego poziomu matematyki i astronomii, tak Bolonia znana była jako uniwersytet prawników”<sup>25</sup>. Możliwość współpracy z Domenico Mario de Novarą, głównym astronomem uniwersytetu w czasie studiów bolońskich może być przykładem inspirującego wsparcia.

Niemniej ważne są późniejsze kontakty. To, co dzisiaj naukowcy zapewniają sobie wzajemnie poprzez na przykład seminaria online, w czasach Kopernika uzyskiwane było za pośrednictwem listów.

---

<sup>22</sup> Cyt. za: G. Ravasi, *La parole del mattino...*, op. cit., s. 32.

<sup>23</sup> M. Csikszentmihalyi, *Flow and the Foundations of Positive Psychology. The Collected Works of Mihaly Csikszentmihalyi*, Springer, Dordrecht 2014; idem, *Applications of Flow in Human Development and Education. The Collected Works of Mihaly Csikszentmihalyi*, Springer, Dordrecht 2014.

<sup>24</sup> Wnioski te potwierdzają także inni psychologowie, jak chociażby Joseph Renzulli (zob. A. Sękowski, op. cit., s. 271).

<sup>25</sup> P. Łopuszański, op. cit., s. 218.



Intelektualne ożywienie, wzajemna inspiracja, wymiana wiedzy, weryfikacja spostrzeżeń, ocena koncepcji – to niezbędne elementy rozwoju naukowego, niezależnie od epoki. Zresztą dotyczy to nie tylko rozwoju badacza, ale każdej jednostki kreatywnej, co na przykładzie Mozarta analizował Norbert Elias<sup>26</sup>.

W jaki sposób Mikołaj Kopernik dochodził do odkrycia nowego układu świata, opisuje Marian Chachaj, rekonstruując intelektualne środowiska, w których obracał się astronom i śledząc jego potencjalne lektury. Pierwszym etapem było „spostrzeżenie, że matematycy (astronomowie) znacznie różnią się w obliczaniu »ruchów sfer świata«. Dotyczy to zarówno Słońca, Księżyca, jak i pięciu planet. A ponadto wszystkie dotychczasowe poglądy nie pozwalają w pełni zrozumieć skomplikowanej rzeczywistości”<sup>27</sup>.

Następnie Kopernik zagłębiał się w lekturze filozofów, żeby sprawdzić, czy nie ma w ich pismach wzmianek pozwalających nieco inaczej spojrzeć na dotychczas obowiązujący model świata. Gdy napotkał zdania, sugerujące taką możliwość, zdecydował, że sam może spróbować sprawdzić inne rozwiązanie. Rozpoczął obserwacje i poszukiwanie wyjaśnień.

Gdy w Krakowie poznawał astronomię, matematykę, logikę i filozofię przyrody, nie mógł z wykładów wynieść koncepcji heliocentrycznej, ale – jak wyjaśnia Marian Chachaj – „Ważny był jednak klimat intelektualny, idący w parze z wysokim poziomem nauczania nauk przyrodniczych i filozofii, który skłaniał do refleksji i prowadzenia własnych poszukiwań”<sup>28</sup>. Podobnie studia we Włoszech – Bolonii, Padwie i Ferrarze – dały Kopernikowi wiedzę z zakresu łaciny i greki, prawa rzymskiego i kanonicznego, medycyny i prowadzenia obserwacji astronomicznych. Znow jednak, zdaniem badacza, ważniejsze było „nowe spojrzenie filozoficzne i krytyczne podejście do nauki przeszłej i obecnej”<sup>29</sup>.

Wybitne jednostki łączą pewne cechy psychiczne, jak wynika z badań psychologów. Przede wszystkim jest to autonomia. Samodzielność jest potrzebna, by móc pracować w pojedynkę, co jest szczególnie ważne,

---

<sup>26</sup> N. Elias, *Mozart. Portret geniusza*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.

<sup>27</sup> M. Chachaj, op. cit., s. 225–226.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 227.

<sup>29</sup> Ibidem.

gdy geniusz przeciera nowe szlaki i samotnie odkrywa nowe możliwości i kierunki myślenia czy działania. Autonomia jest jednak niezbędna także do tego, by mieć odwagę pokazywać nowe punkty widzenia i bronić nowo przyjętych czy nowo odkrytych perspektyw. Autonomia wiąże się z odwagą, pewnością siebie – jestem gotów/gotowa podjąć ryzyko, pójść ścieżką, której nikt jeszcze nie wybrał. Kolejną cechą wspólną wybitnych jednostek jest wytrwałość. Tu dotykamy problemu tak zwanych jałowych geniuszy, tych wszystkich autorów nienapisanych powieści, nieskomponowanych symfonii, niedokonanych odkryć. To ludzie, którzy zaniechali wysiłków, którym nie starczyło cierpliwości, by powtórzyć doświadczenie po raz setny, by napisać kolejne strony, pomimo otrzymania krytycznej opinii. To ludzie, którzy zrezygnowali, gdy spotkało ich niepowodzenie. Nieudany eksperyment, odrzucona publikacja, płyta źle przyjęta przez krytyków – geniusz po takim doświadczeniu rusza dalej. Kieruje nim chęć osiągnięcia wcześniej zamierzonego celu i determinacja w dążeniu do niego, determinacja, która podpowiada, żeby dalej próbować.

Zmiany w sposobie myślenia, jakie tradycyjnie wiąże się z renesansem i które stopniowo kładły podwaliny pod rozwój współczesnej nauki, to przede wszystkim założenie, że ludzki rozum jest zdolny do poznawania świata. Człowiek może zrozumieć prawidłowości rządzące światem natury czy światem społecznym nie tylko dzięki boskiemu objawieniu, ale dzięki sile logiki, zdolności do myślenia i wyciągania wniosków. Kolejna zmiana polegała na przywiązywaniu większej wagi do empirii, już nie wystarczała sama spekulacja czy abstrakcyjny model, liczyło się potwierdzenie w doświadczeniu, czy koncepcja się sprawdza. Co więcej, to z doświadczenia i obserwacji wyciągano wnioski pozwalające budować teorie. Ostatnią zmianą był optymizm, który zakładał, że wrodzona człowiekowi dobroć wraz z ogromnymi zdolnościami poznawczymi, w naturalny sposób prowadzi do rozwoju i postępu.

Howard Gardner<sup>30</sup>, badając życie Wolfganga Mozarta, Wirginii Wolf, Zygmunta Freuda i Mahatmy Gandhiego, wyróżnił cztery typy niezwykłych umysłów. Mistrz (przykładem jest Mozart) to człowiek, który osiąga doskonałość w jakiejś dziedzinie. Twórca (jak Freud) osiąga szczyty w danej dziedzinie, ale to go nie satysfakcjonuje,

---

<sup>30</sup> H. Gardner, *Niepospolite umysły...*, op. cit., s. XI.

podąża więc w nowych kierunkach, odkrywa wyzwania, których jeszcze nie widzą inni i próbuje się z nimi mierzyć. Virginia Wolf jest przykładem wybitnego umysłu introspektywnego, w tym przypadku geniusz polega na odkryciu czy wytworzeniu nowego sposobu komunikacji, sposobu przełożenia idei lub doświadczeń na nowy, publicznie dostępny system symboli. Ostatni typ wybitnego umysłu wyróżnionego przez Gardnera reprezentował Gandhi. Siłą tego umysłu jest wpływ społeczny, chodzi tu przede wszystkim o odwagę zakwestionowania dotychczasowego porządku i dotychczasowych autorytetów i zdolność do zaangażowania innych, przekonania ich, żeby włączyli się w działanie na rzecz wskazanego celu. Odwołując się do tej typologii, można chyba uznać, że Kopernik to typ twórcy. Człowieka, który znając doskonale swoją dziedzinę, sięga dalej, próbując rozwiązać kluczowy problem.

### Geniusz zmiany

Erazm z Rotterdamu (1446–1536), niderlandzki filolog, filozof, pedagog, zwany „księciem humanistów”, autor *Pochwały głupoty*, satyry na ówczesne społeczeństwo, twierdził, że zmiana wymaga odwagi. W popularnym *Podręczniku żołnierza Chrystusowego*<sup>31</sup> tłumaczył, że wprowadzenie zmian wymaga odważnej diagnozy, poznania samego siebie i jednocześnie wyznaczenia sobie bardzo ambitnych celów. Przyznawał, że człowiek nie lubi zmian, bo ich wprowadzanie wiąże się z koniecznością podjęcia wysiłku, przezwycięzania własnej wygody, lenistwa, postawienia trudnych pytań i zmierzenia się z własnymi ograniczeniami. Dla większości ludzi, gdy myślą o swoim życiu, obraz spokojnego, niezmiennego stawu jest bardziej pociągający niż obraz rwącej rzeki, wypełnionej ruchem, przekształcającej zarys swoich brzegów.

Powtarzamy jak mantrę, że żyjemy w czasach nieustających zmian. I o ile istotnie zakres i tempo tych zmian można uznać za wyjątkowe w dziejach, o tyle dla ludzi renesansu zmiany zachodzące w ich świecie były równie głębokie i trudne.

---

<sup>31</sup> D.E. Rotterodamus, *Podręcznik żołnierza Chrystusowego nauk zbawiennych pełny*, przeł. J. Domański, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965.

Renesans był czasem zmian; to czas genialnych wynalazców, naukowców, artystów. Wydarzenia, które umownie wyznaczają rozpoczęcie tej epoki: upadek Konstantynopola, wynalazek druku czy odkrycie Ameryki, wiązały się z otwarciem nowych dróg wymiany myśli, przepływem idei, koniecznością zmierzenia się z nowymi warunkami. Odrzucenie tradycyjnych interpretacji świata stworzyło możliwości rozwoju twórczych indywidualności<sup>32</sup>.

Wielokrotnie przywoływany Howard Gardner przedstawia pięć strategii, „pięć umysłów”, których jego zdaniem będzie potrzebował człowiek w najbliższej przyszłości<sup>33</sup>. Każdy typ umysłu związany jest z określoną zmianą i wyzwaniem, jakemu trzeba będzie sprostać. Jeśli przyjrzymy się tym zmianom, możemy odkryć zaskakujące podobieństwo do sytuacji, w jakiej działał Kopernik.

Po pierwsze – rosnąca specjalizacja wiedzy wymaga „umysłu zdyscyplinowanego”, który pozwoli na opanowanie przynajmniej jednego zawodu. Kopernik jest tu oczywiście znakomitym przykładem tego, co określamy mianem „człowieka renesansu” – bycie specjalistą w wielu dziedzinach – można kierować obroną miasta, udzielać porad medycznych, zajmować się finansami i poprawiać modele astronomiczne. Umysł zdyscyplinowany to umysł eksperta w jakiejś dziedzinie (lub dziedzinach), przewyższa on podejście laika, bo potrafi na różne sposoby konceptualizować dany problem i zna zestaw instrumentów i metod wypracowanych w danej dziedzinie, by takie lub podobne problemy rozwiązywać.

Po drugie, rosnąca ilość informacji zmusza nas na rozwijania „umysłu zdyscyplinowanego”. Oczywiście dzisiaj mówimy tu o przepływie informacji, jaki zapewnia nam internet. Jeśli jednak pomyślimy, jakie znaczenie miało upowszechnienie się druku dla możliwości i szybkości rozprzestrzeniania się wiedzy i nowych pomysłów, ponownie okazuje się, że możemy porównywać okoliczności, w jakich funkcjonował Kopernik ze współczesnymi. Umysł syntetyzujący, według Gardnera, pomaga z jednej strony organizować ogromne ilości

---

<sup>32</sup> Uwarunkowania społeczno-polityczne tworzące nowe ramy działalności naukowej w odniesieniu do późniejszego okresu analizował Robert Merton. Zob. R. Merton, *Science, Technology and Society in Seventeenth Century England*, „Osiris” 1938, t. 4, s. 360–632.

<sup>33</sup> H. Gardner, *Pięć umysłów przyszłości*, przekł. D. Bakalarz, MT Biznes, Warszawa 2009.

informacji, a z drugiej w jasny sposób komunikować się z innymi, przedstawiać im swoje pomysły. To właśnie czynił Kopernik w swoich pismach. Wiemy też, że miał doświadczenie w prezentowaniu różnych zagadnień zainteresowanej publiczności. W 1500 roku przemawiał w Rzymie na tematy matematyczne, w 1514 był zaproszony do przedstawienia na V Soborze Laterańskim swojej opinii na temat reformy kalendarza<sup>34</sup>. Można powiedzieć, że „umysł syntetyzujący” żywi się interdyscyplinarnością, umie korzystać z bardzo różnych form – narracji, metafor, teorii, kreując nowe, użyteczne powiązania. Wielod dziedzinowość Kopernika z całą pewnością była jednym z ważnych źródeł jego odkryć. W Padwie studiował medycynę, ale prawdopodobnie korzystając z żywego tam środowiska artystycznego, zgłębiał także tajniki rysunku i malarstwa<sup>35</sup>. Warto też przypomnieć, że w przedmowie do *De revolutionibus...* posłużył się metaforą, użył obrazu z *Ars poetica* Horacego, porównując teorie poprzedników do ludzkiej postaci, w której ręce, nogi i głowa zostały połączone w formę nieuporządkowanego potwora. Jego własne przedstawienie wszechświata było natomiast uporządkowaną całością, w której przemieszczenie jakiegokolwiek części spowodowałoby zakłócenie całości<sup>36</sup>.

Po trzecie, w czasach zmian potrzebny jest „umysł twórczy”, by odkrywać nowe zjawiska, stawiać pytania, których nikt jeszcze nie postawił i szukać na nie trafnych odpowiedzi. Proces tworzenia nowego modelu myślenia o kosmosie jest tu doskonałym przykładem. Przełamywanie schematów, zdolność do przekraczania granic są kluczowe.

Po czwarte, zmiany wynikają z natężenia kontaktów między różnymi ludźmi, różnymi środowiskami, różnymi kulturami. Dziś możemy analizować to w kontekście globalizacji. W czasach Kopernika w wymiarze jednostkowym było to na przykład zetknięcie się z różnymi kręgami w Krakowie, Bolonii, Padwie, Wrocławiu. W szerszej perspektywie renesans to czas wielkich odkryć geograficznych i zetknięcia z całkowicie odmiennymi kulturami i sposobami

---

<sup>34</sup> *Nicolaus Copernicus*, [w:] *Encyclopedia Britannica*, <https://www.britannica.com/biography/Nicolaus-Copernicus>, [dostęp: 10.09.2023].

<sup>35</sup> *Ibidem*.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

organizacji życia. To także czas rozpowszechniania bardzo różnych poglądów, wielu dysput światopoglądowych, religijnych, politycznych. Zdaniem Gardnera taka sytuacja wymaga „umysłu szanującego”, który umie doceniać różnice i rozwijać współpracę ze wszystkimi. Oczywiście nie wolno idealizować otwartości ludzi renesansu na inne perspektywy życia i myślenia, bo dobrze pamiętamy, ile wojen i prześladowań miało wtedy miejsce. Tym jaśniej widać na tym tle jednostki takie jak Kopernik, które umiały doceniać bogactwo różnorodności i czerpać z odmiennych perspektyw.

Po piąte, ostatnim typem umysłu wskazanym przez Gardnera jest „umysł etyczny”, który wiąże się z umiejscowieniem jednostki w sieci kontaktów i wielości ról społecznych. Jesteśmy na wiele różnych sposobów powiązani z innymi i wynikają z tego pewne obowiązki. Jesteśmy współodpowiedzialni za określone wspólne dobro, jako pracownicy czy obywatele. Tę postawę widzimy również u Kopernika. Nie jest on przecież zamkniętym na swojej wieży szalonym naukowcem-samotnikiem. Pełni odpowiedzialne funkcje społeczne. Wypełnia swoje publiczne obowiązki. „Umysł etyczny” to wychodzenie poza własny interes i gotowość służenia innym, angażowania się w życie danej wspólnoty i dla jej dobra.

Inteligencja, pracowitość, wypełnianie obowiązków według przewidzianych reguł – to nie wystarczy do opisu geniuszu. Umiejętność współpracy, w tym korzystania z dorobku poprzedników – może prowadzić do rozwoju, ulepszenia dotychczasowej sytuacji, ale geniusz przynosi coś więcej. Nieprzypadkowo mówi się o „przebłysku geniuszu”, momencie czy zdolności uchwycenia niejako w mgnieniu oka czegoś, co jeszcze nie zostało dostrzeżone, wymyślone, dokonane. Geniusz to nie usprawnienie dotychczasowego narzędzia, geniusz to wskazanie nowej sytuacji, w której możemy narzędzi (dotychczasowych lub zupełnie nowych) używać. W epoce renesansu przykładem takiego geniuszu była na przykład intuicja Leonarda da Vinci, która pozwalała mu na szkicowanie maszyn i rozwiązań tak odległych od ówczesnej wiedzy<sup>37</sup>.

Zmiana w wyniku działań jednostki może dokonywać się w sposób bezpośredni i pośredni. Bezpośrednio oddziałują chociażby

---

<sup>37</sup> G. Ravasi, *Moja księga przemysłu*, przeł. A. Wojnowski, Wydawnictwo SALWATOR, Kraków 2007, s. 267.

przywódcy polityczni, rozpoczynając lub kończąc wojny lub właściciele wielkich firm otwierający nowe fabryki i upowszechniający nowe produkty, wynalazcy wprowadzający nowe rozwiązania i zmieniający codzienne życie wielu ludzi. Pośrednio wywołują zmianę ludzi, którzy wpływają na sposób myślenia innych, na to, jak postrzegają oni siebie i ludzi wokół. Zmiana, którą wprowadzają twórcy, artyści, filozofowie, naukowcy może polegać na nowym sposobie widzenia świata albo nowych kryteriach oceny działań, zjawisk czy zachowań. Bezpośrednie zmiany wprowadzane przez polityków mogą być efektem pośrednich zmian wywołanych przez nowe idee sformułowane przez pisarzy czy myślicieli.

Wielki przewrót w nauce rzadko kiedy następuje w wyniku jednorazowego odkrycia. Zazwyczaj jest konsekwencją długotrwałego procesu i stopniowego ewoluowania sposobu myślenia najpierw samego naukowca. Przy czym niezbędne jest zachowanie ciągłej otwartości umysłu, gotowości do uczenia się nowych rzeczy. Ilustruje to zdanie przypisywane Albertowi Einsteinowi: „Dzień bez nauki jest dniem straconym. Tak wiele jest do nauczenia się, a tak mało mamy czasu”. A zatem dochodzenie do nowych odkryć to proces gromadzenia wiedzy, analizowanie i weryfikowanie dotychczas obowiązujących twierdzeń, miar i norm. Uświadomienie sobie niedostatków obowiązujących teorii. Podjęcie próby znalezienia nowego rozwiązania. Wytrwałe eksperymentowanie. Później, gdy badaczowi udaje się wreszcie potwierdzić swoje intuicje, wyłożyć nową koncepcję, nadchodzi trudny na ogół czas zmierzenia się z odbiorem społecznym. Pierwszymi odbiorcami są zazwyczaj inni badacze. Mogą przyjąć nową teorię entuzjastycznie, gdy rozpoznają w niej sposób na rozwiązanie doskwierających im bolączek. Ale mogą także być wobec niej bardzo krytyczni, przede wszystkim dlatego, że rewolucyjna zmiana to także konieczność ponownej oceny własnego dorobku. Wprowadzenie nowych perspektyw wiąże się często z nowymi kryteriami, według których sprawdzamy jakość, prawdziwość, rzetelność, skuteczność i efektywność badań. A zatem rewolucyjna zmiana może doprowadzić do zakwestionowania dotychczasowych osiągnięć.

Kolejną grupą, której przekonanie do nowych rozwiązań może być trudne, są ludzie, którzy na dotychczasowych rozwiązaniach bazowali. Wyobraźmy sobie, że w danym państwie panuje przekonanie, że osoby o zielonych oczach mają wrodzone predyspozycje do



rządzenia, natomiast osoby o niebieskich oczach są postrzegane jako te, które sprawdzą się tylko w wykonywaniu prostych prac fizycznych. Naukowe odkrycie, że kolor oczu nie jest powiązany ze zdolnościami umysłowymi, może zachwiać całym porządkiem społecznym. Wyobraźmy sobie, że gospodarka danego kraju oparta jest na produkcji pewnego gatunku zboża. Co się stanie, gdy naukowcy odkryją, że ziarno zawiera substancje rakotwórcze? Poza zachwianiem struktur politycznych czy gospodarczych takie odkrycia prowadzą do zmiany codziennej rutyny tysięcy ludzi. Oto niebieskookie dzieci mogą zacząć chodzić do szkoły w pierwszym państwie, a kucharze w drugim muszą zmodyfikować większość tradycyjnych przepisów.

### Zakończenie

Dzieło Kopernika przyniosło niezwykle skutki. Czy sam odkrywca był człowiekiem niezwykłym? Pomimo wysiłków historyków i wyobraźni biografów – raczej nigdy się tego nie dowiemy. Przedstawiona powyżej refleksja nad wielorakimi uwarunkowaniami geniuszu, rozumianego przede wszystkim jako zjawisko społeczne, pokazała jednak, dlaczego Kopernik i jego prace są tak ważnym punktem odniesienia dla dzisiejszych odbiorców. Niesłabnące zainteresowanie Kopernikiem nie jest wynikiem konsumpcyjnego głodu atrakcji i ciekawostek czy naukowych ambicji badaczy konkurujących ze sobą, by przekonać o prawdziwości danej wersji wydarzeń.

Kopernik fascynuje i inspiruje poprzez swoją wyjątkowość. Oszałamiający rozmach zmiany, którą przyniósł. To, że patrząc na coś, co skrupulatnie zostało opisane i wytłumaczone przez tradycję i autorytety, potrafił odrzucić ramy wyuczonego myślenia i postrzegania, które przyswoił w toku wieloletniej nauki. Odwaga i precyzja nowego modelu, który zaproponował. Wysiłek włożony w jego opracowanie, ale także sposób przedstawienia, wytłumaczenia różnym odbiorcom.

Refleksja nad geniuszem pozwala dostrzec jeszcze jeden aspekt, który może być szczególnie istotny dla współczesnych ludzi. Twórczy niepokój, jakiego doświadczał Kopernik widząc, że teorie nie zgadzają się z rzeczywistością, a obowiązujące wyjaśnienia nie wyjaśniają obserwowanych zjawisk – ten niepokój może być bliski dzisiejszemu człowiekowi. Kopernik nie potrzebował wynalazków, nowych



narzędzi, które pomogłyby mu odkryć i zrozumieć rzeczywiste reguły rządzące strukturą kosmosu. My dzisiaj wiemy bardzo dużo o kosmosie, mamy mnóstwo coraz doskonalszych narzędzi. Ale podobnie jak ludzie w czasach Kopernika wciąż potrzebujemy odpowiedzi na pytanie, jakie reguły rządzą naszym losem? Jakim obrotom podlegamy, być może nawet nie zdając sobie z tego sprawy? Wyzwania, które budzą nasz niepokój, są bardzo różne. Wróćmy do przytoczonej na początku charakterystyki renesansu jako czasu, gdy pozornie „średniowieczne lęki i szaleństwa porzucono w imię nowej nadziei”<sup>38</sup>, choć w niczym nie ograniczyło to przemocy, uprzedzeń i wiary w najdziwniejsze przesady. W XXI wieku też możemy chwalić postęp technologiczny, rozwój cywilizacyjny i jednocześnie cierpieć wciąż w wyniku wojen, katastrof spowodowanych błędami ludzi i zła wynikającego z ignorancji. Zmiany, będące skutkiem rozwoju internetu i sztucznej inteligencji sprawiają, że być może powinniśmy stawiać sobie to samo pytanie, które dręczyło Kopernika – czy model świata, według którego układamy nasze życie społeczne, jest jeszcze zgodny z rzeczywistością? Czy też zamykamy oczy na niezgodności, bo brak nam pomysłu (lub odwagi) na zaproponowanie nowego modelu? I tu przychodzi nam z pomocą Kopernik. Ma prostą, choć rewolucyjną w skutkach, genialną receptę: zdobądź wiedzę, analizuj, sprawdzaj, nie bój się podważać niepodważalnych stwierdzeń, szukaj potwierdzenia swoich intuicji – w obserwacji, ale i w pomijanych twierdzeniach poprzedników, weryfikuj, nie trać z oczu celu – odkrycia prawdy.

**Franciszek Kampka**

## Bibliografia

Archer Margaret S., *Morfogeneza – ramy wyjaśniające realizmu*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne” 2015, nr 10, s. 16–46.

Bierdiajew Mikołaj, *Sens twórczości. Próba usprawiedliwienia człowieka*, przeł. H. Paprocki, Wydawnictwo ANTYK, Kęty 2001.

Boksański Zbigniew, *Zmiana społeczna i jednostka we współczesności*, „Przełęcz Socjologiczny” 2016, t. 65, s. 9–22.

---

<sup>38</sup> R.C. Davis, B. Lindsmith, op. cit., s. 9.

Csikszentmihalyi Mihaly, *Applications of Flow in Human Development and Education. The Collected Works of Mihaly Csikszentmihalyi*, Springer, Dordrecht 2014.

Csikszentmihalyi Mihalyi, *Flow and the Foundations of Positive Psychology. The Collected Works of Mihaly Csikszentmihalyi*, Springer, Dordrecht 2014.

Davis Robert C., Lindsmith Beth, *Ludzie renesansu. Umysły, które ukształtowały erę nowożytną*, przeł. A. Górską, Dom Wydawniczy Rebis, Warszawa 2012.

Elias Norbert, *Mozart. Portret geniusza*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.

Gardner Howard, *Niepospolite umysły. O czterech niezwykłych postaciach i naszej własnej wyjątkowości*, tłum. A. Tanalska-Dulęba, Wydawnictwo CiS, Warszawa 1998.

Gardner Howard, *Pięć umysłów przyszłości*, przekł. D. Bakalarz, MT Biznes, Warszawa 2009.

Gardner Howard, *Zmiana poglądów. Sztuka kształtowania własnych i cudzych przekonań*, tłum. M. Łamacz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.

Giddens Anthony, *Nowe zasady metody socjologicznej*, Nomos, Kraków 2009.

Kampka Franciszek, *Reforma i rewolucja*, [w:] *Wprowadzenie do nauki o państwie, polityce i prawie*, red. A. Poglódek, B. Szmulik, R. Zenderowski, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2022, s. 282–290.

Kuhn Thomas S., *Struktura rewolucji naukowych*, przeł. H. Ostromęcka, Fundacja Aletheia, Warszawa 2001.

Łopuszański Piotr, *Mikołaj Kopernik. Nowe oblicze geniusza*, Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2022.

Merton Robert, *Science, Technology and Society in Seventeenth Century England*, „Osiris” 1938, vol. 4, s. 360–632.

Mikulski Krzysztof, *Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne, pochodzenie i młodość*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2015.

*Nicolaus Copernicus*, [w:] *Encyclopedia Britannica*, <https://www.britannica.com/biography/Nicolaus-Copernicus>, [dostęp: 10.09.2023].

Ravasi Gianfranco, *La parole del mattino*, Arnoldo Mondadori Editore, Milano 2011.

Ravasi Gianfranco, *Moja księga przemysłów*, przeł. A. Wojnowski, Wydawnictwo SALWATOR, Kraków 2007.

Rotterodamus Desiderius Erasmus, *Podręcznik żołnierza Chrystusowego nauk zbawiennych pełny*, przeł. J. Domański, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965.

Sękowski Andrzej E., Dudek Agnieszka, *Psychologiczna charakterystyka zjawiska wybitnych zdolności – przegląd teorii i badań*, „Studia Społeczne” 2015, nr 1 (12), s. 13–23.

Sękowski Andrzej, *Wybitne zdolności – wyjątkowość czy codzienność?*, „Czasopismo Psychologiczne” 2009, t. 15, nr 2, s. 267–276.

Sokala Andrzej, *Wstęp JM Rektora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika*, [w:] Marian Chachaj, *Mikołaj Kopernik. Czasy studenckie. Kraków, Bolonia, Rzym, Padwa i Ferrara (1491–1503). Miejsca – ludzie – książki*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2023.

Subotnik Rena F., Olszewski-Kubilius Paula, Worrell Frank C., *Od tradycyjnych perspektyw na temat zdolności do psychologii rozwoju talentu: zmiana oparta na wiedzy psychologicznej*, „Psychologia Wychowawcza” 2015, nr 8, s. 20–30.

Sztopmka Piotr, *Zmiana społeczna*, Znak, Kraków 2005.

## **Nicolaus Copernicus – A Genius of Time, Thought and Change**

### **Keywords**

Copernicus, genius, social change, renaissance, scientific revolution

### **Abstract**

The text discusses the phenomenon of genius as an agent of social change. The author outlines the importance of Nicolaus Copernicus' work in transforming the way we think and perceive the world. In doing so, he refers to sociological and psychological concepts on the elements that determine an individual's excellence. He points to environmental factors – characteristic of the Renaissance, as well as personal circumstances – Copernicus' education and interests. The consequences of dissemination of the heliocentric theory also prove to be crucial. Reflecting on the work of Copernicus and its effects leads to the identification of universal rules for individuals endowed with exceptional abilities.

## **Nikolaus Kopernikus – ein Genie der Zeit, des Denkens und der Veränderung**

### **Schlüsselwörter**

Kopernikus, Genie, gesellschaftlicher Wandel, Renaissance, wissenschaftliche Revolution

### **Zusammenfassung**

Der Text behandelt das Phänomen des Genies als Mittel des gesellschaftlichen Wandels. Der Autor stellt die Bedeutung der Arbeit von Nikolaus Kopernikus für die

Veränderung unseres Denkens und unserer Wahrnehmung der Welt dar. Dabei bezieht er sich auf soziologische und psychologische Konzepte zu den Elementen, die für die hervorragende Leistung eines Menschen entscheidend sind. Er weist auf Umweltfaktoren – charakteristisch für die Renaissance – und persönliche Umstände – Ausbildung und Interessen von Kopernikus – hin. Auch die Folgen der Verbreitung der heliozentrischen Theorie erweisen sich als entscheidend. Die Reflexion über das Werk von Kopernikus und seine Folgen führt zur Identifizierung universeller Regeln für Menschen, die mit außergewöhnlichen Fähigkeiten ausgestattet sind.

## **Николай Коперник – гений времени, мысли и перемен**

### **Ключевые слова**

Коперник, гений, социальные изменения, ренессанс, научная революция

### **Резюме**

В тексте статьи рассматривается феномен гения как фактора, провоцирующего социальные изменения. Автор рассказывает о вкладе деятельности Николая Коперника в изменение образа нашего мышления и восприятия мира. При этом автор ссылается на социологические и психологические концепции элементов, которые характеризуют выдающихся личностей. Им также подчеркивается влияние социальной среды – характерной для эпохи Возрождения, а также личные черты – образование и увлечения Коперника. Ключевое значение имеют последствия распространения гелиоцентрической теории. Размышления о труде Коперника и его влиянии позволяют определить универсальные качества, которыми характеризуются выдающиеся личности.

## **Małgorzata Karolina Piekarska**

Muzeum Niepodległości w Warszawie  
ORCID: 0000-0002-6551-6839

# **Przysięga Kościuszki na Rynku w Krakowie na obiektach ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie**

## **Słowa kluczowe**

Tadeusz Kościuszko, grafika i malarstwo ikoniczne, Wojciech Kossak, Franciszek Smuglewicz, Michał Stachowicz, Walery Eljasz-Radzikowski, Felicjan Wojtych, Hakob Mikayelian, Powstanie Kościuszkowskie

## **Streszczenie**

Scena przysięgi Tadeusza Kościuszki na Rynku w Krakowie była podejmowana przez wielu artystów. Jak przedstawiali ją artyści przez lata? Wszyscy wzorowali się na Smuglewiczu i Stachowiczu, także Walery Eljasz-Radzikowski, którego grafika i rysunek znajdują się w zbiorach Muzeum Niepodległości w Warszawie. Po przeszło 200 latach od pierwszego przedstawienia sceny kościuszkowskiej przysięgi nie jesteśmy w stanie wyobrazić jej sobie inaczej niż artyści malujący ją w czasach, gdy Polska straciła niepodległość i walczyła o jej odzyskanie.

Przysięga Kościuszki na Rynku w Krakowie, która miała miejsce 24 marca 1794 roku to jeden z popularniejszych tematów ikonograficznych związanych z naczelnikiem pierwszego powstania narodowego w historii Polski. Nic więc dziwnego, że jest on silnie reprezentowany w zbiorach Muzeum Niepodległości w Warszawie.

Treść ślubowania wypowiedzianego przez wodza insurekcji została opublikowana w wielu podręcznikach i książkach. Naczelnik powstania powiedział wówczas: „Ja, Tadeusz Kościuszko, przysięgam

w obliczu Boga całemu Narodowi Polskiemu, iż powierzonej mi władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jedynie jej dla obrony całości granic, odzyskania samowładności Narodu i ugruntowania powszechnej wolności używać będę. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męka Syna Jego”. To te słowa rozpoczęły powstanie przeciwko Rosjanom, nazwane później Insurekcją Kościuszkowską.

Jak wyglądała sama uroczystość? Wyobrażenia tej sceny malowali artyści właściwie niemal natychmiast po tym jak miała ona miejsce, przedstawiając ją w ciasniejszym lub szerszym kadrze, pokazującym Rynek krakowski końca XVIII wieku od strony ulicy Szewskiej z widokiem na Sukiennice, wieże kościoła Mariackiego i ratusz. Do dziś trwają spory czy pierwszym malarzem, który to pokazał był Franciszek Smuglewicz (1745–1807) czy Michał Stachowicz (1768–1835)<sup>1</sup>. Zarówno przedstawienia autorstwa Smuglewicza, jak i Stachowicza doczekały się wielu autorskich replik, a także autokopii i wreszcie reprodukcji. Najbardziej znany olejny egzemplarz obrazu autorstwa Smuglewicza zatytułowany *Przysięga Kościuszki na rynku w Krakowie* (wymiary: 104 x 118,5 cm) znajduje się dziś w Muzeum Narodowym w Poznaniu i datowany jest na rok 1797. Z kolei najsłynniejszy, występujący pod tym samym tytułem, egzemplarz olejnego obrazu Stachowicza (wymiary: 120 x 179 cm), został namalowany w roku 1821 na zamówienie Gminy miasta Krakowa, ale w Muzeum Ziemi Sądeckiej znajduje się jego gwasz datowany na rok 1797 (wymiary: 48,5 x 75 cm), w Muzeum Narodowym w Warszawie kolejny gwasz na szkicu ołówkowym (wymiary: 47,2 x 67,9 cm) datowany na lata (1794–1800), zaś w Muzeum Narodowym w Krakowie tempera na płótnie (wymiary: 183,5 x 300 cm), która stanowiła dekorację katafalku z trumną Tadeusza Kościuszki, wystawioną w katedrze na Wawelu podczas uroczystości pogrzebowych w 1818 roku i w tym roku została namalowana. Muzeum Niepodległości posiada w swoich zbiorach pocztówkę z reprodukcją obrazu

---

<sup>1</sup> Z. Michalczyk, *Michał Stachowicz (1768–1825). Krakowski malarz między barokiem a romantyzmem*, t. 1, 2, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 2011. Autor dowodzi, że Stachowicz był pierwszym twórcą sięgającym po temat przysięgi Kościuszki, zaś Smuglewicz to jego naśladowca. Zob. idem, *Wczesna ikonografia Tadeusza Kościuszki i jej społeczny kontekst w Krakowie przełomu XVIII i XIX w. Franciszek Smuglewicz a Michał Stachowicz*, [w:] *Socialinių tapatumų reprezentacijos Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės vizualinėje kultūroje*, Vilnius 2010, s. 517–531.





Stachowicza namalowanego w 1821 roku, wydaną w latach 90. XX wieku (nr inw. MN-Mp.452).

Po temat przysięgi Kościuszki na Rynku w Krakowie sięgał też Wojciech Kossak (1857–1942), malując w roku 1911 olejny obraz (wymiary: 147 x 195 cm), który dziś znajduje się w Muzeum Tadeusza Kościuszki w szwajcarskiej Solurze i znany jest z licznych reprodukcji oraz pocztówek. Muzeum Niepodległości posiada w swoich zbiorach dwie pocztówki z tym wizerunkiem. Jedna została wydana w roku 1917 w ramach Salonu Malarzy Polskich (nr inw. MN-P.2108), a druga jest jej wydanym przez Muzeum Niepodległości reprintem i pochodzi z lat 90. XX wieku (nr inw. MN-Mp.453).

Na wszystkich trzech wyżej wymienionych przedstawieniach, czyli u Smuglewicza, Stachowicza i Kossaka Tadeusz Kościuszko ma uniesioną w górę prawą dłoń, której dwa palce wznosi do nieba, zaś lewą ręką trzyma szablę. Przy czym na obrazach Stachowicza i Smuglewicza trzyma ją za rękojeść, zaś na obrazie Wojciecha Kossaka w połowie schowanej w pochwę szabli. Również na wszystkich trzech przedstawieniach naczelnik powstania odziany jest w jasny surdut, ale na obrazach Stachowicza i Smuglewicza ma pod nim czerwoną kamizelkę, zaś u Kossaka jasną. Na obrazach Stachowicza i Smuglewicza w tle widać dwa sztandary, przy czym u Smuglewicza pochylone są one w prawą, a u Stachowicza w lewą stronę. U Kossaka sztandar jest tylko jeden.

Najstarszą znajdującą się w zbiorach Muzeum Niepodległości pracą przedstawiającą przysięgę Kościuszki jest pochodzący z 1894 roku, czyli wybity w stulecie wydarzenia, medal (średnica: 4 cm) autorstwa Felicjana Wojtycha (1851–1935). Medal (nr inw. MN-E-7306) wybity został w miedzi i posrebrzony. Jego autor, to pochodzący z Krakowa rytownik – właściciel zakładu rytowniczego specjalizującego się nie tylko w sztuce medalierskiej, ale też w pieczęciach. Medal jego autorstwa na awersie przedstawia Kościuszkę na koniu jadącego na czele wojska z szablą w prawej ręce, której skierowane w dół ostrze zdaje się być gotowe do zadania ciosów wrogowi. U dołu wersalikami widnieje napis: RACŁAWICE. Na rewersie widać Kościuszkę stojącego na krakowskim Rynku w trakcie wypowiedzenia przysięgi. Z lewej strony data 1794, z prawej 1894, a u dołu 24 MARCA. Tworząc wizerunek Kościuszki w czasie składania przysięgi, medalier opierał się na obrazie Smuglewicza, a o czym świadczy ułożenie



nóg zarówno przywódcy powstania, jak również odbierającego przysięgę. Natomiast układ dwóch sztandarów nawiązuje do przedstawień autorstwa Stachowicza, gdyż chorągwie pochylone są w prawo, a nie jak u Smuglewicza w lewo. Towarzyszące scenie przysięgi wojsko, stanowiące sztafaż, przedstawione zostało schematycznie, jakby artysta chciał, by oczy oglądającego medal skupione były na Kościuszcze, który znajduje się idealnie w centrum przedstawienia. O tym, że jest to krakowski rynek świadczy jedynie data, gdyż szczegóły architektoniczne mogące pomóc zidentyfikować miasto jak np. wieża kościoła Mariackiego czy też wieża ratusza, zostały pominięte.



Kolejnym obiektem ze zbiorów Muzeum Niepodległości jest dziewiętnastowieczny drzeworyt (wymiary: 14,9 x 9,7 cm) zatytułowany *Przysięga Tadeusza Kościuszki na rynku krakowskim* (nr inw. MN-Gr.1316), zreprodukowany zresztą w 2014 roku w znajdującej się również w zbiorach Muzeum Niepodległości tece reprodukcji z cyklu *Polskie Powstania Narodowe*, zatytułowanej *Insurekcja Kościuszkowska* (nr inw. MN-Rp.189/4 oraz MN-Rp.190/4).

We wspomnianej tece, wydanej nakładem Prowincjonalnej Oficyny Wydawniczej, reprodukcja grafiki została wykonana w powiększeniu (wymiary: 30,5 x 24 cm) w stosunku do oryginału, a jej autor nie został podany. Tymczasem jest nim Walery Eljasz-Radzikowski (1841–1905), jeden z bardziej znanych dziewiętnastowiecznych ilustratorów o niezaspokojonych ambicjach malarskich. Jan Reychman, w słynnej książce *Peleryna, ciupaga i znak tajemny*, zwracał uwagę, że ze spisanych przez artystę wspomnień wynika, że Walery Eljasz-Radzikowski uważał się za artystę „równego talentem Matejce,



Przysięga Tadeusza Kościuszki na rynku krakowskim.



Actus historicus, Przysięga Tadeusza Kościuszki na Ryńku Krakowskim

Brandtowi czy Gersonowi, ba, nawet ich przewyższającego, niesłusznie pokrzywdzonego i odsuniętego na boczny tor wskutek pokątnych protekcji i intryg<sup>2</sup>. Krakowski twórca, absolwent Akademii Krakowskiej i Monachijskiej do tematu podchodził wiele razy. Znana jest nie tylko jego heliograviura wydana w Księgarni Katolickiej w Poznaniu w setną rocznicę przysięgi Kościuszki<sup>3</sup>, na której tak jak u Smuglewicza i Stachowicza Kościuszko ma czerwoną kamizelkę, ale również ilustracja do słynnej, bo kształtującej patriotyzm całych pokoleń Polaków publikacji *Dzieje Polski ilustrowane*, t. 4, *Dzieje Polski porozbiorowe* autorstwa krakowskiego profesora Augusta Sokołowskiego (1846–1921) wydanej po raz pierwszy w 1901<sup>4</sup>, a po raz drugi w 1905<sup>5</sup> roku i za każdym razem zawierającej ilustrację tego

<sup>2</sup> J. Reychman, *Peleryna, ciupaga i znak tajemny*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1988, s. 122.

<sup>3</sup> PRZYSIĘGA NA RYNKU W KRAKOWIE DNIA 24 MARCA 1794, 1894, heliograviura barwna, 35,6 x 50 cm, sygnowana na płycie u dołu po prawej „1893 W. E.”.

<sup>4</sup> Walery Eljasz-Radzikowski, *Kościuszko przysięga na rynku w Krakowie 24 marca 1794 roku*, [w:] *Dzieje Polski ilustrowane*, t. 4, *Dzieje Polski porozbiorowe*, Wiedeń 1901, s. 1091.

<sup>5</sup> Walery Eljasz-Radzikowski, *Kościuszko przysięga na rynku w Krakowie 24 marca 1794 roku*, [w:] *Dzieje Polski ilustrowane*, t. 4, *Dzieje Polski porozbiorowe*, Wiedeń 1905, s. 105.

tematu wykonaną przez Walerego Eljasza-Radzikowskiego. W każdym z przedstawień sceny z przysięgi Kościuszki artysta wzorował się na obrazach Smuglewicza i Stachowicza. W przypadku znajdującego się w zbiorach Muzeum Niepodległości drzeworytu świadczy o tym sposób, w jaki Naczelnik powstania trzyma szablę, czyli za rękojeść. Przy czym u Walerego Eljasza wygląda to tak jakby tulił ją do siebie. Dyktujący słowa przysięgi jest ustawiony podobnie jak u Smuglewicza oraz Stachowicza. Nie ma tu natomiast dwóch chorągwi, a jedna, zwinięta i stojąca znajduje się z boku kompozycji. Niezwykle ciekawą postacią na drzeworycie jest trzymający ją żołnierz, który dzierżąc ów sztandar klęczy, jakby odbierając w imieniu narodu polskiego przysięgę właśnie na sztandar i widniejącego na nim orła – polskie godło. Uwagę przyciąga również postać chłopca, którego jakaś kobieta, zapewne matka, przyprowadziła na uroczystość. Można to odczytać jako symboliczne przedstawienie kolejnych pokoleń, które swój patriotyzm kształtowały, zgłębiając życiorys Kościuszki i historię insurekcji. Postaci ludności cywilnej na swoim obrazie ujął także Michał Stachowicz, ale nie znajdują się one w centrum kompozycji, jak w przypadku drzeworytu Walerego Eljasza. Uwagę zwracają też tutaj kosy, których brak u Smuglewicza czy Stachowicza, na ich obrazach widać jedynie bagnety na karabinach. Kosy wspomniane są w anonimowej piosence z okresu Powstania Listopadowego, której słowa brzmią „Pamiętają Raclawice, nasze kosy i kłonicie” i stanowią motto do popularnego, napisanego w 1858 roku poematu Teofila Lenartowicza (1822–1893) pt. *Bitwa Raclawicka*. Krakowski Rynek poznać można przede wszystkim po wieżach kościoła Mariackiego znajdujących się na drugim planie, pośrodku kompozycji.

Kolejnym obiektem ze zbiorów Muzeum Niepodległości jest *Przysięga Kościuszki na Rynku Krakowskim*, czyli niewielki, stworzony na papierze (wymiary: 25,1 x 20,0 cm) rysunek lawowany tuszem (nr inw. MN-Gr.2082), również autorstwa Walerego Eljasza-Radzikowskiego. Ponieważ, w przeciwieństwie do drzeworytu, medalu czy reprodukcji jest to praca wykonana w jednym egzemplarzu, a na dodatek mało znana, należy ją uznać za najcenniejszą z prac przedstawiających tę scenę, a znajdujących się w muzealnych zbiorach.

Rysunek jest przez artystę sygnowany inicjałami W.E. w lewym dolnym rogu. Zawiera też datę 14 marca 1893, co sugeruje, że pracował nad nim w przededniu setnej rocznicy Insurekcji. Praca jest



również przez twórcę podpisana u dołu słowami: *Przysięga Kościuski na Ryнку Krakowskim*, a więc tak samo jak drzeworyt, ale w przeciwieństwie do niego słowa „Rynek” oraz „Krakowski” napisane zostały wielkimi literami.

Artysta znów wzorował się zarówno na pracach Smuglewicza, jak i Stachowicza, co widać po dwóch sztandarach (kąt nachylenia jak u Stachowicza), sposobie trzymania szabli za rękojeść – na rysunku jest ona wygięta jak u Stachowicza – a także postaciach otaczających naczelnika. Warto tu zwrócić uwagę na dobosza – podobnie namalowana jest ta postać u Smuglewicza, choć u niego doboszy jest kilku. Ciekawie przedstawiony jest siedzący na koniu ułan w krakusce. Jest on obecny i u Smuglewicza, i u Stachowicza, ale u tego ostatniego tylko na obrazie pochodzącym z Muzeum Sądeckiego nie jest namalowany tyłem, a patrzy na widza. U Walerego Eljasza-Radzikowskiego przedstawiony jest z profilu. Być może jest to rysunkowy szkic do tego, co znamy ze wspomnianej już, a wydanej w Księgarni Katolickiej w Poznaniu w setną rocznicę przysięgi Kościuski heliograviury ilustrującej to wydarzenie oraz z ilustracji do publikacji autorstwa Augusta Sokołowskiego zatytułowanej *Dzieje Polski illustrowane*, t. 4, *Dzieje Polski porozbiorowe*, na której historii uczyły się pokolenia Polaków. Pewne jest, że patrzymy na kościuszkowską przysięgę tak jak Smuglewicz, Stachowicz, Walery Eljasz-Radzikowski i Wojciech



Kossak, stojąc na krakowskim Rynku plecami do ulicy Szewskiej, zaś frontem do nieistniejącego dziś w całości ratusza. Na wszystkich tych przedstawieniach Tadeusz Kościuszko zawsze stoi z prawej strony kompozycji, zawsze składa przysięgę, wznosząc do góry prawą rękę ze złożonymi dwoma palcami wskazującym i środkowym i zawsze lewą rękę trzyma na przytroczonej do pasa lub trzymanej w ręku szabli.

Najmłodszym znajdującym się w zbiorach Muzeum Niepodległości przedstawieniem sceny przysięgi Kościuszki jest namalowany w 2018 roku obraz (nr inw. MN-M.783) zatytułowany oczywiście *Przysięga Kościuszki* (wymiary: 100 x 80 cm) autorstwa Hakoba Mikayelyana (ur. 1972) – malarza pochodzącego z Armenii, ale posiadającego polskie korzenie ze strony matki.



Artysta nawiązał do przedstawienia z obrazu Kossaka, choć zapewne widział też obrazy Smuglewicza i Stachowicza. Jednak jego Kościuszko, ubrany w jasny pasiasty surdut, ma pod spodem jasną kamizelkę, jak u Kossaka. Natomiast za jego plecami widać fragment rynku krakowskiego i jeden sztandar. Obraz ormiańskiego artysty zdaje się być zacieśnionym kadrem dzieła Wojciecha Kossaka, ale naczelnik Mikayelyana, choć podobnie ustawiony jest w pozycji

*trois-quatre* i podobnie jak na obrazie Kossaka trzyma szablę, to szabla Kościuszki u Kossaka skierowana jest klingą w lewo, zaś u Mikayelyana w prawo. Inaczej też ustawieni są świadkowie przysięgi. Brak również na obrazie koni, których nie było w ogóle u Smuglewicza, a u Stachowicza na obrazie olejnym pojawił się tylko jeden i to w ujęciu tyłem. Był też obecny w pracach Walerego Eljasza-Radzikowskiego. Natomiast u Kossaka, jako żołnierza i miłośnika tych zwierząt, namalowane były dwa konie, przy czym drugi wydawał się być wierzchowcem samego Kościuszki czekającym aż jego pan skończy przysięgać i go dosiądzie. Brak konia na obrazie Mikayelyana czyni go uboższym w stosunku do przedstawień autorstwa Stachowicza czy Kossaka, co potęguje zacieśniony kadr, który nie ukazuje ogromu krakowskiego rynku.

Obraz namalowany w 2018 roku przez Hakoba Mikayelyana jest dowodem, że po przeszło 200 latach od pierwszego przedstawienia sceny kościuszkowskiej przysięgi nie jesteśmy w stanie wyobrazić jej sobie inaczej niż artyści malujący ją w czasach, gdy Polska straciła niepodległość i walczyła o jej odzyskanie, czyli jak malował to również Walery Eljasz-Radzikowski, posiłkujący się przedstawieniami Smuglewicza i Stachowicza, gdyż obraz Kossaka, na którym wzorował się Hakob Mikayelyan jeszcze nie istniał. A i Wojciechowi Kossakowi nie udało się przecież całkowicie uciec od wizji poprzedników.

## Spis obiektów

*Przysięga Kościuszki*, Hakob Mikayelyan (ur. 1972); 2018; 100 x 80 cm; olej, płótno; nr inw. MN-M.783;

*Medal Tadeusz Kościuszko – Raclawice*; Felicjan Wojtych (1851–1935); Kraków; 1894; średnica 4 cm; bicie, miedź srebrzona; nr inw. MN-E.7306;

*Przysięga Tadeusza Kościuszki*, Walery Eljasz-Radzikowski (1841–1905); l. 90. XIX w.; 14,9 x 9,7 cm; drzeworyt, papier; nr inw. MN-Gr.1316;

*Przysięga Tadeusza Kościuszki na Rynku Krakowskim*; Walery Eljasz-Radzikowski (1841–1905); 13.03.1893; 25,1 x 20,0 cm; rysunek lawowany, tusz, papier; nr inw. MN-Gr.2082;

*Przysięga Tadeusza Kościuszki na rynku Krakowskim*; Walery Eljasz-Radzikowski (1841–1905); 2014; 30,5 x 24 cm; reprodukcja, druk, papier kredowy; nr inw. MN-Rp.189/4 oraz MN-Rp.190/4;

*PRZYSIĘGA T. KOŚCIUSZKI NA RYNKU KRAKOWSKIM 24.III.1794 R.*; Wojciech Kossak (1856–1942), Salon Malarzy Polskich; Kraków [1917]; 9,0 x 14,1 cm; pocztówka, druk barwny, karton; nr inw. MN-P.2108;

*PRZYSIĘGA T. KOŚCIUSZKI NA RYNKU KRAKOWSKIM 24.III.1794 R.*; Wojciech Kossak (1856–1942), Muzeum Niepodległości w Warszawie l. 90. XX w.; [reprint pocztówki z 2017 roku (nr inw. MN-P.2108)]; 10 x 15 cm; pocztówka, druk barwny, karton; nr inw. MN-Mp.453.

*Przysięga Tadeusza Kościuszki na rynku w Krakowie*; Michał Stachowicz (1768–1825); Muzeum Niepodległości w Warszawie l. 90. XX w.; 10 x 15 cm; pocztówka, druk barwny, karton; nr inw. MN-Mp.452.

**Małgorzata Karolina Piekarska**

## **Bibliografia**

*Insurekcja kościuszkowska. The Kosciuszko uprising*, Proszówki, Warszawa–Bochnia 2014.

*Insurekcja Kościuszkowska w dziejach i tradycji*, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2004.

Michalczyk Zbigniew, *Michał Stachowicz (1768–1825). Krakowski malarz między barokiem a romantyzmem*, t. 1, 2, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 2011.

Reychman Jan, *Peleryna, ciupaga i znak tajemny*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1988.

Szyndler Bartłomiej, *Ikonografia powstania kościuszkowskiego*, [w:] 200. *Rocznica powstania kościuszkowskiego*, pod red. H. Kocója, Uniwersytet Śląski, Katowice 1994.

## **Kościuszko's Oath on the Market Square in Krakow on Objects From the Collection of the Museum of Independence in Warsaw**

### **Keywords**

Tadeusz Kościuszko, graphic and iconic painting, Wojciech Kossak, Franciszek Smuglewicz, Michał Stachowicz, Walery Eljasz-Radzikowski, Felicjan Wojtych, Hakob Mikayelyan, Kościuszko Uprising

### **Abstract**

The scene of Tadeusz Kościuszko's oath on the Market Square in Krakow has been taken up by many artists. How have artists portrayed it over the years? They were all modelled on Smuglewicz and Stachowicz, including Walery Eljasz-Radzikowski, whose graphics and drawings are in the collection of the Museum of Independence in Warsaw. More than 200 years after the scene of the Kościuszko oath was first depicted, we have been unable to imagine it any other way than the artists painting it at a time when Poland had lost its independence and was struggling to regain it.

## **Der Eid von Kościuszko auf dem Marktplatz in Krakau auf Objekten aus der Sammlung des Unabhängigkeitsmuseums in Warschau**

### **Schlüsselwörter**

Tadeusz Kościuszko, Grafik und ikonische Malerei, Wojciech Kossak, Franciszek Smuglewicz, Michał Stachowicz, Walery Eljasz-Radzikowski, Felicjan Wojtych, Hakob Mikayelyan, Kościuszko-Aufstand

### **Zusammenfassung**

Die Szene des Eides von Tadeusz Kościuszko auf dem Marktplatz in Krakau wurde von vielen Künstlern aufgenommen. Wie haben Künstler sie im Laufe der Jahre dargestellt? Sie alle wurden von Smuglewicz und Stachowicz inspiriert, darunter auch Walery Eljasz-Radzikowski, dessen Grafiken und Zeichnungen sich in der Sammlung des Unabhängigkeitsmuseums in Warschau befinden. Mehr als 200 Jahre nach der ersten Darstellung des Eides von Kościuszko können wir uns die Szene nicht anders vorstellen, als dass die Künstler sie zu einer Zeit malten, als Polen seine Unabhängigkeit verloren hatte und darum kämpfte, sie wiederzuerlangen.



## **Изображение Присяги Костюшко на Рыночной площади в Кракове на предметах из фонда Музея независимости в Варшаве**

### **Ключевые слова**

Тадеуш Костюшко, гравюра и иконопись, Войцех Коссак, Францишек Смуглевич, Михал Стахович, Валерв Эляш-Радзиковский, Фелициан Войтых, Акоп Микаелян, Восстание Костюшко

### **Резюме**

Сцена присяги Тадеуша Костюшко на Рыночной площади в Кракове служила вдохновением для многих художников. Как художники изображали ее на протяжении лет? Все они ориентировались на произведения Смуглевича и Стаховича, в том числе – Валеры Эляш-Радзиковский, чьи гравюры и рисунки хранятся в фондах Музея независимости в Варшаве. Сцена присяги Костюшко была впервые изображена более 200 лет назад – ныне мы не в состоянии представить ее иначе, нежели художники, изображавшие ее в эпоху национального порабощения, когда Польша боролась за восстановление независимости.



Henryk Bielecki, 1949, Centralne Archiwum Wojskowe

Maciej Białecki

Stowarzyszenie Pamięci Powstania Warszawskiego 1944

## **Dr Henryk Bielecki (1917–1980) – uczestnik bitwy o Narwik i Powstania Warszawskiego**

### **Słowa kluczowe**

Henryk Bielecki, Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich, bitwa o Narwik, Stalag IX C w Bad Sulza, Stalag 325 w Rawie Ruskiej, Powstanie Warszawskie

### **Streszczenie**

Henryk Bielecki (1917–1980) jako student farmacji po polskiej wojnie obronnej 1939 roku przedostał się przez Rumunię do Francji, gdzie wstąpił do armii polskiej tworzonej przez generała Władysława Sikorskiego. W szeregach Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich wziął udział w bitwie o Narwik i w ostatnich dniach wojny francusko-niemieckiej. Był więźniem obozów jenieckich Frontstalag 100 w Béthune, Stalag IX A w Ziegenhain, Stalag IX C w Bad Sulza, Stalag 325 w Rawie Ruskiej i Stalag 369 w Kobierzynie, członkiem francuskiego obozowego Ruchu Oporu. Po ucieczce z obozu przedostał się do Warszawy i wziął udział w Powstaniu Warszawskim. Po wojnie pracował jako farmaceuta w aptekach, Wojsku Polskim, przemyśle i instytucjach naukowych. Zajmował się historią wojskowości.

W Powstaniu Warszawskim brało udział tylko kilku uczestników bitwy o Narwik. Najbardziej znani to major Bolesław Kontrym ps. „Żmudzin” (1898–1953)<sup>1</sup> i podpułkownik Felicjan Majorkiewicz ps. „Iron” (1904–1975)<sup>2</sup>. Obaj byli cichociemnymi i po kampanii

<sup>1</sup> Muzeum Powstania Warszawskiego, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/boleslaw-kontrym,825.html> [dostęp: 16.05.2024].

<sup>2</sup> Muzeum Powstania Warszawskiego, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/felicjan-majorkiewicz,29137.html> [dostęp: 16.05.2024].

norweskiej zostali zrzućeni na tereny okupowanej Polski jako spadochroniarze. Prawdopodobnie jedynym, który, by wziąć udział w Powstaniu, dotarł do Warszawy drogą lądową, był Henryk Bielecki.

Henryk Florian Bielecki urodził się 20 maja 1917 roku we Lwowie, jako syn nauczyciela szkoły powszechnej Floriana (1887–1918) i Heleny z domu Chrzanowskiej (1899–1939). Nie miał rodzeństwa. W latach 1923–1927 uczęszczał do czteroklasowej szkoły powszechnej w Poznaniu, a w latach 1927–1935 do ośmioklasowego gimnazjum ogólnokształcącego we Lwowie. Jako półsierota był wtedy pod opieką Towarzystwa Szkoły Ludowej i mieszkał w bursie. Po maturze nie dostał się, z powodu braku miejsc, na medycynę. Zaczął studia na Oddziale Farmaceutycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W latach 1936–1939 zaliczył trzy lata studiów. Żył z korepetycji.

W 1939 roku, po wybuchu wojny niezwłocznie zgłosił się do uzupełnień, ale nie został przyjęty do wojska jako „niedostatecznie wyszkolony bojowo”. Mobilizacja we Lwowie obejmowała wtedy tylko żołnierzy rezerwy. W październiku 1939 roku z falą uchodźców znalazł się w obozie internowania w Rumunii, z którego uciekł. To była jego pierwsza ucieczka podczas tej wojny.

Dotarł do polskiej ambasady w Bukareszcie, gdzie zgłosił się jako ochotnik do armii, którą we Francji tworzył generał Władysław Sikorski. Otrzymał paszport z wizami: rumuńską, jugosłowiańską i francuską oraz bilet kolejowy do Splitu, gdzie pod koniec grudnia został wraz z grupą 200 takich jak on osób zaokrętowany na grecki statek „Pireus” i popłynął do Francji.

W dniu 1 stycznia 1940 roku wylądowali w Marsylii. Przewieziono ich do obozu w Carpiagne, gdzie przeszli pierwsze formalności, m.in. przegląd lekarski. Po 600 km podróży umieszczono ich w nieczynnej hali fabrycznej w Bressuire (departament Deux-Sèvres). W obozie w niedalekim Parthenay otrzymali wreszcie mundury. 15 stycznia Bielecki w szeregach 2 pułku piechoty został wysłany na ćwiczenia w rejon Guer (departament Morbihan), do wioski Gourget. Większość w jego oddziale stanowili synowie polskich emigrantów – górników z Nord i Pas-de-Calais. 10 lutego, jako strzelec z cenzusem (nr legitymacji P-483), znalazł się w polskim obozie wojskowym w Coëtquidan (zwanym przez naszych żołnierzy Koczokodanem), również w pobliżu Guer. Został obserwatorem dowódcy plutonu w składzie 12 drużyny 4 plutonu 3 kompanii 4 batalionu 2 półbrygady Samodzielnej Brygady

Strzelców Podhalańskich, dowodzonej przez generała brygady Zygmunta Szyszko-Bohusza. Charakterystyczne umundurowanie Strzelców Podhalańskich nawiązywało do przedwojennego 1 Pułku Strzelców Podhalańskich i wykorzystywało zapasy mundurowe francuskich strzelców alpejskich, jednak w peleryny, pod którymi można było nosić ubrania futrzane, Strzelcy zostali zaopatrzeni przede wszystkim dlatego, że mieli wejść w skład francuskiego korpusu ekspedycyjnego do Finlandii, prowadzącej wówczas wojnę ze Związkiem Sowieckim. Do ekspedycji nie doszło, ale dzięki temu tradycja peleryn w jednostce podhalańskiej przetrwała do dziś, choć w późniejszych walkach okazały się one niezbyt praktyczne<sup>3</sup>. Brygada była jednostką elitarną, w dniu wymarszu liczyła 4 778 żołnierzy, czyli około 5% ówczesnego stanu osobowego armii polskiej we Francji.

Dwa tygodnie po niemieckiej inwazji na Norwegię, 23 kwietnia brygada została zaokrętowana w Breście. Bielecki znalazł się na statku „Mexique”, który wraz z całym konwojem wyruszył na północ. W szkockim porcie Greenock z pokładu „Mexique” obserwował z bliska tragedię niszczyciela X-91 „Maillé Brézé”, który po eksplozji stanął w płomieniach i poszedł na dno z częścią załogi. Incydent wzbudził obawy co do aktywności Niemców na tym terenie, dziś wiadomo, że był wynikiem przypadkowego uruchomienia torpedy na niszczycielu<sup>4</sup>.

1 maja, po pięciu dniach postoju w Greenock, konwój 10 statków wiozących m.in. żołnierzy Brygady Strzelców Podhalańskich, eskortowanych przez 12 niszczycieli, wyruszył w stronę Norwegii. 8 maja „Mexique” wysadził polskich żołnierzy w Salangen, 50 km na północ od Narwiku, w sąsiednim fiordzie. Kutry rybackie rozwiozły ich wzdłuż brzegu Sagfjord, w stronę Narwiku. Początkowo 4 batalion, w którym służył Nowicki, pełnił służbę patrolową, wyłapując niemieckich dywersantów. Jego głównym zadaniem było niedopuszczenie do niemieckiego desantu powietrznego.

W dniu 20 maja 4 batalion został przerzucony na półwysep Ankenes, od południa tworzący zatokę Beisfjord, nad którą od północnej

---

<sup>3</sup> F. Majorkiewicz, *Narwik. Dzieje Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1957, s. 14.

<sup>4</sup> *French destroyer Maillé Brézé (1933)*, [https://military-history.fandom.com/wiki/French\\_destroyer\\_Maillé\\_Bréz%C3%A9\\_\(1933\)](https://military-history.fandom.com/wiki/French_destroyer_Maillé_Bréz%C3%A9_(1933)) [dostęp: 16.05.2024].

strony znajduje się Narwik. Półwysep wypełnia płaskowyż o wysokości 300–700 m, nad którym dominuje stromy masyw górski o wysokości dochodzącej do 1 575 m (w odległości 3,5 km od linii poziomu morza!). 4 batalion stanowić miał odwód 2 batalionu, który walczył tu już od 16 maja. Przeciwnikami strzelców podhalańskich byli spadochroniarze pułku strzelców górskich Gebirgsjäger-Regiment 139, wspierani przez marynarzy zatopionych okrętów Kriegsmarine. Polacy, a wśród nich Bielecki dźwigający po stromiznach zapas amunicji do ręcznego karabinu maszynowego, zepchnęli oddział Niemców do zatoki i zmusili do przeprawy.

Bezpośredni atak aliantów na Narwik rozpoczął się w nocy z 27 na 28 maja. 3 kompania 4 batalionu, w której służył Nowicki, została odwodem dowódcy 1 półbrygady i wzięła udział w natarciu na wzgórze 295, które przechodziło z rąk do rąk. Po kilkunastu godzinach walki 29 maja o godzinie 2.00 wzgórze zostało przez 3 kompanię zdobyte i wkrótce półwysep Ankenes był wolny od Niemców. Polacy wkroczyli do miejscowości Ankenes. Przez wody zatoki Beisfjord Nowicki mógł z odległości niecałego kilometra obserwować, jak nabrzeże portowe Narwiku zajmują oddziały norweskie i Legii Cudzoziemskiej.

Mimo zwycięstwa alianci 2 czerwca przerwali kampanię norweską z powodu kłopotów we Francji (gdzie właśnie kończyła się ewakuacja Dunkierki) i rozpoczęli ewakuację. Polskie oddziały opuściły Norwegię jako ostatnie (kompania Bieleckiego 5 czerwca), osłaniając odwrót korpusu ekspedycyjnego. Bielecki na pokładzie statku „Georgie” dotarł do Brestu 14 czerwca – w dniu, w którym Niemcy wkroczyli do Paryża.

Polskich żołnierzy, entuzjastycznie powitanych przez ludność, przewieziono koleją do Dol-de-Bretagne, gdzie sytuacja była zupełnie inna: uciekające w panice francuskie oddziały, miejscowi merowie żądający zaniechania walki i wszechogarniający chaos. Podhalańczycy, pozbawieni większości wyposażenia, które zostało wyładowane w walijskim porcie Barry, nie mieli szans na walkę z przeważającymi siłami niemieckimi. 18 czerwca w lesie Combourg Brygada Strzelców Podhalańskich została rozbita i rozproszona. Oddział Bieleckiego został rozwiązany 24 czerwca, co zostało przypieczętowane rozkazem generała Bohusza z 26 czerwca.

Część brygady zdołała wrócić do Brestu bądź innych portów i ewakuować się do Anglii. Bielecki przebił się do portu Saint-Nazaire,

skąd bezskutecznie próbował dostać się na jakiś statek. Przewędrował następnie przez okupowane tereny ponad 500 km na północny wschód, by ukryć się u rodziny Józefa Daniela w Carvin (departament Pas-de-Calais)<sup>5</sup>. Z tych okolic pochodziła większość jego towarzyszy broni w brygadzie i do rodziny jednego z nich miał zapewne kontakt. Może zresztą wędrował razem z nim, a może miał dostarczyć pamiątki po poległym koledze? Nie wiadomo.

W dniu 8 sierpnia 1940 roku został zatrzymany przez niemiecką żandarmerię. Trafił do obozu jenieckiego Frontstalag 100 w Béthune (departament Pas-de-Calais), otrzymując numer 7028. Przebywał w nim do 15 sierpnia, po czym został wywieziony do Rzeszy. 20 sierpnia znalazł się w Stalagu IX A w Ziegenhain, z którego w grudniu 1940 roku przeniesiono go do Stalagu IX C w Bad Sulza. Był to obóz dla alianckich jeńców wojennych – gdy zjawił się tam Bielecki, przebywali w nim Polacy z 1939 roku, Belgowie, Francuzi, Brytyjczycy i Jugosłowianie. Jeńców zmuszano do pracy w okolicznych Arbeitskommando, m.in. w kamieniołomie. Bielecki nadal trzymał się Francuzów i prawdopodobnie już w Bad Sulza zaangażował się we francuski obozowy Ruch Oporu. Za udział w La Résistance otrzymał kilka odznaczeń, o czym dalej. W Stalagu IX C przebywał do 1942 roku.

W kwietniu 1942 roku Niemcy utworzyli w Rawie Ruskiej koło Lwowa, na bazie obozu dla jeńców sowieckich, obóz karny Stalag 325 dla uczestników francuskiego i belgijskiego ruchu oporu, w tym także dla sprawiających kłopoty jeńców Stalagu IX C. Wśród nich był starszy sierżant Louis Deray, który miał znaleźć się w pierwszej grupie więźniów przenoszonych do Stalagu 325. Bielecki i Deray zamienili się tożsamościami. Dla Francuza wyjazd do Rawy Ruskiej brzmiał zapewne jak „na białe niedźwiedzie”, dla Polaka – oznaczał szansę na powrót do kraju. Mimo znajomości francuskiego, Bieleckiemu na pewno łatwiej było uciekać z obozu na terenie Polski. Francuz został więc w Bad Sulza, a Polak dał się wywieźć do Polski. W istocie Bielecki uratował Derayowi życie, gdyż Stalag 325, mający sadystycznego komendanta, wkrótce stał się nieformalnym obozem zagłady<sup>6</sup>.

---

<sup>5</sup> H. Bielecki, *Szlakiem wojennym przez fiordy Narwiku*, „Farmacja Polska” 1964, nr 21–22, s. 864–866.

<sup>6</sup> *Ceux de Rawa Ruska. Site officiel de l'Union Nationale*, <https://rawa-ruska-union-nationale.fr/> [dostęp: 16.05.2024].



Bielecki znalazł się w Rawie Ruskiej 13 kwietnia 1942 roku i już w lipcu podjął próbę ucieczki. To była jego druga ucieczka od początku wojny. Przylapany, został przeniesiony do Stalagu 369 w Kobierzynie (w granicach Krakowa). Był to obóz dla szeregowców i podoficerów armii francuskiej, belgijskiej i holenderskiej, którzy w związku z postanowieniami konwencji genewskiej nie byli zmuszani do pracy<sup>7</sup>. W Kobierzynie ucieczki były na porządku dziennym. Zbiegów karano aresztem w więzieniu przy ul. Montelupich. Bielecki zaliczył wówczas pobyt w tym więzieniu – niewykluczone, że jako karę za nieudaną próbę (jeszcze jednej) ucieczki. W dniu 31 lipca 1942 roku uciekł skutecznie. To była trzecia ucieczka.

Po krótkim pobycie w Poroninie dotarł do Warszawy. Przez kilka dni ukrywał się u Jerzego Sikorskiego ps. „Lis”, żołnierza AK z Pruszkowa, którego znał sprzed wojny z Lwowa<sup>8</sup>, po czym wynajął pokój jako sublokator w mieszkaniu przy ul. Żelaznej 39 w Warszawie. Pracował dorywczo, zanim znalazł pracę jako ekspedient sklepowy w firmie Buczkowski przy ul. Kruczej. Ten stan trwał do końca lipca 1944 roku.

O udziale Bieleckiego w Powstaniu Warszawskim wiadomo niewiele. W nekrologu rodzina podała: „były żołnierz kampanii wrześniowej, uczestnik walk pod Narwikiem i Powstania Warszawskiego”<sup>9</sup>. Pierwsze stwierdzenie jest, jak już wiemy, mocno na wyrost, drugie odpowiada prawdzie. W tamtym czasie przyznawanie się do kampanii wrześniowej i Narwiku nie było kontrowersyjne, podchorążym Brygady Strzelców Podhalańskich był nawet Przewodniczący Rady Państwa PRL i członek Komitetu Centralnego PZPR prof. Henryk Jabłoński. Przyznanie się natomiast do uczestnictwa w Powstaniu Warszawskim, choć po 1956 roku nie przysparzało już kłopotów, nadal wymagało odwagi – robiono to częstokroć właśnie dopiero po śmierci, w nekrologu. Sam Bielecki w 1969 roku w deklaracji członkowskiej ZBoWiD napisał: „w powstaniu brałem udział jako osoba

---

<sup>7</sup> T. Owoc, *Obóz jeniecki w Krakau (Krakowie) 1941–1944*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 2016, t. 39, s. 45–53.

<sup>8</sup> Oświadczenie świadka Jerzego Sikorskiego, Archiwum Zakładowe Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, nr ewidencyjny W7538036; Z. Zaborski, W. Wrotniak, J. Cierliński, Z. Łosiewicz-Chmururowa, *Trwaliśmy przy tobie, Warszawo. Historia konspiracji i walki VI Rejonu „Helenów” Pruszków–Piastów–Ursus–Sękocin*, Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2011, s. 220.

<sup>9</sup> Nekrolog, „Życie Warszawy” 1980, nr 144, s. 9.



cywilna”<sup>10</sup>. A przecież w 1944 roku był już doświadczonym w boju żołnierzem, z cenzusem.

W bazie ewidencyjnej Muzeum Powstania Warszawskiego figuruje starszy strzelec Henryk Bielecki ps. „Morski” z plutonu saperów zgrupowania AK „Żaglowiec”, lecz nie ma o nim żadnych więcej informacji<sup>11</sup>. Autor dotarł, dzięki uprzejmości Tomasza Michałowskiego ze Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej Żywiciel i Miłośników Ich Tradycji, do jednego z ostatnich żołnierzy zgrupowania „Żaglowiec” Wojciecha Jursza ps. „Kurek”, jednak nie rozpoznał on Bieleckiego na zdjęciu, nie pamiętał też takiego nazwiska z Powstania<sup>12</sup>.

Sytuację komplikują kilkukrotne zmiany nazwiska naszego bohatera. Zgodnie ze świadectwem urodzenia wydanym przez parafię św. Andrzeja Apostoła we Lwowie urodził się jako Henryk Blitz<sup>13</sup>. Nie wiemy, od kiedy używał nazwiska Bielecki. W Samodzielnej Brygadzie Strzelców Podhalańskich występował jeszcze jako Blitz – wynika to m.in. z zaświadczenia wydanego w 1960 roku przez prof. Henryka Jabłońskiego<sup>14</sup>. W archiwach Ministerstwa Obrony Francji figuruje jako Blitz-Bielecki<sup>15</sup>, lecz może to być spowodowane powojennymi kontaktami francuskich instytucji z Bieleckim. Po ucieczce z niemieckiego obozu używał nazwiska Antoni Mazurek<sup>16</sup>. Przypomnijmy też, że w 1942 roku w obozie podawał się za Louisa Deraya. Dopiero w 1948 roku urząd wojewódzki w Krakowie wydał decyzję o zmianie nazwiska rodowego z Blitz na Bielecki<sup>17</sup>. Podstawą

---

<sup>10</sup> Deklaracja członkowska Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Archiwum Zakładowe Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, nr ewidencyjny W7538036.

<sup>11</sup> Muzeum Powstania Warszawskiego, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/henryk-bielecki,3008.html> [dostęp: 16.05.2024].

<sup>12</sup> Korespondencja elektroniczna autora z Tomaszem Michałowskim, 22 lutego 2024.

<sup>13</sup> Świadectwo urodzenia wydane na podstawie ksiąg metrycznych, uwierzytelniony odpis z 1948, Centralne Archiwum Wojskowe, TAP nr 2510/2010.

<sup>14</sup> Archiwum Zakładowe Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, nr ewidencyjny W7538036.

<sup>15</sup> Archiwum Zakładowe Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, nr ewidencyjny W7538036.

<sup>16</sup> T. Kikta, W. Markowski, *Dr Henryk Bielecki*, „Farmacja Polska” 1980, nr 11, s. 693–694.

<sup>17</sup> Akt zmiany nazwiska z 30 stycznia 1948 wydany przez Urząd Wojewódzki Krakowski Wydział Administracji, uwierzytelniony odpis z 1949, Centralne Archiwum Wojskowe, TAP nr 2510/2010.

prawną decyzji był art. 3 ust. 2 pkt. 5 dekretu z dnia 10 listopada 1945 roku o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk stanowiący, że powodem zmiany może być fakt, iż wnioskodawca „nosi nazwisko o brzmieniu niepolskim”<sup>18</sup>. Jaka jednak mogła być motywacja Bieleckiego takiej zmiany w 1948 roku? Najprawdopodobniej usankcjonowanie stanu faktycznego, tj. używania polsko brzmiącego nazwiska od czasu okupacji. Dodajmy, że w bazie ewidencyjnej Muzeum Powstania Warszawskiego nie ma nazwisk Henryk Blitz i Antoni Mazurek.

Po Powstaniu Warszawskim Bielecki trafił do obozu przejściowego Duląg 121 w Pruszkowie. Przebywał w nim niemal do końca – być może korzystano z jego kwalifikacji farmaceuty. Uciekł z Dulagu 15 stycznia 1945 roku. To była jego czwarta i ostatnia ucieczka.

Wyjechał na południe Polski. We wrześniu 1945 roku wstąpił na Uniwersytet Jagielloński, 15 grudnia 1946 roku ukończył studia na Oddziale Farmaceutycznym UJ i 4 marca 1947 roku otrzymał dyplom magistra farmacji. Od marca 1947 roku do września 1948 roku odbywał praktykę w aptece w Poroninie (zapewne znanej mu z 1942 roku), potem pracował w aptekach w Makowie Podhalańskim (październik 1948–maj 1949) i w Częstochowie (czerwiec–10 września 1949).

W dniu 4 września 1949 roku został powołany do zasadniczej służby wojskowej. Przeszedł XIII Kurs Przeszkolenia Oficerów Rezerwy Służby Zdrowia przy Centrum Wyszkożenia Sanitarnego w Łodzi (10 września–5 grudnia 1949) i 18 listopada 1949 roku złożył przysięgę. Od 15 grudnia 1949 do 15 lipca 1950 roku był pomocnikiem kierownika Składu Środków Chemiczno-Farmaceutycznych w Okręgowej Składnicy Sanitarnej nr 2 w Koszalinie (Jednostka Wojskowa 1243), a od 17 lipca 1950 do 23 grudnia 1953 roku kierownikiem Składu Środków Chemiczno-Farmaceutycznych w Okręgowej Składnicy Sanitarnej nr 1 (od 1952 nr 4) w Warszawie (JW 3790). Mimo iż 15 czerwca 1950 roku minister obrony narodowej powołał go z zasadniczej służby wojskowej do zawodowej, w grudniu 1953 roku Bielecki zakończył karierę kierownika i znalazł się w dyspozycji Departamentu Kadr MON.

Od początku służby w „ludowym” Wojsku Polskim nie ukrywał swojej przeszłości w Brygadzie Strzelców Podhalańskich, jednak dopiero w tym czasie zaczęło to komuś przeszkadzać. W opinii z 14 grudnia 1953 roku napisano o nim: „Mimo tego, że jest zdolnym farmaceutą, jednak

---

<sup>18</sup> „Dziennik Ustaw” 1945, nr 56, poz. 310.

dla Ludowego Wojska Polskiego większych korzyści nie przedstawia. Był pom. [pomocnikiem – MB] oficera personalnego w Dyw. im. Gen. MACZKA [tak w oryginale – MB]. Poza tym posiada zastrzeżenia na tle politycznym. Bez perspektyw<sup>19</sup>. Być może ta pomyłka w aktach zaważyła na jego losie. Jak wspomniano wyżej, dzięki przeszłości kombatanckiej prof. Henryka Jabłońskiego udział w bitwie o Narwik nie był obciążeniem w oczach komunistycznych politruków. Całkiem inaczej było z 1 Dywizją Pancerną, dowodzoną podczas wojny przez generała Stanisława Maczka: oficer sztabowy generała Maczka podpułkownik Kajetan Czarkowski-Golejewski był w tym czasie nawet kierownikiem Biura Studiów i Analiz w Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Z dniem 12 kwietnia 1954 roku Bielecki został przeniesiony do rezerwy.

Kolejne lata spędził w Grodziskich Zakładach Farmaceutycznych „Polfa” jako mistrz zmianowy przy produkcji sulfamidów (20 kwietnia–30 listopada 1954), starszy inżynier ds. bhp (1 grudnia 1954–31 sierpnia 1959) i starszy inżynier technolog (1 września 1959–31 sierpnia 1962). Mieszkał jednak wciąż w lokalu należącym do wojskowego zasobu mieszkaniowego przy ul. gen. Zajączka 1/5 i zapewne chcąc ten stan utrzymać, złożył 12 września 1962 roku raport o ponowne przyjęcie go do zawodowej służby wojskowej. Deklarował, że chciałby pracować w wojskowym przedstawicielstwie odbioru preparatów farmaceutycznych lub w Wojskowym Instytucie Sanitarно-Epidemiologicznym. Raport został odrzucony, powodem był brak miejsc w tych instytucjach i wiek Bieleckiego.

Pracował potem jako ekonomista farmaceutyczny ds. współpracy naukowo-technicznej z zagranicą w Instytucie Farmaceutycznym przy ul. Rydygiera 8 (1 września 1962–31 grudnia 1964) oraz jako starszy ekonomista ds. współpracy naukowo-technicznej z zagranicą i starszy inżynier ds. bhp i ppoż (od 1 marca 1967) w dziale planowania prac badawczych Instytutu Antybiotyków przy ul. Starościńskiej 5 w Warszawie (1 stycznia 1965–31 stycznia 1970). Dostał już wtedy mieszkanie przy ul. Dobrej 18/20. Od 1 lutego 1970 roku do przejścia na wcześniejszą emeryturę w 1978 roku pracował jako specjalista w Pracowni Naukowej Informacji i Dokumentacji Centralnego Instytutu Ochrony Pracy<sup>20</sup>.

---

<sup>19</sup> Centralne Archiwum Wojskowe, TAP nr 2510/2010.

<sup>20</sup> Archiwum Centralnego Instytutu Ochrony Pracy.

Pasją Bieleckiego była historia wojskowości, farmacji i medycyny. Poświęcał temu cały wolny czas po pracy. Jest autorem 12 publikacji naukowych z tej dziedziny oraz monografii *Udział pracowników służby zdrowia na frontach drugiej wojny światowej* (1969), która zdobyła II nagrodę w konkursie Komisji Historycznej Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia. W dniu 10 października 1978 roku obronił w Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi pracę doktorską (niewydaną drukiem) *Struktura organizacji i zaopatrzenia Wojska Polskiego w bitwie nad Bzurą we wrześniu 1939 roku* i otrzymał stopień doktora nauk wojskowych. Możemy sobie wyobrazić, ile wysiłku go to – w wieku ponad 60 lat – kosztowało: te podróże z miejsca stałej pracy, niezwiązanej z jego zainteresowaniami naukowymi, z Warszawy do uczelni w Łodzi, zapewne również do bibliotek w innych ośrodkach akademickich.

Był też bardzo aktywny społecznie: był członkiem Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego (od 1948) i jego Sekcji Historycznej, Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny (od 1966), Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (od 1969), a także członkiem honorowym Union Nationale des Déportés de Rawa Ruska. Był też członkiem Związku Zawodowego Chemików (1954–1970), Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia (od 1954) i Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych (od 1970). Całe życie był bezpartyjny.

Odnznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski<sup>21</sup> i Złotym Krzyżem Zasługi oraz odznaczeniami francuskimi: Médaille Jaurès (1947), Croix du Combattant (1967), Médaille Commémorative de Rawa-Ruska (1968) i Médaille de la Résistance (1973). W dniu 10 grudnia 1949 roku otrzymał stopień porucznika, 25 kwietnia 1952 roku awans na kapitana, a 13 kwietnia 1979 roku na majora. Ten ostatni zawdzięczał swojej pasji naukowej.

W dniu 20 sierpnia 1953 roku ożenił się z Zofią Teodozją Winkler urodzoną 9 maja 1925 roku w Warszawie, która po uzyskaniu dyplomu w 1949 roku pracowała jako szkolny lekarz stomatolog w Warszawie<sup>22</sup>. Nie mieli dzieci. Zmarł 14 czerwca 1980 roku. Spoczywa na Cmentarzu Wolskim.

**Maciej Białecki**

---

<sup>21</sup> T. Kikta, W. Markowski, op. cit.

<sup>22</sup> Z. Woźniewski, *Polski almanach medyczny na rok 1956*, PZWL, Warszawa 1957, s. 559.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- Archiwum Centralnego Instytutu Ochrony Pracy.  
Archiwum Zakładowe Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, nr ewidencyjny W7538036.  
Centralne Archiwum Wojskowe, TAP nr 2510/2010.

### Źródła drukowane

- „Dziennik Ustaw” 1945, nr 56, poz. 310.  
Bielecki Henryk, *Szlakiem wojennym przez fiordy Narwiku*, „Farmacja Polska” 1964, nr 21–22, s. 864–866.  
Kikta Teodor, Markowski Władysław, *Dr Henryk Bielecki*, „Farmacja Polska” 1980, nr 11, s. 693–694.  
Nekrologi, „Życie Warszawy” 1980, nr 144, s. 9; nr 149, s. 12.

### Opracowania

- Majorkiewicz Felicjan, *Narwik. Dzieje Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1957.  
Meysztowicz Jan, *Polacy w bitwie o Narwik 1940*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1968.  
Owoc Tomasz, *Obóz jeniecki w Krakau (Krakowie) 1941–1944*, „Łambinowski Rocznik Muzealny” 2016, t. 39, s. 45–53.  
Zaborski Zdzisław, Wrotniak Władysław, Cierliński Jan, Łosiewicz-Chmurowa Zofia, *Trwaliśmy przy tobie, Warszawo. Historia konspiracji i walki VI Rejonu „Helenów” Pruszków–Piastów–Ursus–Sękocin*, Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2011.  
Woźniewski Zbigniew, *Polski almanach medyczny na rok 1956*, PZWL, Warszawa 1957.

### Netografia

- Ceux de Rawa Ruska. Site officiel de l'Union Nationale*, <https://rawa-ruska-union-nationale.fr/> [dostęp: 16.05.2024].  
*French destroyer Maillé Brézé (1933)*, [https://military-history.fandom.com/wiki/French\\_destroyer\\_Maillé\\_Bréz%C3%A9\\_\(1933\)](https://military-history.fandom.com/wiki/French_destroyer_Maillé_Bréz%C3%A9_(1933)) [dostęp: 16.05.2024].  
Muzeum Powstania Warszawskiego, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/boleslaw-kontrym,825.html> [dostęp: 16.05.2024].  
Muzeum Powstania Warszawskiego, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/felicjan-majorkiewicz,29137.html> [dostęp: 16.05.2024].  
Muzeum Powstania Warszawskiego, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/henryk-bielecki,3008.html> [dostęp: 16.05.2024].

## BIOGRAMS OF WARSAW INSURGENTS

### **Dr. Henryk Bielecki (1917–1980) – Participant in the Battle of Narvik and the Warsaw Uprising**

#### **Keywords**

Henryk Bielecki, Polish Independent Highland Brigade, Battle of Narvik, Stalag IX C in Bad Sulza, Stalag 325 in Rawa Ruska, Warsaw Uprising

#### **Abstract**

Henryk Bielecki (1917–1980), as a pharmacy student after the Polish defence war of 1939, made his way through Romania to France, where he joined the Polish army formed by General Władysław Sikorski. In the ranks of the Polish Independent Highland Brigade, he took part in the Battle of Narvik and the last days of the Franco-German War. He was a prisoner of the POW camps Frontstalag 100 in Béthune, Stalag IX A in Ziegenhain, Stalag IX C in Bad Sulza, Stalag 325 in Rawa Ruska and Stalag 369 in Kobierzyn, and a member of the French Camp Resistance. After escaping from the camp, he made his way to Warsaw and took part in the Warsaw Uprising. After the war, he worked as a pharmacist in pharmacies, the Polish Army, industry and scientific institutions. He was involved in military history.

## BIOGRAMME DER WARSCHAUER AUFSTÄNDISCHEN

### **Dr. Henryk Bielecki (1917–1980) – Teilnehmer der Schlacht um Narvik und des Warschauer Aufstands**

#### **Schlüsselwörter**

Henryk Bielecki, Selbstständige Podhale-Schützen-Brigade, Schlacht um Narvik, Stalag IX C in Bad Sulza, Stalag 325 in Rawa Ruska, Warschauer Aufstand

#### **Zusammenfassung**

Henryk Bielecki (1917–1980) gelangte als Pharmaziestudent nach dem polnischen Verteidigungskrieg 1939 über Rumänien nach Frankreich, wo er sich der von General Władysław Sikorski gebildeten polnischen Armee anschloss. In den Reihen der Selbstständigen Podhale-Schützen-Brigade nahm er an der Schlacht um Narvik und an den letzten Tagen am Deutsch-Französischen Krieg teil. Er war Gefangener der Kriegsgefangenenlager Frontstalag 100 in Béthune, Stalag IX A in Ziegenhain, Stalag IX C in

Bad Sulza, Stalag 325 in Rawa Ruska und Stalag 369 in Kobierzyn und Mitglied des französischen Widerstandslagers. Nach seiner Flucht aus dem Lager gelangte er nach Warschau und beteiligte sich am Warschauer Aufstand. Nach dem Krieg arbeitete er als Pharmazeut in Apotheken, bei der polnischen Armee, in der Industrie und in wissenschaftlichen Institutionen. Er beschäftigte sich mit Militärgeschichte.

## БИОГРАММЫ ВАРШАВСКИХ ПОВСТАНЦЕВ

### **Доктор Генрик Белецкий (1917–1980) – участник битвы за Нарвик и Варшавского восстания**

#### **Ключевые слова**

Генрик Белецкий, Отдельная бригада подгальских стрелков, битва за Нарвик, Шталаг IX С в Бад-Зульца, Шталаг 325 в Раве-Русской, Варшавское восстание

#### **Резюме**

Генрик Белецкий (1917–1980), студент фармацевтического факультета, после вторжения Германии в Польшу в 1939 году пробрался через Румынию во Францию, где вступил в ряды к польской армии, формировавшейся под командованием генерала Владислава Сикорского. В составе Отдельной бригады подгальских стрелков он принял участие в битве за Нарвик, а также стал очевидцем последних дней франко-германской войны. Затем он был узником лагерей для военнопленных Фронтшталаг 100 в Бетюне, Шталаг IX А в Цигенхайне, Шталаг IX С в Бад-Зульца, Шталаг 325 в Раве-Русской и Шталаг 369 в Кобежине, а также участником лагерного французского Сопrotивления. Совершив побега из лагеря он добрался до Варшавы и принял участие в Варшавском восстании. После войны Белецкий работал фармацевтом в аптеках, польской армии, на заводах и в научных учреждениях. Он также занимался военной историей.





Strzelcy Podhalańscy na  
półwyspie Ankenes, Archiwum  
Państwowe w Przemyślu,  
56/877/0/-/1524



Dyplom Médaille  
Commémorative  
de Rawa-Ruska



**Karolina Trzeskowska-Kubasik**

Biuro Badań Historycznych IPN  
ORCID: 0000-0002-6766-3736

## **Polscy robotnicy przymusowi ofiarami eutanazji w Hadamar w latach 1944–1945**

### **Słowa kluczowe**

eutanazja, nazistowska eugenika, robotnicy przymusowi, Hesja, zbrodnie wobec Polaków, 1944–1945

### **Streszczenie**

Tematyka eutanazji polskich robotników przymusowych w zakładzie w Hadamar jest wątkiem pomijanym w historiografii polskiej. W nielicznych opracowaniach znajdziemy rozbieżności dotyczące liczby osób narodowości polskiej, które poniosły tam śmierć. Według ustaleń autorki, w latach 1943–1945 zginęło tamże 175 Polaków, w tym 87 robotników przymusowych, których władze niemieckie uznały za trwale niezdolnych do pracy. Ze względu na skąpość materiałów, odtworzenie ich losów wojennych jest niezwykle trudna. Pierwsi Polacy przybyli do Hadamar w 1943 r. Największa eskalacja transportów miała miejsce od lipca do grudnia 1944 roku. Aż 78% Polaków zabito w dniu przybycia do Hadamar. Wszystkie osoby, które tam wywieziono, poniosły śmierć. W niniejszym artykule przedstawiono sprawców mordów dokonanych na Polakach oraz przebieg dokonywanych zbrodni. Ze względu na fakt, że ofiary skazano na wiele lat na zapomnienie, w artykule zamieszczono aneks z personaliami polskich robotników przymusowych zamordowanych w Hadamar. W celu ukrycia popełnionych zbrodni, zarówno przyczyny, jak i daty zgonów były nagminnie fałszowane. Ofiary chowano w masowych grobach na przyzakładowym cmentarzu.

## Uwagi wstępne

Od 1940 roku w różnych placówkach na terenie III Rzeszy wdrażano tajny program o kryptonimie Aktion T4 (Aktion T4), polegający na fizycznej „eliminacji życia niewartego życia”<sup>1</sup>. W jego ramach mordowano osoby chore na schizofrenię, niepoczytalne, przebywające w zakładach opiekuńczych ponad pięć lat oraz z wrodzonymi zaburzeniami rozwojowymi. Od kwietnia 1941 roku powyższy program rozszerzono o „akcję 14f13” (niem. Aktion 14f13), która obejmowała chorych psychicznie i niepełnosprawnych nieniemieckich więźniów obozów koncentracyjnych.

Ofiarami dokonywanej przez hitlerowców eutanazji stali się także polscy robotnicy przymusowi (Zwangsarbeiter). Katorżnicza praca, kiepskie warunki zakwaterowania, a także brutalne traktowanie ze strony niemieckich pracodawców były powodem licznych problemów zdrowotnych, z którymi zmagali się Polacy. Wprawdzie podlegali oni ubezpieczeniu chorobowemu i od nieszczęśliwych wypadków, jednakże opieka zdrowotna sprowadzała się do udzielania im w najlepszym przypadku doraźnej pomocy lekarskiej<sup>2</sup>. Z punktu widzenia niemieckiego, odpowiednio wczesne odesłanie Polaków do domu dawało kasom chorym możliwość uniknięcia kosztów długiego leczenia. Z tego tytułu w latach 1940–1943 robotników przymusowych wysyłano do ojczystego kraju w przypadku jeśli w ciągu trzech tygodni (najpóźniej ośmiu) nie mogli świadczyć pracy<sup>3</sup>. Najczęściej polscy mężczyźni wracali do ojczyzny z powodu chorób serca, gruźlicy, przepukliny czy też zaburzeń żołądkowo-jelitowych<sup>4</sup>. Głównym powodem powrotu polskich kobiet były zaś gruźlica, choroby serca, ogólne wyczerpanie oraz ciąża<sup>5</sup>. Przed wyjazdem do kraju

---

<sup>1</sup> A. Götz, *Obciążeni. „Eutanazja” w nazistowskich Niemczech*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2015, s. 43–44.

<sup>2</sup> C. Łuczak, *Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy podczas II wojny światowej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1974, s. 147.

<sup>3</sup> P. Sobański, *Analiza zjawiska eutanazji w Niemczech w latach 1939–1945*, „Kultura Prawna” 2019, t. 2, nr 2, s. 39; zob. G. Lilienthal, *Polskie ofiary nazistowskiej eutanazji w Hadamar (1942–1945)*, [w:] *Medycyna w cieniu nazizmu*, red. M. Musielak, K.B. Głodowska, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego, Poznań 2015, s. 250.

<sup>4</sup> S. Hodorowicz Knab, *Naznaczone literą „P”. Polki jako robotnice przymusowe w III Rzeszy 1939–1945*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018, s. 258.

<sup>5</sup> Ibidem.

robotników osadzano w obozach przejściowych, w których, ze względu na kiepskie warunki bytowe, panowała wysoka śmiertelność<sup>6</sup>. Przykładowo, w obozie przejściowym 39 w Linzu (Durchgangslager 39) od początku 1942 roku do końca wojny zmarło 300 osób<sup>7</sup>.

W grudniu 1944 roku na terenie III Rzeszy przebywało 41 tys. robotników przymusowych trwale niezdolnych do pracy. Niemożność jej wykonywania oznaczała dla wielu z nich wyrok śmierci. Już we wrześniu 1940 roku Heinrich Himmler powiedział: „Wszyscy niezdolni do pracy Polacy, w tym chorzy, słabi psychicznie lub w inny sposób niezdolni do długotrwałej pracy, muszą zostać usunięci z Rzeszy”<sup>8</sup>. Warto podkreślić, iż narodowosocjalistyczna eutanazja miała podłoże ideologiczne oraz ekonomiczne<sup>9</sup>. W przypadku pierwszego czynnika, głównym celem Niemców było utrzymanie czystości rasowej. Przedstawicielom „podludzi” – Żydom, Cyganom, a także Słowianom odmówiono prawa do człowieczeństwa. Ponadto, z punktu widzenia niemieckiego, choroba robotników stanowiła czasową przeszkodę w eksploatacji ich siły roboczej i obciążenie dla systemu opieki zdrowotnej<sup>10</sup>.

Według rozporządzenia z 21 marca 1943 roku zabroniono powrotu chorych do kraju. Wprowadzono obowiązek meldowania „trwale niezdolnych do pracy”. Po potwierdzeniu przez lekarza choroby, pacjentów kierowano do „punktów zbiorczych dla nieuleczalnie chorych robotników ze wschodu i Polaków”<sup>11</sup>. W praktyce oznaczało to dla

---

<sup>6</sup> M. Spoerer, *Praca przymusowa pod znakiem swastyki*, Wydawnictwo Muzeum II Wojny Światowej, Gdańsk 2015, s. 157.

<sup>7</sup> S. Hördler, M. Rachbauer, F. Schwanninger, *Die Ermordung der „Unproduktiven” – Zwangsarbeiter als Opfer der NS-Euthanasie*, [w:] *Zwangsarbeit im Nationalsozialismus. Begleitband zur Ausstellung*, Wallstein Verlag, Göttingen 2016, s. 236–237.

<sup>8</sup> A. Schäfer, *Zwangsarbeiter und NS-Rassenpolitik. Russische und politische Arbeitskräfte in Württemberg 1919–1945*, Kohlhammer–Stuttgart 2000, s. 196.

<sup>9</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu, Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Zielonej Górze 1991–1999, 1373/839, t. 1, Wolfgang Neugebauer, Eutanazja i przymusowa sterylizacja w Austrii 1938–1945, GKBZHWP Międzynarodowa sesja naukowa nt. Hitlerowskie ludobójstwo w Polsce i Europie 1939–1945, Warszawa 14–17 kwietnia 1983 r., k. 3.

<sup>10</sup> *The Exploitation of Foreign Labour by Germany*, International Labour Office, Montreal 1945, s. 212.

<sup>11</sup> U. George, *Polnische und sowjetische Zwangsarbeitende als Opfer der NS-„Euthanasie” – Verbrechen das Beispiel Hadamar*, [w:] *Medizin und Zwangsarbeit im Nationalsozialismus, Einsatz und Behandlung von „Ausländern” im Gesundheitswesen*, [pod red.] A. Frewer, G. Siedbürger, Campus–Frankfurt/Main 2004, s. 394.

nich wyrok śmierci<sup>12</sup>. Utworzenie powyższych punktów zbiorczych regulowało zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy z 6 września 1944 roku. „Punkty zbiorcze” istniały m.in. w: Bonn, Hadamar, Kaufbeuren, Pfaffenrode czy też Szlezwiku<sup>13</sup>. Robotników wprowadzano celowo w błąd, twierdząc, iż będą w nich oczekiwać powrotu do ojczyzny. Nie było to możliwe, gdyż jak wspomniano powyżej, po 21 marca 1943 roku zakazano powrotu chorych do kraju.

Już w 1941 roku zdarzały się sporadyczne eutanazje polskich robotników przymusowych. Przykładowo w lutym 1941 roku w sanatorium i domu opieki w Niedernhart w Austrii zabito siedmiu polskich robotników przymusowych – pięciu mężczyzn i dwie kobiety. Do kolejnych zabójstw doszło w lipcu 1943 roku. Zamordowano wówczas dwie Polki oraz dwóch „robotników ze Wschodu”. Ofiary zmarły zaledwie kilka dni po przyjęciu do zakładu, w dokumentacji medycznej zaś nie było żadnych śladów ich leczenia<sup>14</sup>. W latach 1943–1945 w Lüneburgu zginęło zaś 13 Polaków i osiem Polek<sup>15</sup>. W ramach akcji „14f13” zamordowano w Hartheim w latach 1941–1944 około 2 tys. Polaków – więźniów obozów koncentracyjnych oraz robotników przymusowych, zaś w Pffafenwald koło Harsefeld w Hesji 190 robotników. Jedną szóstą ofiar w tym ostatnim zakładzie stanowili Polacy<sup>16</sup>. W latach 1943–1945 do placówki w Kaufbeuren w Bawarii skierowano zaś 242 obcokrajowców. Wśród nich znajdowało się 81 Polaków<sup>17</sup>, 22 z nich zabito<sup>18</sup>. Groby polskich ofiar znajdują się na cmentarzu przy klasztorze oraz przy kościele św. Szczepana w Irsee<sup>19</sup>. Robotników przymusowych poddawano również eutanazji

---

<sup>12</sup> K. Woniak, *Oblicza przymusu. Polacy na robotach w Berlinie 1939–1945*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2023, s. 165.

<sup>13</sup> B. Bremberger, „Ostarbeiterinvasion” und „Phantastische” Mortalität. Die Tötung kranker Ausländischer Zwangsarbeiter in der Heil- und Pflegeanstalt Pfaffenrode 1944–1945, „Acta Universitatis Lodzianis” 2020, nr 37, s. 90.

<sup>14</sup> M. Rachbauer, *Die Ermordung und das „Sterben-Lassen“ von psychisch und physisch kranken ausländischen ZivilarbeiterInnen im „Gau Oberdonau“*, „Virus – Beiträge zur Sozialgeschichte der Medizin” 2011, band 10, s. 96.

<sup>15</sup> S. Hodorowicz-Knab, op. cit., s. 296.

<sup>16</sup> B. Bremberger, op. cit., s. 98.

<sup>17</sup> *Los polskich robotników przymusowych w psychiatrii w latach 1943–1945*, [https://www.p-ntzp.com/files/13Cranach\\_p.pdf](https://www.p-ntzp.com/files/13Cranach_p.pdf) [dostęp: 18.10.2023].

<sup>18</sup> Ibidem.

<sup>19</sup> *Friedhofkirche St. Stephan Irsee*, <https://www.polskiegroby.pl/cmentarz.php?cmentarzok=504&miejsceok=651&landok=2> [dostęp: 13.10.2023].

w zakładach w: Bonn, Dziekance, Gorzowie Wielkopolskim, Lubinie, Mauer-Öhling, Schussenried oraz Szlezwiku<sup>20</sup>. W powyższych placówkach ginęli m.in. robotnicy chorzy na gruźlicę czy też tyfus<sup>21</sup>.

Kolejny ośrodek, w którym dokonywano eutanazji robotników, mieścił się w Hadamar koło Limburga w Hesji<sup>22</sup>. W miasteczku zamieszkałym przez około 6 tys. osób zlokalizowano zakład, w którym w okresie od stycznia do sierpnia 1941 roku zamordowano ponad 10 tys. niemieckich dzieci, kobiet i mężczyzn, zaklasyfikowanych jako osoby chore lub niepełnosprawne<sup>23</sup>. Od sierpnia 1942 do 31 marca 1945 roku śmierć poniosło w nim kolejne 4 159 osób<sup>24</sup>. Wśród nich znajdowało się 476 Polaków i Rosjan, głównie robotników przymusowych<sup>25</sup>. Podczas gdy w pierwszej fazie zbrodni ludzi mordowano w komorach gazowych, o tyle w drugiej fazie wstrzykiwano im morfinę i skopolaminę bądź dawano im doustnie śmiertelne dawki barbitалу lub chloralu. W przeważającej większości Polacy i Rosjanie ponieśli śmierć w dniu przybycia do zakładu<sup>26</sup>. Wart podkreślenia jest fakt, że wszystkie osoby, które przybyły do Hadamar zginęły. Śmierci uniknęła jedynie kobieta, która uciekła z zakładu (jej danych personalnych nie udało się ustalić).

Niestety, nie jest znana liczba polskich robotników przymusowych, którzy zostali poddani eutanazji w czasie II wojny światowej. Wart podkreślenia jest fakt, iż mimo że minęło niemalże 80 lat od zakończeniu wojny owa tematyka jest wątkiem pomijanym w historiografii polskiej. Z pewnością wpływa na to skąpość materiałów. Zważywszy na fakt, iż niemal wszyscy robotnicy przymusowi,

---

<sup>20</sup> B. Bremberger, op. cit., s. 90; zob. także: S. Hördler, M. Rachbauer, F. Schwanninger, op. cit., s. 236–237.

<sup>21</sup> W. Kwieciński, *Różnice w położeniu i traktowaniu polskich, czeskich i słowackich robotników pracujących na rzecz Trzeciej Rzeszy*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 2019, nr 1 (10), s. 68.

<sup>22</sup> *The Hadamar Trial. Trial of Alfons Klein and six others*, <https://www.legal-tools.org/doc/c35ac3/pdf/> [dostęp: 7.05.2024].

<sup>23</sup> G. Lilienthal, op. cit., s. 248.

<sup>24</sup> U. Puvogel, M. Stankowski we współpracy z U. Graf, *Gedenkstätten für die Opfer des Nationalsozialismus*, Bonn 1995, s. 315.

<sup>25</sup> K.D. Müller, D. Wendler we współpracy z R. Ritscherem, *NS-Zwangsarbeit und Kriegswirtschaft 1939–1945 Ausländereinsatz im Deutschen Reich und in Sachsen. Repatriierung–Nachkriegsprozesse–Entschädigung*, Sächsische Landeszentrale für politische Bildung, Drezno 2021, s. 162.

<sup>26</sup> *The Hadamar Trial. Trial of Alfons Klein...*, op. cit.

którzy trafili do zakładów, gdzie dokonywano eutanazji ponieśli śmierć, nie zachowały się praktycznie żadne protokoły przesłuchań świadków zbrodni.

Tematyka zbrodni popełnionych wobec polskich robotników przymusowych w Hadamar nie doczekała się do tej pory wielu polskich opracowań. Wspomnieć należy przede wszystkim o publikacji Geорга Lilienthala pt. *Polskie ofiary nazistowskiej eutanazji w Hadamar (1942–1945)*<sup>27</sup>. Powyższej tematyce uwagę poświęciła również Sophie Hodorowicz Knab w książce pt. *Naznaczone literą „P”. Polki jako robotnice przymusowe w III Rzeszy 1939–1945*<sup>28</sup>. O upamiętnieniu polskich ofiar pisał zaś Tomasz Błaszczyk w artykule pt. *Zapoznane ofiary nazistów. Pamięć o zagładzie chorych psychicznie: Tiegenhof (Dziekanka) i Hadamar*<sup>29</sup>. W przypadku niemieckojęzycznej historiografii należy wyróżnić opracowanie Uty George pt. *Polnische und sowjetische Zwangsarbeitende als Opfer der NS-„Euthanasie” – Verbrechen das Beispiel Hadamar*, a także Holkera Kaufmanna i Klausula Schulmeyera pt. *Die polnischen und sowjetischen Zwangsarbeiter in Hadamar*<sup>30</sup>. Tematykę zbrodni dokonanych w Hadamar podjęto ponadto w amerykańskiej historiografii. Mowa przede wszystkim o publikacji Mary D. Lagerweya pt. *Nursing Ethnics at Hadamar*<sup>31</sup> czy też o pozycji Madelaine Schlesinger pt. *The Hadamar Trial: Inadequacies of Postwar Justice*<sup>32</sup>.

Wobec dosyć skromnego stanu badań odnośnie do zbrodni dokonanych w Hadamar, niniejsza publikacja ma wypełnić tę lukę. Zwrócić ponadto należy uwagę, że w licznych opracowaniach znajdziemy sporo rozbieżności dotyczących liczby polskich robotników przymusowych, którzy ponieśli śmierć w powyższym zakładzie. Brak także ustaleń dotyczących ich personaliów – niniejszy artykuł ma także na celu przywrócenie pamięci o nich. Autorka przedstawiła również

---

<sup>27</sup> G. Lilienthal, op. cit., s. 248–256.

<sup>28</sup> S. Hodorowicz Knab, op. cit., s. 285–289.

<sup>29</sup> T. Błaszczyk, *Zapoznane ofiary nazistów. Pamięć o zagładzie chorych psychicznie: Tiegenhof (Dziekanka) i Hadamar*, „Sensus Historiae” 2016, vol. 25.

<sup>30</sup> H. Kaufmann, K. Schulmeyer, *Die polnischen und sowjetischen Zwangsarbeiter in Hadamar*, [w:] *Psychiatrie im Faschismus. Die Anstalt Hadamar 1933–1945*, [pod red.] D. Roer, D. Henkela, Mahuse-Verlag, Frankfurt am Main 2012.

<sup>31</sup> M.D. Lagerwey, *Nursing Ethnics at Hadamar*, „Qualitative Health Research” 1999, vol. 9.

<sup>32</sup> *The Hadamar Trial: Inadequacies of Postwar Justice*, [https://notevenpast.org/wp-content/uploads/2013/07/The\\_Hadamar\\_Trial.pdf](https://notevenpast.org/wp-content/uploads/2013/07/The_Hadamar_Trial.pdf) [dostęp: 7.05.2024].



sprawców mordów dokonanych na Polakach oraz omówiła przebieg dokonywanych zbrodni.

## Sprawcy

Pod względem administracyjnym placówka w Wiesbaden podporządkowana była gauleiterowi Jakobowi Springerowi oraz landesratowi Fritzowi Bernotatowi<sup>33</sup>. Jednym z odpowiedzialnych za dokonywanie morderstw w Hadamar był Alfons Klein. Od 1930 roku należał do Oddziałów Szturmowych<sup>34</sup>. W Hadamar zajmował stanowisko dyrektora administracyjnego<sup>35</sup>. Najprawdopodobniej w lipcu 1944 roku wziął udział w konferencji, wraz z landesratem Fritzem Bernotatem i gauleiterem Jakobem Springerem, podczas której poinformowano go o planowanych transportach robotników przymusowych do Hadamar<sup>36</sup>. On sam po wojnie zeznawał przed trybunałem wojskowym, iż usłyszał od swoich przełożonych, że „w przyszłości wyślą do mojego szpitala trochę rosyjskich i polskich pacjentów, których należy pozabijać”<sup>37</sup>. Klein był odpowiedzialny za zlecenie podawania robotnikom przymusowym śmiertelnych dawek. W oświadczeniu końcowym skierowanym do Komisji Wojskowej twierdził, że po wnikliwej lekturze dokumentacji medycznej robotników przymusowych doszedł do wniosku, że nie należy narażać ich na dalsze cierpienia i z tego względu podejmował decyzje o ich uśmierceniu<sup>38</sup>.

Kolejną osobą odpowiedzialną za liczne mordy był dr Adolf Wahlmann. W 1905 roku otrzymał akredytację jako specjalista w dziedzinie psychiatrii. Do NSDAP przystąpił 1 kwietnia 1933 roku, a 9 listopada 1934 roku do SS<sup>39</sup>. W latach 1908–1911 i 1933–1936 pracował jako psychiatra w Hadamar. W 1936 roku, z powodu choroby serca,

---

<sup>33</sup> *Law Reports of Trials of War Criminals. Selected and prepared by the United Nations War Crimes Commission*, vol. 1, London 1947, s. 47.

<sup>34</sup> *The Hadamar Trial: Inadequacies...*, op. cit.

<sup>35</sup> *The Hadamar Trial. Trial of Alfons Klein...*, op. cit.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

<sup>37</sup> S. Hodorowicz Knab, op. cit., s. 286.

<sup>38</sup> *The Hadamar Trial. Trial of Alfons Klein...*, op. cit.

<sup>39</sup> *Die Euthanasie Gedenkstätte Hadamar –Materialsammlung*, [https://www.gedenkstaette-hadamar.de/wp-content/uploads/2021/12/Eigenstaendiger-Rundgang-2020-02\\_Gedenkstaette-Hadamar.pdf](https://www.gedenkstaette-hadamar.de/wp-content/uploads/2021/12/Eigenstaendiger-Rundgang-2020-02_Gedenkstaette-Hadamar.pdf) [dostęp: 7.05.2024].



przeszedł na emeryturę<sup>40</sup>. Ze względu na niedobór lekarzy w czasie wojny, w sierpniu 1942 roku Wahlmannowi przydzielono stanowisko głównego medyka w Hadamar<sup>41</sup>. Podczas tzw. dzikiej eutanazji opracował system uśmiercania pacjentów. Rano spotykał się z personelem pielęgniarskim. Podczas spotkań, na podstawie dokumentacji medycznej pacjentów, podejmowano decyzje o uśmierceniu konkretnej osoby. Decydujący głos należał do Wahlmanna. W przypadku gdy zdecydował o pozbawieniu życia danego pacjenta, dwie osoby z personelu pielęgniarskiego zapisywały jego dane i wskazaną przez Wahlmanna śmiertelną dawkę<sup>42</sup>. Lekarstwa podawano w nocy. Najczęściej Wahlmann przepisywał 6–20 tabletek luminalu lub trionalu<sup>43</sup>. Jeśli rano pacjent wciąż jeszcze żył, wstrzykiwano mu morfinę. Następnie Wahlmann wystawiał świadectwo zgonu, w którym podawał fałszywą przyczynę i datę śmierci. Brał on również aktywny udział w mordowaniu polskich robotników przymusowych. Wahlmann uczestniczył w konferencji w lipcu 1944 roku, na której zdecydowano o przybyciu do Hadamar Polaków i Rosjan. Według jego powojennych zeznań, robotników zabijano w celu zwolnienia miejsc w szpitalu dla rannych niemieckich żołnierzy i cywilów. On sam określał rodzaj i ilość leku, który miał być podany każdemu robotnikowi skazanemu na śmierć. Medykamenty, którymi ich zabijano znajdowały się w jego biurze. Wahlmann był ponadto odpowiedzialny za fałszowanie aktów zgonów<sup>44</sup>. Domniemane przyczyny były wybierane losowo.

Jednym z pielęgniarzy, który brał udział w mordowaniu robotników przymusowych był Karl Willig. W okresie od 1938 do lipca 1941 roku pracował on w przytułku w Herborn, a następnie w szpitalu psychiatrycznym w Lubece<sup>45</sup>. W obydwu placówkach brał udział w prze-

---

<sup>40</sup> *The Hadamar Trial: Inadequacies...*, op. cit.

<sup>41</sup> Bundesarchiv w Ludwigsburgu (dalej: BArch), Zabójstwa pacjentów szpitala psychiatrycznego w Hadamar w ramach akcji „eutanazji” przeprowadzonej w latach 1941–1945, t. 1, sygn. B 162/28348 (dalej: B 162/28348), Wykaz i charakterystyka członków personelu w Hadamar, [b. d, b. k.].

<sup>42</sup> T. Chelouche, G. Brahmer, współpr. S. Benedict, *Bioetyka i Holocaust. Studia przypadków*, Technet, Kraków 2019, s. 75.

<sup>43</sup> BArch, B 162/28348, Wykaz i charakterystyka członków personelu w Hadamar, [b. d, b. k.].

<sup>44</sup> *The Hadamar Trial. Trial of Alfons Klein...*, op. cit.

<sup>45</sup> M.S. Bryant, *Confronting the “Good Death”. Nazi Euthanasia on Trial, 1945–1953*, University Press of Colorado, Colorado 2005, s. 87.

noszeniu ewakuowanych pacjentów do innych szpitali. W Hadamar był zatrudniony od 1941 roku. Robotnikom od 1944 roku podawał śmiertelne zastrzyki bądź doustnie dawki weronalu i chloralu. Miał on powiedzieć: „Zrobimy z tymi gruźlikami to, co Rosjanie zrobiliby z Niemcami”<sup>46</sup>. Willig brał ponadto udział w pochówkach niektórych ofiar.

Wraz z nim pracował Heinrich Ruoff, który pracę w Hadamar podjął w 1936 roku. On sam otwarcie przyznał się do podania śmiertelnych dawek leków nawet 400 lub 500 pacjentom. W swoim oświadczeniu przedprocesowym stwierdził: „Klein i Wahlmann wydali Willigowi i mnie rozkaz podania Polakom i Rosjanom śmiertelnych dawek leków. Gdy tylko Rosjanie i Polacy przybyli do szpitala, dawaliśmy im zastrzyki. (...) Każdy Polak i Rosjanin, który tam przybył, gdy tam byłem, zmarł kilka godzin po przyjeździe”<sup>47</sup>.

Główną pielęgniarką w Hadamar była Irmgard Huber. W 1925 roku uzyskała uprawnienia do wykonywania zawodu<sup>48</sup>. W Hadamar pracowała w latach 1932–1945. W czasie II wojny światowej nadzorowała obowiązki siedmiu innych pielęgniarek. Uczestniczyła w codziennych konferencjach<sup>49</sup>, kontrolowała przyjęcie transportów, dostawy leków, a także niejednokrotnie uczestniczyła przy podawaniu śmiertelnych zastrzyków. Księgowym w Hadamar był zaś Adolf Merkle. Pracę w zakładzie podjął w 1943 roku. Rejestrował przybycie transportów z robotnikami przymusowymi, a także fałszował daty i przyczyny śmierci ofiar w aktach zgonów<sup>50</sup>.

### **Transporty polskich robotników do Hadamar**

Transporty polskich robotników przymusowych do Hadamar rozpoczęły się już w 1943 roku. Miały one wówczas charakter sporadyczny. 13 marca 1943 roku do zakładu przywieziono Józefę Jędraszczyk, która śmierć poniosła 30 marca tego roku. Oficjalną przyczyną zgonu była niewydolność serca. 8 czerwca 1943 roku do Hadamar

---

<sup>46</sup> *The Hadamar Trial: Inadequacies...*, op. cit.

<sup>47</sup> *Ibidem*.

<sup>48</sup> BArch, B 162/28348, Wykaz członków personelu w Hadamar, [b. d.].

<sup>49</sup> *Ibidem*.

<sup>50</sup> *The Hadamar Trial. Trial of Alfons Klein...*, op. cit.

przyjęto Józefę Kaczmarek. W dokumentacji Hadamar Mauthausen Memorial brak informacji o dacie jej śmierci. Wiadomo jedynie, że oficjalną przyczyną jej zgonu był niezyt jelit<sup>51</sup>.

Największa liczba transportów miała miejsce w 1944 roku. Polskich robotników przywożono do Hadamar koleją lub autobusami z różnych obozów pracy i szpitali m.in. z Kassel, Fuldy i Hersfeld. Wśród nich znajdowali się m.in. mieszkańcy Białej Podlaskiej, Łodzi, Skawiny czy też Warszawy. Do Hadamar wywożono osoby, które pracowały uprzednio w: Didenhofen, Gelsenkirchen, Lüdenscheid czy też Frankfurcie nad Menem<sup>52</sup>.

Oficjalnym powodem przyjazdu polskich robotników przymusowych było leczenie ich na gruźlicę. Takową diagnozę postawiono w przypadku 45% Polaków przybyłych do Hadamar. Wspomnieć należy, iż w zakładzie nie było żadnej aparatury do leczenia powyższej choroby, a robotników przymusowych nie poddawano tamże badaniom<sup>53</sup>. Powojenna ekshumacja sześciu Polaków wykazała, że u żadnego z nich nie występowała ta choroba w tak zaawansowanym stanie, by można było spodziewać się ich śmierci w krótkim czasie<sup>54</sup>. Do Hadamar trafiło również 12 polskich robotników przymusowych, których oficjalnie zdiagnozowano jako chorych psychicznie. Kolejnymi oficjalnymi diagnozami było zapalenie mózgu, niewydolność serca czy też wrodzone osłabienie<sup>55</sup>. Do Hadamar w 1944 roku trafiły również osoby osadzone uprzednio w Dziekance. W przeważającej większości od dawna przebywały w zakładach psychiatrycznych. W Hadamar zmarli wszyscy przybyli<sup>56</sup>.

Przeciętnie w transporcie znajdowało się kilka, kilkanaście osób. Największe transporty liczyły 70 osób. W lutym i w marcu 1944 roku do Hadamar przybyło w sumie dwóch polskich robotników przymusowych. Od czerwca 1944 do marca 1945 roku przywożono ich

---

<sup>51</sup> U. George, op. cit., s. 394.

<sup>52</sup> Według: Hadamar Mauthausen Memorial, Dokumentacja dotycząca polskich robotników przymusowych, [b. d, b. k.].

<sup>53</sup> *The Hadamar Trial. Trial of Alfons Klein...*, op. cit.

<sup>54</sup> Ibidem.

<sup>55</sup> Hadamar Mauthausen Memorial, Dokumentacja dotycząca polskich robotników przymusowych, [b. d, b. k.].

<sup>56</sup> M. Tomczak, *Dziekanka/Tiegenhof – stan wiedzy o funkcjonowaniu zakładu podczas II wojny światowej*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2020, nr 21, s. 128–129.

nieustannie. W czerwcu 1944 roku przybyło ośmiu, a w lipcu 1944 roku – 21. 28 lipca 1944 roku do Hadamar przywieziono ogółem 37 Polaków<sup>57</sup>. Wśród nich znajdowało się 19 polskich robotników przymusowych. W historiografii powszechna jest teza, iż śmierć ponieśli 2 sierpnia 1944 roku. Nie jest to prawdą, gdyż zamordowano ich w dniu przybycia. W sierpniu 1944 roku do Hadamar przybyło sześć osób, we wrześniu tego roku – 26, w październiku – siedem, w listopadzie – jedna, w grudniu – pięć, w styczniu 1945 roku – jedna, w lutym – jedna, a w marcu – dwie<sup>58</sup>. Ostatni transport miał miejsce 6 marca 1945 roku.

Robotnikom, których wywożono do Hadamar mówiono, iż będą tamże oczekiwali na transport do ojczyzny. Jako powód przybycia w czerwcu 1944 roku polskiej robotnicy przymusowej podano „przeniesiona do Hadamar z powodu transportu powrotnego do ojczyzny”<sup>59</sup>. Trzy dni później już nie żyła, a jako przyczynę jej śmierci podano grypę.

Przybycie więźniów rejestrowano w księdze przyjęć. W dokumentacji umieszczano ich imiona i nazwiska, płeć, narodowość i inne dane<sup>60</sup>. Pacjentów następnie kierowano do pokoiów na pierwszym piętrze<sup>61</sup>. Kobiety oraz dzieci umieszczano w odrębnych pomieszczeniach niż mężczyźni. Codziennej selekcji dokonywał obecny na miejscu personel medyczny, zaś samego morderstwa indywidualnie dyżurujący personel pielęgniarski. Głównym kryterium była zdolność ludzi do dalszej pracy. Wybrane osoby umieszczano w pomieszczeniu, który nazywano „pokojem śmierci”. Pielęgniarki i pielęgniarze informowali robotników, że zostaną zaszczerpieni przeciwko chorobom zakaźnym lub iż otrzymają leki z powodu choroby, na którą rzekomo cierpieli<sup>62</sup>. W rzeczywistości wstrzykiwano im morfinę i skopolaminę bądź dawano im doustnie śmiertelne dawki barbitalu czy chloralu<sup>63</sup>. Dzieci i kobiety

---

<sup>57</sup> Hadamar Mauthausen Memorial, Dokumentacja dotycząca polskich robotników przymusowych, [b. d, b. k.].

<sup>58</sup> Ibidem.

<sup>59</sup> G. Lilienthal, op. cit., s. 252.

<sup>60</sup> *The Hadamar Trial. Trial of Alfons Klein...*, op. cit.

<sup>61</sup> M.S. Bryant, op. cit., s. 87.

<sup>62</sup> M. Koessler, *Euthanasia in the Hadamar Sanatorium and International Law*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1953, vol. 43, s. 740.

<sup>63</sup> Podobne metody stosowano w Kaufbeuren w Bawarii za: S. Hodorowicz-Knab, op. cit., s. 295.

umierały w czasie od 20 min do półtorej godziny od zażycia któregośkolwiek z tych środków. Karl Willig w następujący sposób opisywał przybycie transportów z robotnikami przymusowymi:

Kiedy Polacy i Rosjanie przyjeżdżali do Hadamaru, byli zabierani do ośrodka, ich dokumenty były natychmiast zabierane do biura i przekazywane Kleinowi lub Merkle. Następnie ja, Ruoff lub pielęgniarki zabierałyśmy ich do małych pomieszczeń na parterze. Tam natychmiast otrzymywali zastrzyki, ponieważ Klein wydał instrukcje, że Polacy i Rosjanie nie mogą być przetrzymywani w zakładzie. Dr Wahlmann przychodził i badał Polaków i Rosjan po ich śmierci<sup>64</sup>.

Aż 78% polskich robotników zmarło w dniu przybycia do Hadamar. W celu ukrycia popełnionych zbrodni ich daty zgonu zostały sfałszowane. W przypadku pięciu osób nie udało ustalić się daty ich przybycia bądź śmierci. Przybyłe do Hadamar 17 czerwca 1944 roku robotnice przymusowe: Eugenia Czertowica, Tamara Kosoprodowa, Ewa Majdak, Janina Stalinger oraz Anna Szkumbatink zmarły w ciągu pięciu dni<sup>65</sup>, Franciszek Jecek trzeciego dnia po przybyciu, Józef Polak czwartego, Irena Demborsz szóstego, zaś wspomniana już Józefa Jędraszczyk siedemnastego. Leona Blechards zginęła po miesięcznym pobycie w Hadamar, Marianna Błaczyk i Mikołaj Kwiatkowski po dwumiesięcznym.

W aktach zgonu fałszowano również przyczyny zgonów robotników przymusowych. Zwykle wskazywano na gruźlicę<sup>66</sup>. W przypadku dziesięciu osób rzekomym powodem śmierci była grypa jelitowa. Dziewięć osób miało umrzeć rzekomo na grypę, kolejne dziewięć zaś z powodu niewydolności serca. Ośmiu Polaków miało ponieść śmierć ze względu na zapalenie otrzewnej, siedmiu z powodu zapalenia wyrostka robaczkowego, zaś siedmiu z powodu zapalenia opłucnej. Przyczyną zgonu kolejnych czterech osób miało być zapalenie migdałków, a kolejnych czterech choroba psychiczna. Jako powód śmierci kolejnych trzech osób podano krwotok, udar oraz sklerozę<sup>67</sup>.

---

<sup>64</sup> *Zeznanie Karla Williga*, <https://perspectives.ushmm.org/item/sworn-statement-of-karl-willig> [dostęp: 8.05.2024].

<sup>65</sup> *Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką 1939–1945*, <https://straty.pl/szukaj-mrk.php> [dostęp: 19.04.2024].

<sup>66</sup> M.D. Lagerwey, op. cit., s. 761.

<sup>67</sup> Hadamar Memorial Museum, Wykaz Polaków, którzy zginęli w Hadamar, [b. d, b. k.].

Pomiędzy 5 lub 6 czerwcem 1944 roku a 13 marcem 1945 roku w Hadamar zginęło 476 robotników przymusowych<sup>68</sup>. Według badań Madeline Schlesinger wśród nich znajdowało się 80 Polaków (46 mężczyzn, 29 kobiet oraz pięcioro dzieci) oraz 380 Rosjan (208 mężczyzn, 163 kobiet i dziewięcioro dzieci)<sup>69</sup>. Georg Lilienthal podawał zaś, iż ofiarą zbrodni w Hadamar padło 130 osób<sup>70</sup>, a Uta George wskazywała na ponad 600 robotników przymusowych<sup>71</sup>. Na witrynie internetowej *Polskie groby wojenne i miejsca pamięci w Niemczech* znajdziemy zaś informację, że w latach 1944–1945 w Hadamar zamordowano 66 osób narodowości polskiej<sup>72</sup>. Z kolei według ustaleń autorki niniejszego artykułu, w Hadamar zginęło 175 Polaków<sup>73</sup>. Wśród nich znajdowało się 87 robotników przymusowych.

Krewnych ofiar systematycznie okłamywano na temat losu członków rodziny<sup>74</sup>. Te ubrania, które były zdadne do użytku zabierano, a ofiary chowano w bieliźnie<sup>75</sup>. Ciała zmarłych znoszono do piwnicy. W przypadku dużego transportu, umieszczano je w kilku pomieszczeniach. Następnie chowano je w trumnach na cmentarzu przyzakładowym zlokalizowanym na wzgórzu przy ośrodku. Jednym z grabarzy był Philipp Blum, który w Hadamar pełnił ponadto stanowisko portiera i operatora centrali telefonicznej. Brał on udział w pochówkach pierwszych Polaków, których wywieziono do Hadamar. Blum był doskonale świadomy przyczyn śmierci robotników przymusowych. Na oddziale oczekiwał na zgon ofiar, po czym znosił ich ciała do piwnicy<sup>76</sup>. Niektóre

---

<sup>68</sup> M. Koessler, op. cit., s. 740; M. Spoerer, *Zwangsarbeit im Dritten Reich: Von der Anwerbung zur Euthanasie*, [w:] *Zwangsarbeit in der Völklinger Hütte. Deutsche und europäische Bezüge*, Völklingen 2018, s. 54.

<sup>69</sup> Narodowość dziewięciu mężczyzn, pięciu kobiet i dwojga dzieci pozostała nieznana za: M. Schlesinger, *The Hadamar Trial, Inadequacies of postwar justice*, [https://notevenpast.org/wp-content/uploads/2013/07/The\\_Hadamar\\_Trial.pdf](https://notevenpast.org/wp-content/uploads/2013/07/The_Hadamar_Trial.pdf) [dostęp: 9.04.2024].

<sup>70</sup> G. Lilienthal, op. cit., s. 248.

<sup>71</sup> U. George, op. cit., s. 404.

<sup>72</sup> *Polskie groby wojenne i miejsca pamięci w Niemczech*, <https://www.polskie-groby.pl/cmentarz.php?jez=pl&cmentarzok=1454&miejscok=1316&landok=8> [dostęp: 7.05.2024].

<sup>73</sup> Hadamar Memorial Museum, Wykaz Polaków, którzy zginęli w Hadamar, [b. d, b. k.].

<sup>74</sup> *Zdecentralizowana eutanazja (1942–1945)*, <https://www.gedenkstaette-hadamar.de/geschichte/dezentrale-euthanasie-1942-1945/> [dostęp: 7.05.2024].

<sup>75</sup> Arolsen Archives, Protokoły z procesu w Hadamar i procesu w Belsen, sygn. 1100012570, 1945 r., [b. k.].

<sup>76</sup> *The Hadamar Trial. Trial of Alfons Klein...*, op. cit.

ciała chował bez zgody dr. Wahlmanna tylko i wyłącznie na podstawie własnego przekonania, że ofiary są martwe. Ogółem Blum pochował 100 Polaków i Rosjan<sup>77</sup>.

Pochówkami zajmował się również Friedrich Dickmann<sup>78</sup>. Do grzebania ofiar zmuszano także chorych psychicznie pacjentów. Po wkroczeniu wojsk amerykańskich do Hadamar, na cmentarzu odkryto 481 masowych grobów<sup>79</sup>.

Przed amerykańskim sądem wojskowym w Wiesbaden od 8 do 15 października 1945 roku miał miejsce proces osób odpowiedzialnych za śmierć polskich i rosyjskich robotników przymusowych. Kierownika administracyjnego – Alfonsa Kleina i dwóch pielęgniarki – Ruoffa i Williga skazano na śmierć przez powieszenie. Adolfa Wahlmanna ukarano dożywociem. Księgowego Merkle skazano na 35 lat więzienia, grabarza i portiera Bluma na 30, zaś pielęgniarkę Huber na 25 lat<sup>80</sup>.

### Podsumowanie

Ciężkie warunki bytowe na robotach przymusowych w III Rzeszy były powodem licznych problemów zdrowotnych, z którymi zmagali się Polacy. Po zniesieniu rozporządzenia z 21 marca 1943 roku umożliwiającego powrót chorych robotników do ojczyzny, tworzono „punkty zbiorcze dla nieuleczalnie chorych robotników ze wschodu i Polaków”. Wysłanie do nich Polaków w praktyce oznaczało dla nich wyrok śmierci. W latach 1944–1945 w Hadamar w Hesji zamordowano ogółem 476 robotników przymusowych. Wobec strat osobowych Polaków w powyższym zakładzie funkcjonują różne dane. Według ustaleń autorki niniejszego artykułu, śmierć poniosło tam 175 Polaków. Wśród nich znajdowało się 87 robotników przymusowych, których władze niemieckie uznały za trwale niezdolnych do pracy. W przypadku 45% przybyłych do Hadamar Polaków stwierdzono gruźlicę. Do powyższego zakładu wywożono również osoby, u których zdiagnozowano

---

<sup>77</sup> *The Hadamar Trial: Inadequacies...*, op. cit.

<sup>78</sup> Ibidem.

<sup>79</sup> Ibidem.

<sup>80</sup> M.D. Lagerwey, op. cit., s. 769.



choroby psychiczne. Polaków wprowadzano celowo w błąd, mówiąc im, iż w Hadamar będą oczekiwali na transport do ojczyzny. Już w 1943 roku zabito dwóch polskich robotników przymusowych. Największa eskalacja transportów miała miejsce od lipca 1944 do grudnia 1944 roku. Aż 78% Polaków zabito w dniu przybycia do Hadamar. Podawano im śmiertelne zastrzyki bądź dawano im doustnie śmiertelne dawki barbitалу lub chloralu. W celu ukrycia popełnionych zbrodni, zarówno przyczyny, jak i daty zgonów były nagminnie fałszowane. Odpowiedzialnych za zbrodnie popełnione wobec polskich robotników przymusowych sądzono w procesie przed amerykańskim sądem wojskowym w Wiesbaden od 8 do 15 października 1945 roku. Kleina i dwóch pielęgniarzy – Ruoffa i Williga skazano na śmierć przez powieszenie, pozostałe osoby ukarano więzieniem.

Poszczególne wątki bez wątpienia wymagają rozwinięcia. Pożądane byłoby ustalenie losów wojennych polskich ofiar, które w Hadamar poddano eutanazji. Niewątpliwie wartościowe byłoby także poświęcenie osobnej publikacji przebiegowi procesu sprawców zbrodni w Hadamar. Niezwykle istotne byłoby również określenie liczby ogółu polskich robotników przymusowych, którzy zostali poddani eutanazji w czasie II wojny światowej.

### **Aneks nr 1. Ustalone personalia osób, które zginęły w Hadamar<sup>81</sup>**

Nazwisko i imię	Data urodzenia	Miejsce urodzenia	Data przybycia do ośrodka	Data śmierci
Adamczyk Stefania	8 VII 1910 r.	Goślub	4 VIII 1944 r.	4 VIII 1944 r. (oficjalna data – 7 IX 1944 r.)
Barinowa Ewdokia	16 II 1903 r.	Orzeł	28 VII 1944 r.	28 VII 1944 r. (oficjalna data – 2 VIII 1944 r.)
Barisówka Eugenia	27 X 1920 r.	-	17 VI 1944 r.	20 VI 1944 r.
Batszenko Maria	1 I 1925 r.	Aleksandrówka	28 VII 1944 r.	28 VII 1944 r. (oficjalna data – 2 VIII 1944 r.)

<sup>81</sup> Według: Arolsen Archives, Protokoły z procesu w Hadamar i procesu w Belsen, sygn. 1100012570, Hadamar Mauthausen Memorial, Dokumentacja dotycząca polskich robotników przymusowych, [b. d., b. k.], *Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką...*, op. cit.

Nazwisko i imię	Data urodzenia	Miejsce urodzenia	Data przybycia do ośrodka	Data śmierci
Besmal Wera	1 I 1913 r.	-	22 VIII 1944 r.	22 VII 1944 r. (oficjalna data – 16 IX 1944 r.)
Bespalko Stefan	14 X 1924 r.	-	28 VII 1944 r.	28 VII 1944 r. (oficjalna data – 16 VIII 1944 r.)
Bilowusowa Nadia	23 VII 1923 r.	-	28 VII 1944 r.	28 VII 1944 r. (oficjalna data – 2 VIII 1944 r.)
Blaczyk Marianna	1 VII 1906 r.	Łódź	10 III 1944 r.	26 V 1944 r.
Blechards Leona	30 VIII 1893 r.	Skawina	6 VII 1944 r.	27 VII 1944 r.
Boluch Iwan	02 VIII 1923 r.	-	28 VII 1944 r.	28 VII.1944 r. (oficjalna data – 2 VIII 1944 r.)
Bondarenko Konstantin	6 III 1896 r.	-	28 VII 1944 r.	28 VII.1944 r. (oficjalna data – 2 VIII 1944 r.)
Cierkcz (Cierkrez) Eugenia	26 II 1927 r.	-	24 X 1944 r.	24 X 1944 r. (oficjalna data – 26 XII 1944 r.)
Chęcinski Adam	17 IX 1899 r.	-	8 IX 1944 r.	8 IX 1944 r. (oficjalna data – 8 XII 1944 r.)
Chlebio Edward	25 XII 1925 r.	Bukowa	24 I 1945 r.	24 I 1945 r. (oficjalna data – 28 II 1945 r.)
Czertowica Eugenia	9 V 1922 r.	-	17 VI 1944 r.	23 VI 1944 r.
Demborsz Irena	29 XI 1923 r.	-	6 VI 1944 r.	12 VI 1944 r.
Diewina Anna	23 IX 1927 r.	-	28 VII 1944 r.	28 VII 1944 r. (oficjalna data – 3 VIII 1944 r.)
Dobreńska Antonina	14 XII 1911 r.	Kreis Kraków	1 VIII 1944 r.	1 VIII 1944 r. (oficjalna data – 4 IX 1944 r.)
Drabczk Władysław	15 VI 1906 r.	-	1 IX 1944 r.	1 IX 1944 r. (oficjalna data – 20 IX 1944 r.)
Dubina Sina	25 VI 1926 r.	-	28 VII 1944 r.	28 VII 1944 r. (oficjalna data – 12 VIII 1944 r.)
Dunda Włodzimierz	2 X 1925 r.	-	28 VII 1944 r.	28 VII 1944 r. (oficjalna data – 4 VIII 1944 r.)
Felskij Josef	1 I 1897 r.	Biała Podlaska	7 IX 1944 r.	7 IX 1944 r. (oficjalna data – 18 IX 1944 r.)
Gierek Heinrich	5 VII 1925 r.	-	28 VII 1944 r.	28 VII 1944 r. (oficjalna data – 9 VIII 1944 r.)
Gritzmann Adolf Hermann	7 VII 1902 r.	-	11 X 1944 r.	11 X 1944 r. (oficjalna data – 24 XI 1944 r.)

<b>Nazwisko i imię</b>	<b>Data urodzenia</b>	<b>Miejsce urodzenia</b>	<b>Data przybycia do ośrodka</b>	<b>Data śmierci</b>
Gryczka Bolesław	4 VII 1905 r.	Dobischau	28 VII 1944 r.	28 VII 1944 r. (oficjalna data – 1 VIII 1944 r.)
Ilkiw Anna	28 XII 1911 r.	-	Brak danych	Brak danych
Izydowski Jan	14 X 1902 r.	-	2 IX 1944 r.	2 IX 1944 r. (oficjalna data – 7 I 1945 r.)
Jakubiak Franciszek	26 XI 1927 r.	-	6 III 1945 r.	6 III 1945 r. (oficjalna data – 17 III 1945 r.)
Jatzabeck Jan	9 VII 1914 r.	-	23 VIII 1944 r.	23 VIII 1944 r. (oficjalna data – 7 XII 1944 r.)
Jecek Franciszek	11 XI 1896 r.	-	17 VI 1944 r.	19 VI 1944 r.
Jędraszczyk Józefa	15 II 1891 r.	Wiosna	13 III 1943 r.	30 III 1943 r.
Kaczmarek Józefa	24 IV 1921 r.	Strobin	8 VI 1943 r.	Brak danych
Kaczor Helena	15 VIII 1914 r.	-	1 IX 1944 r.	1 IX 1944 r. (oficjalna data – 23 IX 1944 r.)
Kadis Czesław	26 VI 1926 r.	-	4 III 1945 r.	4 III 1945 r. (oficjalna data – 17 III 1945 r.)
Karaczyn Helena	15 V 1910 r.	Sudobicze	15 II 1945 r.	15 II 1945 r. (oficjalna przyczyna – 1 III 1945 r.)
Karpenkowa Marina	Brak danych	Mohylew	1 IX 1944 r.	1 XI 1944 r. (oficjalna data – 21 IX 1944 r.)
Karpeluk Borys	13 IX 1924 r.	-	28 VII 1944 r.	28 VII 1944 r. (oficjalna data – 14 VIII 1944 r.)
Kimler Stanisław	14 I 1923 r.	Lemberg	1 XII 1944 r.	1 XII 1944 r. (oficjalna data – 14 III 1945 r.)
Kiritzenko Nadia	8 VIII 1926 r.	-	28 VII 1944 r.	28 VII 1944 r. (oficjalna data – 3 VIII 1944 r.)
Korziewe Jan	1 IV 1917 r.	Sosnowiec	Brak danych	16 VI 1944 r.
Kosoprodowa Tamara	24 VII 1923 r.	-	17 VI 1944 r.	19 VI 1944 r.
Kowalska Wera	27 IX 1905 r.	-	1 IX 1944 r.	1 IX 1944 r. (oficjalna data – 16 IX 1944 r.)
Kresanow Stefan	10 IV 1875 r.	-	28 VII 1944 r.	28 VII 1944 r. (oficjalna data – 7 VIII 1944)
Kucharski Bronisław	3 XII 1924 r.	Lemberg	24 X 1944 r.	24 X 1944 r. (oficjalna data – 28 I 1945)
Kuchta Stefan	23 XII 1900 r.	-	28 IX 1944 r.	28 IX 1944 r. (oficjalna data – 29 X 1944 r.)

Nazwisko i imię	Data urodzenia	Miejsce urodzenia	Data przybycia do ośrodka	Data śmierci
Kukian Piotr	27 VII 1924 r.	-	28 VII 1944 r.	28 VII 1944 r. (oficjalna data – 11 VIII 1944 r.)
Kurotszka Paweł	21 X 1923 r.	-	8 IX 1944 r.	8 IX 1944 r. (oficjalna data – 11 IX 1944 r.)
	23 VIII 1911 r.	-	21 II 1944 r.	3 IV 1944 r.
Leśnianka Elżbieta	1 I 1922 r.	-	1 IX 1944 r.	1 IX 1944 r. (oficjalna data – 22 IX 1944 r.)
Longinowa Maria	29 III 1929 r.	-	6 IX 1944 r.	6 IX 1944 r. (oficjalna data – 12 IX 1944 r.)
Losiak Antoni	13 V 1910 r.	Tymienica	Brak danych	12 I 1944 r.
Lubczenko Luta	Brak danych	-	Brak danych	12 IX 1944 r.
Lubeszynski Dominik	4 VIII 1903 r.	Prawno	8 IX 1944 r.	8 IX 1944 r. (oficjalna data – 16 IX 1944 r.)
Madri Jan	6 VII 1919 r.	-	20 XII 1944 r.	20 XII 1944 r. (oficjalna data – 28 I 1945 r.)
Majdak Ewa	15 VIII 1919 r.	Janików	17 VI 1944 r.	19 VI 1944 r.
Makarawa Tamara	31 X 1936 r.	-	21 VIII 1944 r.	21 VIII 1944 r. (oficjalna data – 16 IX 1944 r.)
Malzew Mikołaj	25 III 1929 r.	-	28 VII 1944 r.	28 VII 1944 r. (oficjalna data – 22 VIII 1944 r.)
Marek Franciszek	28 VII 1918 r.	-	1 XII 1944 r.	1 XII 1944 r. (oficjalna data – 3 II 1945 r.)
Michalczuk Anna	1 I 1923 r.	-	8 IX 1944 r.	8 IX 1944 r. (oficjalna data – 7 II 1945 r.)
Mozgawa Bolesław	27 XI 1923 r.	-	6 XII 1944 r.	6 XII 1944 r. (oficjalna data – 11 III 1945)
Nazkewicz Stanisław	25 IV 1923 r.	-	28 VII 1944 r.	28 VII 1944 r. (oficjalna data – 26 VIII 1944 r.)
Nowoszyńska Maria	1 I 1929 r.	-	22 IX 1944 r.	22 IX 1944 r. (oficjalna data – 25 XII 1944 r.)
Olitzuk Anna	16 XII 1922 r.	-	28 VII 1944 r.	28 VII 1944 r. (oficjalna data – 3 VIII 1944 r.)
Omiotek Maria	Brak danych	Lublin	1 IX 1944 r.	1 IX 1944 r. (oficjalna data – 27 IX 1944 r.)
Otrębski Tadeusz	17 X 1920 r.	-	1 IX 1944 r.	1 IX 1944 r. (oficjalna data – 25 IX 1944 r.)
Petras Helena	5 VII 1905 r.	Kreis Kraków	1 IX 1944 r.	1 IX 1944 r. (oficjalna data – 22 IX 1944 r.)
Pietrzak Romuald	24 IX 1923 r.	-	29 IX 1944 r.	29 IX 1944 r. (oficjalna data – 29 X 1944 r.)

<b>Nazwisko i imię</b>	<b>Data urodzenia</b>	<b>Miejsce urodzenia</b>	<b>Data przybycia do ośrodka</b>	<b>Data śmierci</b>
Polak Józef	22 X 1916 r.	Skrzynie	27 VII 1944 r.	1 VIII 1944 r.
Prozenko Maria	10 II 1924 r.	-	29 IX 1944 r.	29 IX 1944 r. (oficjalna data – 6 XI 1944 r.)
Pruchnik Franciszek	28 VIII 1926 r.	Styków	7 IX 1944 r.	7 IX 1944 r. (oficjalna data – 27 IX 1944 r.)
Regula Aleksander	25 VII 1925 r.	-	28 X 1944 r.	28 X 1944 r. (oficjalna data – 22 II 1945 r.)
Rowińska Anna	1 I 1915 r.	-	1 IX 1944 r.	1 IX 1944 r. (oficjalna data – 16 IX 1944 r.)
Rudnicki Jan	24 V 1908 r.	Przegaliny	29 IX 1944 r.	29 IX 1944 r. (oficjalna data – 6 XI 1944 r.)
Salik Jan	16 IX 1922 r.	Adamowka	23 VIII 1944 r.	23 VIII 1944 r. (oficjalna data – 19 XII 1944 r.)
Serowko Katarzyna	8 IX 1910 r.	Kraków	1 IX 1944 r.	1 IX 1944 r. (oficjalna data – 19 IX 1944 r.)
Sielewska Maria	21 V 1927 r.	-	23 X 1944 r.	23 X 1944 r. (oficjalna data – 27 I 1945 r.)
Skroban Stanisław	21 XI 1918 r.	Tarnopol	29 IX 1944 r.	29 IX 1944 r. (oficjalna data – 2 XI 1944 r.)
Stachowiak Maksymilian	4 VIII 1918 r.	Warszawa	21 XI 1944 r.	21 XI 1944 r. (oficjalna data – 16 XII 1944 r.)
Stalinger Janina	3 VI 1914 r.	Warszawa	17 VI 1944 r.	21 VI 1944 r.
Stawujak Kazimierz	30 IV 1917 r.	Giemlice	29 IX 1944 r.	29 IX 1944 r. (oficjalna data – 22 X 1944 r.)
Szarga Dolita	1 IX 1912 r.	-	28 VII 1944 r.	28 VII 1944 r. (oficjalna data – 5 VIII 1944 r.)
Szkumatink Anna	2 IX 1914 r.	Sochodnica	17 VI 1944 r.	22 VI 1944 r.
Szubska Anna	12 I 1920 r.	-	18 XII 1944 r.	18 XII 1944 r. (oficjalna data – 8 I 1945 r.)
Twarowski Tadeusz	26 X 1912 r.	Warszawa	12 X 1944 r.	12 X 1944 r. (oficjalna data – 21 XII 1944 r.)
Wawrocka Stanisława	1 XI 1914 r.	Ciechocinek	5 IX 1944 r.	5 IX 1944 r. (oficjalna data – 25 IX 1944 r.)
Wiszniewska Irena	10 VIII 1912 r.	Leśmierz	7 IX 1944 r.	7 IX 1944 r. (oficjalna data – 5 X 1944 r.)
Wnuk Władysław	28 XI 1923 r.	-	17 VI 1943 r.	16 III 1944 r.

**Karolina Trzeskowska-Kubasik**

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Zielonej Górze 1991–1999

Bundesarchiv w Ludwigsburgu

Zabójstwa pacjentów szpitala psychiatrycznego w Hadamar w ramach akcji „eutanazji” przeprowadzonej w latach 1941–1945, t. 1

Hadamar Memorial Museum

Wykaz Polaków, którzy zginęli w Hadamar

### Bazy internetowe

Arolsen Archives

Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką 1939–1945

### Opracowania

Błaszczyk Tomasz, *Zapoznane ofiary nazistów. Pamięć o zagładzie chorych psychicznie: Tiegenhof (Dziekanka) i Hadamar*, „Sensus Historiae” 2016, vol. 25.

Bremberger Bernhard, „Ostarbeiterinvasion” und „Phantastische” Mortalität. Die Tötung kranker Ausländischer Zwangsarbeiter in der Heil-und Pflgeanstalt Pfafferode 1944–1945, „Acta Universitatis Lodziensis” 2020, nr 37.

Bryant Michael S., *Confronting the “Good Death”. Nazi Euthanasia on Trial, 1945–1953*, University Press of Colorado, Colorado 2005.

Chelouche Tessa, Brahmer Geoffrey. przy współpr. Susan Benedict, *Bioetyka i Holocaust. Studia przypadków*, Technet, Kraków 2019.

George Uta, *Polnische und sowjetische Zwangsarbeitende als Opfer der NS-“Euthanasie” – Verbrechen das Beispiel Hadamar*, [w:] *Medizin und Zwangsarbeit im Nationalsozialismus, Einsatz und Behandlung von “Ausländern” im Gesundheitswesen*, pod red. A. Frewer, G. Siedbürger, Frankfurt/Main 2004.

Götz Aly, *Obciążeni. „Eutanazja” w nazistowskich Niemczech*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2015.

Hodorowicz Knab Sophie, *Naznaczone literą „P”. Polki jako robotnice przymusowe w III Rzeszy 1939–1945*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018.

Hördler Stefan, Rachbauer Markus, Schwanninger Florian, *Die Ermordung der “Unproduktiven” – Zwangsarbeiter als Opfer der NS-Euthanasie*,

[w:] *Zwangsarbeit im Nationalsozialismus : Begleitband zur Ausstellung*, Wallstein Verlag, Göttingen 2016.

Koessler Maximilian, *Euthanasia in the Hadamar Sanatorium and International Law*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1953, vol. 43.

Kwieciński Wojciech, *Różnice w położeniu i traktowaniu polskich, czeskich i słowackich robotników pracujących na rzecz Trzeciej Rzeszy*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 2019, nr 1 (10).

Lagerwey Mary D., *Nursing Ethnics at Hadamar*, „Qualitative Health Research” 1999, vol. 9.

*Law Reports of Trials of War Criminals. Selected and prepared by the United Nations War Crimes Commission*, vol. 1, London 1947.

Lilienthal Georg, *Polskie ofiary nazistowskiej eutanazji w Hadamar (1942–1945)*, [w:] *Medycyna w cieniu nazizmu*, red. M. Musielak, K.B. Głodowska, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego, Poznań 2015.

Łuczak Czesław, *Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy podczas II wojny światowej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1974.

Müller Klaus-Dieter, Wendler Dietmar, we współpracy z Rainerem Ritscherem, *NS-Zwangsarbeit und Kriegswirtschaft 1939–1945. Ausländereinsatz im Deutschen Reich und in Sachsen. Repatriierung – Nachkriegsprozesse – Entschädigung*, Sächsische Landeszentrale für politische Bildung, Drezno 2021.

Puvogel Ulrike, Stankowski Martin we współpracy z Ursulą Graf, *Gedenkstätten für die Opfer des Nationalsozialismus*, Bonn 1995, s. 315.

Rachbauer Markus, *Die Ermordung und das „Sterben-Lassen“ von psychisch und physisch kranken ausländischen ZivilarbeiterInnen im „Gau Oberdonau, „Virus – Beiträge zur Sozialgeschichte der Medizin” 2011, band 10.*

Schäfer Annette, *Zwangsarbeiter und NS-Rassenpolitik. Russische und politische Arbeitskräfte in Württemberg 1919–1945*, Kohlhammer–Stuttgart 2000.

Sobański Piotr, *Analiza zjawiska eutanazji w Niemczech w latach 1939–1945*, „Kultura Prawna” 2019, t. 2, nr 2.

Spoerer Mark, *Praca przymusowa pod znakiem swastyki*, Wydawnictwo Muzeum II Wojny Światowej, Gdańsk 2015.

Spoerer Mark, *Zwangsarbeit im Dritten Reich: Von der Anwerbung zur Euthanasie* [w:] *Zwangsarbeit in der Völklinger Hütte. Deutsche und europäische Bezüge*, Völklingen 2018.

*The Exploitation of Foreign Labour by Germany*, International Labour Office, Montreal 1945.

Tomczak Maria, *Dziekanka/Tiegenhof – stan wiedzy o funkcjonowaniu zakładu podczas II wojny światowej*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2020, nr 21.

*Trials of War Criminals Before The Nuernberg Military Tribunals*, vol. 5, Washington 1950.



Woniak Katarzyna, *Oblicza przymusu. Polacy na robotach w Berlinie 1939–1945*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2023.

## Netografia

<https://www.gedenkstaette-hadamar.de/geschichte/dezentrale-euthanasie-1942-1945/> [dostęp: 7.05.2024].

[https://notevenpast.org/wp-content/uploads/2013/07/The\\_Hadamar\\_Trial.pdf](https://notevenpast.org/wp-content/uploads/2013/07/The_Hadamar_Trial.pdf) [dostęp: 7.05.2024].

<https://www.legal-tools.org/doc/c35ac3/pdf/> [dostęp: 7.05.2024].

<https://perspectives.ushmm.org/item/sworn-statement-of-karl-willig> [dostęp: 8.05.2024]

[https://www.p-ntzp.com/files/13Cranach\\_p.pdf](https://www.p-ntzp.com/files/13Cranach_p.pdf) [dostęp: 18.10.2023].

<https://www.polskiegroby.pl/cmentarz.php?jez=pl&cmentarzok=1454&miejsceok=1316&landok=8> [dostęp: 7.05.2024].

<https://www.polskiegroby.pl/cmentarz.php?cmentarzok=504&miejsceok=651&landok=2> [dostęp: 13.10.2023].

## Euthanasia of Polish Forced Labourers in Hadamar Between 1944 and 1945

### Keywords

euthanasia, Nazi eugenics, forced labourers, Hesse, crimes against Poles, 1944–1945

### Abstract

The subject of euthanasia of Polish forced labourers at the Hadamar facility is an overlooked theme in Polish historiography. In a few studies we find discrepancies regarding the number of people of Polish nationality who died there. According to the author's findings, 175 Poles died there between 1943 and 1945, including 87 forced labourers who were declared permanently unfit for work by the German authorities. Due to the scarcity of materials, reconstructing their wartime fate is extremely difficult. The first Poles arrived in Hadamar in 1943. The largest escalation of transports took place from July to December 1944. As many as 78% of Poles were killed on arrival in Hadamar. All the people who were deported there died. The article presents the perpetrators of the murders of Poles and the course of the crimes committed. Due to the fact that the victims were condemned to oblivion for many years, the article includes an annex with the personalities of the Polish forced labourers murdered in Hadamar. In order to conceal the crimes committed, both the causes and the dates of death were repeatedly falsified. The victims were buried in mass graves in the facility cemetery.

## **Polnische Zwangsarbeiter, die in den Jahren 1944–1945 Opfer der Euthanasie in Hadamar wurden**

### **Schlüsselwörter**

Euthanasie, Nazi-Eugenik, Zwangsarbeiter, Hessen, Verbrechen gegen Polen, 1944–1945

### **Zusammenfassung**

Das Thema der Euthanasie polnischer Zwangsarbeiter im Werk Hadamar ist ein in der polnischen Historiographie übersehenes Thema. In einigen wenigen Abhandlungen wird die Zahl der dort verstorbenen Menschen polnischer Nationalität unterschiedlich angegeben. Nach den Feststellungen der Autorin starben dort in den Jahren 1943–1945 175 Polen, darunter 87 Zwangsarbeiter, die von den deutschen Behörden für dauerhaft arbeitsunfähig erklärt wurden. Aufgrund der Knappheit des Materials ist es äußerst schwierig, ihr Kriegsschicksal zu rekonstruieren. Die ersten Polen kamen 1943 in Hadamar an. Die größte Eskalation der Transporte fand von Juli bis Dezember 1944 statt. Sogar 78 % der Polen wurden bei ihrer Ankunft in Hadamar getötet. Alle Menschen, die dorthin gebracht wurden, starben. In diesem Beitrag werden die für die Ermordung von Polen verantwortlichen Personen und der Ablauf der begangenen Verbrechen vorgestellt. Da die Opfer jahrelang in Vergessenheit geraten waren, enthält der Beitrag einen Anhang mit den Personalien der in Hadamar ermordeten polnischen Zwangsarbeiter. Zur Verdeckung der begangenen Verbrechen wurden sowohl die Todesursachen, als auch die Todesdaten ständig gefälscht. Die Opfer wurden in Massengräbern auf dem Werksfriedhof begraben.

## **Польские подневольные рабочие – жертвы эвтаназии, проводимой в Хадамаре в 1944–1945 гг.**

### **Ключевые слова**

эвтаназия, нацистская евгеника, подневольные рабочие, Гессен, преступления против поляков, 1944–1945

### **Резюме**

Эвтаназия, проводимая на польских подневольных рабочих в Хадамаре, и поныне остается малоизученной темой в польской историографии. В немногочисленных исследованиях существуют расхождения в данных о количестве погибших там поляков. Автор статьи установил, что в период с 1943 по 1945 г. в Хадамаре погибли 175 поляков, в том числе 87 подневольных рабочих, которых немецкие власти признали нетрудоспособными. Из-за скудости материалов

реконструировать их судьбу в военное время крайне сложно. Первые поляки прибыли в Хадамар в 1943 году. Наибольшее количество человек были приведены с июля по декабрь 1944 года. 78% поляков были убиты по прибытии в Хадамар. Все привезенные туда люди погибли. В настоящей статье представлены лица, совершившие это преступление, а также описывается ход их совершения. В связи с тем, что жертвы были преданы забвению на долгие годы, статья содержит приложение, в котором указываются имена и фамилии польских подневольных рабочих, убитых в Хадамаре. С целью сокрытия преступления, как причины и так даты смертей постоянно фальсифицировались. Жертвы были захоронены в братских могилах на местном кладбище.

**Bogumiła Zalewska-Opasińska**

Gąbin

ORCID: 0000-0001-5127-451X

## **Podporucznik Henryk Józwik „Groźny”, Żołnierz Niezlomny, poległy w akcji z UB pod Golonką**

### **Słowa kluczowe**

Lubelszczyzna, Żołnierze Niezlomni, ppor. Henryk Józwik „Groźny”, powiat gostyński, akcja pod Golonką, śmierć, upamiętnienie

### **Streszczenie**

Celem artykułu jest rekonstrukcja losów ppor. Henryka Józwicka „Groźnego”, żołnierza Armii Krajowej z Lubelszczyzny, jednego z organizatorów Ruchu Oporu Armii Krajowej w powiecie gostyńskim, poległego nocą z 30 listopada na 1 grudnia 1946 roku podczas akcji z UB pod Golonką. Autorka pragnie przedstawić środowisko, w którym bohater kształtował system wartości, jego działalność konspiracyjną na Lubelszczyźnie, służbę w Milicji Obywatelskiej w dawnym powiecie gostyńskim oraz prowadzone równoległe, wspólnie z oddziałem ROAK ppor. Władysława Dubielaka, działania wywiadowcze i dywersyjno-sabotażowe przeciwko komunistycznym służbom represji. Artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie, dlaczego Henryk Józwik opuścił Lubelszczyznę i podjął „podwójną grę” w strukturach MO, w jakich okolicznościach doszło do jego śmierci w akcji pod Golonką oraz jakie były jej skutki dla dalszych losów oddziału ppor. Władysława Dubielaka. Opracowanie ukazuje również formy upamiętnienia „Groźnego” na ziemi gostyńskiej, świadczące o identyfikacji społeczeństwa z wartościami, którym służyli Żołnierze Niezlomni.

### **Tragiczny finał akcji pod Golonką**

Blisko 78 lat temu, nocą z 30 listopada na 1 grudnia 1946 roku, pod Golonką (gm. Gąbin), podczas potyczki żołnierzy z oddziału Ruchu Oporu Armii Krajowej (ROAK), ppor. Władysława Dubielaka

„Myśliwego” z funkcjonariuszami Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) w Gostyninie, poległ ppor. Henryk Józwik „Groźny”, żołnierz podziemia niepodległościowego z powiatu lubartowskiego, jeden z głównych organizatorów drugiej konspiracji w obwodzie „Rybitwa”, obejmującym dawny powiat gostyniński oraz część powiatów łowickiego i sochaczewskiego<sup>1</sup>.

Akcja, której celem było uwolnienie uwięzionych 16 listopada 1946 roku i torturowanych w siedzibie PUBP w Gostyninie pięciu Żołnierzy Niezłomnych z oddziału „Myśliwego”: Michała Borkowskiego „Włóczęgi”, Adama Jankowskiego „Dęba”, Leonarda Koprowicza „Gwiazdy”, Janusza Puternickiego „Wichra” oraz Józefa Żółtowskiego „Szczerby”, rozpoczęła się o godz. 23.00 i trwała około 40 minut.

Wyznaczone przez dowódcę zadanie wydawało się możliwe do zrealizowania. „Groźny” zamierzał poprzedzić zaatakowanie aresztu w Gostyninie ostrzelaniem posterunku MO w Gąbinie przez część partyzantów, aby „wyciągnąć” funkcjonariuszy UB z Gostynina i odwrócić uwagę od planowanego miejsca zdarzenia<sup>2</sup>. Zebrał doświadczonych w akcjach dywersyjno-sabotażowych żołnierzy ROAK z oddziału Dubielaka, znał dobrze teren (w 1945 roku pełnił funkcję komendanta posterunku MO w Dobrzykowie), dysponował planem aresztu, sporządzonym przez Tadeusza Lelińskiego „Rysia” oraz rozpoznaniem topograficznym, które przeprowadził Jan Żabka „Chrobry”<sup>3</sup>.

Sprzyjać konspiratorom miały się też: pora akcji (noc z soboty na niedzielę), miejsce zbiórki (las przy rondzie w Golonce) oraz

---

<sup>1</sup> Instytut Pamięci Narodowej (dalej: IPN) BU, 0180/106, t. 1, k. 1–7; Archiwum IPN w Szczecinie (dalej: IPN Sz), 849/1, Kolekcja Mariana Banachewicza, List Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwików z 27 kwietnia 1947 r. opisujący okoliczności śmierci H. Józwicka w potyczce z UB pod Golonką; W. Brenda, *Obwody „Mewa” i „Rybitwa” Ruchu Oporu Armii Krajowej*, [w:] *Ruch Oporu Armii Krajowej*, red. K. Krajewski, IPN, Warszawa 2021, s. 425–500; Zbiory własne autorki, Relacja Zofii Aftyki, bratanicy H. Józwicka, z 2021 r.

<sup>2</sup> IPN BU 0180/106, t. 1, k. 1–70; Szerzej na ten temat: B. Zalewska-Opasińska, *Podporucznik Władysław Dubielak – Żołnierz Niezłomny z powiatu gostynińskiego, stracony w rakowieckim więzieniu*, „Niepodległość i Pamięć” 2017, r. 24, nr 4 (60), s. 165–195; eadem, *Podporucznik Wiktor Sumiński – „Kropidło”. Żołnierz Niezłomny z oddziału Władysława Dubielaka – „Myśliwego”*, „Niepodległość i Pamięć” 2019, r. 26, nr 1, s. 215–256; *Ostatnie dni procesu nielegalnej organizacji ROAK, „Jedność Mazowiecka”* 1947, nr 47, s. 1–2.

<sup>3</sup> Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacja Tadeusza Lelińskiego z 27 maja 1992 r. Tekst autoryzowany.

zrealizowanie pierwszej części planu – upozorowany atak na siedzibę MO w Gąbinie<sup>4</sup>.

Warto postawić pytanie, czy popełniono błąd, skoro akcja zakończyła się śmiercią dowódcy, a zamierzone cele nie zostały osiągnięte.

Z dostępnych źródeł wynika, że ppor. Henryk Józwiak spotkał się po 16 listopada 1946 roku z Władysławem Dubielakiem, który udał się na Lubelszczyznę w celu poinformowania o aresztowaniu podkomendnych i ostrzeżenia o grożącej dekonspiracji. W liście do rodziców „Groźnego” Dubielak stwierdził:

Jak Państwu wiadomo, Henio, będąc na stanowisku komendanta MO w Dobrzykowie, należał już do organizacji podziemnej i zajmował w tutejszym rejonie jedno z wyższych stanowisk. Po przeniesieniu się przez niego w Lubelskie stanowisko to zajął kto inny i osoba ta została w listopadzie zeszłego roku aresztowana. Bojąc się o Henia, ażeby nie został aresztowany, bo ten, co go aresztowali znał jego adres i mógł go wydać, zawiadomiłem Henia o tym osobiście. Po przyjeździe moim do domu sam musiałem uciekać, ponieważ zostałem wydany. (...) W tym czasie aresztowano już więcej osób<sup>5</sup>.

Pomimo ostrzeżenia, „Groźny” przybył do powiatu gostynińskiego pod koniec listopada 1946 roku, zatrzymał się w domu Władysława Zaleskiego w Nowym Grabiu, nawiązał kontakt z resztą żołnierzy z oddziału „Myśliwego” i objąwszy nad nimi dowództwo, przygotowywał oddział do odbicia aresztowanych z siedziby UB w Gostyninie<sup>6</sup>.

Wobec braku źródeł, trudno ustalić, czy decyzja o zaatakowaniu aresztu była podjęta samodzielnie przez Józwiaka, czy też uzgodniona z Dubielakiem (podczas spotkania na Lubelszczyźnie) lub kimś z nadrzędnych struktur ROAK<sup>7</sup>.

---

<sup>4</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Feliksa Jankowskiego z 2016 r. W świetle relacji Feliksa Jankowskiego w miejscu ostrzału posterunku pozostało około 20 łusek po nabojach.

<sup>5</sup> IPN Sz 849/1, Kolekcja Mariana Banachewicza, List Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwiaków..., op. cit.

<sup>6</sup> Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacja Władysława Zaleskiego „Władka” z 12 maja 1992 r. Tekst autoryzowany.

<sup>7</sup> IPN BU 943/34, k. 227–228. W zeznaniach W. Dubielak wielokrotnie powoływał się na Wojewódzki Sztab ROAK, którego członkiem miał być ppor. H. Józwiak „Groźny”. Autorzy najnowszej publikacji o ROAK poddają w wątpliwość istnienie Wojewódzkiego Sztabu ROAK, sugerując, że powoływanie się na „Sztab” mogło służyć lokalnym dowódcom konspiracji uwiarygodnieniu wśród podkomendnych potrzeby działalności oddziału. Zob. na ten temat: T. Łabuszewski, *ROAK – dzika gałąź AK?*, [w:] *Ruch Oporu Armii Krajowej*, op. cit., s. 75–76; W. Brenda, op. cit., s. 476–479.

Wśród działań konspiracyjnych zdarzały się bowiem takie, które wynikały z potrzeby chwili. Uwolnienie katowanych przez oficerów śledczych podkomendnych „Myśliwego” mogło być uznane przez „Groźnego” za pilne, tym bardziej, że ze względu na konieczność ukrywania się Dubielaka, zostali pozbawieni wsparcia dowódcy<sup>8</sup>.

Błędem byłoby jednak sformułować zarzut, że akcją pod Golonką przeprowadzono na zasadzie improwizacji; plan opracowano wcześniej, miało miejsce rozpoznanie, a pierwszy termin akcji został przez Józwicka odwołany, z powodu niewystarczającej liczby przybyłych na zbiórkę partyzantów. Władysław Zaleski wspominał:

Dzień przed terminem zbiórki Józwiak nocował u mnie. Mówił, że nie można powiadomić Władka Dubielaka, bo nikt nie wie, gdzie się ukrywa, a akcją będzie dowodził on sam. Kiedy udaliśmy się na miejsce zbiórki, było nas zaledwie kilku. Józwiak ocenił, że to za mało na uderzenie na areszt UB w Gostyninie. Zarządził więc następny termin i polecił powiadomić, kogo się da. Rzeczywiście, na następną zbiórkę przyszło kilkunastu<sup>9</sup>.

Warto podkreślić, że pod nieobecność „Myśliwego”, pomocy w zebraniu konspiratorów udzielił Józwickowi gąbiński komendant MO Mieczysław Psurski, były żołnierz z Obwodu ZWZ-AK Gąbin<sup>10</sup>.

Przebieg zdarzeń pod Golonką można odtworzyć na podstawie źródeł o różnej proveniencji: listu Władysława Dubielaka do rodziców „Groźnego” (z kwietnia 1947 roku)<sup>11</sup>, zeznań uczestników akcji, złożonych przed oficerami śledczymi PUBP w Gostyninie (w okresie: styczeń–kwiecień 1947)<sup>12</sup> i Wojskowym Sądem Rejonowym

---

<sup>8</sup> IPN BU 943/33, k. 178; 943/34, k. 229. Od 16 listopada 1946 r. Dubielak ukrywał się u kuzyna Andrzeja Milewskiego we wsi Kamionki w pow. płockim, a następnie u drugiego z kuzynów, również Andrzeja Milewskiego, we wsi Kuczbork w pow. mławskim; Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacja Marty Czerwińskiej „Janki” z 10 marca 1992 r. Tekst autoryzowany.

<sup>9</sup> Ibidem, Relacja Władysława Zaleskiego..., op. cit.

<sup>10</sup> Mieczysław Psurski „Miecz”, członek Komendy Obwodu ZWZ-AK Gąbin. Zob. A.M. Wrzesińska, *Ruch Oporu ZWZ-AK w Obwodzie Gąbin*, P.P.-H. „DRUKARNIA” Sp. z o.o., Sierpc 2010, s. 25, 29, 34, 40, 110–111.

<sup>11</sup> IPN Sz 849/1, Kolekcja Mariana Banachewicza, List Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwicków..., op. cit.

<sup>12</sup> Protokoły przesłuchań żołnierzy ROAK przez oficerów śledczych: Józefa Koprowicza, Kazimierza Kosima i Edwarda Skorupe, IPN BU 0227/103, k. 46; k. 137–139; IPN BU 1068/291/5, k. 17–38.



w Warszawie (sierpień–wrzesień 1947)<sup>13</sup>, relacji Żołnierzy Niezłomnych, spisanych w 1992 roku przez regionalistę śp. Zdzisława Nowakowskiego<sup>14</sup> oraz zeznań (z 1947 roku) funkcjonariuszy PUBP z Gostynina<sup>15</sup>. Różnorodność źródeł i możliwość ich konfrontacji pozwala w miarę dokładnie opisać potyczkę pod Golonką i okoliczności śmierci ppor. Henryka Józwiaka.

Na podstawie źródeł można stwierdzić, że kilkunastu uzbrojonych konspiratorów (m.in. Feliks Gajewski „Wrona”, Jan Gorczycki „Kruk”, Sylwester Kopeć, Tadeusz Leliński „Rys”, Andrzej Matuszewski „Jur”, Kazimierz Rzepecki „Dąb”, Wiktor Sumiński „Kropidło”, Jan Żabka „Chrobry”, Władysław Zaleski „Władek”), wspólnie z tymczasowym dowódcą – ppor. Henrykiem Józwikiem, zebrało się późnym wieczorem 30 listopada 1946 roku w lesie, w pobliżu obecnego ronda w Golonce. Zgodnie z rozkazem „Groźnego”, zajęli stanowiska po obu stronach szosy wiodącej z Gąbina do Łącka. Zamierzali zatrzymać samochód (samochody?)<sup>16</sup> i przenieść się do Gostynina (ok. 25 km) z zamiarem odbicia osadzonych w areszcie PUBP<sup>17</sup>.

Zatrzymywanie samochodów poprzedzone zostało upozorowanym atakiem na posterunek MO w Gąbinie, ostrzeliwanym przez część partyzantów<sup>18</sup>. Możliwe, że częścią planu opracowanego przez „Groźnego” było też zgłoszenie „napadu w Sannikach”, o czym wspominał w 1992 roku Władysław Zaleski „Władek”<sup>19</sup>.

Jak relacjonował w liście do Anny i Edwarda Józwiaków Władysław Dubielak, piętnastoosobowy oddział ROAK zatrzymał najpierw

---

<sup>13</sup> Skład Sądu: przewodniczący – kpt. Jerzy Biedrzycki, ławnicy: st. wachm. Antoni Retkiniak, wachm. Piotr Fuz, protokół. – ppor. Zygmunt Mącznyński, prokur. wojsk. – mjr Józef Pawłowski, *ibidem*, k. 27.

<sup>14</sup> Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacja Władysława Zaleskiego..., *op. cit.*; Relacja Tadeusza Lelińskiego..., *op. cit.*; Relacja Jana Gorczyckiego „Kruka” z 22 czerwca 1992 r. Tekst autoryzowany; Relacja Andrzeja Matuszewskiego „Jura” z 11 marca 1992 r. Tekst autoryzowany.

<sup>15</sup> IPN BU 0203/420/4, k. 222–223.

<sup>16</sup> W świetle zeznań funkcjonariuszy UB, Józwiak wydał rozkaz, aby partyzanci rozstawił się w lesie, „gdyż trzeba zatrzymać kilka samochodów”, *ibidem*.

<sup>17</sup> IPN Sz 849/1, Kolekcja Mariana Banachewicza, List Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwiaków..., *op. cit.*; Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacja Władysława Zaleskiego..., *op. cit.* Relacja Tadeusza Lelińskiego..., *op. cit.*

<sup>18</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Feliksa Jankowskiego..., *op. cit.*

<sup>19</sup> Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacja Władysława Zaleskiego..., *op. cit.*

ciężarówkę ze zbożem. Wobec zapewnienia kierowcy, że za nim „jedzie kolega, który ma bardzo mały ładunek”, pierwszy z pojazdów, po wygaszeniu świateł, został skierowany na pobocze, zaś Józwik z dwoma konspiratorami – Kazimierzem Rzepeckim „Dębem” i Janem Żabką „Chrobrym”, wyszli na środek jezdni i próbowali zatrzymać kolejny samochód, nie wiedząc, że przemieszczali się nim funkcjonariusze UB z Gostynina, na czele z szefem – ppor. Edmundem Dobrzyńskim<sup>20</sup>.

Kierowca służbowego samochodu nie reagował na próbę zatrzymania pojazdu przez „Groźnego”. By uniknąć przejechania, Józwik wraz z dwoma partyzantami „uskoczyli na bok, do rowu”. Gdy samochód zwolnił, „Groźny” podbiegł w jego kierunku. W tym czasie „z auta dano do niego serię z RKM-u, od której otrzymał dwie kule: jedną w czoło, powyżej nosa, a drugą powyżej prawego ucha. Od tych kul padł zabity na miejscu”<sup>21</sup>.

Przytoczone przez Dubielaka okoliczności śmierci „Groźnego” są zgodne z opisem zdarzeń uczestników akcji. W pamięci Władysława Zaleskiego „Władka” utrwalił się następujący przebieg faktów:

Spotkaliśmy się na Golonce (skrzyżowanie drogi Gąbin – Łąck z drogą leśną Koszelew – Koszelówka). Niektórzy byli w mundurach. Sam Józwiak<sup>22</sup> miał na sobie kompletny mundur wojskowy. Tu zorganizowaliśmy zasadzkę na samochody, które potrzebne nam były jako środek transportu do Gostynina. Mówiono, że uderzenie jest dobrze przygotowane. Koledzy zajęli miejsca w lesie i w krzakach przydrożnych. Józwiak stał na drodze. Pierwszy trafił nam się samochód ciężarowy. Nie pasował nam, więc został postawiony na pobocze i zatrzymany. Za jakiś czas nadjechał drugi samochód. Józwiak stanął na środku drogi i podniósł rękę do góry. Z odległości kilkudziesięciu metrów rozległy się strzały z samochodu. Henryk został skoszony. Jak się okazało, dostał bezpośredni postrzał w głowę, który okazał się śmiertelny. Zginął na miejscu<sup>23</sup>.

---

<sup>20</sup> Ppor. Edmund Dobrzyński – szef PUBP w Gostyninie w okresie 25 X 1946–30 VI 1948, *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1, 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 440–441; Pozostali podróżujący funkcjonariusze UB to: Stefan Borkowski, Jerzy Chrostek, Józef Galdys, Henryk Mikołajczyk, Józef Matwiejczyk i sofer – Kazimierz Janiszewski, IPN BU 0203/420/4, k. 120–223.

<sup>21</sup> IPN Sz 849/1, Kolekcja Mariana Banachewicza, List Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwików..., op. cit.

<sup>22</sup> Żołnierze ROAK używają we wspomnieniach nazwiska „Józwiak” lub „Józwik” zamiast poprawnej formy: „Józwik”.

<sup>23</sup> Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacja Władysława Zaleskiego..., op. cit.

Inny świadek zdarzeń, Tadeusz Leliński „Rys” wspominał:

Pamiętnego wieczoru udałem się z karabinem maszynowym i zająłem stanowisko za skrzyżowaniem (na Koszelówkę). Miałem pod ostrzałem całą drogę. Józwiak i kilku innych stało na asfalcie. Reszta ubezpieczała z lasu. Widzimy, że od Gostynina jadą dwa samochody. Józwiak stoi na środku drogi w mundurze wojskowym i podnosi rękę do góry, dając znak do zatrzymania się. Nagle padają strzały z pierwszego samochodu. Józwiak pada jak ścięty. „Dąb” puszcza serię z pistoletu po samochodzie<sup>24</sup>.

Uczestnik potyczki, Wiktor Sumiński „Kropidło”, stwierdził: „Jeden z ubowców, w stopniu podporucznika, od razu strzelił Józwiakowi w głowę”<sup>25</sup>.

Jak opisywał Dubielak, pozostali ubecy „wskoczyli do rowu i zaczęli się ostrzeliwać. Nasi oczywiście nie byli dłużni”<sup>26</sup>. W wyniku wymiany strzałów zginął także pracownik PUBP w Gostyninie – Jerzy Chrostek<sup>27</sup>. Szefowi UB oraz towarzyszącym mu funkcjonariuszom udało się zbiec w kierunku Jeziora Zdwojskiego, zaś szofer Kazimierz Janiszewski i wartownik UB Józef Matwiejczyk poddali się i po rozbrojeniu przez żołnierzy ROAK pozostawali do zakończenia akcji „pod opieką” Wiktora Sumińskiego „Kropidło”, po czym zarekwirowano im legitymacje służbowe i zostali wypuszczeni<sup>28</sup>.

Jan Żabka „Chrobry”, dziewiętnastoletni uczestnik potyczki, przedstawił kolejność zdarzeń pod Golonką w następujący sposób:

Zebraliśmy się w liczbie około 15-stu i pod dowództwem zastępcy Dubielaka – Józwiaka Henryka, udaliśmy się do lasu, koło szosy, na Golonce (...). Po zatrzymaniu jednego auta od strony Gostynina, jechało drugie z tegoż kierunku. Ja stałem pierwszy z jednym, ps. „Dąb”, ale auta nie zdążyliśmy zatrzymać, gdyż jechało za szybko. Wtedy wyskoczył Józwiak i auto stanęło. Za chwilę usłyszałem strzały

---

<sup>24</sup> Ibidem, Relacja Tadeusza Lelińskiego..., op. cit.

<sup>25</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Wiktora Sumińskiego z 2016 r. Tekst autoryzowany; B. Zalewska-Opasińska, *Podporucznik Wiktor Sumiński – „Kropidło”*..., op. cit., s. 215–256.

<sup>26</sup> IPN Sz 849/1, Kolekcja Mariana Banachewicza, List Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwiaków..., op. cit.

<sup>27</sup> IPN BU, 0180/106, t.1, k. 1–70.

<sup>28</sup> IPN BU 1068/291/5, k. 33, Zeznanie Wiktora Sumińskiego z 1947 r.; Zbiory własne autorki, Relacja Wiktora Sumińskiego z 2016 r.; Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacja Jana Gorczyckiego z 22 czerwca 1992 r. Tekst autoryzowany.

i zdaje się, że pierwsze padły z auta, oraz słowa: „Kto jest?“, a dopiero później z naszej strony zaczęli strzelać. Ja wystrzeliłem dwa razy, ale już z lasu, gdyż się wycofałem. Dalej „Dąb” wyskoczył, krzyząc: „Poddać się!” i poddało się dwóch, szofer i żołnierz. Okazało się, że byli z Bezpieczeństwa z Gostynina. Wtedy wyszedłem z lasu i zobaczyłem, że z naszej strony zabity jest d-ca Józwiak Henryk, a ze strony Bezpieczeństwa jakiś człowiek. Później ktoś wziął Józwiaka do lasu (...). Po tym wszystkim udałem się do domu, po drodze ukrywając karabin, owinięty w płaszczu, pod mostkiem, między Koszelówką a Zofiówką<sup>29</sup>.

Zeznający w 1947 roku Żołnierze Niezłomni zgodnie stwierdzali, że pierwsze strzały w akcji padły z samochodu należącego do UB, dowódca oddziału partyzanckiego – ppor. Henryk Józwik, poległ na początku, po czym trwała dalsza wymiana strzałów, a ucieczka szefa i trzech pracowników PUBP oraz poddanie się szofera i wartownika nastąpiły dopiero po śmierci jednego z funkcjonariuszy<sup>30</sup>.

Z innej perspektywy postrzegali przebieg akcji funkcjonariusze PUBP w Gostyninie. W wytworzonej przez komunistyczny aparat represji dokumentacji z potyczki pod Golonką można przeczytać:

W nocy z dnia 30.11. na 1.12.1946 r. banda ROAK (...) zatrzymała w miejscowości Golonka gm. Gąbin, pow. Gostynin, samochód osobowy PUBP w Gostyninie. Bandyci zastrzelili jadącego nim funkcjonariusza wymienionego urzędu bezpieczeństwa Chrostek Jerzego oraz dotkliwie pobito dwóch innych funkcjonariuszy UB. Jednocześnie w wyniku wymiany strzałów pomiędzy bandytami a broniącymi się funkcjonariuszami UB, został zabity jeden z bandytów, zastępca Dubielaka, Józwiak Henryk ps. „Bystry”. Bandyci zrabowali dwa automaty PPSz-a i legitymacje służbowe pracowników<sup>31</sup>.

W świetle zeznań funkcjonariuszy UB, akcja pod Golonką została przygotowana na skutek „paniki wśród bandy” po aresztowaniu pięciu członków organizacji, pierwsi otworzyli ogień partyzanci, śmierć dowódcy akcji – ppor. Henryka Józwika, była skutkiem wymiany strzałów, a zastrzelenie funkcjonariusza UB – aktem odwetu konspiratorów:

---

<sup>29</sup> IPN BU, 1068/291/5, k. 142–143.

<sup>30</sup> W zeznaniu z 1947 r. T. Leliński „Rys” stwierdził: „W tym momencie, gdy auto zatrzymało się, padły strzały i wywiązała się obustronna strzelanina. Gdy umilkły strzały, słyszałem krzyk: „Zabity, zabity”, IPN BU, 1068/291/5, k. 41.

<sup>31</sup> IPN BU, 0180/106, t. 1, k. 64.

Chwilowy dowódca – Józwiak ps. „Groźny (...)” wydał rozkaz, aby [partyzanci – BZO] rozstawili się w lesie, gdyż trzeba zatrzymać kilka samochodów. Po niedługim czasie jechało jedno auto ciężarowe, które po zatrzymaniu i sprawdzeniu odstawili na bok szosy, gdyż było załadowane zbożem. Następnie około godz. 21.30 jechało drugie auto w stronę Gąbina. Wówczas wyskoczył szybko na szosę asfaltową d-ca Józwiak, Rzepecki i podejrzany Sumiński ps. „Kropidło”, aby to auto zatrzymać. Jednakże rozpędzone auto nie mogło na miejscu zahamować. Wtedy to na rozkaz Józwiaka ps. „Groźny”, otworzono ogień, zasypując taksówkę pociskami z różnej broni (...). Znajdujący się w taksówce funk. UB Szefer Urzędu Dobrzyński Edmund, Mikołajczyk Henryk, Chrost [Chrostek – BZO] Jerzy, Galdys Józef, Matwiejczyk Józef, Borkowski Stefan i szofer Janiszewski Kazimierz (...), mimo słabych sił przyjęli walkę, w rezultacie czego wywiązała się około 10-ciu min trwająca strzelanina. W międzyczasie jeden z bandy (...) wydał rozkaz, aby przestali strzelać, nawołując równocześnie do poddania się funkcjonariuszy UB. Wówczas poddał się szofer UB Janiszewski Kazimierz i wartownik UB Matwiejczyk Józef. Po poddaniu się w/w, bandyci zauważyli zabitego d-cę bandy Józwiaka Henryka ps. „Groźny”. Wtedy to rozgoryczeni otworzyli jeszcze większy ogień (...). W toku dalszej strzelaniny z RKM oraz z karabinów ręcznych i automatów, jakimi się posługiwali bandyci, padł pracownik PUBP w Gostyninie – Chrost Jerzy. Widząc to, pozostali funkcjonariusze UB wycofali się w głąb lasu, gdyż w żadnym wypadku nie mogli sobie dać rady<sup>32</sup>.

Ppor. Henryk Józwiak poległ w przededniu swoich dwudziestych czwartych urodzin. Dla instalowanych przez sowieckich „wyzwolicieli” władz PRL-u był „jednym z bandytów”. Dla podkomendnych z oddziału „Myśliwego” – autorytetem, człowiekiem odważnym i szlachetnym, o którym żołnierze ROAK wypowiadali się: „Nasz komendant”<sup>33</sup>. Z jego munduru koleżdy wyjęły fotografię i dokumenty, aby przekazać je rodzinie<sup>34</sup>.

Pozostawił w żałobie rodziców: Edwarda i Annę, dwóch braci, trzy siostry oraz kolegów z konspiracji. Na wieść o śmierci Henryka, Edward Józwiak osiwił w ciągu jednej nocy. Zboliła matka, Anna Józwiak, zmarła przedwcześnie, 19 grudnia 1952 roku w wieku 56 lat<sup>35</sup>.

---

<sup>32</sup> IPN BU 0203/420/4, k. 222–223.

<sup>33</sup> IPN BU 1068/291/5, k. 17. Zeznanie Wiktora Sumińskiego.

<sup>34</sup> Zbiory własne autorki; Relacja Wiktora Sumińskiego..., op. cit.; IPNSz 849/1, Kolekcja Mariana Banachewicza, List Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwiaków..., op. cit. Część dokumentów przesłał w liście do rodziców Władysław Dubielak, pozostałe ukryli uczestnicy akcji.

<sup>35</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Anny Grzesiak i Zofii Aftyki z 2021 r.



Fotografia ppor. Henryka Józwicki, wyjęta przez kolegów z munduru.  
Na odwrocie napis: „Zdjęcie pogrzebowe zejścia Świętej Pamięci Józwicki  
Henryka. 30 XI / 1 XII 1946. Na pamiątkę”.

Ze zbiorów Anny Grzesiak

O bohaterze artykułu ppor. Władysław Dubielak napisał:

Strata Henia była nie tylko dla kolegów z organizacji, ale i dla wszystkich, którzy go znali, jedną z najboleśniejszych. (...) Pamięć o nim, możecie mi Państwo wierzyć, nigdy nie zaginie. Wspominamy go zawsze z największym szacunkiem i ze łzą w oku. Przyszłość pokaże, że jego bohaterska walka i śmierć nie pójdą na marne. (...) Państwo stracili najdroższego syna i brata, my najdroższego kolegę, a ojczyzna nasza, Polska, jednego z najwierniejszych jej synów<sup>36</sup>.

W obawie przed represjami ze strony UB, śmierć Henryka pozostawała w rodzinie przez długi okres tematem tabu. Jedynie zaprzyjaźnione z partyzantami dziewczyny z jego małej ojczyzny, zjawiły się pewnego dnia w domu Józwicków, by pomodlić się w intencji poległego.

W świetle wspomnień krewnych „Groźnego”, jeszcze po upływie kilku miesięcy od jego śmierci, zdarzało się, że w czasie pobytu Anny

---

<sup>36</sup> IPN Sz 849/1, Kolekcja Mariana Banachewicza, List Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwicków..., op. cit.



i Edwarda Józwiaków na targu, do ich furmanki podchodził ktoś ze znajomych, oznajmiając, iż „widziano gdzieś Henryka...”. Przeżywający żałobę rodzice nie mogli wyznać, że syn nie żyje<sup>37</sup>.

Cele akcji pod Golonką nie zostały osiągnięte (zdaniem Dubielaka, Józwiak „popęłnił jeden błąd, nie dowiadując się u rodziców, gdzie ja jestem”<sup>38</sup>), a utrata „Groźnego” przyczyniła się do dalszego rozbięcia, na skutek kolejnych aresztowań, oddziału ROAK Władysława Dubielaka<sup>39</sup> oraz podjęcia przez dowódcę trudnej decyzji o rozwiązaniu formacji i ujawnieniu się 11 kwietnia 1947 roku w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie<sup>40</sup>.

Wpłynęła też na dalsze losy „Myśliwego”: wyjazd do Wrocławia, zmianę personaliów („Ryszard Jaworski”), ucieczkę na Zachód, podjęcie współpracy z wywiadem brytyjskim, a w dalszej perspektywie – jego aresztowanie i wykonanie 27 października 1955 roku przez oprawców z MBP kary śmierci w więzieniu na Mokotowie<sup>41</sup>.

Pomimo upływu 78 lat od wydarzeń pod Golonką, dowódca akcji – ppor. Henryk Józwiak, pozostawał postacią mało znaną, „żołnierzem z Lubelszczyzny”, identyfikowanym wśród badaczy tematu jako „Henryk Józwiak »Groźny«” i w taki sposób upamiętnionym w dawnym powieście gostynińskim<sup>42</sup>.

<sup>37</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Anny Grzesiak i Zofii Aftyki..., op. cit.

<sup>38</sup> IPN Sz 849/1, Kolekcja Mariana Banachewicza, List Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwiaków..., op. cit.

<sup>39</sup> IPN BU 0180/106 t. 1, k. 8–39; *Ostatnie dni procesu...*, op. cit., s. 1–2. W styczniu 1947 r., w trakcie obławy UB i KBW, zostało aresztowanych 11 żołnierzy z oddziału Dubielaka: Stanisław Durma „Brzoza”, Feliks Gajewski „Wrona”, Jan Gorczycki „Kruk”, Sylwester Kopeć, Tadeusz Leliński „Ryś”, Andrzej Matuszewski „Jur”, Stanisław Pawlikowski „Grom”, Wiktor Sumiński „Kropidło”, Marian Tomaszewski „Murzyn”, Władysław Zaleski „Władek”, Jan Żabka „Chrobry”.

<sup>40</sup> IPN BU 0180/106, t. 1, k. 11–12; 943/33, k. 134; 0203/420/1. Łącznie przed organami bezpieczeństwa ujawniło się siedmiu żołnierzy z oddziału „Myśliwego”. Dwóch z nich podjęło współpracę z UB i pomimo chęci zerwania z agenturą, byli szantażowani jako „bandyci”. Ujawnienie się było więc w takim samym stopniu ryzykowne, jak dalsza konspiracja. Zob. na ten temat: J. Dudek, *Amnestia jako środek walki z podziemiem niepodległościowym na przykładzie Lubelszczyzny*, [w:] *Komunistyczne amnestie lat 1945–1947 – Drogi do „legalizacji” czy zagłady?* red. W.J. Muszyński, IPN, Warszawa 2012, s. 205–237.

<sup>41</sup> IPN BU 0180/106, t. 1, k. 11–12; 943/33, k. 134; B. Zalewska-Opasińska, *Podporucznik Władysław Dubielak...*, op. cit.

<sup>42</sup> Zob. T. Łabuszewski, *ROAK – dzika galąź AK?*..., op. cit., s. 75–76; W. Brenda, op. cit., s. 476–479; Napis na tablicy memoratywnej na budynku Powiatowej Komendy Policji w Gostyninie.



Wynikało to z faktu, że konspiracja niepodległościowa pozostawała w PRL-u tematem zakazanym, a niechęć do dzielenia się wspomnieniami przez członków podziemia niepodległościowego była w pełni uzasadniona, podyktowana troską o bezpieczeństwo rodzin. Świadkowie konspiracyjnej służby Józwicka z upływem lat odeszli na wieczną wartę: w 1956 roku Józef Żółtowski „Szczerba”, w 1993 roku – Feliks Gajewski „Wrona” i Janusz Puternicki „Wicher”, w 1998 roku Jan Gorczycki „Kruk”, w 2018 roku – ppor. Wiktor Sumiński „Kropidło”<sup>43</sup>.

W 2021 roku autorka artykułu natrafiła na szczególny dokument: list Władysława Dubielaka do rodziców ppor. Henryka Józwicka, co pozwoliło odnaleźć jego krewnych, poznać jego losy oraz pozyskać unikatowe pamiątki ze zbiorów rodzinnych. Kwerenda archiwalna w Instytucie Pamięci Narodowej oraz relacje uczestników zdarzeń pozwoliły na częściową rekonstrukcję biografii dowódcy potyczki pod Golonką oraz sprostowanie pomyłek w personaliach.

### Dowódca akcji

Losy ppor. Henryka Józwicka są intrygującym przykładem biografii żołnierza AK, który podjął „podwójną grę”, wstępując do MO, by w strukturach aparatu represji prowadzić działalność wywiadowczą oraz inicjować akcje dywersyjno-sabotażowe na rzecz podziemia niepodległościowego. Odbiegają one od typowych życiorysów Żołnierzy Niezłomnych, dlatego postać bohatera artykułu wydaje się szczególnie interesująca.

Henryk Józwick urodził się 2 grudnia 1922 roku we wsi Zabiele, w gminie Tarło (obecnie: gm. Niedźwiada), w powiecie lubartowskim. Był drugim z kolei synem Anny (z Piestów) i Edwarda Józwicków<sup>44</sup>. Oprócz starszego brata – Józefa (rocznik 1919), miał jeszcze pięcioro młodszego rodzeństwa – braci: Adolfa (rocznik 1927) i Stanisława (1931) oraz siostry: Mariannę (1925), Janinę (1934) i Jadwigę (1938)<sup>45</sup>.

17 grudnia 1922 roku został ochrzczony w macierzystej Parafii Rzymskokatolickiej pw. Matki Bożej Królowej Aniołów w Brzeźnicy

---

<sup>43</sup> Zbiory własne autorki, *O moim Ojcu Józefie Żółtowskim – cichym bohaterze*, Relacja Kaliny Nowackiej z 2009 r.; B. Zalewska-Opasińska, *Podporucznik Wiktor Sumiński – „Kropidło”*..., op. cit.

<sup>44</sup> Zbiory prywatne Zofii Aftyki, Świadectwo chrztu Henryka Józwicka.

<sup>45</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Anny Grzesiak i Zofii Aftyki..., op. cit.

Bychawskiej (diecezja lubelska, dekanat lubartowski). Rolę szafarza chrztu pełnił ks. Franciszek Sejdziński. Rodzicami chrzestnymi byli: Antoni Gryzio i Waleria Piesta. Podczas chrztu św. otrzymał dwa imiona: Franciszek Henryk<sup>46</sup>.

Bohater rzadko posługiwał się pierwszym z imion. Poza świadectwem chrztu, jedynie na karcie rozpoznawczej z 1942 roku widnieje pod fotografią podpis: „Józwiak Franciszek”<sup>47</sup>. W innych dokumentach występuje drugie z imion – Henryk<sup>48</sup>.

Henryk Józwiak spędził dzieciństwo oraz wczesną młodość w niepodległej ojczyźnie, na ziemi lubelskiej i tu został wychowany dla Polski, w rodzinie preferującej wartości chrześcijańsko-patriotyczne oraz w szkole. Rodzice posiadali gospodarstwo rolne (około 20 ha), gwarantujące utrzymanie dziewięcioosobowej rodzinie. Dorastające dzieci w naturalny sposób angażowały się w pomoc przy prowadzeniu gospodarstwa, stąd w życiorysie „Groźnego”, ankiecie personalnej i dokumentach z okresu służby w Milicji Obywatelskiej, w rubryce: „zawód cywilny”, widnieje informacja: „rolnik”<sup>49</sup>.

W pamięci wnucząt utrwalił się obraz Anny i Edwarda Józwiaków jako ludzi pracowitych, prawych i życzliwych dla innych. Nie dziwi więc, że przekazali potomstwu poprzez własny przykład zestaw obowiązujących norm moralnych. W okresie okupacji hitlerowskiej Józwiakowie przygarnęli kilkoro dzieci z sąsiedniej wsi Jamy, spacyfikowanej w marcu 1944 roku przez niemiecką ekspedycję karną, w odwecie za zaatakowanie przez partyzantów oddziału turkmeńskich kolaborantów<sup>50</sup>. Ocalone z pożogi rodzeństwo wspominało, że gdy Anna Józwiak gotowała na obiad pierogi, najpierw karmiła przygarnięte dzieci, a dopiero później gromadkę własnych<sup>51</sup>.

<sup>46</sup> Pomyłkowo zapisano też w akcie urodzenia jego nazwisko (Juzwik!). Zbiory prywatne Zofii Aftyki, Świadectwo chrztu Henryka Józwiaka; Zbiory własne autorki, Relacja Anny Grzesiak..., op. cit.

<sup>47</sup> Zbiory prywatne Zofii Aftyki, kenkarta Franciszka Józwiaka z 1942 r.

<sup>48</sup> IPN BU 0180/106, t. 1, k. 1–5, 64; sygn. 854/701, k. 9–43; Zapisy ewidencyjne Józwiak Henryk, sygn. 41559/a; sygn. 6654/MO.

<sup>49</sup> IPN BU 0891/1239, k. 3–5; sygn. 854/701, k. 19–21.

<sup>50</sup> W wyniku pacyfikacji wieś została spalona, śmierć poniosły 152 osoby, w tym 31 dzieci. Zob. na ten temat: M. Markiewicz, *Pacyfikacja wsi Jamy. 8 marca 1944*, Towarzystwo Ziemi Ostrowa Lubelskiego, Ostrów Lubelski 2004.

<sup>51</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Anny Grzesiak..., op. cit.

Bohater artykułu ukończył siedmioklasową szkołę powszechną<sup>52</sup>. Jak wspominają krewni, „był ambitny i szlachetny”. Dla młodszego rodzeństwa stanowił autorytet, przypominając o konieczności edukacji jako drodze do własnego rozwoju<sup>53</sup>.

W 1938 roku wstąpił do związanego ze Stronnictwem Ludowym Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici”<sup>54</sup>. Organizacja rozwijała na wsi działalność kulturalno-oświatową, wychowawczą i sportową, pozostając sojusznikiem ruchu ludowego<sup>55</sup>.

W chwili wybuchu II wojny światowej miał niespełna 17 lat. W świetle wspomnień rodziny, wyrósł na przystojnego młodzieńca, który marzył, by dzięki wykształceniu „wyrwać się ze wsi”<sup>56</sup>. Plany na przyszłość oraz szczęśliwe lata wczesnej młodości zostały przerwane przez dramatyczne wydarzenia wojenne.

Frapujące dla badacza byłoby odkrycie losów Józwicka podczas II wojny światowej, lecz na ten temat zachowało się niewiele źródeł. Licząc 17 lat w momencie wybuchu wojny, nie podlegał obowiązkowi mobilizacji powszechnej<sup>57</sup>.

W dokumentacji z 13 maja 1945 roku, wytworzonej przez Prokuraturę Warszawskiego Okręgu Wojskowego, widnieje zapis: „W wojsku nie służył”<sup>58</sup>. Notatki ewidencyjne w aktach MO oraz informacje zawarte w ankiecie personalnej sugerują, że „Groźny” w okresie okupacji oficjalnie „pracował na roli”<sup>59</sup>. W życiorysie, sporządzonym dla potrzeb MO 18 stycznia 1945 roku, Józwick wspominał, że w 1941 roku był zagrożony wywózką na przymusowe roboty do Prus, jednak ostatecznie pozostał na Lubelszczyźnie<sup>60</sup>.

---

<sup>52</sup> IPN BU 854/701, k. 19–21; Zbiory własne autorki, Relacja Anny Grzesiak i Zofii Aftyki..., op. cit. Obecnie wieś Zabiele należy do obwodu ośmioklasowej Szkoły Podstawowej w Brzeźnicy Książęcej, spbk.niedzwiada.pl, [dostęp: 14.07.2021].

<sup>53</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Anny Grzesiak i Zofii Aftyki..., op. cit.

<sup>54</sup> IPN BU 0891/1239, k. 3.

<sup>55</sup> A. Kołodziejczyk, *Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici”*, [w:] *Encyklopedia Historii Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Garlicki, Wiedza Powszechna, Warszawa 1999, s. 527–528.

<sup>56</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Anny Grzesiak..., op. cit.

<sup>57</sup> Obwieszczenie mobilizacji z 30 sierpnia 1939 r.

<sup>58</sup> IPN BU 854/701, k. 19–21.

<sup>59</sup> IPN BU, 0891/1239, k. 3–6; Zapisy ewidencyjne Józwick Henryk, sygn. 41559/a.

<sup>60</sup> IPNBU, 0891/1239, k. 3.

W świetle relacji krewnych, dołączył wówczas do partyzantów w Lasach Parczewskich, tym bardziej, że w konspiracji był już jego starszy brat – Józef<sup>61</sup>.

Jak zapamiętali bliscy „Groźnego”, partyzanci często odwiedzali położony w pobliżu lasów dom Józwików, mogąc liczyć na posiłek, przynosząc ubranie do prania. Nie można wykluczyć, że dom rodzinny „Groźnego” mógł stanowić „kwaterę” dla uczestników konspiracji<sup>62</sup>.



Fotografia Henryka Józwika (po prawej) z kolegą z Zabiela. Dedykacja na odwrocie: „Dla swojej narzeczonej ofiaruje swoją podobiznę Józwik H.”.  
Ze zbiorów Zofii Aftyki

W grudniu 1942 roku rodzinę Józwików dotknęło nieszczęście. Na przywleczony przez partyzantów tyfus zmarł starszy brat Henryka – 23-letni Józef Józwik. Ciężko zachorowała cała rodzina, a Anna i Edward Józwikowie stracili dorosłego syna. Henryk miał wówczas 20 lat. Nie przerwał działalności konspiracyjnej, choć z nagłą śmiercią starszego brata trudno było się pogodzić<sup>63</sup>. Z tego okresu pochodzi przechowywana wśród rodzinnych pamiątek jego

---

<sup>61</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Mariana Banachewicza..., op. cit.

<sup>62</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Anny Grzesiak i Zofii Aftyki..., op. cit.

<sup>63</sup> Ibidem.

kenkarta<sup>64</sup>, wydana 17 grudnia 1942 roku przez okupacyjne władze Lublina.



Kserokopia kenkarty Franciszka Henryka Józwicka. Ze zbiorów Zofii Aftyki

W archiwaliach, pochodzących z okresu pracy Józwicka na stanowisku komendanta posterunku MO w Dobrzykowie, jest informacja, w której „Groźny” potwierdzał działalność w oddziałach partyzanckich w Lasach Parczewskich, w okresie 1942–1944. Taką samą informację zawarł Józwick w życiorysie i ankiecie personalnej, wstępując do Milicji Obywatelskiej<sup>65</sup>.

Dostępne źródła nie pozwalają określić, w jakim oddziale „Groźny” podjął konspiracyjną służbę na Lubelszczyźnie. Według ustaleń badaczy, w Okręgu AK Lublin działało 15 obwodów<sup>66</sup>, a w dystrykcie lubelskim – ponad 100 grup i oddziałów partyzanckich<sup>67</sup>.

---

<sup>64</sup> Kenkarta – karta rozpoznawcza, dokument wydawany przez okupacyjne władze niemieckie mieszkańcom Generalnego Gubernatorstwa, którzy ukończyli 15 lat.

<sup>65</sup> IPN BU 0891/1239, k. 3–6; IPN BU 854/701, k. 19–21. W innym źródle zawarta jest informacja, że Józwick był w AL w 1944 r. w oddziale ppor. M. Melucha.

<sup>66</sup> Zob. na ten temat: R. Wnuk, op. cit., s. 114–115.

<sup>67</sup> Z. Mańkowski, *Lubelszczyzna w latach drugiej wojny światowej*, „Rocznik Lubelski” 1969, t. 12.

W przededniu akcji „Burza” Okręg AK Lublin zrzeszał 50–60 tys. konspiratorów<sup>68</sup>, co wynikało z prowadzonej przez okupanta polityki terroru: pacyfikacji wsi, eksterminacji ludności, akcji wysiedleńczych, masowych wywózek do obozów koncentracyjnych, deportacji do Rzeszy na przymusowe roboty<sup>69</sup>. Działania okupanta inspirowały mieszkańców do sabotażu i odwetu. Z pewnością były też przesłanką do decyzji, którą podjął Henryk Józwiak<sup>70</sup>.

Z zeznań ppor. Władysława Dubielaka przed oficerami śledczymi MBP wynika, że Henryk Józwiak był żołnierzem Armii Krajowej, skierowanym później do AL, zapewne z zamiarem infiltracji aparatu represji:

W okresie załatwiania przeze mnie formalności związanych z przyjęciem do organów Milicji Obywatelskiej (...), zataiłem fakt mojej przynależności organizacyjnej w czasie okupacji. Mianowicie tak w życiorysie, jak i w ankiecie personalnej nie podałem, że w czasie okupacji byłem członkiem początkowo Polskiego Związku Powstańczego, a następnie Armii Krajowej. O mojej działalności konspiracyjnej z tego okresu wiedział tylko Józwiak Henryk, z którym na ten temat rozmawiałem. W czasie rozmowy (...) Józwiak powiedział mi, że w czasie okupacji był członkiem AK i przez tą organizację skierowany został w okresie późniejszym do Armii Ludowej (...)<sup>71</sup>.

W dokumentacji dla MO, Józwiak zawarł informację o prowadzeniu konspiracji w 1944 roku w oddziale AL ppor. Mikołaja Melucha, a z pewnością, podobnie jak Dubielak, zataił przynależność do AK<sup>72</sup>. Należy jednak wziąć pod uwagę, że deklaracja o przynależności do AL mogła być pretekstem do otrzymania posady w strukturach MO. Z kolei Władysław Dubielak zeznawał, już po aresztowaniu w 1954 roku, w sytuacji zagrożenia życia, gdy śmierć „Groźnego” wykluczała możliwość konfrontacji.

---

<sup>68</sup> Obwód Lubartów był jednym z 15 obwodów AK w Okręgu Lublin. Zob. na ten temat: R. Wnuk, op. cit., s. 114–115.

<sup>69</sup> Ibidem; Z. Broński „Uskok”, *Pamiętnik*, IPN, Warszawa 2004; Z. Mańkowski, op. cit.

<sup>70</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Mariana Banachewicza..., op. cit.

<sup>71</sup> IPN BU 943/33, k. 241–242, Protokół przesłuchania Władysława Dubielaka z 18 listopada 1954 r.

<sup>72</sup> IPN BU, sygn. 41559/a.



O konspiracyjnej służbie Józwicka w AK wydają się świadczyć następujące przesłanki: utrwalone w rodzinie wspomnienia<sup>73</sup>, opuszczenie latem 1944 roku powiatu lubartowskiego<sup>74</sup>, zdobycie zaufania ppor. Władysława Dubielaka i członków jego oddziału – byłych żołnierzy AK, bliska współpraca „Groźnego” z „Myśliwym” i komendantem posterunku MO w Gąbinie – Mieczysławem Psurskim „Mieczem” (w okresie okupacji członkiem Komendy Obwodu AK Gąbin), organizowane wspólnie akcje dywersyjno-sabotażowe, zatrudnienie przez Józwicka w obsadzie posterunku MO w Dobrzykowie byłych żołnierzy AK: Stanisława Durmy, Władysława Dubielaka i Tadeusza Skroboszewskiego<sup>75</sup>.

Władysław Dubielak przywoływał wielokrotnie pseudonim Józwicka – „Groźny” oraz odnoszący się do niego stopień podporucznika<sup>76</sup>. Można przypuszczać, że był to konspiracyjny pseudonim bohatera artykułu i nadany mu podczas okupacji stopień podporucznika czasu wojny.

Po wkroczeniu wojsk sowieckich, podziemie niepodległościowe zostało poddane represjom ze strony NKWD i rozbite<sup>77</sup>. Oficerów i żołnierzy AK rozbrajano, wywożono do łagrów, stawiano przed plutonem egzekucyjnym. Kpt. Zdzisław Broński „Uskok”, dowódca poakowskich oddziałów partyzanckich w Obwodzie DSZ-WiN Lubartów, przedstawił w *Pamiętniku* poruszający obraz rozbrojenia w Skrobowie (4 km od Lubartowa) przez Sowietów latem 1944 roku 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK:

W miejscowości Skrobów (...) na dywizję oczekiwało kilku sowieckich sztabowców (...). W sztabie sowieckim padły słowa, które ostrzem sztyletów wbiły się w serca biednych Polaków. 27. [WDP AK] złoży natychmiast broń i sprzęt wojskowy na ręce wydelegowanej już komisji sowieckiej. Dywizję należy całkowicie rozwiązać. (...) Łatwo sobie wyobrazić, co działo się w sercach naszych tułaczy

---

<sup>73</sup> W świetle relacji bratanicy – Anny Grzesiak, bohater artykułu pojawiał się niespodziewanie w domu rodzinnym, przebywał w nim kilka lub kilkanaście dni, oczekując na zadanie do wykonania, a potem znikał na dłuższy czas. Często towarzyszyli mu koledzy z konspiracji. Zbiory własne autorki, Relacja Anny Grzesiak..., op. cit.

<sup>74</sup> IPN BU 854/701, k. 19–21.

<sup>75</sup> IPN BU 0203/420/1, k. 360–366.

<sup>76</sup> Ibidem, 943/34, k. 227–228.

<sup>77</sup> Zob. na ten temat: K. Krajewski, *Podziemie poakowskie na Mazowszu*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” (dalej: „Biuletyn IPN”) 2008, nr 1–2, s. 44–57.



kresowych. Żadne słowa sprzeciwu już nie padły. Sprzeciwianie się temu zarządzeniu prowadziłoby w następstwie do rozlewu krwi. 27. [WDP AK] była już otoczona planowo przez Sowietów<sup>78</sup>.

W miarę przesuwania się na zachód „wyzwolicielei”, dowództwo AK wydało rozkazy o zwolnieniu podkomendnych z przysięgi, polecając rozwiązanie podległych struktur, ze wskazaniem kontynuacji działań zmierzających do odzyskania suwerenności państwa polskiego i ochrony ludności przed zagładą<sup>79</sup>. Część konspiratorów podjęła pracę w administracji państwowej i organach bezpieczeństwa, prowadząc działalność dywersyjną przeciw sowieckiej agenturze. Takie polecenie wydał np. swoim żołnierzom komendant Obwodu ZWZ-AK Gąbin – kpt. Antoni Stańczak „Feliks”<sup>80</sup>. Członek gostyńskiego podziemia zbrojnego, Tadeusz Karasek „Kruk” w następujący sposób przedstawił okoliczności wstąpienia do MO:

Przez kilka pierwszych dni po wejściu Rosjan w styczniu 1945 r. w organizacji zapanowała chwilowa dezorientacja(...). Komendant Przybyła<sup>81</sup> w dniach 8 II a potem 10 II przywołał mnie do siebie i powiedział: „W związku z nową sytuacją mamy polecenie przenikania naszych członków do wszystkich tworzonych struktur i formacji wojskowych, jak i cywilnych (...). Jutro stawisz się na posterunku MO w Łącku i tam będziesz pracował. Jeśli wszystko dobrze się ułoży, to dostaniesz skierowanie do pracy w Kom. Pow. MO w Gostyninie”. (...) Po dwóch tygodniach pracy w post. w Łącku dostałem skierowanie do pracy w Kom. Pow. MO w Gostyninie<sup>82</sup>.

Podobna sytuacja miała miejsce na Lubelszczyźnie. Kpt. Zdzisław Broński zapisał w *Pamiętniku*: „Początkowo mieliśmy dostęp do wielu rzeczy uprawianych przez władze komunistyczne, gdyż oni

<sup>78</sup> Z. Broński, op. cit., s. 68; 27. Wołyńska Dywizja Piechoty AK liczyła w kwietniu 1944 r. 7 300 oficerów i żołnierzy. E. Rachwański, *27 Wołyńska Dywizja Piechoty Armii Krajowej*, Wrocław 2004.

<sup>79</sup> <https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/135772,Piotr-Niwinski-Ostatni-rozkaz.html> [dostęp: 20.06.2021].

<sup>80</sup> Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: APP), Akta gminy Dobrzyków. Gminna Rada Narodowa w Dobrzykowie, sygn. 7, k. 1–21; J. Szczepański, *Dzieje Gąbina i okolic*, Miasto i Gmina Gąbin, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Gąbin–Pułtusk 2013, s. 503–506; A.M. Wrześcińska, op. cit., s. 193–204.

<sup>81</sup> Tadeusz Przybyła – komendant placówki AK w Ciechomicach w okresie okupacji hitlerowskiej, ibidem, s. 228–242.

<sup>82</sup> Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacja Tadeusza Karaska z 21 kwietnia 1996 r. Tekst autoryzowany.

mieli szalony brak ludzi i do różnych swoich urzędów brali kogo popadło, a więc niejednokrotnie wchodzili tam nasi”<sup>83</sup>.

Po rozbiciu oddziału partyzanckiego pod Jamami, Henryk Józwick przedarł się do domu, w którym przez jakiś czas się ukrywał. Ponieważ groziła mu dekonspiracja, w lipcu 1944 roku wstąpił ochotniczo do Ludowego Wojska Polskiego<sup>84</sup>. 18 stycznia 1945 roku znalazł się w Warszawie<sup>85</sup>, a 22 stycznia został wyznaczony do służby w MO w powiecie skierniewickim. Nie zdążył prawdopodobnie rozpocząć tu pracy, gdyż 3 lutego 1945 roku planowano przenieść go do powiatu sierpeckiego, który był „matecznikiem” Obwodu ROAK „Mewa”<sup>86</sup>.

Ostatecznie, w lutym 1945 roku Wojewódzka Komenda MO w Otwocku skierowała go do służby w powiecie gostynińskim, powierzając mu tworzenie posterunku MO w Dobrzykowie<sup>87</sup>. W tym czasie Józwick miał stopień kaprała<sup>88</sup>.

Warto rozważyć, czy decyzja o skierowaniu Józwicka do służby w powiecie gostynińskim była przypadkowa, skoro zamieszkiwało tu grono osób, w oparciu o które rozwinęła się prężna konspiracja o poakowskiej proveniencji.

Henryk Józwick pełnił funkcję komendanta MO w Dobrzykowie przez niecały rok. Zamieszkiwał w lokalu służbowym posterunku. Jak wspominał ppor. Wiktor Sumiński „Kropidło”, często widywano go w mundurze na nabożeństwach w świątyni w Dobrzykowie. Biorąc pod uwagę, że dorastał w katolickiej rodzinie, była to sytuacja naturalna<sup>89</sup>.

Zastępcą Józwicka był początkowo Tadeusz Skroboszewski, „Strzała”<sup>90</sup>, po nim – kpr. Stanisław Szustak<sup>91</sup>. W maju 1945 roku

---

<sup>83</sup> Z. Broński „Uskok”, op. cit., s. 72–73.

<sup>84</sup> IPN BU 854/701, k. 19–21; Epizod z wojskiem potwierdza też inne źródło (IPN BU 922/4326).

<sup>85</sup> IPN BU 0891/1239, k. 3.

<sup>86</sup> Ibidem, k. 5; w pow. sierpeckim powojenną konspirację tworzył Józef Marcinkowski „Łysy”/„Wybój”, w okresie II wojny światowej d-ca plutonu Kedywu w Obwodzie AK Radzymin. Zob. W. Brenda, op. cit., s. 425–500.

<sup>87</sup> IPN BU 854/701, k. 42.

<sup>88</sup> Ibidem, k. 36.

<sup>89</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Wiktora Sumińskiego z 2016 r.

<sup>90</sup> IPN BU 0203/420/1, k. 360. Tadeusz Skroboszewski „Strzała”, członek ROAK. Wstąpił do MO w styczniu 1945 r. i pełnił funkcję z-cy komendanta. Po zwolnieniu z MO pracował w Urzędzie Gminy Dobrzyków. W kwietniu 1947 r. ujawnił się, po czym wyjechał do Elbląga.

<sup>91</sup> IPN BU 854/701, k. 36; A.M. Wrzesińska, op. cit., s. 189–204.

w obsadzie personalnej dobrzykowskiego posterunku MO widnieje nadto szer. Stanisław Durma, były członek ZWZ-AK z oddziału Dubielaka, późniejszy żołnierz ROAK<sup>92</sup>.

23 maja 1945 roku Józwiak poszerzył kadrę funkcjonariuszy posterunku o byłego dowódcę oddziału ZWZ-AK w Obwodzie Gąbin – ppor. Władysława Dubielaka, uprzednio organizatora Zarządu Gminnego w Dobrzykowie, gdzie do 22 marca 1945 roku pełnił rolę sekretarza<sup>93</sup>. Latem 1945 roku, dzięki rekomendacji Józwiaka, Dubielak objął etat zastępcy komendanta posterunku MO w Dobrzykowie<sup>94</sup>.

Zważywszy na to, że stanowisko wójta gminy Dobrzyków jeszcze w lutym 1946 roku piastował członek konspiracji, Michał Leliński, zaś po odejściu Dubielaka do służby w milicji, jego następcą na stanowisku sekretarza gminy został żołnierz podziemia niepodległościowego – Edmund Brzeziński<sup>95</sup>, można stwierdzić, że byli żołnierze AK wiernie wypełnili polecenie dowódców, nie zaprzestając walki o suwerenny byt państwa polskiego.

Przełożeni z Powiatowej Komendy MO w Gostyninie w następujący sposób postrzegali pracę dobrzykowskiego komendanta milicji:

Były partyzant, człowiek pewny, oddany w służbie demokratycznej Polsce. Młody, dość sprytny, z wykształceniem szkoły powszechnej. (...) Orientuje się w swej służbie, zorganizował posterunek dobrze, dobrał sobie ludzi, sprawozdania ze swej pracy daje jasne i zrozumiałe. (...). Stykając się w terenie ze sprawami różnego rodzaju załatwia je według nadesłanych instrukcji i własnego zakresu wiadomości. (...) Pomimo ciężkich warunków pracy, posterunek zorganizowany, funkcjonuje dość dobrze, nie ma żadnych zażaleń ze strony władz i ludności cywilnej. Nadużyć w pełnieniu obowiązków nie zauważono<sup>96</sup>.

---

<sup>92</sup> IPN BU 0203/420/1, k. 366. Stanisław Durma został zwolniony z MO w 1946 r. i ujawnił się (po ucieczce z aresztu PUBP) w 1947 r.; A.M. Wrzezińska, op. cit., s. 189–204.

<sup>93</sup> IPN BU 0891/613, k. 13; B. Zalewska-Opasińska, *Podporucznik Władysław Dubielak...*, op. cit.; eadem, *Niezłomni z Mazowsza*, „Tygodnik Płocki” 2015, nr 10, s. 21.

<sup>94</sup> IPN BU 0891/613, k. 39; 943/33, k. 177.

<sup>95</sup> 29 listopada 1946 r. Edmund Brzeziński został aresztowany przez PUBP pod zarzutem współpracy z oddziałem ROAK Dubielaka. Przebywał w areszcie do 1 lutego do 1 maja 1947 r., po czym został zwolniony z pracy w Urzędzie Gminnym w Dobrzykowie, APP, Akta gminy Dobrzyków, sygn. 7, k. 21–24; M. Osmałek, *Brzeziński Edmund (1912–1989), członek konspiracji z okresu II wojny światowej*, [w:] *Gostyniński słownik biograficzny*, red. B. Konarska-Pabiniak, Gostynińskie Towarzystwo Kulturalno-Naukowe, Gostynin 2017, s. 37–38.

<sup>96</sup> IPN BU 854/701, k. 42.

Z charakterystyki, dokonanej w maju 1945 roku przez Powiatowego Komendanta MO w Gostyninie – Mariana Owczarka, wynika, że przełożeni pozytywnie oceniali pracę Józwicka. Sprawnie zorganizował posterunek MO, nawiązał poprawne relacje ze środowiskiem lokalnym, cieszył się nieposzlakowaną opinią, dostrzeżono jego odpowiedzialność i brak nadużyć w służbie<sup>97</sup>.

Czas pracy Józwicka w Dobrzykowie przypadł na najtrudniejsze lata powojenne. Komunistyczny sposób sprawowania władzy, oparty na stosowanym przez służby bezpieczeństwa terrorze, prześladowaniach działaczy partii opozycyjnych i żołnierzy konspiracji, wymuszanie od ludności realizacji nałożonych kontyngentów, wzywanie byłych żołnierzy AK do siedziby UB na wielogodzinne przesłuchania, inspirowały społeczeństwo do oporu<sup>98</sup>.

9 maja 1945 roku, podczas egzekwowania kontyngentu mięsnego od mieszkańców Troszyna Nowego (gm. Dobrzyków), sowiecki kierowca wojskowej ciężarówki spowodował tragiczny wypadek, w którym zginął sołtys – Adam Wilczyński<sup>99</sup>. Komendant posterunku MO w Dobrzykowie, kpr. Henryk Józwick, podjął, zgodnie z instrukcją Powiatowej Komendy MO w Gostyninie, czynności ustalające przyczynę zdarzenia<sup>100</sup>, pozostawił sprawcę wypadku do dyspozycji śledczych i próbował zatrzymać jego prawo jazdy. Działaniom Józwicka przeciwstawił się podoficer nadzorujący pobór kontyngentu, plut. Józef Abraszko z 1. Pułku Samochodowego, stwierdzając, że „szoferowi nic nie będzie, bo to jest ruski”<sup>101</sup>.

Nie dość, że sprawca wypadku, wraz z nadzorującym pobór kontyngentu podoficerem nie zostali ukarani<sup>102</sup>, to jeszcze winą próbowano obarczyć Henryka Józwicka, którego przy zdarzeniu nie było. Oficer śledczy Prokuratury Wojskowej Warszawskiego Okręgu Wojskowego oskarżył dobrzykowskiego komendanta o niedopełnienie

---

<sup>97</sup> Ibidem; IPN BU 0891/1239, k. 1, 6.

<sup>98</sup> APP, Akta gminy Dobrzyków. Gminna Rada Narodowa w Dobrzykowie, sygn. 7, k. 1–21; J. Szczepański, op. cit., s. 502–511; R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945–1949*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1992, s. 148–149.

<sup>99</sup> IPN BU 854/701, k. 12–14.

<sup>100</sup> Ibidem, k. 19–21.

<sup>101</sup> Ibidem, k. 7–26.

<sup>102</sup> Ostatecznie sprawca wypadku otrzymał zaledwie 10 dni aresztu, a plut. Józef Abraszko – osiem dni aresztu, IPN BU 854/701, k. 23–27.

obowiązków służbowych i polecił zatrzymać w areszcie<sup>103</sup>. Dopiero pozytywna opinia o pracy Józwiaka, wystawiona przez Komendanta Powiatowego MO w Gostyninie – Mariana Owczarka oraz zeznania świadków zdarzenia: przewodniczącego GRN w Dobrzykowie – Stefana Opasińskiego i funkcjonariusza MO – Stanisława Durmy, potwierdzające ewidentną winę kierowcy ciężarówki, przyczyniły się do zaniechania oskarżenia przeciwko Józwiakowi i uwolnienia go z aresztu<sup>104</sup>.

Zaledwie cztery miesiące później, rankiem 10 września 1945 roku, funkcjonariusze PUBP z Gostynina, pod pretekstem poszukiwania partyzantów „Myśliwego”, śmiertelnie postrzelili leśniczego z Golonki – Ludwika Nalewajskiego. Gdy Nalewajski otworzył drzwi, „poszła w niego seria z pistoletu maszynowego. Nie dano mu najmniejszej szansy na przeżycie”<sup>105</sup>. Sprawcę zabójstwa – ppor. UB Henryka Jankowskiego, uniewinniono<sup>106</sup>.

Śmierć leśniczego odbiła się szerokim echem wśród społeczeństwa powiatu gostynińskiego. Protestujący przeciw praktykom komunistycznych służb burmistrz Gębina – Henryk Strzałkowski, został aresztowany przez PUBP w Gostyninie<sup>107</sup>.

W takiej rzeczywistości społeczno-politycznej, latem 1945 roku zaczęły powstawać na Mazowszu konspiracyjne oddziały Ruchu Oporu Armii Krajowej, podejmujące działalność sabotażowo-dywersyjną, wymierzoną w komunistyczny aparat represji, w celu ochrony ludności przed bezprawiem i terrorem nowego okupanta<sup>108</sup>.

W organizację struktur ROAK w Obwodzie „Rybitwa” zaangażował się ówczesny komendant posterunku MO w Dobrzykowie, Henryk Józwiak „Groźny” oraz ppor. Władysław Dubielak, skupiając

---

<sup>103</sup> Ibidem, k. 48.

<sup>104</sup> Ibidem, k. 61–62.

<sup>105</sup> Ludwik Nalewajski zmarł 13 września 1945 r., Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacja Janusza Puternickiego – „Wichra” z 20 maja 1993 r. Tekst autoryzowany.

<sup>106</sup> Zob. J. Pawłowicz, *Ludzie płockiej bezpieki*, IPN, Warszawa 2007, s. 224–225.

<sup>107</sup> J. Szczepański, op. cit., s. 501. Strzałkowskiego zwolniono 11 września 1945 r. z aresztu, ale miesiąc później zrezygnował z funkcji burmistrza.

<sup>108</sup> Zob. na ten temat: K. Krajewski, T. Łabuszewski, J. Pawłowicz, *Ruch Oporu Armii Krajowej lato 1945–X 1947*, [w:] *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, op. cit., s. 232–234; K. Krajewski, *Podziemie poakowskie na Mazowszu...*, op. cit.

wokół siebie byłych żołnierzy AK<sup>109</sup>. Odrębny oddział, operujący na terenie powiatu gostynińskiego i sochaczewskiego, utworzył Adam Dubrawski vel Józef Mickiewicz „Iskra”<sup>110</sup>.

Oddział Władysława Dubielaka liczył około 30 żołnierzy. Dzielił się na trzy plutony, których dowódcami byli: ppor. Leonard Koprowicz „Gwiazda”, Adam Jankowski „Dąb” i Janusz Puternicki „Wicher”<sup>111</sup>. Członkowie oddziału byli w większości rolnikami z gmin: Dobrzyków, Gąbin, Łąck, Pacyna, Szczawin. Zbierali się na rozkaz dowódcy, wykonywali zaplanowane akcje, po czym wracali do swoich domów i miejsc pracy.

Warto podkreślić, że w odróżnieniu od głównego nurtu poakowskiej konspiracji DSZ-WiN, ukierunkowanej na działalność wywiadowczą i społeczno-obywatelską, ROAK prowadził akcje bojowe<sup>112</sup>.

Trudno jednoznacznie określić, jaką funkcję pełnił Józwick w Obwodzie „Rybitwa”, w którym w okresie 1945–1947 oddział ppor. Władysława Dubielaka przeprowadził 27 akcji dywersyjno-sabotażowych i ekspropriacyjnych. Przesłuchiwani przez oficerów śledczych w sprawie struktury „nielegalnej organizacji ROAK” żołnierze „Myśliwego”, oświadczaali, że dowódcą ROAK na powiat gostyniński był Władysław Dubielak, a jego zastępcą – Henryk Józwick. Taka sugestia pojawiła się też w liście Dubielaka do rodziców Józwicka<sup>113</sup>.

Ze źródeł Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego wynika, że Henryk Józwick piastował funkcję kierownika Sekcji Dyscyplinarnej

---

<sup>109</sup> IPN BU 0180/106, t. 1, k. 1–64; 0203/420/1, k. 15.

<sup>110</sup> Adam Dubrawski, uczestnik operacji „Ostra Brama”. Na początku 1946 r. przybył jako „Józef Mickiewicz” do pow. gostynińskiego i zamieszkał we wsi Sady. W czerwcu 1946 r. utworzył liczący 16 osób samodzielny oddział ROAK. Zob. K. Krajewski, T. Łabuszewski, J. Pawłowicz, *Ruch Oporu Armii Krajowej na Północnym Mazowszu 1945–1954*, wilczetropy. ipn.gov.pl/dowland/64/37590/ esej [dostęp: 21.01.2017].

<sup>111</sup> Pozostali członkowie oddziału W. Dubielaka, to: Stanisław Durma „Brzoza”, Feliks Gajewski „Wrona”, Władysław Jabłoński, Sylwester Młodziejewski „Zemsta”, Tadeusz Skroboszewski „Strzała”, Marian Tomaszewski „Murzyn”, Sylwester Kopeć, Władysław Zaleski „Władek”, Władysław Florkiewicz, Wiktor Sumiński „Kropidło”, Jan Żabka „Chrobry”, Stanisław Pawlikowski „Grom”, Roman Sarnowski „Listek”, Józef Żółtowski „Szczerba”, Michał Borkowski „Włóczęga”, Tadeusz Leliński „Ryś”, Kazimierz Rzepecki „Dąb”, Lechosław Pawlak „Zawisza”, Eugeniusz Boguszewski „Genek”, IPNBU 943/34, k. 227; 01251/255, k. 21, 617; 943/33, k. 241–242; 943/34, k. 227; B. Zalewska-Opasińska, *Podporucznik Władysław Dubielak*..., op. cit.

<sup>112</sup> T. Łabuszewski, *ROAK – dzika galąź AK?*..., op. cit., s. 19–154.

<sup>113</sup> IPN Sz 849/1, Kolekcja Mariana Banachewicza, List Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwicków..., op. cit.



w Wojewódzkim Sztabie ROAK<sup>114</sup>. Natomiast Tadeusz Skroboszewski „Strzała”, w oświadczeniu złożonym podczas ujawnienia przed WUBP w Warszawie, przypisał Józwiakowi funkcję oficera łącznikowego: „Oddział nasz podlegał bezpośrednio łącznikowi komendanta okręgu – ob. Józwiak Henrykowi”<sup>115</sup>.

Wobec braku źródeł identyfikujących skład personalny Wojewódzkiego Sztabu ROAK, na który powoływał się ppor. Władysław Dubielak i wątpliwości badaczy, czy „Sztab” ten rzeczywiście istniał, na obecnym etapie badań trudno zweryfikować zeznania konspiratorów, tym bardziej, że składano je pod presją<sup>116</sup>.

Jako oficjalną datę ponownego powołania podkomendnych do walki o suwerenność ojczyzny wymienia Władysław Dubielak 25 grudnia 1945 roku. Okoliczności reaktywowania oddziału zawarł „Myśliwy” w oświadczeniu złożonym przy ujawnieniu przed WUBP w Warszawie 11 kwietnia 1947 roku:

Kontakt z nielegalną organizacją ROAK nawiązałem (...) w dniu 25 XII 45 r. przez Józwiaka Henryka, ps. „Groźny”, b. komendanta posterunku MO w Dobrzykowie, który wyjaśnił mi, że jest delegatem z okręgu i zadaniem jego jest zorganizować wszystkich byłych członków AK. (...) Moim obowiązkiem jest dotrzymać przysięgi rządowi londyńskiemu i nadal prowadzić walkę z obcymi rządami. Ja, jako były dowódca drużyny, mam skupić wokół siebie z powrotem swych ludzi<sup>117</sup>.

Na znacznie wcześniejsze działania (w czasie pełnienia przez Henryka Józwiaka funkcji komendanta posterunku MO w Dobrzykowie), wskazują relacje partyzantów „Myśliwego”. Tadeusz Karasek „Kruk” wspominał o przekazywaniu broni dla oddziału Dubielaka już w lutym 1945 roku<sup>118</sup>. Według Janusza Puternickiego „Wichra” wznowienie konspiracji nastąpiło w kwietniu 1945 roku:

---

<sup>114</sup> IPN BU 943/34, k. 227–228.

<sup>115</sup> IPN BU 1068/291/5, k. 223.

<sup>116</sup> Możliwe, że członkiem Woj. Sztabu ROAK (Komendy Okręgu?) był kpt. Antoni Stańczak, który, zagrożony aresztowaniem, opuścił 13 września 1945 r. Gąbin, przenosząc się do Bogurzyzna w pow. mławskim.

<sup>117</sup> IPN BU 943/34, k. 227; 01251/255, k. 21, 617; 943/33, k. 241–242; 943/34, k. 227; B. Zalewska-Opasińska, *Podporucznik Władysław Dubielak....*, op. cit.

<sup>118</sup> Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, *Relacja Tadeusza Karaska....*, op. cit.



W połowie kwietnia dostałem wiadomość (...), że wznowiamy działalność.(...) Głównymi osobami – organizatorami nowej tajnej działalności byli: Antoni Stańczak, Henryk Józwiak, Mieczysław Psurski, Wiktor Matusiak, Józef Frankowski i Władysław Dubielak. Wszyscy oprócz Henryka Józwiaka byli członkami dowództwa (komendy) dawnego obwodu AK. Józwiak był nową twarzą<sup>119</sup>.

W świetle zeznań Władysława Dubielaka, w styczniu 1946 roku, podczas pobytu w szkole milicyjnej przy Wojewódzkiej Komendzie MO w Otwocku, odwiedził go ppor. Henryk Józwiak i polecił mu wystąpić z milicji oraz zaangażować się całkowicie w konspirację<sup>120</sup>.

W trakcie ponadrocznej działalności (jesień 1945–wiosna 1947), oddział ROAK „Myśliwego” przeprowadził na ziemi gostynińskiej 27 akcji skierowanych przeciwko aparatowi represji, domniemanym konfidentom UB i członkom partii współpracującym z komunistami. Dokonał rozbrojenia sześciu placówek MO i UB: w Dobrzykowie, Gąbinie, Łącku, Pacynie, Radziwiu i Szczawinie, pozyskując łącznie 28 sztuk broni, 5 tys. sztuk amunicji oraz rekwirując pieczętki, blankiety, doniesienia konfidentów, wykazy podatkowe, listy gończe, płaszcze wojskowe, maszyny do pisania, legitymacje służbowe funkcjonariuszy. Przeprowadził 17 akcji ekspropriacyjnych na obiekty państwowe. Ukarzał chłostą sześciu członków PPR-u, sekretarza SL w Szczawinie, dziesięciu funkcjonariuszy MO i UB, sołtysa wsi Wincentów za „aktywne wypełnianie obowiązków” oraz trzech mieszkańców powiatu gostynińskiego, podejrzewanych o współpracę z UB<sup>121</sup>.

Szczególną aktywność oddziału można było dostrzec przed planowanym na 30 czerwca 1946 roku ogólnonarodowym referendum „3 x tak” oraz ustalonymi na 19 stycznia 1947 roku wyborami do Sejmu Ustawodawczego. Była to „odpowiedź” na dyskredytowanie żołnierzy AK jako „faszystów i zdrajców”, eliminowanie z życia

---

<sup>119</sup> Ibidem, Relacja Janusza Puternickiego „Wichra” z 20 maja 1993 r. Tekst autoryzowany.

<sup>120</sup> IPN BU 0891/613, k. 3–11. 19 stycznia 1946 r. Dubielak został zwolniony z MO, przedłożywszy zaświadczenie lekarskie o niezdolności do służby.

<sup>121</sup> IPN BU 0180/106 t. 1, k. 1–70; 943/33, k. 17–178. Na temat oddziału „Myśliwego”: B. Zalewska-Opasińska, *Działalność oddziału Ruchu Oporu Armii Krajowej ppor. Władysława Dubielaka „Myśliwego” (1945–1947)*, [w:] *Sapereauso. Księga jubileuszowa Profesora Janusza Szczepańskiego*, red. J. Załączny, M. Milewska, Akademickie Towarzystwo Edukacyjno-Naukowe „ATENA”, Pułtusk 2022, s. 187–217.

politycznego radnych delegowanych przez opozycyjny wobec władzy PSL<sup>122</sup>, aresztowania, porwania i skrytobójcze mordy na przywódcach opozycji, w tym – zamordowanie przez UB nocą z 20 na 21 sierpnia 1946 roku wójta gminy Rataje – Romana Markiewicza<sup>123</sup>.

Sfałszowanie przez komunistów wyników głosowania<sup>124</sup> wpłynęło na wzmocnienie działań dywersyjnych przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego, m.in. rozbicie posterunku MO w Gąbinie z 2 na 3 sierpnia 1946 roku, dzięki „czynnej współpracy komendanta posterunku – Mieczysława Psurskiego” oraz brawurowy napad na posterunek MO w Radziwiu (nocą z 26 na 27 października 1946 roku), kiedy grupa 25 żołnierzy ROAK z oddziału Dubielaka zatrzymała w Gąbinie samochody milicyjne z Bydgoszczy, skierowała je do Radziwia, przecięła linie telefoniczne, zarekwirowała na posterunku MO w Radziwiu 18 karabinów, erkaem, PPSZ-ę, około 5 tys. sztuk amunicji, zniszczyła portrety dostojników państwowych, dokumenty, uwolniła osadzonych, aresztowała siedmiu milicjantów. Wymienione akcje można uznać za przykład konspiracyjnego „majstersztyku”<sup>125</sup>.

Jak wynika z oświadczenia Władysława Dubielaka, pomysłodawcą i dowódcą wielu ze wspomnianych przedsięwzięć był ppor. Henryk Józwiak „Groźny”, który inicjował latem 1946 roku napad na sześciu konfidentów UB i zdemolowanie siedziby referenta UB

<sup>122</sup> W sierpniu 1946 r. przy gostynińskim Komitecie PPR powstała specjalna komórka, powiązana z UB, która dokonywała napadów na znanych działaczy PSL, M. Osmałek, *Gostynin w latach 1945–1989*, [w:] *Dzieje Gostynina od XI do XXI wieku*, red. B. Konarska-Pabiniak, Gostynin 2010, s. 560–561; J. Szczepański, op. cit., s. 502–511.

<sup>123</sup> R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe...*, op. cit., s. 148–155; Ciało Markiewicza odnaleziono dwa dni później, w odległości około kilometra od miejsca zamieszkania. Zabójstwa dokonał szef PUBP w Gostyninie – Kazimierz Kuła i jego zastępca – Wacław Wójtowicz; M. Osmałek, *Gostynin w latach 1945–1989...*, op. cit., s. 560–561; B. Konarska-Pabiniak, *Markiewicz Roman (1892–1946) rolnik, ludowiec, społecznik*, [w:] *Gostyniński słownik biograficzny*, op. cit., s. 230–231; T. Swat, *Prześladowania ludowców przez UB w latach 1944–1956*, „Niepodległość i Pamięć” 2006, r. 13, nr 1 (22), s. 101–108.

<sup>124</sup> Zob. na ten temat: J. Szczepański, op. cit., s. 509; R. Turkowski, *Ludowcy Mazowsza Północnego w okresie istnienia systemu komunistycznego (1945–1947)*, [w:] *Wieś, chłopi ruch ludowy na północnym Mazowszu w XX wieku*, Ciechanowskie Towarzystwo Naukowe, Ciechanów 1996, s. 69–70.

<sup>125</sup> IPN BU 0180 /106 t. 1, k. 68; Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacja Janusza Puternickiego..., op. cit.; Relacja Tadeusza Lelińskiego..., op. cit. Szerzej na ten temat akcji: B. Zalewska-Opasińska, *Działalność oddziału Ruchu Oporu Armii Krajowej ppor. Władysława Dubielaka...*, op. cit.

w Dobrzykowie, wydał rozkaz o przeprowadzeniu akcji ekspropriacyjnych na browar w Ciechomicach i Państwowy Zakład Narzędzi Rolniczych we Lwówku (w październiku 1946 roku), uczestniczył w rozbiciu posterunku MO w Radziwiu i Szczawinie, kupował broń dla oddziału, przekazywał informacje wywiadowcze<sup>126</sup>. Według opinii dr. Tomasza Łabuszewskiego, Józwik „eksportował” model walki zbrojnej z Lubelszczyzny do powiatu gostyńskiego<sup>127</sup>.



Żołnierze ROAK około 1945–1946 r. Od lewej: Henryk Józwik, Stanisław Durma (pośrodku) i Władysław Dubielak. Ze zbiorów Zdzisława Nowakowskiego

Na przełomie 1945/1946 roku Henryk Józwik zdezerterował z milicji i ukrywając się, kontynuował na ziemi gostyńskiej

---

<sup>126</sup> IPN BU 0180/106 t. 1, k. 40–41; 943/34, k. 227–231; Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacja Janusza Puternickiego..., op. cit.

<sup>127</sup> T. Łabuszewski, *Ruch Oporu Armii Krajowej na Mazowszu*, „Biuletyn IPN” 2017, nr 3, s. 47–53.

działalność konspiracyjną przeciwko aparatowi represji<sup>128</sup>. Okoliczności dezercji „Groźnego” z MO nie są znane. Na jego decyzję wpłynęła zapewne obawa przed identyfikacją przez Urząd Bezpieczeństwa. W przekazach rodzinnych zachowało się wspomnienie z wizyty, którą niespodziewanie złożyli „Groźnemu” (w mieszkaniu służbowym w Dobrzykowie), brat Adolf i siostra Marianna. Według relacji rodziny, Henryk zachowywał się tak, jakby się czegoś obawiał, skłaniając rodzeństwo do szybkiego wyjazdu z Dobrzykowa<sup>129</sup>. Można przypuszczać, że prowadząc „podwójną grę”, nie chciał narażać życia bliskich osób.

Z listu Władysława Dubielaka wynika, że jesienią 1946 roku Józwiak powrócił na Lubelszczyznę. W tym czasie, podczas akcji ekspropriacyjnej w Państwowym Zakładzie Narzędzi Rolniczych we Lwówku<sup>130</sup>, doszło do dekonspiracji oddziału. Dowódca akcji – ppor. Leonard Koprowicz „Gwiazda”, został rozpoznany przez konfidenta UB o pseudonimie „Dąb”. Skutkiem dekonspiracji było aresztowanie przez PUBP w Gostyninie 16 listopada 1946 roku pięciu żołnierzy „Myśliwego”<sup>131</sup>.

Po dekonspiracji, kwestią czasu stało się zatrzymanie pozostałych partyzantów, w tym – przebywającego na Lubelszczyźnie byłego komendanta posterunku MO w Dobrzykowie – ppor. Henryka Józwiaka oraz dowódcy oddziału – ppor. Władysława Dubielaka. Prowadzący przesłuchania oficerowie śledczy PUBP w Gostyninie słynęli ze szczególnego znęcania się nad aresztantami. Osadzony w styczniu 1947 roku Jan Gorczycki „Kruk” stwierdził: „Do dziś nie mogę pojąć tego bestialstwa. Kiedy przewieźli nas do Płocka, tamte przesłuchania były niczym w porównaniu z gostyńskimi”<sup>132</sup>.

---

<sup>128</sup> IPN BU 943/34, k. 241; Zapisy ewidencyjne Józwiak Henryk, k. 2. W aktach MO jako data zakończenia służby w pow. gostyńskim widnieje 8 października 1945 r.

<sup>129</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Anny Grzesiak i Zofii Aftyki..., op. cit.

<sup>130</sup> IPN BU, 0180/106 t. 1, k. 54; 943/34, k. 229. Zabrano wówczas z mieszkania dyrektora zakładu kwotę 30 tys. zł oraz z kasy zakładu 25 tys. zł, pobito trzech członków PPR-u „za złe traktowanie robotników”, zarekwirowano samochód ciężarowy, którym konspiratorzy udali się na posterunek MO do Pacyny.

<sup>131</sup> IPN BU, 0180/106 t. 1, k. 1–54; 943/34, k. 229; B. Zalewska-Opasińska, *Podporucznik Władysław Dubielak...*, op. cit.

<sup>132</sup> Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacja Jana Gorczyckiego z 22 czerwca 1992 r. Tekst autoryzowany.

Śmierć ppor. Henryka Józwicka w akcji pod Golonką sprawiła, że plan odbicia aresztowanych spalił na panewce<sup>133</sup>. Aresztowanie w styczniu 1947 roku, w trakcie obławy UB i KBW, kolejnych 11 żołnierzy z oddziału „Myśliwego”<sup>134</sup>, jak również trudności w nawiązaniu łączności z nadrzędnymi strukturami ROAK, zdecydowały o podjęciu przez Dubielaka decyzji o rozwiązaniu formacji, czasowym ukrywaniu się i ujawnieniu 11 kwietnia 1947 roku w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie<sup>135</sup>. Datę tę można uznać za koniec działalności oddziału.

### **Gdzie spoczywają doczesne szczątki „Groźnego”?**

Z relacji uczestników akcji pod Golonką: Jana Gorczyckiego, Tadeusza Lelińskiego, Władysława Zaleskiego, Wiktora Sumińskiego oraz treści listu Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwicków wynika, że po ustaniu strzałów, partyzanci z oddziału „Myśliwego”, podbiegli do Henryka Józwicka. Przekonawszy się, że nie żyje, okryli ciało „Groźnego” płaszczem i pochowali w polowej mogile, „w leśnym okopie”, niedaleko miejsca akcji. Pochówek musiał odbyć się szybko, gdyż „spodziewano się przyjazdu większych sił UB”. Jak stwierdził Jan Gorczycki, „Pościg za nami mógł się rozpocząć w każdej chwili, tym bardziej, że w samochodzie byli funkcjonariusze UB”.

Ziemia była lekko zmarznięta, a żołnierze „Myśliwego” nie dysponowali odpowiednimi narzędziami, złożyli więc ciało ppor. Henryka Józwicka w płytko wykopanym grobie, planując wydobyć je nazajutrz i godnie pochować<sup>136</sup>.

---

<sup>133</sup> Tadeusz Leliński wspominał o problemie z karabinem maszynowym: „UB-ecy zatrzymali się i wyskoczyli z samochodu. Ja puściłem serię z km-u, ale krótką, bo mi się zaciął”, Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacja Tadeusza Lelińskiego..., op. cit.

<sup>134</sup> Aresztowani w siedzibie PUBP Gostyninie żołnierze z oddziału „Myśliwego” zostali poddani nieludzkim torturom, ibidem, Relacja Jana Gorczyckiego..., op. cit.

<sup>135</sup> IPN BU 943/34, k. 230–231.

<sup>136</sup> IPN Sz 849/1, Kolekcja Mariana Banachewicza, List Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwicków..., op. cit.; Zbiory własne autorki, Relacja Wiktora Sumińskiego z 2016 r.; Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacje: Jana Gorczyckiego, Tadeusza Lelińskiego, Władysława Zaleskiego..., op. cit.

Rankiem w pobliżu miejsca akcji odbywało się polowanie. Uczestniczący w nim myśliwi z Gąbina, wśród nich członek myśliwskiej nagonki – Feliks Jankowski, zauważyli przy skrzyżowaniu w Golonce świeże ślady krwi i drobinki mózgu, wskazujące, że poległy otrzymał kulę w głowę. Ślady krwi wiodły od miejsca obecnego ronda, przez około 30 m po poboczu drogi w kierunku Łacka, prowadząc następnie ku górze, po czym zanikały. Wskazywało to na przeniesienie ciała poległego. W lesie (100 m od skrzyżowania), myśliwi natrafili na świeżo usypaną mogiłę, a odsuwając delikatnie piasek, ujrzeli poległego partyzanta w wojskowym mundurze<sup>137</sup>. W niedzielny poranek, 1 grudnia, na miejscu walki pojawili się ubecy. Władysław Dubielak napisał:

UB wiedziało, że ktoś z naszych zginął, zaczęli szukać. Sami byliby nie znaleźli, lecz sprowadzili psy i te grób Henia znalazły. Zabrano więc ciało Henia do Gostynina w celu jego rozpoznania. Henia poznał Pow. Komendant UB<sup>138</sup>. Henia, jak mówią naoczni świadkowie, pochowano w trumnie na cmentarzu parafialnym w Gostyninie. Ksiądz tej parafii jest nasz człowiek<sup>139</sup>, także grób Henia będzie miał zapewnioną stałą opiekę i jeżeli tylko UB przestanie zwracać na to uwagę, będzie miał postawiony na grobie pomnik<sup>140</sup>.

Przekazana przez Dubielaka informacja, opisująca okoliczności tymczasowego pochówku ciała „Groźnego” i odnalezienia polowej mogiły przez ubeków jest zgodna z relacją ppor. Wiktora Sumińskiego – „Kropidły” oraz Feliksa Jankowskiego z Gąbina.

W 2016 roku „Kropidło” potwierdził fakt przewiezienia ciała „Groźnego” do PUBP w Gostyninie, w celu identyfikacji. Zważywszy na to, że Józwiak był uprzednio komendantem posterunku MO w Dobrzykowie, kierownictwo gostynińskiej „bezpieki” nie miało problemu z rozpoznaniem dowódcy akcji.

---

<sup>137</sup> Relacja Feliksa Jankowskiego z 2016 r.

<sup>138</sup> Tadeusz Leliński zapamiętał, iż Józwiaka rozpoznał Powiatowy Komendant MO – Marian Owczarek, Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego, Relacja Tadeusza Lelińskiego..., op. cit.

<sup>139</sup> We wspomnianym okresie funkcję gostynińskiego proboszcza pełnił ks. dr Wincenty Helenowski. Anna Maria Wrzesińska przywołuje zeznanie kpt. Antoniego Stańczaka, w którym twierdził, że ks. Helenowski w okresie okupacji pełnił rolę kapelana ZWZ-AK w Obwodzie Gąbin. Zob. na ten temat: A.M. Wrzesińska, op. cit., s. 181–186. J. Szczepański, op. cit., s. 462–464.

<sup>140</sup> IPN Sz 849/1, Kolekcja Mariana Banachewicza, List Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwiaków..., op. cit.



Wątpliwości budzi natomiast miejsce złożenia doczesnych szczątków „Groźnego” przez PUBP po identyfikacji. Czy rzeczywiście, jak twierdził Dubielak, pochowano je w trumnie, na cmentarzu parafialnym, czy też, zgodnie ze stosowaną przez ubeków praktyką sprofanowania ciał poległych bohaterów, ukryto je na terenie należącym do dawnego PUBP (obecnie: Powiatowej Komendy Policji) w Gostyninie?<sup>141</sup>

W zbiorach USC w Gostyninie brak aktu zgonu Henryka Józwicka. Nie ma też śladu wspomnianego dokumentu w Aktach Urzędu Stanu Cywilnego w Gąbinie (na terenie tej gminy poległ)<sup>142</sup>. Poszukiwania grobu Józwicka w 1947 roku na cmentarzu parafialnym w Gostyninie przez siostrę – Marianną Sienkiewicz<sup>143</sup> i w 1949 roku przez brata – Adolfa Józwicka nie przyniosły rezultatu<sup>144</sup>.

Wizyta Adolfa Józwicka pod koniec marca 1949 roku w powiecie gostynińskim, jego pobyt przez blisko tydzień w domu rodzinnym Władysława Dubielaka i poszukiwanie miejsca pochówku „Groźnego” wzbudziły natomiast czujność PUBP w Gostyninie. Wystosował on 19 kwietnia 1949 roku pismo do Wojewódzkiej Komendy MO w Otwocku o podanie personaliów „Groźnego”, miejsca urodzenia oraz dokładnego adresu, danych osobowych braci Józwicka i jego najbliższej rodziny<sup>145</sup>.

Wobec tych okoliczności, ojciec „Groźnego” zabronił pozostałemu rodzeństwu przyjazdu do Dobrzykowa i Gostynina, kierując się troską o bezpieczeństwo, a młodszy brat „Groźnego” – Adolf Józwick, nigdy nie podzielił się wspomnieniami z wizyty w powiecie gostynińskim ze swoimi dziećmi. Na pytanie córki, dlaczego nie poszukuje miejsca pochówku brata, odpowiadał zdecydowanie: „Tam nic nie ma!”<sup>146</sup>.

---

<sup>141</sup> Taką hipotezę przedstawił dr Jacek Pawłowicz 3 grudnia 2016 r., w trakcie odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej „Groźnemu” na budynku Powiatowej Komendy Policji w Gostyninie.

<sup>142</sup> Relacja Marzeny Szalińskiej, pracownika USC w Gąbinie; Relacja Marcina Gawinowskiego, pracownika USC w Gostyninie.

<sup>143</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Zofii Aftyki, op. cit.

<sup>144</sup> IPN BU 0203/420/1, k. 142. Adolf Józwick wyjechał z Dobrzykowa dopiero 4 kwietnia 1949 r., zapowiadając, że „wkrótce wróci tu jeszcze, gdyż musi koniecznie odnaleźć grób brata”; Doniesienie agenturalne „Jarzyńskiego” z 14 kwietnia 1949 r.

<sup>145</sup> Ibidem, k. 145–146. Na w/w pismo WKMO w Otwocku odpowiedziała negatywnie, podając, że karta ewidencyjna Henryka Józwicka „jest niestarannie wypehnia”.

<sup>146</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Anny Grzesiak i Zofii Aftyki, op. cit.



Na tym etapie badań trudno ustalić miejsce pochówku „Groźnego”. Dotychczas nie prowadzono też przeszukania terenu wokół dawnej siedziby PUBP w Gostyninie. Na wniosek rodziny, zabezpieczony został natomiast materiał genetyczny od brata Henryka – Stanisława, co może docelowo pomóc w ustaleniu miejsca pochówku „Groźnego”<sup>147</sup>.

Oprócz listu od „Myśliwego” rodzice Henryka Józwiaka otrzymali jeszcze kartkę od anonimowego nadawcy datowaną na 20 czerwca 1947 roku (wysłaną z Lublina!), z następującą informacją:

Panie Józwiak! Wasz Syn został zabity na szosie pod miastem powiatowym Gostynin woj. warszawskiego. Zabity został zimą w tym roku, pochowany jest w Gostyninie przez Urząd Bezpieczeństwa. Lepiej Was poinformuje Witkowski Józef ze wsi i gminy Dobrzyków pow. Gostynin. Jadąc z Warszawy szosą wysiąść w Gąbinie i do Dobrzykowa 8 km. Najsampierw zgłóście się do Witkowskiego<sup>148</sup>.

Nadawca informacji nie jest znany. Być może uczynił to któryś z kolegów Henryka z konspiracji lubelskiej. Nie wiadomo, jaką tajemnicę miał przekazać rodzinie „Groźnego” obdarzony zaufaniem partyzantów Józef Witkowski<sup>149</sup>, długoletni pracownik przepompowni wody w Dobrzykowie i czy doszło do jego spotkania z rodzeństwem ppor. Henryka Józwiaka, które w 1947 i 1949 roku poszukiwało bezskutecznie miejsca pochówku brata.

Rodzina „Groźnego” odwiedziła natomiast miejsca związane z konspiracyjną służbą ppor. Henryka Józwiaka na obszarze historycznej ziemi gostyńskiej w 2021 roku, w 75-lecie akcji pod Golonką oraz 1 grudnia 2022 roku – w 76. rocznicę zdarzenia i setną rocznicę urodzin bohatera opracowania<sup>150</sup>.

---

<sup>147</sup> Zbiory własne autorki Relacja Anny Grzesiak, op. cit.

<sup>148</sup> Zbiory prywatne Zofii Aftyki, List anonimowego nadawcy do Edwarda Józwiaka z 20 czerwca 1947 r.

<sup>149</sup> Źródła wskazują na objęcie Józefa Witkowskiego inwigilacją przez UB, ze względu na jego kontakty z Władysławem Dubielakiem, w okresie działalności oddziału ROAK, IPN BU 0203/420/1, k. 73.

<sup>150</sup> Śladami „Groźnego” oprowadziła krewnych autorka artykułu oraz inicjatorki powstania tablicy pamiątkowej w Gostyninie: Anna Orzeszek-Borkowska i Katarzyna Leśniewska.

## Upamiętnienie

Śmierć „Groźnego” przepełniła bólem przede wszystkim rodziców i rodzeństwo, ale wywarła też wpływ na żołnierzy z oddziału „Myśliwego”. Łącząc się w chwilach żałoby z rodziną, Władysław Dubielak napisał:

Stratę jego przeżywamy my również boleśnie, tak jak i Państwo. (...) Jedną jest tylko sprawiedliwość, że za rok czy więcej się z Nim spotkamy. Za wieczny spokój jego duszy zostały odprawione dotychczas dwie msze święte. Obecnie mam zamiar zamówić trzecią (...)<sup>151</sup>.



Drewniany krzyżyk i kapliczka z obrazkiem Matki Bożej Karmiącej, pierwsze oznaczenie miejsca śmierci „Groźnego”. Ze zbiorów Stowarzyszenia „Pro Patria”

Miejsce śmierci „Groźnego” zostało oznaczone najpierw drewnianym krzyżykiem oraz niewielką kapliczką z wizerunkiem Matki Bożej Karmiącej, umieszczonymi na sośnie, w pobliżu obecnego ronda.

---

<sup>151</sup> IPN Sz 849/1, Kolekcja Mariana Banachewicza, List Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwicków..., op. cit.

Przez 70 lat był to jedyny znak informujący, gdzie poległ dowódca potyczki, czytelny symbol dla żołnierzy z oddziału Dubielaka, którzy po odbyciu długoletnich wyroków w ciężkich więzieniach dla więźniów politycznych: we Wronkach, Rawiczu, Sieradzu, Strzelcach Opolskich, odwiedzali to miejsce. Wiktor Sumiński wspominał: „Na tym miejscu, gdzie był zabity, do dzisiejszego dnia jest obrazek. Jak jechałem na urlop na Koszelówkę, zawsze ktoś tam (...) doglądał”<sup>152</sup>.

9 lat później, 27 września 1955 roku, w więzieniu na Rakowieckiej został stracony ppor. Władysław Dubielak, pozbawiony, podobnie jak „Groźny”, prawa do pochówku w oznaczonej mogile<sup>153</sup>.

3 grudnia 2016 roku, w 70. rocznicę akcji pod Golonką, staraniem Anny Orzeszek-Borkowskiej – przewodniczącej Klubu „Gazety Polskiej”, Oddział w Gostyninie i Katarzyny Leśniewskiej – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej, odsłonięto tablicę memoratywną na budynku Powiatowej Komendy Policji w Gostyninie (dawana siedziba PUBP), poświęconą pamięci ppor. Henryka Józwiaka – „Groźnego” oraz Żołnierzy Niezłomnych z Północnego Mazowsza<sup>154</sup>.

W miejscu śmierci „Groźnego”, dzięki inicjatywie Stowarzyszenia „Pro Patria” z Dobrzykowa, 5 października 2019 roku został odsłonięty obelisk z tablicą upamiętniającą bohatera artykułu, a 1 grudnia 2022 roku – staraniem Stowarzyszenia „Razem Możemy Więcej” – baner z informacją o przebiegu akcji pod Golonką<sup>155</sup>.

Biogramy „Groźnego” i partyzantów z oddziału „Myśliwego” znalazły się na tablicach ścieżki edukacyjnej *Szlak żołnierzy ROAK z oddziału Władysława Dubielaka*, odsłoniętej 30 września 2021 roku i zlokalizowanej przy trzech placówkach oświatowych: Szkole Podstawowej nr 1 im. Armii Krajowej w Gostyninie, Szkole Podstawowej w Łącku oraz Zespole Szkół im. Stanisława Staszica w Gostyninie. Szlak powstał staraniem członkiń Stowarzyszenia „Razem Możemy Więcej” z Wincentowa, przy wsparciu Ministerstwa Obrony Narodowej oraz we współpracy z rodzinami żołnierzy ROAK, dyrektorami wspomnianych szkół i ich organami prowadzącymi<sup>156</sup>.

<sup>152</sup> Zbiory własne autorki, Relacja Wiktora Sumińskiego z 2016 r.

<sup>153</sup> B. Zalewska-Opasińska, *Podporucznik Władysław Dubielak...*, op. cit.

<sup>154</sup> Więcej na ten temat, <https://gostynin.info/informacje/odslonieto-tablice-upamietniajaca-podporucznika-henryka-jozwiaka-groznego-zdjecia>, [dostęp: 8.11.2021].

<sup>155</sup> *Odsłonię tablicę ku czci „Groźnego”*, „Tygodnik Płocki” 2019, 1 października.

<sup>156</sup> *17 tablic, które przypominają o historii*, „Tygodnik Płocki” 2021, nr 45.

Od śmierci ppor. Henryka Józwicka minęło prawie 78 lat. Pomimo upływu czasu, wartości, w obronie których oddał życie, pozostają aktualne i inspirują młode pokolenie, o czym świadczą przywołane inicjatywy, upamiętniające bohatera artykułu.

Losy ppor. Henryka Józwicka wymagają dalszych badań naukowych. Szczególnie istotne byłoby odnalezienie źródeł dotyczących jego działalności konspiracyjnej w okresie okupacji hitlerowskiej, co pozwoliłoby na poszerzenie biografii.

Dla rodziny najważniejsze stałoby się pozyskanie źródeł, pozwalających określić miejsce złożenia ciała „Groźnego” i godny pochówek jego doczesnych szczątków. Jego bliscy nie tracą nadziei, że uzyskają w tym zakresie niezbędną pomoc od państwa polskiego, bowiem, jak stwierdziła jego bratanica – Anna Grzesiak, „Szczęśliwi Ci, którzy mają groby...”.

W tym miejscu, nocą z 30 listopada na 1 grudnia 1946 r.,  
w przededniu swoich 24. urodzin,  
podczas potyczki z funkcjonariuszami PUBP w Gostyninie,  
**poległ**  
**ppor. HENRYK JÓZWIK ps. „GROŹNY”**

**CHWAŁA BOHATEROM!**

*Opisano w: dr Bogumiła Zalewska-Opasińska*

Baner z informacją o przebiegu akcji pod Golonką. Ze zbiorów autorki

Bogumiła Zalewska-Opasińska

## **Bibliografia**

### **Archiwalia**

#### **Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie**

IPNBU 0180/106 ; 0203/420/1;0227/103; 0891/613; 0891/1239; 01251/255; 854/701; 922/4326; 943/33; 943/34; 1068/291/5.

Zapisy ewidencyjne Józwik Henryk, sygn. 41559/a; sygn. 6654/MO.

#### **Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie**

IPNSz 849/1, Kolekcja Mariana Banachewicza. List Władysława Dubielaka do Anny i Edwarda Józwików z 27 kwietnia 1947 r. opisujący okoliczności śmierci Henryka Józwika w potyczce z UB pod Golonką.

#### **Archiwum Państwowe w Płocku**

Akta gminy Dobrzyków. Gminna Rada Narodowa w Dobrzykowie, sygn. 7.

#### **Zbiory prywatne śp. Zdzisława Nowakowskiego.**

Relacja Marty Czerwińskiej „Janki” z 10 marca 1992 r. Tekst autoryzowany.

Relacja Jana Gorczyckiego „Kruka” z 22 czerwca 1992 r. Tekst autoryzowany.

Relacja Jana Grzywińskiego „Brzozy” z 4 października 1992 r. Tekst autoryzowany.

Relacja Tadeusza Karaska „Kruka” z 21 kwietnia 1996 r. Tekst autoryzowany.

Relacja Tadeusza Lelińskiego „Rysia” z 27 maja 1992 r. Tekst autoryzowany.

Relacja Janusza Puternickiego „Wichra” z 20 maja 1993 r. Tekst autoryzowany.

Relacja Władysława Zaleskiego „Władka” z 12 maja 1992 r. Tekst autoryzowany.

#### **Zbiory prywatne Anny Grzesiak**

Fotografia ppor. Henryka Józwika, wyjęta przypuszczalnie przez kolegów z munduru.

#### **Zbiory prywatne Zofii Aftyki**

Fotografia Henryka Józwika z kolegą z Zabiela.

Kartka z informacją o śmierci ppor. Henryka Józwika z 20 czerwca 1947 r.

Kenkarta Franciszka Henryka Józwika.

Świadectwo chrztu Henryka Józwika.

#### **Zbiory Stowarzyszenia „Pro Patria” w Dobrzykowie**

Fotografia drewnianego krzyżyka i kapliczki z obrazkiem Matki Bożej Karmiącej w miejscu śmierci „Groźnego”.



## Zbiory własne autorki

*O moim Ojcu Józefie Żółtowskim – cichym bohaterze*. Relacja córki – Kaliny Nowackiej z 2009 r.

Relacja Anny Grzesiak z 2021 r.

Relacja Marzeny Szalińskiej, pracownika USC w Gąbinie.

Relacja Feliksa Jankowskiego z Gąbina z 2016 r.

Relacja Mariana Banachewicza z 2021 r.

Relacja Wiktora Sumińskiego z 2016 r.

Relacja Zofii Aftyki z 2021 r.

Życiorys Wiktora Sumińskiego z 15 czerwca 2004 r.

## Źródła drukowane

Broński Zdzisław, „Uskok”, *Pamiętnik*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2004.

## Opracowania

*Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1, 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2005.

Brenda Waldemar, *Obwody „Mewa” i „Rybitwa” Ruchu Oporu Armii Krajowej*, [w:] *Ruch Oporu Armii Krajowej*, red. K. Krajewski, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2021.

Dudek Justyna, *Amnestia jako środek walki z podziemiem niepodległościowym na przykładzie Lubelszczyzny*, [w:] *Komunistyczne amnestie lat 1945–1947 – Drogi do „legalizacji” czy zagłady?* red. W.J. Muszyński, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2012.

Kołodziejczyk Arkadiusz, *Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici”*, [w:] *Encyklopedia Historii Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Garlicki, Wiedza Powszechna, Warszawa 1999.

Konarska-Pabiniak Barbara, *Markiewicz Roman (1892–1946) rolnik, ludowiec, społecznik*, [w:] *Gostyniński słownik biograficzny*, red. B. Konarska-Pabiniak, Gostynińskie Towarzystwo Kulturalno-Naukowe, Gostynin 2017, s. 230–231.

Krajewski Kazimierz, *Podziemie poakowskie na Mazowszu*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 1–2.

Krajewski Kazimierz, Łabuszewski Tomasz, Pawłowicz Jacek, *Ruch Oporu Armii Krajowej lato 1945–X 1947*, [w:] *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. S. Poleszak, R. Wnuk, A. Jaczyńska, M. Śladecka, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa–Lublin 2020.

Łabuszewski Tomasz, *ROAK – dzika gałąź AK?*, [w:] *Ruch Oporu Armii Krajowej*, red. K. Krajewski, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2021.

Łabuszewski Tomasz, *Ruch Oporu Armii Krajowej na Mazowszu*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2017, nr 3.

Mańkowski Zygmunt, *Lubelszczyzna w latach drugiej wojny światowej*, „Rocznik Lubelski” 1969, t. 12.

Markiewicz Marian, *Pacyfikacja wsi Jamy. 8 marca 1944*, Towarzystwo Ziemi Ostrowa Lubelskiego, Ostrów Lubelski 2004.

Osmalek Marek, *Brzeziński Edmund (1912–1989), członek konspiracji z okresu II wojny światowej*, [w:] *Gostyniński słownik biograficzny*, red. B. Konarska-Pabiniak, Gostynińskie Towarzystwo Kulturalno-Naukowe, Gostynin 2017, s. 37–38.

Osmalek Marek, *Gostynin w latach 1945–1989*, [w:] *Dzieje Gostynina od XI do XXI wieku*, red. B. Konarska-Pabiniak, Miejska Biblioteka Publiczna im. Jakuba z Gostynina, Gostynin 2010.

Pawłowicz Jacek, *Ludzie płockiej bezpieki*, IPN, Warszawa 2007.

Rachwański Eugeniusz, *27 Wołyńska Dywizja Piechoty Armii Krajowej*, Środowisko Żołnierzy 27 WDP AK we Wrocławiu, Wrocław 2004.

Swat Tadeusz, *Prześladowania ludowców przez UB w latach 1944–1956*, „Niepodległość i Pamięć” 2006, t. 13, nr 1 (22).

Szczepański Janusz, *Dzieje Gąbina i okolic*, Miasto i Gmina Gąbin, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieyszтора, Gąbin–Pułtusk 2013.

Turkowski Romuald, *Ludowcy Mazowsza Północnego w okresie istnienia systemu komunistycznego (1945–1947)*, [w:] *Wieś, chłop, ruch ludowy na północnym Mazowszu w XX wieku*, Ciechanowskie Towarzystwo Naukowe, Ciechanów 1996.

Turkowski Romuald, *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945–1949*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1992.

Wnuk Rafał, *Polskie podziemie niepodległościowe w województwie lubelskim 1944–1956*, [w:] *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. S. Poleszak, R. Wnuk, A. Jacyńska, M. Ślądka, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa–Lublin 2020.

Wrzesińska Anna Maria, *Ruch Oporu ZWZ-AK w Obwodzie Gąbin*, P.P.-H. „DRUKARNIA” Sp. z o.o., Sierpc 2010.

Zalewska-Opasińska Bogumiła, *Działalność oddziału Ruchu Oporu Armii Krajowej ppor. Władysława Dubielaka „Myśliwego” (1945–1947)*, [w:] *Sapere auso. Księga jubileuszowa Profesora Janusza Szczepańskiego*, red. J. Załęczny, M. Milewska, Akademickie Towarzystwo Edukacyjno-Naukowe „ATENA”, Pułtusk 2022.

Zalewska-Opasińska Bogumiła, *Podporucznik Władysław Dubielak – Żołnierz Niezłomny z powiatu gostynińskiego, stracony w rakowieckim więzieniu*, „Niepodległość i Pamięć” 2017, r. 24, nr 4 (60).

Zalewska-Opasińska Bogumiła, *Podporucznik Wiktor Sumiński – „Kropidło”. Żołnierz Niezłomny z oddziału Władysława Dubielaka – „Myśliwego”*, „Niepodległość i Pamięć” 2019, r. 26, nr 1 (65).



## Prasa

17 tablic, które przypominają o historii, „Tygodnik Płocki” 2021, nr 45.

Odsłonią tablicę ku czci „Groźnego”, „Tygodnik Płocki” 2019, 1 października.

Ostatnie dni procesu nielegalnej organizacji ROAK, „Jedność Mazowiecka” 1947, nr 47.

Zalewska-Opasińska Bogumiła, *Niezlomni z Mazowsza*, „Tygodnik Płocki” 2015, nr 10.

## Netografia

<https://gostynin.info/informacje/odslonieto-tablice-upamietniajaca-podporu-cznika-henryka-jozwiaka-groznego-zdjecia> [dostęp: 8.11.2021].

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/135772,Piotr-Niwinski-Ostatni-rozkaz.html> [dostęp: 20.06.2021].

Krajewski Kazimierz, Łabuszewski Tomasz, Pawłowicz Jacek, *Ruch Oporu Armii Krajowej na Północnym Mazowszu 1945–1954*, wilczetropy. ipn.gov.pl/dowland/64/37590/ esej [dostęp: 21.01.2017].

spbk.niedzwiada.pl [dostęp: 14.07.2021].

## Second Lieutenant Henryk Józwik “Groźny” (The Grim), Indomitable Soldier, Killed in an Operation Against the Secret Police Near Golonka

### Keywords

Lublin region, Indomitable Soldiers, Second Lieutenant Henryk Józwik “Groźny” (The Grim), Gostynin district, operation near Golonka, death, commemoration

### Abstract

The aim of this article is to reconstruct the fate of Second Lieutenant Henryk Józwik “Groźny” (The Grim), a Home Army soldier from the Lublin region, one of the organisers of the Home Army Resistance Movement in the Gostynin district, killed on the night of 30 November to 1 December 1946 during an operation against the secret police near Golonka. The author wishes to present the environment in which the hero shaped his system of values, his conspiracy activity in the Lublin region, his service in the Citizens’ Militia in the former Gostynin district and the intelligence and sabotage activities against the communist repression services conducted in parallel, together with the Home Army Resistance Movement unit of Second Lieutenant Władysław Dubielak. The article is an attempt to answer the questions why Henryk Józwik left the Lublin region and undertook a “double game” in the structures of the Citizens’ Militia, under what circumstances he was killed in the operation near Golonka, and what its consequences were for the further fate of Second Lieutenant Władysław

Dubiela's unit. The paper also describes the forms of commemoration of "Groźny" in the Gostynin area, testifying to the identification of the society with the values that the Indomitable Soldiers served.

## **Unterleutnant Henryk Józwiak „Groźny”, Standhafter Soldat, gefallen in der Aktion mit dem Sicherheitsbüro (UB) bei Golonka**

### **Schlüsselwörter**

Region um Lublin, Standhafte Soldaten, Unterleutnant Henryk Józwiak „Groźny”, Kreis Gostynin, Aktion bei Golonka, Tod, Gedenken

### **Zusammenfassung**

Ziel dieses Beitrags ist es, das Schicksal von Unterleutnant Henryk Józwiak „Groźny” zu rekonstruieren, einem Soldaten der Polnischen Heimatarmee aus der Region um Lublin, der zu den Organisatoren der Widerstandsbewegung der Polnischen Heimatarmee im Kreis Gostynin gehörte und in der Nacht vom 30. November auf den 1. Dezember 1946 bei einer Aktion mit dem Sicherheitsbüro in der Nähe von Golonka getötet wurde. Die Autorin möchte das Milieu darstellen, in dem der Held sein Wertesystem formte, seine konspirative Tätigkeit in der Region um Lublin, seinen Dienst in der Bürgermiliz im ehemaligen Kreis Gostynin und die parallel dazu durchgeführten nachrichtendienstlichen und sabotierenden Maßnahmen gegen die kommunistischen Repressionsorgane, zusammen mit der ROAK-Abteilung von Unterleutnant Władysław Dubielak. Der Beitrag ist ein Versuch, die Fragen zu beantworten, warum Henryk Józwiak die Region um Lublin verließ und ein „doppeltes Spiel“ in den Strukturen der Bürgermiliz betrieb, unter welchen Umständen sein Tod in der Aktion bei Golonka eintrat und welche Folgen dies für das weitere Schicksal der Abteilung von Unterleutnant Władysław Dubielak hatte. Die Abhandlung zeigt auch die Formen des Gedenkens an „Groźny“ in der Region um Gostynin, die von der Identifikation der Gesellschaft mit den Werten zeugen, denen die Standhaften Soldaten dienen.

## **Подпоручик Генрик Юзьвик «Грозный», Непоколебимый солдат, убитый служащими Управления безопасности близ с. Голёнка**

### **Ключевые слова**

Люблинщина, непоколебимые солдаты, подпоручик Генрик Юзьвик «Грозный», Гостынинский повет, рейд при с. Голёнка, гибель, увековечение памяти

## **Резюме**

Целью настоящей статьи является описание судьбы подпоручика Генрика Юзьвик «Грозного», солдат Армии Крайовой с Люблинщины, одного из организаторов Движения сопротивления Армии Крайовой в Гостынинском повете, погибшего в ночь с 30 ноября на 1 декабря 1946 года во время стычки со служащими Управления безопасности близ с. Голёнка. Автор предпринял попытку рассказать о среде, сформировавшей систему ценностей героя статьи, о его подпольной деятельности на Люблинщине, службе в Гражданской милиции в бывшем Гостынинском повете и его параллельной деятельности, осуществляемой совместно с отрядом Движения сопротивления Армии Крайовой под командованием подпоручика Владислава Дубеляка, разведывательной и диверсионной деятельности, направленной против коммунистического репрессивного аппарата. Статья представляет собой попытку ответить на вопрос, по каким причинам Генрик Юзьвик покинул Люблинщину и начал «двойную игру», поступив на службу в Гражданскую милицию, каковыми были обстоятельства его гибели в стычке при Голёнке и ее последствия для дальнейшей судьбы подразделения подпоручика Владислава Дубеляка. В статье также представлены формы увековечения памяти о «Грозном» в Гостынинском повете, свидетельствующие о приверженности общества ценностям, которых придерживались Непоколебимые солдаты.

## **Józef Szczepańczyk**

Bodzentyn

### **Upamiętnienia Macieja Rataja**

Maciej Rataj był obok Wincentego Witosa drugim wybitnym działaczem ruchu ludowego w II Rzeczypospolitej. Szczerym demokratą, zwolennikiem jedności ruchu ludowego, wzorowym parlamentarzystą o ogromnym autorytecie, patriotą. Został zamordowany przez Niemców w Palmirach w egzekucji więźniów Pawiaka 21 czerwca 1940 roku. Tu też 25 kwietnia 1946 roku, w czasie ekshumacji zbiorowej mogiły, rozpoznano jego ciało.

Uroczysty pogrzeb, będący wielką manifestacją ludową, odbył się 23 czerwca 1946 roku. Kierownictwo PSL odrzuciło propozycję, aby uroczystość odbyła się na koszt państwa. Zorganizowano ją ze składek członków Stronnictwa. W pogrzebie, w którym uczestniczyło około 40 tys. żałobników, w tym 421 pocztów sztandarowych, wzięli udział także przedstawiciele ówczesnych władz państwowych oraz wojsko. Wygłoszono wiele przemówień, Bolesław Bierut udekorował trumnę Krzyżem Grunwaldu I klasy. W 2018 roku z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości Maciej Rataj został pośmiertnie odznaczony przez Prezydenta RP Orderem Orła Białego.

W niniejszym artykule omówiono formy upamiętnienia Macieja Rataja, na które składają się pomniki, popiersia i kamienie pamiątkowe, tablice, nazwy ulic, szkół i statków, publikacje książkowe, wystawy, obrazy, filmy i audycje radiowe oraz uchwały Sejmu RP.



Grób Macieja Rataja na cmentarzu w Palmirach. Zdjęcie autorstwa Thunderman83; Praca własna, Domena publiczna, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=4411148>

## Pomniki

Miejsce spoczynku Macieja Rataja początkowo upamiętniał na polanie śmierci w Palmirach prosty drewniany krzyż z napisem „Tu spoczywa Maciej Rataj, Marszałek Sejmu RP, przywódca chłopów rozstrzelany 21.VI.1940 r.”. Obecnie na mogile otoczonej drewnianym płotkiem ustawiony jest na kamiennym słupie ludowy świętek, a na podporze znajduje się napis o takiej samej treści jak na krzyżu z 1946 roku. Na podstawie słupa umieszczona jest tablica upamiętniająca śmierć bliskich Rataja. Napis na niej głosi: „Świetlanej pamięci członków rodziny Marszałka Maciej Rataja, jego jedynej córki Hanny Rataj Stankiewiczowej i jej męża Tadeusza – pracowników Departamentu Skarbu Delegatury Rządu RP na Kraj w latach 1940–1944 oraz ich synka Maciusia, który 14 września 1944 r. zginął w Powstaniu Warszawskim pod gruzami domu, w którym mieszkał i pracował Marszałek Rataj. Pracownicy Biura Prezydialnego Delegata Rządu RP na Kraj i przyjaciele”.

W Sulejówku Macieja Rataja upamiętniono na Kopcu Współtwórców Niepodległości, gdzie na głazie stojącym na jego szczycie wyryto napis „Józef Piłsudski i współtwórcy niepodległości: Jędrzej Moraczewski, Ignacy Paderewski, Stanisław Grabski, Maciej Rataj umiłowali Sulejówek. Wdzięczni mieszkańcy 1918–1988”.

### Popiersia i kamienie pamiątkowe

W zbiorach Narodowego Archiwum Cyfrowego znajduje się wykonana w grudniu 1927 roku fotografia popiersia Macieja Rataja, które, jak wynika z metryczki zdjęcia, było dziełem artysty rzeźbiarza Apolinarego Głowińskiego.

Wśród licznych popiersi działaczy ruchu ludowego w ogrodowej galerii rzeźb Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego jest także popiersie Macieja Rataja dłuta Józefa Opali.

Swoje upamiętnienie w postaci popiersia ma Maciej Rataj także w Muzeum Zamojskim, w sali jego imienia w Sejmie RP, w niektórych



Popiersie Macieja Rataja przy Szkole Podstawowej nr 104 w Wilanowie w Warszawie.  
Fot. ze zbiorów szkoły



Kącik patrona szkoły w Liceum Ogólnokształcącym im. Macieja Rataja w Strzelcach Krajeńskich.  
Fot. Anna Makowska





Kamień pamiątkowy w Reszlu. Fot. Daria Zajac

szkołach, których jest patronem oraz przed wejściem do budynku warszawskiej Szkoły Podstawowej nr 108 w Wilanowie.

Przed Zespołem Szkół im. Macieja Rataja w Reszlu znajduje się głaz pamiątkowy z wyrytą na nim sylwetką patrona szkoły.

### **Ratajowo i dzielnica im. Macieja Rataja**

Maciej Rataj w 1925 roku kupił w miejscowości Żwir k. Sulejówka 15 mórg ziemi od Juliana Zyberta i pobudował drewnianą chatę na letni wypoczynek dla siebie, rodziny i przyjaciół. Posiadłość polityk w testamencie zapisał swej córce – Annie Stankiewiczowej.

Z dniem 1 stycznia 1949 roku, na mocy rozporządzenia Wojewody Warszawskiego, miejscowość tę przemianowano na Ratajowo<sup>1</sup>. W aktualnym Urzędowym Wykazie Nazw Miejscowości Ratajowo występuje jako część miasta Sulejówek.

---

<sup>1</sup> Rozporządzenia Wojewody Warszawskiego z dnia 18 grudnia 1948 r. o zmianie nazwy gromady Żwir na Ratajowo w gm. Sulejówek, pow. Warszawskiego, „Warszawski Dziennik Wojewódzki” 1949, nr 1, poz. 2.



Za swojego patrona Macieja Rataja ma również jedno z osiedli w Zamościu, położone przy północnej granicy miasta, ograniczone ulicami: Graniczną, Lubelską i Powiatową. Osiedle to, na wniosek ludowców, zostało w 1989 roku wydzielone z osiedla Sitaniec-Błonie i nazwane imieniem Rataja.

## **Szkoły**

Według stanu na 1 marca 2024 roku Maciej Rataj patronuje 19 placówkom oświatowym (szkołom lub zespołom szkół). W placówkach tych znajdują się portrety, tablice upamiętniające patrona, popiersia lub płaskorzeźby z jego wizerunkiem, obchodzone są dni patrona.

Na tablicach podane są: rok urodzenia i śmierci Macieja Rataja, pełnione funkcje, zaangażowanie w działalność publiczną, okoliczności śmierci. Na przykład na tablicy wmurowanej we fronton Szkoły Podstawowej im. Macieja Rataja w Lisowie umieszczono taki oto napis: „Maciej Rataj 1884–1940. Marszałek Sejmu RP, wybitny działacz ruchu ludowego, publicysta, nauczyciel, zamordowany w 1940 roku w Palmirach przez okupanta hitlerowskiego. W 50 rocznicę wybuchu II wojny światowej. Społeczeństwo Gminy 1989”.

Z kolei w Lichwinie w woj. małopolskim na Szkole Podstawowej znajduje się tablica z napisem: „Maciej Rataj 19.II.1884–21.VI.1940. Wybitny przywódca ruchu ludowego, Marszałek Sejmu, publicysta i działacz oświatowy, organizator ruchu oporu, zamordowany przez hitlerowców w Palmirach. Lichwin 6.VI.1987”.

Na stronach internetowych szkół zamieszczany jest życiorys Rataja. Posiadają one sztandary z wizerunkiem i nazwiskiem patrona, organizowane są w nich wystawy jemu poświęcone.

W bardzo interesujący sposób upamiętniono osobę Macieja Rataja w Szkole Podstawowej nr 6 w Ostrowie Wielkopolskim, gdzie wydano serię zeszytów jemu poświęconych pod wspólnym tytułem Biblioteczka Patrona Szkoły.

Wykaz szkół noszących imię Macieja Rataja znajduje się w aneksie nr 1.

## Statki

17 sierpnia 1985 roku został w Szczecinie zwodowany statek m/s Maciej Rataj. Był to masowiec do przewozu siarki, węgla, koksu, zboża, apatytów i in. towarów. Zwodowanie odbyło się z udziałem przedstawicieli naczelnych władz ZSL (Józef Kozioł, Kazimierz Kozub) w obecności sztandarów ZSL z województwa szczecińskiego. Na statku znajdowała się Izba Pamięci poświęcona Ratajowi, nad którą patronat sprawowała redakcja „Zielonego Sztandaru”. Znajdowało się w niej popiersie, portret patrona, fotografie i dokumenty oraz obszerny zbiór publikacji o Macieju Rataju i ruchu ludowym. Przez cały okres eksploatacji statek przewiózł około 10 mln ton ładunków. Pływał pod polską banderą blisko 28 lat, a później trafił na złom. W 2016 roku pamiątki ze statków Maciej Rataj i Bataliony Chłopskie zostały przekazane prezesowi PSL Januszowi Piechocińskiemu, za pośrednictwem którego trafiły do Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego.



Statek Maciej Rataj. Zdjęcie ze zbiorów MHPRL

Mało znany jest fakt, że nie był to jedyny statek noszący imię Rataja. Pierwszym była wchodząca w skład dawnej floty Wolnego Miasta Gdańska jednostka, którą Polska odzyskała w ramach powojennej rekompensaty. Przedwojenny polski Skarb Państwa miał w tym statku udziały wynoszące 50%. Polską banderę podniesiono na nim w Hamburgu 21 maja 1946 roku. Po awarii maszyny parowej był od 1967 roku używany w Szczecinie jako magazyn, a w 1975 roku został sprzedany na złom.

### **Ulice im. Macieja Rataja**

Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że według stanu na 1 marca 2024 roku Maciej Rataj patronuje 112 ulicom nazwanym jego imieniem w różnych okresach, jednemu rondowi we wsi Zaparcin, w woj. poznańskim i jednej alei w Skierniewicach.

Bardzo ciekawa jest historia ulicy nazwanej jego imieniem w Legnicy. Po raz pierwszy imię Macieja Rataja nadano jej 21 października 1947 roku. Po 5 latach przemianowano ją na ulicę Henryka Rutkowskiego, polskiego działacza komunistycznego w okresie międzywojennym. W 1991 roku, w ramach dekomunizacji, zmieniono jej nazwę na ul. Magnoliową, a imieniem Macieja Rataja nazwano dotychczasową ulicę 1 Maja.

Wykaz ulic nazwanych imieniem Macieja Rataja zamieszczono w aneksie nr 2.

### **Tablice pamiątkowe**

Postać marszałka Rataja upamiętniono tablicami w szkołach jego imienia, o czym była mowa wyżej, oraz nielicznymi, jak na tak znamienitą postać, tablicami umieszczonymi w przestrzeni publicznej.

Na fasadzie Domu Pomocy Społecznej im. Macieja Rataja w Kocku znajduje się tablica z napisem następującej treści: „1884–1940 Maciej Rataj, wybitny działacz ruchu ludowego, przywódca SL od 1935 r. Wieloletni poseł Ziemi Lubelskiej na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Marszałek Sejmu w l. 1922–1928. Od r. 1931 do 1939

publicysta i redaktor naczelny Zielonego Sztandaru. Po wrześniu 1939 r. współorganizator podziemnego Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego ROCH. W 1940 r. aresztowany przez hitlerowców i rozstrzelany w Palmirach k. Warszawy”.

Na ścianie Akademii Zamojskich, w której Maciej Rataj uczył łaciny, w 1970 roku umieszczono tablicę z napisem: „Tu pracował w latach 1918–1919 Maciej Rataj, działacz ruchu ludowego zamordowany przez hitlerowców w roku 1940”. W roku 1986 została zastąpiona nową z napisem o tej samej treści.

W zamojskim kościele pw. św. Katarzyny znajduje się epitafium ku czci profesorów i uczniów pomordowanych w czasie II wojny światowej. Wśród wielu nazwisk znajduje się również nazwisko Macieja Rataja.

### Publikacje książkowe

Niezwykle ważną rolę w upamiętnieniu i popularyzacji postaci Rataja pełnią wydane staraniem Jana Dębskiego przez LSW w 1965 roku *Pamiętniki 1918–1927*. W roku 2011 *Pamiętniki* wydano ponownie. Tym razem na płycie CD, której towarzyszy książka poświęcona biografii Rataja i zawierająca około 50 zdjęć. Po raz trzeci *Pamiętniki* zostały wydane w roku 2018 przez Muzeum Historii Polski. Jest to wydanie istotnie różniące się od poprzednich, gdyż zostało opatrzone aparatem krytycznym w opracowaniu dr. Mateusza Ratyńskiego, pracownika Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie.

W 1984 roku Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza wydała książkę *Maciej Rataj we wspomnieniach współczesnych*, w której znalazły się wypowiedzi 24 osób, mających kontakt z Maciejem Ratajem.

W roku 1987 ukazała się, wydana w ramach Biblioteki Myśli Ludowej, publikacja *Maciej Rataj. Wskazania obywatelskie i polityczne. Wybór pism i przemówień* w opracowaniu Stanisława Lato.

Obszerną biografię *Maciej Rataj 1884–1940* wydało w 1991 roku Wydawnictwo Sejmowe. Jej autorem jest historyk Arkadiusz Kołodziejczyk. Jest to, jak pisze we wstępie autor, jego praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. Józefa Ryszarda Szaflika.

Nakładem Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w 2018 roku została wydana książka pt. *Rola dziejowa Macieja Rataja* pod redakcją naukową Mirosławy Bednarzak-Libery i Janusza Gmitruka.

Książka jest zbiorem artykułów naukowych uznanych historyków ruchu ludowego.

*Maciej Rataj. Przywódca ruchu ludowego, zapomniany mąż stanu II Rzeczypospolitej* to praca autorstwa prof. Mariana M. Drozdowskiego opublikowana w 2022 roku przez Muzeum Niepodległości w Warszawie.

## Wystawy tematyczne

Upamiętnieniu osoby Rataja służą także okolicznościowe wystawy. W 2016 roku, w związku z 75. rocznicą jego śmierci, Muzeum Niepodległości przygotowało wystawę „Maciej Rataj 1884–1940. W 75. rocznicę śmierci”, na którą złożyły się zdjęcia, dokumenty, rękopisy i wycinki z gazet. Wystawa była prezentowana w Galerii Brama Bieleńska w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej.

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego przygotowało wystawę „Maciej Rataj 1884–1940. Marszałek Sejmu, Mąż stanu, Polityk, Ludowiec”, która była eksponowana w 2020 roku w Częstochowie, w ramach obchodów Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej.

Muzeum oferuje do wypożyczenia wystawę „Maciej Rataj – Marszałek z Chłopów”. Zgromadzone na niej fotogramy, dokumenty,



Wystawa „Maciej Rataj 1884–1940” w Sejmie RP w 2024 roku. Fot. autora

prasa, teksty wystąpień politycznych, obrazują życie i działalność Macieja Rataja.

Z okazji 131. rocznicy jego urodzin otwarto 18 marca 2015 roku w Sejmie wystawę „Maciej Rataj 1884–1940”.

W lutym 2024 roku, w związku z 140. rocznicą urodzin Rataja, Muzeum Niepodległości oraz Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego Sejmie RP zorganizowały w gmachu Sejmu RP konferencję naukową pt. „Maciej Rataj – Marszałek Sejmu II RP”, której towarzyszyła wystawa „Maciej Rataj 1884–1940”.

### Obrazy

Portrety Macieja Rataja mają w swoich zbiorach Muzeum Niepodległości oraz Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie. Znajdują się one także w szkołach, których jest patronem.

W Galerii Portretów Marszałków Sejmu II RP, która powstała w 2018 roku w gmachu głównym sejmu umieszczony jest portret Rataja autorstwa Ryszarda Kałamarza.



Zdzisław Kruszyński, *Maciej Rataj*, Zbiory Muzeum Niepodległości w Warszawie





Katarzyna Otrhwein, *Maciej Rataj*, Zbiory MHPRL

### Film i audycje radiowe

Maciej Rataj pojawia się w trzech polskich fabularnych filmach historycznych: *Polonia Restituta*, cz. 1, *Śmierć prezydenta* i *Zamach majowy*. We wszystkich w rolę Rataja wcielił się Tomasz Zaliwski, aktor, który swoją aparycją wiernie przypomina odtwarzaną postać.

W pierwszym z filmów Maciej Rataj wygłasza przemówienie w Sejmie Ustawodawczym w roku 1919. W drugim przedstawiono dramatyczne wydarzenia z roku 1922 związane z wyborem Gabriela Narutowicza na prezydenta RP i jego zabójstwem. Maciej Rataj, z racji pełnienia funkcji marszałka sejmu, przejął obowiązki prezydenta. Trzeci film obejmuje okres od wiosny 1926 roku do 13 stycznia 1932 roku. Maciej Rataj pojawia się w nim jako marszałek sejmu zastępujący prezydenta po rezygnacji Stanisława Wojciechowskiego oraz jako świadek obrony podczas procesu brzeskiego.

Pamięci Macieja Rataja poświęcono w programie 1 Polskiego Radia kilka audycji z udziałem historyków, które nadano:

- 30 kwietnia 1995 roku audycja *Człowiek kompromisu* z udziałem prof. Michała Pietrzaka i dr. Arkadiusza Kołodziejczyka.



- 2.06.1998 roku audycja *Maciej Rataj – niewykorzystany potencjał polityczny* z udziałem dr. Janusza Gmitruka i dr. Janusza Osicy.
- 5.03.2018 roku audycja *Życie i działalność Macieja Rataja* (cykl: Ludzie Niepodległości) z udziałem dr. Janusza Gmitruka.
- 2.02.2022 roku audycja *Marszałek złotego środka. Maciej Rataj i jego pamiątki* z udziałem prof. Leszka Zasztowta i dr. Mateusza Ratyńskiego.

W 2015 roku Program 1 Polskiego Radia wyemitował słuchowisko *Marszałek z „Chłopów”*. Jego autorami byli Andrzej Sowa i Krzysztof Szwed, a reżyserem Jan Werenycia.

Maciej Rataj jest także bohaterem dwóch podcastów:

- *Maciej Rataj polityk przystojny i sympatyczny* – podcast Polskiego Radia.
- *Marszałek Maciej Rataj – współtwórca niepodległości i Polskiego Państwa Podziemnego* – podcast Muzeum Historii Polski w Warszawie z cyklu 1000 lat – prześwietlenie.

### Upamiętnienia sejmowe

W 1984 roku, staraniem ludowców, jednej sal w gmachu sejmu nadano imię Macieja Rataja, w związku 100. rocznicą jego urodzin.

W 2004 roku, 19 lutego sejm okolicznościową uchwałą uczcił 120. rocznicę urodzin Rataja, stwierdzając, że „zasłużył na wdzięczną pamięć pokoleń”. Również 125. rocznicę urodzin sejm upamiętnił podjęciem 20 lutego 2009 roku okolicznościowej uchwały.

W 2010 roku uczczono 70. rocznicę śmierci Rataja. W uchwale z 25 czerwca wyrażono uznanie dla jego zasług w budowaniu i umacnianiu Niepodległej Rzeczypospolitej.

W roku 2014, 21 lutego, w związku z przypadającą w tym roku 130. rocznicą urodzin Rataja sejm przyjął uchwałę następującej treści:

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej z szacunkiem i uznaniem wspomina postać Macieja Rataja w 130. rocznicę jego urodzin. Maciej Rataj – wybitny mąż stanu, patriota, przywódca ruchu ludowego, był współtwórcą Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przyjętej przez Sejm Ustawodawczy w 1921 r. Jako wybitny Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1922–1928 odegrał znaczącą rolę w kształtowaniu państwowości II Rzeczypospolitej. Podczas

II wojny światowej, od początku okupacji niemieckiej, uczestniczył w działalności konspiracyjnej. Za swoje poświęcenie dla Ojczyzny zapłacił najwyższą cenę – został rozstrzelany 21 czerwca 1940 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej czci pamięć Macieja Rataja, uznając, że postać tego wybitnego Polaka jest wzorem dla kolejnych pokoleń<sup>2</sup>.

Przyjętą przez aklamację uchwałą z dnia 14 grudnia 2022 roku Sejm upamiętnił 100. rocznicę powołania go na Marszałka Sejmu. Posłowie przypomnieli drogę życiową Rataja, podkreślając rolę jaką odegrał zwłaszcza w roku 1926, zapobiegając wojnie domowej. Jak podkreślono w uchwale „Ogromną zasługą Macieja Rataja dla państwa i narodu była też jego postawa w pierwszych miesiącach hitlerowskiej okupacji. Wobec zagrożenia egzystencji państwa polskiego jako jeden z pierwszych podjął heroiczną walkę”.

### **Instytut Polityczny im. Macieja Rataja**

Instytut jest *think tankiem* Polskiego Stronnictwa Ludowego utworzonym po IX Kongresie PSL w roku 2012. Stanowi ciało doradcze i analityczne PSL, prowadzące działalność seminaryjną, konferencyjną i badawczą w sferze polityki publicznej, gospodarki i kultury.

### **Inne upamiętnienia**

Poczta Polska w roku 1985 wydała znaczek o nominale 20 zł, na którym przedstawiono postać Rataja na tle budynku sejmowego. W roku 2020 Poczta Polska wprowadziła do obiegu składający się z sześciu znaczków bloczek filatelistyczny. Umieszczono na nich postacie wszystkich marszałków Sejmu II RP, w tym Macieja Rataja.

75. rocznica istnienia szkoły rolniczej w Mieczysławowie, której tradycje kontynuuje obecny Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Macieja Rataja, stała się okazją do wybicia medalu pamiątkowego z wizerunkiem patrona szkoły.

**Józef Szczepańczyk**

---

<sup>2</sup> [https://orka.sejm.gov.pl/proc7.nsf/uchwaly/2166\\_u.htm](https://orka.sejm.gov.pl/proc7.nsf/uchwaly/2166_u.htm) [dostęp: 10.05.2024].

## Bibliografia

### Opracowania

Kołodziejczyk Arkadiusz, *Maciej Rataj 1884–1940*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1991.

*Maciej Rataj wskazania obywatelskie i polityczne. Wybór pism i przemówień z lat 1919–1938*, oprac. S. Lato, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1987.

*Rola dziejowa Macieja Rataja*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2018.

### Netografia

Główny Urząd Statystyczny, <https://eteryt.stat.gov.pl>

Internetowy Magazyn Nautologiczny „Facta Nautica”, <https://www.graptolite.net>

Miasto Sulejówek, <https://www.sulejowek.pl>

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, <https://mhprl.pl>

Muzeum Niepodległości w Warszawie, <https://muzn.pl>

Polskie Radio, <https://www.polskieradio.pl>

Rejestr Szkół i Placówek Oświatowych, <https://rspo.gov.pl/>

Sejm RP, <https://www.sejm.gov.pl>

Strony internetowe szkół im. Macieja Rataja.

Wikipedia-wolna encyklopedia, <https://www.wikipedia.org>

### ANEKS NR 1

#### Wykaz szkół noszących imię Macieja Rataja

Lp.	Województwo	Powiat	Gmina	Nazwa Szkoły
1	dolnośląskie	strzeliński	Borów	Publiczna Szkoła Podstawowa im. Macieja Rataja w Borowie
2	lubelskie	tomaszowski	Tomaszów Lubelski	Zespół Szkół Techniczno-Zawodowych im. Macieja Rataja w Tomaszowie Lubelskim
3	lubelskie	puławski	Kurów	Zespół Szkół Agrobiznesu im. Macieja Rataja w Klementowicach
4	lubelskie	opolski	Karczmiska	Szkoła Podstawowa im. Macieja Rataja w Karczmiskach
5	lubelskie	m. Lublin	Lublin	Szkoła Podstawowa nr 18 im. Macieja Rataja w Lublinie

Lp.	Województwo	Powiat	Gmina	Nazwa Szkoły
6	lubuskie	strzelecko-drezdeński	Strzelce Krajeńskie	Liceum Ogólnokształcące im. Macieja Rataja w Zespole Szkół w Strzelcach Krajeńskich
7	łódzkie	kutnowski	Krzyżanów	Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Macieja Rataja w Mieczysławowie
8	małopolskie	tarnowski	Pleśna	Szkoła Podstawowa im. Macieja Rataja w Lichwinie
9	mazowieckie	nowodworski	Czosnów	Szkoła Podstawowa im. Macieja Rataja w Małocicach
10	mazowieckie	m. st. Warszawa	Warszawa	Szkoła Podstawowa nr 104 im. Macieja Rataja w Warszawie
11	podkarpackie	jasielski	Jasło	Szkoła Podstawowa im. Macieja Rataja w Opaciu
12	podkarpackie	przemyski	Żurawica	Szkoła Podstawowa im. Macieja Rataja w Wyszatyczach
13	pomorskie	gdański	Pruszcz Gdański	Zespół Szkół Technicznych Centrum Kształcenia Zawodowego im. Macieja Rataja w Rusocinie
14	świętokrzyskie	jędrzejowski	Sędziszów	Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Macieja Rataja w Krzelowie
15	warmińsko-mazurskie	ełcki	Ełk	Zespół Szkół nr 6 im. Macieja Rataja w Ełku
16	warmińsko-mazurskie	kętrzyński	Reszel	Zespół Szkół im. Macieja Rataja w Reszlu
17	wielkopolskie	ostrowski	Ostrów Wielkopolski	Szkoła Podstawowa nr 6 im. Macieja Rataja w Ostrowie Wielkopolskim
18	zachodnio-pomorskie	kołobrzeski	Gościno	Zespół Szkół im. Macieja Rataja w Gościnie
19	zachodnio-pomorskie	białogardzki	Karlino	Szkoła Podstawowa w Karwinie im. Macieja Rataja

## ANEKS NR 2

### Ulice noszące imię Macieja Rataja i Rataja

Lp.	Województwo	Powiat	Gmina	Miejscowość	Nazwa
1	dolnośląskie	karkonoski	Szklarska Poręba gmina miejska	Szklarska Poręba miasto	ul. Macieja Rataja
2	dolnośląskie	kłodzki	Kłodzko gmina miejska	Kłodzko miasto	ul. Macieja Rataja
3	dolnośląskie	kłodzki	Lądek-Zdrój miasto	Aleksandrów Łódzki miasto	ul. Macieja Rataja
4	dolnośląskie	legnicki	Krotoszyce gmina wiejska	Krotoszyce wieś	ul. Macieja Rataja
5	dolnośląskie	lubański	Lubań gmina miejska	Lubań miasto	ul. Macieja Rataja
6	dolnośląskie	lubiński	Lubin gmina wiejska	Raszówka wieś	ul. Macieja Rataja
7	dolnośląskie	strzeliński	Borów gmina wiejska	Borów wieś	ul. Macieja Rataja
8	dolnośląskie	wrocławski	Siechnice miasto	Siechnice miasto	ul. Macieja Rataja
9	dolnośląskie	złotoryjski	Złotoryja gmina wiejska	Kozów wieś	ul. Macieja Rataja
10	dolnośląskie	Jelenia Góra	Jelenia Góra gmina miejska	Jelenia Góra miasto	ul. Macieja Rataja
11	dolnośląskie	Legnica	Legnica gmina miejska	Legnica miasto	ul. Macieja Rataja
12	dolnośląskie	Wrocław	Wrocław gmina miejska	Wrocław miasto	ul. Macieja Rataja
13	dolnośląskie	Wrocław	Wrocław- -Psie Pole delegatura	Wrocław- -Psie Pole delegatura	ul. Macieja Rataja
14	kujawsko- -pomorskie	brodnicki	Brodnica gmina wiejska	Kruszynki wieś	ul. Macieja Rataja
15	kujawsko- -pomorskie	toruński	Lubiec gmina wiejska	Lubiec Górny wieś	ul. Macieja Rataja
16	kujawsko- -pomorskie	wąbrzeski	Wąbrzeźno gmina miejska	Wąbrzeźno miasto	ul. Macieja Rataja
17	kujawsko- -pomorskie	grudziądzki	Grudziądz gmina miejska	Grudziądz miasto	ul. Macieja Rataja
18	kujawsko- -pomorskie	aleksan- drowski	Aleksandrów Kujawski gmina wiejska	Łazieniec wieś	ul. Macieja Rataja

Lp.	Województwo	Powiat	Gmina	Miejscowość	Nazwa
19	kujawsko-pomorskie	brodnicki	Brodnica gmina miejska	Brodnica miasto	ul. Macieja Rataja
20	kujawsko-pomorskie	mogileński	Mogilno miasto	Mogilno miasto	ul. Macieja Rataja
21	kujawsko-pomorskie	Bydgoszcz	Bydgoszcz gmina miejska	Bydgoszcz miasto	ul. Macieja Rataja
22	lubelskie	opolski	Opole Lubelskie miasto	Opole Lubelskie miasto	ul. Macieja Rataja
23	lubelskie	Lublin	Lublin gmina miejska	Lublin miasto	ul. Macieja Rataja
24	lubelskie	biłgorajski	Biłgoraj gmina miejska	Biłgoraj miasto	ul. Macieja Rataja
25	lubelskie	lubelski	Bychawa miasto	Bychawa miasto	ul. Macieja Rataja
26	lubelskie	tomaszowski	Tomaszów Lubelski gmina miejska	Tomaszów Lubelski miasto	ul. Macieja Rataja
27	lubuskie	ślubicki	Ślubice miasto	Ślubice miasto	ul. Macieja Rataja
28	lubuskie	Gorzów Wielkopolski	Gorzów Wielkopolski gmina miejska	Gorzów Wielkopolski miasto	ul. Macieja Rataja
29	lubuskie	żarski	Żary gmina miejska	Żary miasto	ul. Macieja Rataja
30	łódzkie	Skierniewice	Skierniewice gmina miejska	Skierniewice miasto	al. Macieja Rataja
31	łódzkie	pabianicki	Ksawerów gmina wiejska	Ksawerów wieś	ul. Macieja Rataja
32	łódzkie	radomski	Radomsko gmina miejska	Radomsko miasto	ul. Macieja Rataja
33	łódzkie	zgierski	Aleksandrów Łódzki miasto	Aleksandrów Łódzki miasto	ul. Macieja Rataja
34	łódzkie	zgierski	Główno gmina miejska	Główno miasto	ul. Macieja Rataja
35	łódzkie	zgierski	Ozorków gmina miejska	Ozorków miasto	ul. Macieja Rataja
36	łódzkie	zgierski	Zgierz gmina miejska	Zgierz miasto	ul. Macieja Rataja
37	łódzkie	Łódź	Łódź gmina miejska	Łódź miasto	ul. Macieja Rataja

Lp.	Województwo	Powiat	Gmina	Miejscowość	Nazwa
38	łódzkie	Łódź	Łódź-Widzew delegatura	Łódź- -Widzew delegatura	ul. Macieja Rataja
39	łódzkie	Piotrków Trybunalski	Piotrków Trybunalski gmina miejska	Piotrków Trybunalski miasto	ul. Macieja Rataja
40	małopolskie	bocheński	Bochnia gmina miejska	Bochnia miasto	ul. Macieja Rataja
41	małopolskie	olkuski	Olkusz miasto	Olkusz miasto	ul. Macieja Rataja
42	małopolskie	tarnowski	Lisia Góra gmina wiejska	Lisia Góra wieś	ul. Macieja Rataja
43	mazowieckie	Warszawa	Warszawa gmina miejska, miasto stołeczne	Warszawa miasto	ul. Macieja Rataja
44	mazowieckie	garwoliński	Garwolin gmina miejska	Garwolin miasto	ul. Macieja Rataja
45	mazowieckie	makowski	Maków Mazowiecki gmina miejska	Maków Mazowiecki miasto	ul. Macieja Rataja
46	mazowieckie	nowodwor- ski	Czosnów gmina wiejska	Palmiry wieś	ul. Macieja Rataja
47	mazowieckie	ostrowski	Ostrów Mazowiecka gmina miejska	Ostrów Mazowiecka miasto	ul. Macieja Rataja
48	mazowieckie	piaseczyń- ski	Góra Kalwaria miasto	Góra Kalwaria miasto	ul. Macieja Rataja
49	mazowieckie	przasnyski	Chorzele miasto	Chorzele miasto	ul. Macieja Rataja
50	mazowieckie	przasnyski	Jednorożec gmina wiejska	Jednorożec wieś	ul. Macieja Rataja
51	mazowieckie	radomski	Pionki gmina miejska	Pionki miasto	ul. Macieja Rataja
52	mazowieckie	warszawski zachodni	Łomianki miasto	Łomianki miasto	ul. Macieja Rataja
53	mazowieckie	warszawski zachodni	Ożarów Mazowiecki obszar wiejski	Koprki wieś	ul. Macieja Rataja
54	mazowieckie	warszawski zachodni	Ożarów Mazowiecki obszar wiejski	Michałówek wieś	ul. Macieja Rataja



Lp.	Województwo	Powiat	Gmina	Miejscowość	Nazwa
55	mazowieckie	warszawski zachodni	Ożarów Mazowiecki obszar wiejski	Pogroszew wieś	ul. Macieja Rataja
56	mazowieckie	warszawski zachodni	Ożarów Mazowiecki obszar wiejski	Pogroszew-Kolonia wieś	ul. Macieja Rataja
57	mazowieckie	wołomiński	Kobyłka gmina miejska	Kobyłka miasto	ul. Macieja Rataja
58	mazowieckie	wołomiński	Radzymin obszar wiejski	Zawady wieś	ul. Macieja Rataja
59	mazowieckie	wyszkowski	Rząśnik gmina wiejska	Rząśnik wieś	ul. Macieja Rataja
60	mazowieckie	żuromiński	Żuromin miasto	Żuromin miasto	ul. Macieja Rataja
61	mazowieckie	Ostrołęka	Ostrołęka gmina miejska	Ostrołęka miasto	ul. Macieja Rataja
62	mazowieckie	Płock	Płock gmina miejska	Płock miasto	ul. Macieja Rataja
63	mazowieckie	Radom	Radom gmina miejska	Radom miasto	ul. Macieja Rataja
64	mazowieckie	Warszawa	Ursynów dzielnica	Ursynów dzielnica	ul. Macieja Rataja
65	opolskie	namysłowski	Pokój gmina wiejska	Pokój wieś	ul. Macieja Rataja
66	opolskie	Opole	Opole gmina miejska	Opole miasto	ul. Macieja Rataja
67	podkarpackie	kolbuszowski	Kolbuszowa miasto	Kolbuszowa miasto	ul. Macieja Rataja
68	podkarpackie	przemyski	Żurawica gmina wiejska	Żurawica wieś	ul. Macieja Rataja
69	podkarpackie	ropczycko- sędziszowski	Ropczyce miasto	Ropczyce miasto	ul. Macieja Rataja
70	podkarpackie	sanocki	Sanok gmina miejska	Sanok miasto	ul. Macieja Rataja
71	podkarpackie	Rzeszów	Rzeszów gmina miejska	Rzeszów miasto	ul. Macieja Rataja
72	podlaskie	moniecki	Mońki miasto	Mońki miasto	ul. Macieja Rataja
73	pomorskie	gdański	Pszczółki gmina wiejska	Pszczółki wieś	ul. Macieja Rataja
74	pomorskie	słupski	Kobylnica gmina wiejska	Kobylnica wieś	ul. M. Rataja

Lp.	Województwo	Powiat	Gmina	Miejscowość	Nazwa
75	pomorskie	człuchowski	Człuchów gmina miejska	Człuchów miasto	ul. Macieja Rataja
76	pomorskie	starogardzki	Starogard Gdański gmina miejska	Starogard Gdański miasto	ul. Macieja Rataja
77	śląskie	zawierciański	Zawiercie gmina miejska	Zawiercie miasto	ul. Macieja Rataja
78	śląskie	Bielsko- -Biała	Bielsko-Biała gmina miejska	Bielsko-Biała miasto	ul. Macieja Rataja
79	śląskie	Bytom	Bytom gmina miejska	Bytom miasto	ul. Macieja Rataja
80	śląskie	Katowice	Katowice gmina miejska	Katowice miasto	ul. Macieja Rataja
81	śląskie	Tychy	Tychy gmina miejska	Tychy miasto	ul. Macieja Rataja
82	śląskie	Zabrze	Zabrze gmina miejska	Zabrze miasto	ul. Macieja Rataja
83	warmińsko- -mazurskie	kętrzyński	Kętrzyn gmina miejska	Kętrzyn miasto	ul. Macieja Rataja
84	warmińsko- -mazurskie	kętrzyński	Reszel miasto	Reszel miasto	ul. Macieja Rataja
85	warmińsko- -mazurskie	Olsztyn	Olsztyn gmina miejska	Olsztyn miasto	ul. Macieja Rataja
86	wielkopolskie	poznański	Stęszew obszar wiejski	Zaparcin Wieś	rondo imienia Macieja Rataja
87	wielkopolskie	leszczyński	Rydzyzna obszar wiejski	Dąbcze wieś	ul. Macieja Rataja
88	wielkopolskie	ostrowski	Ostrów Wielkopolski gmina miejska	Ostrów Wielkopolski miasto	ul. Macieja Rataja
89	wielkopolskie	ostrzeszow- ski	Mikstat miasto	Mikstat miasto	ul. Macieja Rataja
90	wielkopolskie	ostrzeszow- ski	Ostrzeszów miasto	Ostrzeszów miasto	ul. Macieja Rataja
91	wielkopolskie	turecki	Turek gmina miejska	Turek miasto	ul. Macieja Rataja
92	wielkopolskie	Konin	Konin gmina miejska	Konin miasto	ul. Macieja Rataja
93	wielkopolskie	Leszno	Leszno gmina miejska	Leszno miasto	ul. Macieja Rataja
94	wielkopolskie	Poznań	Poznań gmina miejska	Poznań miasto	ul. Macieja Rataja

Lp.	Województwo	Powiat	Gmina	Miejscowość	Nazwa
95	wielkopolskie	Poznań	Poznań-Stare Miasto delegatura	Poznań-Stare Miasto delegatura	ul. Macieja Rataja
96	zachodniopomorskie	Goleniowski	Nowogard miasto	Nowogard miasto	ul. Macieja Rataja
97	zachodniopomorskie	wałecki	Wałcz gmina miejska	Wałcz miasto	ul. Macieja Rataja
98	lubuskie	Zielona Góra	Zielona Góra gmina miejska	Zielona Góra miasto	ul. Racula-Macieja Rataja
99	kujawsko-pomorskie	radziejowski	Osięciny gmina wiejska	Osięciny wieś	ul. Rataja
100	lubuskie	nowosolski	Kożuchów miasto	Kożuchów miasto	ul. Rataja
101	lubuskie	nowosolski	Bytom Odrzański miasto	Bytom Odrzański miasto	ul. Rataja
102	łódzkie	łódzki wschodni	Koluszki miasto	Koluszki miasto	ul. Rataja
103	mazowieckie	miński	Sulejówek gmina miejska	Sulejówek miasto	ul. Rataja
104	mazowieckie	radomski	Jedlińsk gmina wiejska	Wielogóra wieś	ul. Rataja
105	opolskie	prudnicki	Głogówek miasto	Głogówek miasto	ul. Rataja
106	podkarpackie	mielecki	Mielec gmina miejska	Mielec miasto	ul. Rataja
107	pomorskie	człuchowski	Debrzno miasto	Debrzno miasto	ul. Rataja
108	pomorskie	gdański	Pruszcz Gdański gmina wiejska	Rusocin osada	ul. Rataja
109	warmińsko-mazurskie	elbląski	Paśłek miasto	Paśłek miasto	ul. Rataja
110	warmińsko-mazurskie	nidzicki	Nidzica miasto	Nidzica miasto	ul. Rataja
111	warmińsko-mazurskie	ostródzki	Morąg miasto	Morąg miasto	ul. Rataja
112	wielkopolskie	krotoszyński	Krotoszyn miasto	Krotoszyn miasto	ul. Rataja
113	wielkopolskie	ostrzeszowski	Grabów nad Prosną miasto	Grabów nad Prosną miasto	ul. Rataja
114	wielkopolskie	pleszewski	Pleszew obszar wiejski	Kowalew wieś	ul. Rataja



*Maciej Rataj (1884–1940), Warszawa 1922, papier fotograficzny błyszczący,  
fotokopia, 14,8 x 10,5 cm. MN nr inw. F. 3826*

## **Lech Marchlewski**

Muzeum Niepodległości w Warszawie

### **Polska potrzebuje Europy... Europa potrzebuje Polski**

26 marca 2024 roku w Muzeum Niepodległości w Warszawie odbył się wernisaż wystawy „My Europeanie. Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej”, której celem było uczczenie 455. rocznicy uchwalenia Unii Lubelskiej i 20. rocznicy wstąpienia przez Polskę do Unii Europejskiej. Muzeum Niepodległości zorganizowało wystawę we współpracy z Fundacją „Willa Polonia”. Jej kuratorem był Lech Marchlewski, zaś autorem projektu i aranżacji plastycznej wystawy – Sławomir Powążka. Wystawę objęli patronatem honorowym: Adam Struzik – Marszałek Województwa Mazowieckiego i Krzysztof Żuk – prezydent Lublina.

Uroczystość poprowadził Lech Marchlewski – kierownik Działu Edukacji Muzeum. Licznie zebranych gości przywitał Tadeusz Skoczek, dyrektor Muzeum Niepodległości. O wystawie opowiedział Jan Sęk, z którego zbiorów pochodzą prezentowane eksponaty. Następnie publiczność uczestnicząca w wernisażu miała możliwość zwiedzenia ekspozycji, oprowadzana przez jej kuratora.

Wyjaśnienie tytułu wystawy: autorem zwrotu „Europeanie” jest polski poeta przełomu renesansu i baroku – Sebastian Fabian Kłownowic (1545–1602). Zwrot „Europeanie prawi” pojawił się w 1597 roku w jego wierszu *Pożar wojny tureckiej*. Druga część nazwy – to z kolei hasło naszego wielkiego rodaka papieża Jana Pawła II, który podczas spotkania z Polakami, 18 maja 2003 roku na placu św. Piotra w Rzymie powiedział historyczne zdanie: „Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej! To jest wielki skrót, ale bardzo wiele się w tym skrócie mieści wielorakiej treści. Polska potrzebuje Europy”.

Unia Lubelska z 1569 roku była dla św. Jana Pawła II załącznikiem integracji Europy, gdyż unią realną zostały połączone dwa kraje: Polska i Litwa. Stanowiła dla ówczesnej Europy przykład jedności krajów. Papież był gorącym zwolennikiem integracji Europy, której powojenny podział uważał za wyjątkowo szkodliwy dla całego kontynentu. Wielokrotnie podkreślał, że Europa powinna oddychać obydwojma płucami – wschodnim i zachodnim. O jedności Europy mówił wcześniej niż którykolwiek polityk na naszym kontynencie. Kiedy w 1979 roku padły w Gnieźnie znamienne słowa o „duchowej jedności chrześcijańskiej Europy”, wówczas podzielonej żelazną kurtyną na dwa wrogie sobie obozy, wielu publicystów uważało, że są to mesjanistyczne rojenia słowiańskiego papieża.

Osiemnaście lat później w tym samym Gnieźnie, ale w odmienionej już Europie, Jan Paweł II znów powrócił do tego tematu: „Nie będzie jedności Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha. Ten najgłębszy fundament jedności przyniosło Europie i przez wieki go umacniało chrześcijaństwo ze swoją Ewangelią, ze swoim rozumieniem człowieka i wkładem w rozwój dziejów ludów i narodów. Zrąb tożsamości europejskiej jest zbudowany na chrześcijaństwie”. Ten fragment przemówienia z roku 1997 przypomniawszy Jan Paweł II podczas homilii wygłoszonej do uczestników Polskiej Pielgrzymki Narodowej w Rzymie, mówiąc o misji, jaką mają Polacy i inne narody naszej części kontynentu w zjednoczonej Europie – wejście tych państw do Unii Europejskiej „może stanowić ubogacenie Europy. Europa potrzebuje Polski”.

W Poznaniu, kiedy Ojciec Święty zapraszał młodych ludzi do udziału w Światowych Dniach Młodzieży w Paryżu, mówił im: „Jak pojedziecie do tego Paryża, to wszystkim mówcie: my jesteśmy z Poznania, my jesteśmy stąd, skąd się Polska zaczęła, od Mieszka I i Bolesława Chrobrego”. W zdaniu tym zawarte są dwa bardzo ważne przesłania: pierwsze – żeby się nie bać Europy, wychodzić jej naprzeciw; drugie – żeby nie wstydzić się swojej tożsamości, nie odrzucać swych chrześcijańskich korzeni. Reasumując – na wystawie „My Europejczycy. Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej” nie mogło zabraknąć nawiązania do postaci, życia i dzieła naszego papieża, św. Jana Pawła II.

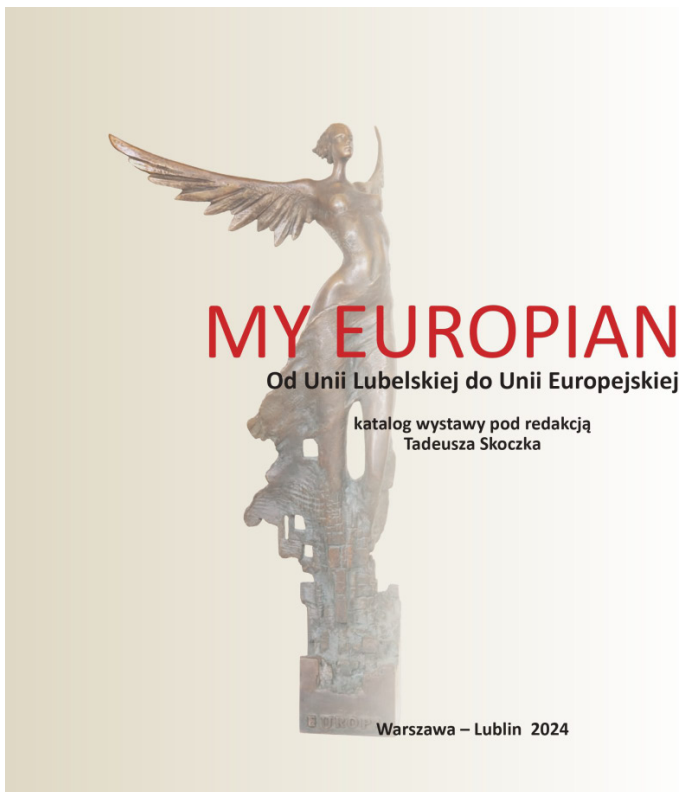
Wśród eksponatów na wystawie znalazły się m.in. miniatura pomnika Unii Lubelskiej, portret króla Zygmunta Augusta, portret patrona Lublina – św. Antoniego, portret papieża Jana Pawła II, kartusz z herbem I Rzeczypospolitej, drzeworyty z XV wieku, obraz *Apollo tańczący z Muzami*, grafiki z mapami Europy z XVI wieku



oraz cykl ośmiu współczesnych rzeźb z brązu pt. *Sybilli Europejskiej Solidarności* o nazwach: *Eroica* (Bohaterska), *Roma*, *Bruksela*, *Cracovia*, *Polonia*, *Europa*, *Misericordia* (Miłosierdzie) i *Spes* (Nadzieja). Sylwetki legendarnych wieszczek, których przepowiednie pojawiły się w okresie Cesarstwa Rzymskiego, dopełniane były przez mędrców i pisarzy żydowskich oraz chrześcijańskich i wywarły żywotny wpływ na rozwój kultury i duchowości europejskiej. Prezentowany na wystawie zestaw rzeźb, autorstwa artysty Wiesława Domańskiego z Krakowa, nawiązuje do tamtej tradycji, ale też przez kreację nowych postaci Sybilli, pragnie skłonić świat odbiorców sztuki do refleksji nad dniem dzisiejszym i perspektywami rozwoju naszego kontynentu w przyszłości.

**Lech Marchlewski**





**„My Europeanie. Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej”, Muzeum Niepodległości w Warszawie, 26 marca–25 czerwca 2024 roku.**

**Dorota Panowek**

Muzeum Niepodległości w Warszawie

## **Kronika wydarzeń Muzeum Niepodległości w Warszawie**

### **Styczeń/Luty/Marzec 2024**

W Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów prezentowano wystawy: „Sławę nam znaczone stworzyć”, zrealizowaną w ramach projektu „Pokolenie Polski Niepodległej” (do 5 marca), „Muzyczne Twarze Niepodległości” (do końca stycznia), „Aleksander Sochaczewski 1843–1923. Kronikarz syberyjskiej katorgi” (do końca stycznia), „Entuzjastki, siłaczki, bojowniczk. Kobiety Mazowska 1863–1918” (do 14 stycznia).

W Muzeum Więzienia Pawiak można było oglądać wystawy: „Chciałem, by Warszawa była wielka” z okazji 130. rocznicy urodzin prezydenta Stefana Starzyńskiego i „Warszawscy samorządowcy na Pawiaku”.

W Mauzoleum Walki i Męczeństwa prezentowano rzeźbę *Ekshumowany* Aliny Szapocznikow oraz w Galerii Ecce Homo obraz Katarzyny Dziedzic-Boboli inspirowany różańcem z Mauthausen-Gusen wykonanym przez więźniów obozu.

W Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej można było oglądać wystawy: „Wolność. Równość. Niepodległość. Wystawa podsumowująca konkurs na plakat towarzyszący obchodom 160. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego”, „Węgiel to bogactwo. Górnictwo w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” (do 1 marca), „Rozmowa z historią. 25 obiektów Muzeum Niepodległości na 25-lecie Samorządu Województwa Mazowieckiego”, „80. lat Błyskawicy.

Niezwykła historia niezwykłych ludzi”, „Ludzie tradycji kościuszkowskiej – portrety autorstwa Hakoba Mikayeliana” w Galerii Brama Bielańska (do 2 lutego).

## Styczeń 2024

**1–7 stycznia:** W Galerii W-Z pokazywano wystawę „Podsumowanie inauguracji roku Powstania Styczniowego” – fotografie dokumentujące obchody 160. rocznicy wybuchu insurekcji.

**6 stycznia:** W Świątę Trzech Króli w Muzeum Niepodległości zabrzmiały kolędy, a wśród nich: *Dzisiaj wielkie święto*, *Nie było miejsca dla Ciebie*, *Wśród nocnej ciszy* i *Lwowska pastoralka*, w brawurowym wykonaniu Barbary Drożdżińskiej, Aureli Sobczak, Stanisława Górki i Leonida Wołodki. Podczas uroczystości prof. dr hab. Stanisław Górka otrzymał medal Pro Masovia, odznaczenie przyznawane przez Marszałka Województwa Mazowieckiego. Wręczyli je Tadeusz Skoczek, Dyrektor Muzeum Niepodległości oraz poseł na Sejm RP Tadeusz Samborski.

**10 stycznia:** W Mauzoleum Walki i Męczeństwa uczniowie klasy 8 ze Szkoły Podstawowej nr 401 w Warszawie wzięli udział w prelekcji edukacyjno-historycznej *Więźniowie gestapo. Anna Czuperska – główna lekarka szpitala kobiecego na Pawiaku*, którą wygłosił kustosz Mauzoleum Walki i Męczeństwa Robert Hasselbusch. Poznając losy doktor Anny Czuperskiej – którą inny lekarz i więzień Pawiaka Zygmunt Śliwicki we wspomnieniach określił mianem motoru pracy konspiracyjnej za więziennymi murami – uczestnicy prelekcji mogli usłyszeć między innymi o uwięzieniu na Pawiaku oraz brutalnym przesłuchiowaniu w gmachu gestapo w alei Szucha Jana Bytnara „Rudego”.

**11 stycznia:** W Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów odbyła się konferencja biograficzna zorganizowana wspólnie z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego z okazji 150. rocznicy urodzin Wincentego Witosa. Kilkunastu prelegentów przedstawiło życie i działalność polityczną jednego z najwybitniejszych polskich polityków XX wieku. Wydarzeniu naukowemu towarzyszyło otwarcie wystawy poświęconej twórcy polskiego ruchu ludowego. Część druga konferencji odbyła się 12 stycznia w siedzibie MHPRL.

**12 stycznia:** W Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów prelekcji o losach powstańców styczniowych ukazanych na obrazach Aleksandra Sochaczewskiego wysłuchali uczniowie z Zespołu Szkół im. Piotra Wysockiego. Małgorzata Karolina Piekarska, kierownik Działu Zbiorów, w niezwykle interesujący sposób przedstawiła sylwetki zesłańców sportretowanych przez „kronikarza syberyjskiej katorgi” m.in. na jego słynnym obrazie *Pożegnanie Europy*. Opowiedziała również o okrutnej codzienności zesłańców, na którą składała się katorżnicza praca, bestialskie traktowanie przez strażników, surowa przyroda i tęsknota za ojczyzną. Uczniowi mieli także okazję zwiedzić wystawę „Aleksander Sochaczewski 1843–1923. Kronikarz syberyjskiej katorgi”.

**14 stycznia:** W Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów odbyło się spotkanie z cyklu „Rodzinna Niedziela” pod hasłem „Rycerze w turniejowych szrankach”. Uczestnicy dowiedzieli się, jak powinien zachowywać się i wyglądać rycerz, a także wzięli udział w ceremonii pasowania na rycerza i w turnieju rycerskim.

**16–26 stycznia:** Muzeum Niepodległości wzięło udział w akcji „Zima w Mieście”. W ferie zimowe dzieci uczestniczyły w różnorodnych zajęciach, zabawach i lekcjach muzealnych przygotowanych przez Dział Edukacji oraz pracowników oddziałów.

**16 stycznia:** W Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej odbył się wernisaż wystawy publikacji poświęconych Powstaniu Styczniowemu, zorganizowany z okazji 161. rocznicy wybuchu insurekcji. Publikacje pochodziły ze zbiorów kolekcjonera Mariana Sołobodowskiego, laureata Honorowej Nagrody Hetmana Kolekcjonerów Polskich Jerzego Dunin-Borkowskiego. Spotkanie poprowadził Jarosław Jaskólski – kierownik Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej. Gości przywitał również Tomasz Jagodziński – Zastępca Dyrektora ds. Administracyjnych Muzeum Niepodległości. Najstarsze publikacje pokazywane na wystawie zostały wydane ponad 100 lat temu, wśród nich pamiętniki i wspomnienia uczestników powstania.

**17 stycznia:** W Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 roku w Radzyminie odbyła się prezentacja wizualizacji powstającej wystawy stałej. Swoją koncepcję przedstawili architekci – Marta i Lech Rowińscy, którzy wspólnie od 2007 roku prowadzą studio projektowe Beton, zajmujące się m.in. aranżacją wystaw muzealnych, wzornictwem, scenografią, grafiką użytkową, a także typografią i projektowaniem okładek

książek. Projekt zakłada przedstawienie szerokiego kontekstu Bitwy Warszawskiej 1920 roku, a także wojny polsko-bolszewickiej. Znajdą się tu materiały z epoki, m.in. odezwy, plakaty, zarządzenia afisze i inne dokumenty życia społecznego. Myślą przewodnią tworzonej ekspozycji jest przybliżenie zwiedzającym – osobom mającym zróżnicowane wymagania i oczekiwania, posiadającym różny zasób wiedzy o Bitwie Warszawskiej – tematyki związanej ze starciem, stoczonym między 13 a 25 sierpnia 1920 roku, określanym w historiografii mianem osiemnastej najważniejszej bitwy w dziejach świata. Ekspozycja umożliwi spojrzenie na całe wydarzenie w kontekście dziejów Polski i świata, jak również przez pryzmat lokalny – Radzymina i jego ówczesnych mieszkańców. W wydarzeniu udział wzięli m.in. Krzysztof Chaciński – Burmistrz Radzymina, Zastępca Burmistrza Radzymina Krzysztof Dobrzyniecki, Zastępca Burmistrza Wołomina Dariusz Szymanowski, Wójt Gminy Długosiodło Stanisław Jastrzębski, Dyrektor Biblioteki Miejskiej w Radzyminie Artur Laskowski, a także pracownicy Gminy Radzymin, Radni Rady Miejskiej w Radzyminie, Członkowie Towarzystwa Przyjaciół Radzymina na czele z Prezesem Janem Wnukiem oraz Członkowie Stowarzyszenia Wizna 1939.

**17 stycznia:** Pracownicy Muzeum Więzienia Pawiak w hołdzie wszystkim ofiarom II wojny światowej zapalili symboliczny znicz pod Pomnikiem Pawiackiego Drzewa. Tego dnia, kilkadziesiąt lat temu – 17 stycznia 1943 roku w godzinach rannych odszedł z Pawiaka pierwszy transport do niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Lublin, który funkcjonował na obrzeżach Lublina od 1941 do 1944 roku.

**19 stycznia:** W Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej miał miejsce wernisaż wystawy plenerowej i pokaz filmu „Entuzjastki, siłaczki, bojowniczk. Kobiety Mazowsza 1863–1918”. O projekcie opowiedziały jego autorki: Natasza Rączka i Elżbieta Leszczyńska. Spotkanie poprowadził dr Jacek Konik. Wystawę prezentowano do 3 marca.

**20 stycznia:** W ramach cyklu „Weekendowe zwiedzanie z przewodnikiem” odbyło się oprowadzenie po wystawach stałych Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej. Gościem specjalnym spotkania, prowadzonego przez kustosz Katarzynę Skorupę-Malińską, był rekonstruktor Robert Matusik, współtwórca grupy Rekonstrukcji Historycznej „Pułk Żuawów Śmierci”, działającej od 2002 roku w Busku-Zdroju, w której odtwarza postać starszego sierżanta tej

elitarniej powstańczej formacji. Wśród gości znaleźli się również harcerze ze Szczepu im. Romualda Traugutta z Łodzi, którzy w poszukiwaniu warszawskich śladów Patrona dotarli na Cytadelę.

**21 stycznia:** W Wierchosławicach miały miejsce obchody 150. rocznicy urodzin Wincentego Witosa. W programie obchodów była m.in.: prezentacja wznowionego wydawnictwa Wincenty Witos, *Dzieła wybrane*, t. 1–5 oraz sesja naukowa pt. „Wincenty Witos (1874–1945). Chłopski mąż stanu z Wierchosławic”. Współorganizacja: Muzeum Wincentego Witosa w Wierchosławicach, Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa, Andrzej Mróz – Wójt Gminy Wierchosławice, Muzeum Okręgowe w Tarnowie – oddział Muzeum Wincentego Witosa w Wierchosławicach, Gminne Centrum Kultury w Wierchosławicach, Instytut Pamięci Narodowej, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego.

**22 stycznia:** W Bramie Straceń Cytadeli Warszawskiej uczciliśmy 161. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego. Na zaproszenie Muzeum odpowiedziały instytucje szczebla centralnego: Prezydent RP (przesłał wieniec), Prezes Rady Ministrów reprezentowany przez ministra Pawła Zalewskiego, Sekretarza Stanu MON; Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego reprezentowany przez Pełnomocnika Marszałka Województwa Mazowieckiego ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych; Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy – reprezentowany przez Zbigniewa Pałasa, Dyrektora Biura Administracji i Spraw Obywatelskich, Rada Warszawy reprezentowana przez Wiceprzewodniczącego Rady Sławomira Potapowicza, członka Rady Muzeum Niepodległości i Beatę Michalec Radną m.st. Warszawy; zarządy dzielnic – Śródmieście – Przewodniczący Rady Dzielnicy Marcin Rolnik, Żoliborz – Burmistrz Dzielnicy Paweł Michalec oraz Bielany – Zastępca Burmistrza Andrzej Malina, a także instytucje, m.in. Wojskowa Akademia Techniczna (delegacja na czele z kpt. Piotrem Kudybą), Akademia Finansów i Biznesu Vistula (rektor dr hab. Wawrzyniec Konarski), Chorągiew Stołeczna Związku Harcerstwa Polskiego (hm. Katarzyna Karolak i p.wd. Paweł Więckowski), Automobilklub Polski (Przewodniczący Komisji Seniorów Błażej Krupa) oraz zaprzyjaźnione z nami placówki muzealne: Wojska Polskiego (dyr. Paweł Żurkowski), Historii Polski (wicedyrektor Antoni Sobczak), Getta Warszawskiego, Historii Polskiego Ruchu Ludowego (dr hab. Arkadiusz Indraszczyk).

Na szczególną uwagę zasługuje obecność (mimo trwających ferii) przedstawicieli szkół. Udziałem w uroczystości zaszczyciły nas Szkoła Podstawowa nr 3 im. Łączniczek Armii Krajowej z Józefowa, która wystawiła poczet sztandarowy, jak również XLV Liceum Ogólnokształcące im. Romualda Traugutta, Zespół Szkół Samochodowych i Licealnych nr 3 im. Ignacego Jana Paderewskiego w Warszawie, Akademickie Liceum Ogólnokształcące im. SSG Michaela Ollisa Jr. i Szkoła Podstawowa nr 30 im. Powstańców 1863. Podniosłą atmosferę wydarzenia zapewniła wojskowa asysta honorowa wystawiona przez Dowództwo Garnizonu Warszawa.

Rocznicową uroczystość – w imieniu Dyrektora Muzeum Niepodległości w Warszawie dr. Tadeusza Skoczka – poprowadził kierownik Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej Jarosław Jaskólski. Najważniejszym z wystąpień było odczytanie przez Wicemarszałka Sejmu Krzysztofa Bosaka okolicznościowego listu skierowanego do uczestników wydarzenia, przesłanego przez Marszałka Sejmu RP Szymona Hołownię. Kierownik Jaskólski odczytał z kolei przesłanie od Ministra Rozwoju i Dziedzictwa Wsi Czesława Siekierskiego. Następnie głos zabrała Zastępca Dyrektora Muzeum Niepodległości ds. Programowych dr Beata Michalec. Przypomniała ona cel w jakim wszyscy zebrali się przy Bramie Straceń, a także znaczenie pamięci o patriotycznym zrywie 1863 roku oraz przywołała kobiety – uczestniczki i bohaterki insurekcji jako wzór dla wszystkich pokoleń Polaków. Uroczystość zwieńczyło złożenie wieńców i wiązanek kwiatów pod tablicą „Pamięci Bojowników Wolności”. Przez cały czas trwania obchodów w centralnym punkcie Bramy Straceń płonął ogień znicza pamięci.

**22 stycznia:** W Auli im. Jana Pawła II Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego odbył się koncert kolędowo-noworoczny *Gloria in excelsis Deo* współorganizowany przez Muzeum Niepodległości pod patronatem Marszałka Województwa Mazowieckiego. Przybyłych gości przywitał i wprowadził w atmosferę ks. prof. Henryk Skorowski – koordynator Międzynarodowego Centrum Dialogu Międzykulturowego i Międzyreligijnego UKSW. Artyści, pod kierownictwem Tadeusza Melona, zaprezentowali najpiękniejsze polskie kolędy i pastorałki pochodzące z różnych regionów kraju. Nie zabrakło też odniesień historycznych do konkretnych wykonań. Każda przybyła osoba otrzymała egzemplarz śpiewnika *Gloria in excelsis*



*Deo*, specjalnie wydane na tę okazję. Wykonawcy z radością zapraszali obecnych do wspólnego kolędowania. Wydarzenie koordynował Piotr Maroński z Biblioteki MN.

**22 stycznia:** W Parku Traugutta odbyła się uroczystość „W hołdzie kobietom Powstania Styczniowego” zorganizowana przez Miasto Stołeczne Warszawa, podczas której oficjalnie odsłonięto tablice z nazwiskami patronek alejek. Zostały nimi: Józefa Gudzińska, Maria Ilnicka i Helena Kirkorowa. Inicjatorką tej uchwały była Beata Michalec Zastępca Dyrektora Muzeum Niepodległości. Uczestnicy wydarzenia zwiedzili również ekspozycję Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej.

**22 stycznia:** W Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego miał miejsce wernisaż ekspozycji Muzeum Niepodległości pt. „Wolność. Równość. Niepodległość. Wystawa podsumowująca konkurs na plakat towarzyszący obchodom 160. rocznicy wybuchu powstania styczniowego”.

**22 stycznia:** W Muzeum X Pawilonu zaprezentowana została, przygotowana przez „Zielony Sztandar” z myślą o Senacie Rzeczypospolitej Polskiej, wystawa planszowa dotycząca życia i działalności Wincentego Witosa. Okazją była 150. rocznica urodzin tego wybitnego polskiego polityka, jednego z Ojców Rzeczypospolitej, największego działacza ludowego w dziejach Polski. Gospodarzem wydarzenia był Zastępca Dyrektora Muzeum Niepodległości ds. Administracyjnych Tomasz Jagodziński.

**24 stycznia:** W Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Adolfa Dygasińskiego w Sichowie Dużym odbył się pokaz filmu dokumentalnego wyprodukowanego przez Muzeum Niepodległości pt. *Entuzjastki, silaczki, bojowniczk. Kobiety Mazowsza 1863–1918*. Goście wysłuchali również wykładów *Kobiety powstania styczniowego* Anny Nowakowskiej-Gromny oraz *Współczesna kobieta w lokalnej społeczności* Magdaleny Marynowskiej. W pokazie i dyskusji po filmie wzięły udział autorki i pomysłodawczynie projektu Natasza Rączka i Elżbieta Leszczyńska.

**24 stycznia:** W Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Augusta Cieszkowskiego w Węgrowie odbył się Salon Dobrej Książki poświęcony publikacji *Bunt wolnych ludzi. 160. rocznica Powstania Styczniowego*, która jest pokłosiem zeszłorocznego sympozjum naukowego.

**26 stycznia:** W Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu odbyło się spotkanie poświęcone publikacji *Grupa Poetycka „Wołyń” – geneza, przedstawiciele, wiersze* autorstwa Lecha Wojciecha Szajdaka pod redakcją Tadeusza Skoczka, Dyrektora Muzeum Niepodległości. Książka została wydana przez Muzeum Niepodległości w 2023 roku. Spotkanie poprowadził Paweł Kuszczczyński, Prezes Zarządu Związków Literatów Polskich, Oddział w Poznaniu.

**27 stycznia:** 79. rocznica wyzwolenia KL Auschwitz-Birkenau. W hołdzie wszystkim ofiarom II wojny światowej przedstawiciel Muzeum Niepodległości – dr Grzegorz Wodziński zapalił symboliczny znicz pod Pomnikiem Pawiackiego Drzewa. Pracownicy Muzeum Niepodległości zapalili również znicz pod tablicą pamiątkową na gmachu w alei Szucha 25.

**30 stycznia:** W Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 roku w Radzyminie miał miejsce wernisaż wystawy „Niezmiennie zachwycająca. Fotografiami Ewy Siwieckiej”. W wydarzeniu, oprócz Autorki, wzięli udział dyrektor Bernadetta Stwora, Grono Pedagogiczne na czele z Władysławem Kolatorskim, a także uczniowie z Branżowej Szkoły I Stopnia im. kpt. Stefana Pogonowskiego w Radzyminie, Dyrekcja Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Radzymin – Artur Laskowski oraz Jolanta Boguszewska, a także Magdalena Karłowicz. Nie zabrakło również członków Towarzystwa Przyjaciół Radzymina.

**31 stycznia:** W Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów w ramach Galerii Jednego Obiektu zaprezentowano obraz *Potyczka pod Łaskarzewem* Hakoba Mikayelyana – artysty, który wyspecjalizował się w malarstwie przedstawiającym historię Polski. Gości powitała Beata Michalec, Zastępca Dyrektora Muzeum Niepodległości. W uroczystości wzięli udział między innymi Zastępca Wójta Gminy Łaskarzew Sylwia Szopa, Burmistrz Miasta Łaskarzew Anna Laskowska, Prezes Polskiej Fundacji Kościuszkowskiej Leszek Krześniak, a także mocna reprezentacja mieszkańców i miłośników Łaskarzewa.

## Luty 2024

**1–3 lutego:** W Westfield Arkadia zorganizowano cykl wydarzeń pod hasłem „Śródmieście – tu dzieje się historia”, w ramach obchodów

80. rocznicy zamachu na Kutscherę. W programie wydarzenia był między innymi pokaz filmu *Zamach na Kutscherę* z komentarzem historycznym Roberta Hasselbuscha – kustosa Mauzoleum Walki i Męczeństwa oraz wykład *Terror w stolicy. Krwawe rządy kata Warszawy*, który wygłosiła Zastępca Dyrektora Muzeum Niepodległości – dr Beata Michalec.

**1 lutego:** W 80. rocznicę zamachu na Kutscherę odbyła się uroczystość zorganizowana przez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Społeczny Komitet Opieki nad Grobami Poległych Żołnierzy Batalionu „Zośka” i „Parasol” oraz synów Marii Stypułkowskiej-Chojeckiej „Kamy”, by razem upamiętnić odwagę bohaterów tego wydarzenia. W uroczystości wzięli udział m.in. Weterani Walk o Niepodległość RP, Szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Kasprzyk, Marszałek Senatu RP Małgorzata Kidawa-Błońska, parlamentarzyści Małgorzata Gosiewska – poseł na Sejm RP, poseł Michał Szczerba oraz Tomasz Trela, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Stanisław Wziątek, działacze opozycji antykomunistycznej, przedstawiciele Wojska Polskiego, poczty sztandarowe, a także mieszkańcy stolicy. Muzeum Niepodległości reprezentowały Beata Michalec, Zastępca Dyrektora Muzeum Niepodległości, oraz Joanna Gierczyńska, kierownik Muzeum Więzienia Pawiak.

**1 lutego:** W 80. rocznicę wykonania przez żołnierzy oddziału specjalnego Kedywu Komendy Głównej Armii Krajowej „Pegaz” wyroku na dowódcy SS i policji na dystrykt warszawski Generalnego Gubernatorstwa Franzu Kutscherze – przed tablicą pamiątkową na gmachu Ministerstwa Edukacji Narodowej w alei Szucha 25 zapalili znicze i oddali hołd ofiarom II wojny światowej Grzegorz Cwalina – Zastępca Dyrektora Generalnego w Ministerstwie Edukacji Narodowej oraz przedstawiciele Muzeum Niepodległości: Joanna Gierczyńska – kierownik Muzeum Więzienia Pawiak i Robert Hasselbusch – kustosz Mauzoleum Walki i Męczeństwa.

**1 lutego:** Adiunkt Michał Cieślak, na co dzień przybliżający dzieje carskiego więzienia śledczego w Cytadeli, wygłosił prelekcję dla uczniów CLVII Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie. Uczniowie wysłuchali opowieści o rycerstwie i rycerzach w wiekach średnich, a także prelekcji na temat *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego.

**2 lutego:** W Galerii Brama Bielańska odbyło się „pożegnanie” wystawy malarskiej „Ludzie tradycji kościuszkowskiej”. Na finisażu, zorganizowanym we współpracy z Polską Fundacją Kościuszkowską, dr Beata Michalec – Zastępca Dyrektora Muzeum Niepodległości ds. Programowych i dr Jacek Konik – zarządzający Galerią Brama Bielańska poprowadzili imprezę, która rozpoczęła się pokazem filmu o podróży Tadeusza Kościuszki przez Skandynawię, zakończyła natomiast w samej Galerii poczęstunkiem i pokazem obrazów autorstwa Hakoba Mikayelyana. Kierownik Działu Historii i Badań Naukowych Muzeum Niepodległości, dr Krzysztof Bąkała odznaczony został medalem Człowieka Tradycji Kościuszkowskiej.

**2 lutego:** Tego dnia miał miejsce spacer historyczny po terenie dawnej niemieckiej dzielnicy policyjnej – zorganizowany przez Muzeum Niepodległości w 80. rocznicę akcji „Kutschera”. Uczestników wydarzenia spod Mauzoleum Walki i Męczeństwa poprowadził znany warszawski przewodnik Arkadiusz Żołnierczyk. Wśród przybyłych byli uczniowie klasy 8 ze Szkoły Podstawowej nr 210 im. Bohaterów Pawiaka. Biorący udział w spacerze mogli usłyszeć między innymi o historii powstania III Kompanii Wydzielonej („Agat”, „Pegaz”) oraz o przeprowadzonych przez jej żołnierzy w dzielnicy „Nur für Deutsche” akcjach, których celem było zlikwidowanie funkcjonariuszy niemieckiego aparatu terroru: nie tylko o tej z 1 lutego 1944 roku, wymierzonej w „kata Warszawy” – dowódcę SS i Policji na dystrykt warszawski Generalnego Gubernatorstwa, lecz także o akcji „Bürkl”, „Wefels”, „Milke”, „Stamm”.

**2 lutego:** Gośćmi Mauzoleum Walki i Męczeństwa byli Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Henryk Kiepusa oraz członkowie kierownictwa Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej: Krzysztof Iwasiuk – przewodniczący ZGWRP, wójt gminy Terespol, Stanisław Jastrzębski – wiceprzewodniczący ZGWRP, wójt gminy Długosiodło, Marian Buras – członek Zarządu ZGWRP, burmistrz Morawicy, Leszek Świętalski – dyrektor Biura ZGWRP. Szacownych gości oprowadził po dawnym areszcie gestapo i z dziejami miejsca zapoznał kustosz Mauzoleum Walki i Męczeństwa Robert Hasselbusch.

**6 lutego:** W Muzeum Więzienia Pawiak odbyło się spotkanie z dr. Andrzejem Ossibachem-Budzyńskim, autorem publikacji pt. *Pawiak 1880–1915. Ludzie*, t. 1. Wydarzenie było współorganizowane przez

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego oraz Muzeum Niepodległości. Obie te instytucje były reprezentowane przez dyrektorów: dr. Janusza Gmitruka i dr. Tadeusza Skoczka. Spotkanie prowadziła Joanna Gierczyńska, kierownik Muzeum Więzienia Pawiak. Publikacja została poświęcona historii Pawiaka oraz sylwetkom wybranych więźniów w latach 1880–1915. Jest to obszernie opracowanie, mające nieocenioną wartość dla polskiej nauki. Podczas spotkania zebrani goście mogli poznać losy powstawania ksiązek oraz wiele innych szczegółów wydawniczych.

**7 lutego:** W Mauzoleum Walki i Męczeństwa uczniowie Szkoły Podstawowej nr 212 im. Krystyny Kraheleskiej, Szkoły Podstawowej nr 401 w Warszawie i Technikum nr 29 z Zespołu Szkół Stenotypii i Języków Obcych wysłuchali prelekcji edukacyjno-historycznej *Akcja na Kutschere – przebieg i reperkusje* Roberta Hasselbuscha. Po wykładzie uczestnicy spotkania zostali oprowadzeni po ekspozycji Mauzoleum Walki i Męczeństwa.

**7 lutego:** Galeria Brama Bielańska po raz kolejny wypełniła się pasjonatami dziejów jednego z największych Polaków wszystkich czasów – Tadeusza Kościuszki, a to za sprawą wernisażu wystaw „Tadeusz Kościuszko. Generał Armii USA” i „Paweł Edmund Strzelecki i Góra Kościuszki” przygotowanych we współpracy z Polską Fundacją Kościuszkowską. Otwarcia dokonali Zastępcy Dyrektora Muzeum Niepodległości: ds. Programowych dr Beata Michalec i ds. Administracyjnych Tomasz Jagodziński. O zbiorach z pasją opowiadał dr Leszek Krześniak, *spiritus movens* całego przedsięwzięcia.

**8 lutego:** Po zagranicznych wojażach powrócił do Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej obraz *Guernica* Wojciecha Fangora. Dzieło przez trzy miesiące był gwiazdą wystawy „We love Picasso” w Ratyźbonie. Obecnie obraz prezentowany jest w ramach Galerii Jednego Obiektu.

**13 lutego:** W Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej odbyła się prezentacja obrazu Moniki Piwowarskiej *Portret Prezydenta Starzyńskiego*. Dzieło to, chociaż powstało w latach 60. ubiegłego wieku, do tej pory prezentowane było na wystawie tylko raz. Dzięki inicjatywie dr Beaty Michalec – Zastępcy Dyrektora Muzeum Niepodległości ds. Programowych – obraz znalazł swoje stałe miejsce w Celi Pamięci Stefana Starzyńskiego. Z tej okazji zaproszeni do muzeum goście z Zespołu Szkół im. Piotra Wysockiego w Warszawie

wysłuchali prelekcji o bohaterze dzieła, obdarowani zostali książkowym upominkiem oraz zwiedzili ekspozycję stałą dotyczącą dziejów więzienia śledczego.

**13 lutego:** Muzeum Więzienia Pawiak odwiedził ks. prof. dr hab. Paweł Rabczyński z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, redaktor naczelny czasopisma „Studia Warmińskie”. Po ekspozycji Muzeum naszego Gościa oprowadzał adiunkt dr Grzegorz Wodziński. Wśród narracji dotyczącej historii pawiackiego więzienia, szczególną uwagę księdza profesora zwróciła kwestia osadzonych duchownych wszystkich wyznań chrześcijańskich. Uwagę Naszego Gościa zwróciła także skala dramatu Narodu Polskiego związanego z przeprowadzeniem przez Niemców Akcji AB na początku okresu okupacji, a także masowymi rozstrzelaniami oraz wywózkami do niemieckich obozów koncentracyjnych. Dopełnieniem oprowadzania było wysłuchanie pawiackich grypsów, których treść, jak sam profesor przyznał, zmusza do głębokiej refleksji i zadumy nad historią Pawiaka i Polski czasów niemieckiej okupacji.

**13 lutego:** Pracownicy Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 roku odwiedzili Szkołę Podstawową nr 1 im. ppłk. pil. Mariana Pisarka w Radzyminie. Celem wizyty było przeprowadzenie konkursu plastycznego pt. „Wystawa stała Muzeum Bitwy Warszawskiej widziana oczami ucznia” przeznaczonego dla uczniów klas trzecich.

**14 lutego:** 82. rocznica przemianowania Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową. Z tej okazji młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 385 w Warszawie wraz z pracownikami Muzeum Więzienia Pawiak zapaliła znicz pod Pomnikiem Pawiackiego Drzewa. Przed tablicą pamiątkową na gmachu Ministerstwa Edukacji Narodowej w alei Szucha 25 uczcili rocznicę tego wydarzenia i oddali hołd ofiarom II wojny światowej Grzegorz Cwalina – Zastępca Dyrektora Generalnego Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz przedstawiciele Muzeum Niepodległości: Karolina Paćko z Muzeum Więzienia Pawiak i Piotr Piegat z Mauzoleum Walki i Męczeństwa.

**16 lutego:** W Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatom XX Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego. Muzeum Niepodległości po raz kolejny współorganizowało to wydarzenie we współpracy ze Stowarzyszeniem Warszawskich Nauczycieli Polonistów.



**16 lutego:** W Muzeum Więzienia Pawiak mieliśmy zaszczyt gościć Kombatantów – byłych więźniów Pawiaka, Powstańców Warszawskich, Więźniów Obozów Koncentracyjnych i Weteranów II wojny światowej. Wśród gości byli obecni: Stanisław Zalewski – były więzień polityczny Pawiaka, KL Auschwitz i KL Mauthausen-Gusen, Marek Dunin Wąsowicz – były więzień Pawiaka i KL Stutthof, Barbara Piotrowska – była więźniarka obozu KL Ravensbrück, Czesław Lewandowski – członek Szarych Szeregów i Armii Krajowej, uczestnik Powstania Warszawskiego i były więzień KL Stutthof, Zbigniew Zieliński – pułkownik Wojska Polskiego, członek Armii Krajowej i żołnierz wyklęty jako członek Konspiracyjnego Wojska Polskiego. Czas spotkania wypełniły rozmowy i wspomnienia.

**17 lutego:** W Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów odbyła się konferencja naukowa „Maurycy hr. Zamoyski (1871–1939) – w służbie Polsce i Niepodległości” zorganizowana w roku 85. rocznicy śmierci hr. Maurycego Zamoyskiego, polskiego arystokraty, XV Ordynata na Zamościu, polityka i dyplomaty, członka Narodowej Demokracji i Ligi Narodowej, mecenasa odrodzonej Rzeczypospolitej. Współorganizatorami wydarzenia byli Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Warszawie oraz Fundacja Narodowa im. Romana Dmowskiego.

**16 lutego:** W Muzeum Więzienia Pawiak odbyło się spotkanie poświęcone poezji w okresie II wojny światowej, w tym poezji, która powstawała w murach Pawiaka. Podczas wydarzenia zebrany zaprezentowano tomik wierszy *Szkło bolesne – obraz dni* Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Antologię poezji wydało Muzeum Niepodległości, z interesującym wstępem dr. Tadeusza Skoczka. W spotkaniu uczestniczyli uczniowie z LVIII Liceum Ogólnokształcącego im. K.K. Baczyńskiego oraz szczególnie goście – Barbara Piotrowska, była więźniarka obozu Ravensbrück oraz Stanisław Zalewski, były więzień polityczny Pawiaka, KL Auschwitz i KL Mauthausen-Gusen, którzy podzielili się z młodzieżą swoimi wspomnieniami czasu okupacji niemieckiej i pobytu w obozach koncentracyjnych.

Goście otrzymali pamiątkowe egzemplarze wydawnictwa, a szkoła, oprócz książek przekazanych do zbiorów biblioteki szkolnej, została obdarowana portretem K.K. Baczyńskiego autorstwa Hakoba Mikayelyana. Spotkanie odbyło się w ramach akcji „Więź” realizowanej wspólnie z Fundacją ART. Zadanie jest finansowane przez Miasto Stołeczne Warszawa.



**19 lutego:** W Muzeum Niepodległości obradowała kapituła Nagrody im. Władysława Orkana, m.in Waldemar Kuliński, Sekretarz Województwa – Dyrektor Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego, Izabela Stelmańska, Zastępca Dyrektora Departamentu Kultury, Promocji i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego i Natalia Roszkowska, prezes Fundacji Władysława Orkana. Gospodarzem wydarzenia był Tadeusz Skoczek, Dyrektor Muzeum Niepodległości. Po obradach goście z zainteresowaniem obejrzeni wystawę „Artur Szyk. Nowy porządek”.

**19 lutego:** W Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej odbył się wernisaż wystawy oraz konferencja naukowa „Maciej Rataj (1884–1940). W 140. rocznicę urodzin”. Rataj był znanym polskim politykiem, publicystą i działaczem ludowym, jednym z ojców Niepodległej. Pełnił funkcję Marszałka Sejmu, był również Prezesem Stronnictwa Ludowego w II RP. Zginął zamordowany w masowej egzekucji w Palmirach w 1940 roku. Współorganizatorami wydarzenia byli: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Zakład Historii Ruchu Ludowego i Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne.

**20 lutego:** Pracownicy Muzeum Niepodległości odwiedzili Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie w ramach wizyty studyjnej. Po wystawie „Projektant. Wojciech Jastrzębowski (1884–1963)” oprowadziła jej kuratorka Joanna Kania. Pracownicy obejrzeni pierwszą w historii wystawę monograficzną prawdziwego człowieka renesansu, nazywanego „designerem II Rzeczypospolitej” artysty, projektanta, profesora i ostatniego przed wojną rektora warszawskiej ASP – Wojciecha Jastrzębowskiego. Co ciekawe, w 1935 roku Jastrzębowski był odpowiedzialny również za udekorowanie Warszawy podczas pogrzebu Józefa Piłsudskiego.

**21 lutego:** W Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów na kolejnym już spotkaniu z cyklu Salon Dobrej Książki przedstawiono publikację *Federico García Lorca, artysta i reformator teatru* Urszuli Aszyk. W wydarzeniu wzięła udział sama Autorka oraz Jerzy Mazurek z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich UW, który reprezentował wydawcę publikacji. Spotkanie poprowadził jak zawsze Piotr Maroński z Biblioteki Naukowej Muzeum Niepodległości.

**21 lutego:** Muzeum Niepodległości odwiedzili goście, którzy podczas tegorocznego finału WOŚP wylicytowali zwiedzanie Muzeum

Niepodległości z Elżbietą Lanc, Członkiem Zarządu Województwa Mazowieckiego. Poza tym spotkali się z Beatą Michalec, Zastępcą Dyrektora Muzeum Niepodległości, a następnie wzięli udział w oprowadzaniu po wszystkich wystawach Muzeum z kustoszem Jackiem Konikiem.

**22 lutego:** W Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku odbyły się dwa spotkania edukacyjno-historyczne w ramach projektu „Przekazywanie pamięci. Prezentacja książki Wandy Kiedrzyńskiej pt. *Ravensbrück – kobiecy obóz koncentracyjny*” z udziałem uczniów szkół ponadpodstawowych. Muzeum Niepodległości reprezentowali: Joanna Gierczyńska i Robert Hasselbusch.

**22 lutego:** W Akademickim Liceum Ogólnokształcącym w Warszawie odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej im. SSG Michaela Ollisa – patrona klas mundurowych Oddziałów Przygotowania Wojskowego ALO. Muzeum Niepodległości w Warszawie reprezentował kierownik X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, Jarosław Jaskólski. Było to wzruszające wydarzenie, które upamiętniło bohaterskiego żołnierza.

**22 lutego:** Pracownicy Muzeum Niepodległości, w ramach wizyty studyjnej, odwiedzili Muzeum Katyńskie. Spotkanie poprowadził kierownik Muzeum Sebastian Karwat, który oprowadził uczestników po wystawie stałej i opowiedział o specyfice pracy w Muzeum.

**27 lutego:** W Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 roku w Radzyminie odbył się wernisaż wystawy pokonkursowej dotyczącej projektu plakatu upamiętniającego Bitwę Warszawską 1920 roku. Wydarzenie swoją obecnością uświetnili laureaci Konkursu – Bartłomiej Gerłowski (I miejsce) oraz Jakub Gajewski (II miejsce). W wernisażu wzięli również udział: Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Radzymin Krzysztof Dobrzyniecki; Radny Powiatu Wołomińskiego Cezary Wnuk; Radna Rady Miejskiej w Radzyminie Małgorzata Puzio-Miękus; Członkowie Towarzystwa Przyjaciół Radzymina na czele z Prezesem Janem Wnukiem; Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 im. ppłk. pil. Mariana Pisarka – Elżbieta Jeleń; uczniowie klasy 6b oraz 7c ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Radzyminie im. księżnej Eleonory Czartoryskiej wraz z opiekunami – Izabelą Fronczak, Katarzyną Czubą i Dorotą Wagner; dziennikarka Polskiego Radia Anna Depczyńska. Partnerem konkursu była Gmina Radzymin.

**28 lutego:** W Czytelni Naukowej nr 1 im. Janiny Englert Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy odbyło się

spotkanie autorskie dr Beaty Michalec, Zastępcy Dyrektora ds. Programowych Muzeum Niepodległości. Licznie zgromadzonej publiczności zaprezentowana została najnowsza publikacja autorki pt. *Przy Radzywińskiej Szosie. Kościół Chrystusa Króla jako wotum wdzięczności za zwycięską Bitwę Warszawską 1920 roku. Pierwszy proboszcz ks. Jan Gołędzinowski*.

**28 lutego:** Podczas Salonu Dobrej Książki w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej została zaprezentowana publikacja *Rodzina Skonieckich i ruch komunistyczny w Legionowie* z udziałem autora dr. hab. Jacka Szczepańskiego. Jego wieloletnie badania naukowe pozwoliły zgłębić historię rodziny Skonieckich – legionowskich działaczy komunistycznych, ich niezwykle życie i wkład w historię Polski. W trakcie dyskusji wysłuchano również recenzenta książki, prof. Adama Czesława Dobrońskiego.

**29 lutego:** W Katedrze Polowej przy ul. Długiej w Warszawie odbyła się prezentacja albumu *Klejnoty duszpasterstwa wojskowego w zbiorach klasztoru jasnogórskiego, Ordynariatu Polowego i Muzeum Katyńskiego*, w której wziął udział kierownik Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 roku Adam Baćłowski.

## Marzec 2024

**1 marca:** W Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej odbył się finał wystawy „Węgiel to bogactwo”. Wystawa ta była wyjątkowym spojrzeniem na historię górników jako kluczowej grupy społecznej w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która odgrywała istotną rolę w rozwoju gospodarczym kraju.

**1 marca:** W Muzeum Regionalnym w Krasnymstawie odbył się wernisaż naszej wystawy „Marian Kratochwil (1906–1997) – Kresy w sercu i na emigracji”. Muzeum Niepodległości reprezentowali: wicedyrektor Tomasz Jagodziński oraz dr Krzysztof Bąkała – kurator wystawy. Wydarzenie zaszczylił swoją obecnością także Prezes Fundacji Willa Polonia dr Jan Sęk – przewodniczący Rady Muzeum Niepodległości, który był pomysłodawcą ekspozycji.

**1 marca:** Pracownicy Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 roku w Radzyminie wzięli udział w uroczystości patriotycznej z okazji Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Pierwszym

punktem obchodów było uroczyste złożenie wieńców i zapalenie zniczy na Cmentarzu Poległych w Radzyminie. Następnie w Branżowej Szkole I Stopnia im. kpt. Stefana Pogonowskiego w Radzyminie odbyła się prezentacja obrazu Bogdana Barczyka pt. *Żołnierze Wyklęci i Niepokonani*. Prezentację wieńczyła część artystyczna w wykonaniu młodzieży należącej do Międzyszkolnego Klubu Historycznego im. Armii Krajowej Ziemi Radzyńskiej.

**2 marca:** W Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów odbyła się konferencja pt. „Należna pamięć – nie zemsta” z okazji 80. rocznicy zagłady Huty Pieniackiej, współorganizowana ze Stowarzyszeniem Instytut Pamięci i Dziedzictwa Kresowego. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa planszowa pt. „Diecezja Ukrzyżowana. Martyrologium diecezji łuckiej w czasie ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów w latach 1939–1945”.

**4 marca:** W Domu Kultury Zacisze wykład pt. *Prawa wyborcze kobiet* wygłosiła dr Beata Michalec, Zastępca Dyrektora ds. Programowych Muzeum Niepodległości. Słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku Zacisze wysłuchali prelekcji o długiej i skomplikowanej historii walki kobiet o prawo głosu, a także o wpływie tejże walki na kształtowanie się współczesnej demokracji.

**4 marca:** W Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 roku w Radzyminie obradowało jury konkursu „Wystawa stała Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 roku widziana oczami ucznia”, który został przeprowadzony wśród uczniów klas trzecich Szkoły Podstawowej nr 1 im. ppłk. pil. Mariana Pisarka w Radzyminie.

**5 marca:** W Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów odbył się finał wystawy „Sławę nam znaczone stworzyć...” prezentującej zbiory Muzeum Niepodległości związane z odrodzeniem Polski w 20-leciu międzywojennym. Ekspozycja została przygotowana w ramach tematu badawczego „Pokolenia Polski Niepodległej” sfinansowanego przez Samorząd Województwa Mazowieckiego. W imieniu Dyrekcji Muzeum Niepodległości gości powitała Justyna Wyszyńska – kierownik Działu Promocji i Marketingu. O idei wystawy opowiedzieli kuratorzy: dr Izabela Mościcka oraz dr Krzysztof Bąkała. Swoją obecnością zaszczylił nas m.in. Szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Lech Parell oraz uczniowie z Zespołu Szkół Gastronomicznych im. prof. Eugeniusza Pijanowskiego wraz z wychowawczynią Moniką Stępień.

**5 marca:** Akademię Seniora Muzeum Niepodległości odwiedzili: Jadwiga Zakrzewska, przewodnicząca Komisji Kultury i Dziedzictwa Sejmiku Województwa Mazowieckiego, wraz z grupą seniorów z Nowodworskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Rewelacyjny wykład pt. *Blaski i cienie życia satyryka* wygłosił Jacek Fedorowicz, a następnie seniorzy zwiedzili wystawy stałe i czasowe.

**5 marca:** W Szkole Podstawowej nr 398 przy ul. Rembrandta na warszawskim Targówku wykład pt. *Stefan Starzyński – gospodarz stolicy w latach 1934–1939* wygłosiła dr Beata Michalec, Zastępca Dyrektora ds. Programowych Muzeum Niepodległości. Uczniowie wysłuchali prelekcji na temat osiągnięć prezydenta i jego wspaniałej postawy wobec spraw Warszawy i jej mieszkańców.

**6 marca:** Na zaproszenie pomysłodawczyni projektu red. Moniki Michalak (TVP Warszawa), kierownik Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej Jarosław Jaskólski, miał zaszczyt uczestniczyć w pokazie filmu o Aleksandrze Sochaczewskim, który odbył się w Domu Powstańców Warszawskich, przy ul. Nowolipie 22. Wydarzenie to było częścią projektu „Pożegnanie Europy #MalowanyPamiętnik”, w który byli zaangażowani pracownicy Muzeum Niepodległości: Małgorzata Karolina Piekarska, Michał Cieślak oraz Jarosław Jaskólski. Kierownik Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej wspólnie z red. Michalak miał okazję poprowadzić to niezwykle spotkanie przed tak wyjątkowym audytorium, jakim byli Powstańcy Warszawscy.

**6 marca:** Uczniowie klasy 8 z Prywatnej Szkoły Podstawowej nr 98 „Didasko” wysłuchali prelekcji edukacyjno-historycznej *Warszawa w książce „Kamienie na szaniec”* Piotra Piegata w Mauzoleum Walki i Męczeństwa. Następnie uczestnicy spotkania oprowadzeni zostali po zachowanych w nienaruszonym stanie wnętrzach dawnego aresztu w siedzibie gestapo, dokąd w marcu roku 1943 niemieccy okupanci trzykrotnie przywozili na przesłuchania, połączone z torturami, Jana Bytnara „Rudego”.

**7 marca:** W Żydowskim Instytucie Historycznym odbyło się spotkanie poświęcone 80. rocznicy odkrycia bunkru „Kryśia” z udziałem dr hab. Katarzyny Person – redaktor pełnej edycji Archiwum Ringelbluma, wicedyrektor Muzeum Getta Warszawskiego, Joanny Gierczyńskiej – kierownik Muzeum Więzienia Pawiak oraz prof. Andrzeja Żbikowskiego – kierownika Działu Naukowego ŻIH.

**7 marca:** Gościliśmy w Muzeum Więzienia Pawiak grupę młodzieży ze Szkoły Podstawowej nr 42 im. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w Warszawie. Uczniowie wraz z opiekunami mieli wyjątkową okazję spotkać się z dr Beatą Michalec – Zastępcą Dyrektora ds. Programowych Muzeum Niepodległości, autorką dwóch wystaw prezentowanych na terenie Muzeum Więzienia Pawiak: „Warszawscy samorządowcy na Pawiaku” oraz „Chciałem, by Warszawa była wielka”. Autorka przybliżyła młodzieży sylwetki bohaterów i tło historyczne obu ekspozycji. Dodatkową niespodzianką było przekazanie uczestnikom spotkania katalogu wystawy *Warszawscy samorządowcy na Pawiaku*. Spotkanie poprowadziła kustosz Joanna Gierczyńska, kierownik Muzeum Więzienia Pawiak, która oprowadziła gości po ekspozycji stałej Muzeum, przybliżając historię największego więzienia politycznego na terenie okupowanej Polski.

**7 marca:** W siedzibie Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego odbyła się konferencja naukowa pt. „Marszałek Maciej Rataj – chłop, ludowiec, patriota, Mazowszanin. Konferencja naukowa zorganizowana w 140. rocznicę urodzin” połączona z otwarciem wystawy poświęconej Maciejowi Ratajowi. Partnerem wydarzenia był Samorząd Województwa Mazowieckiego, zaś organizatorami wydarzenia byli: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, wydawnictwo Green Light Media, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Instytut Polityczny im. Macieja Rataja, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne, „Zielony Sztandar”.

**8 marca:** W Międzynarodowy Dzień Kobiet w Domu Kultury Świt w Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy publiczność wysłuchała prelekcji dr Beata Michalec, Zastępcy Dyrektora ds. Programowych Muzeum Niepodległości oraz uczestniczyła w wernisażu wystawy „Entuzjastki, siłaczki, bojowniczk. Kobiety Mazowsza 1863–1918” i pokazie filmu pod tym samym tytułem.

**12 marca:** Gościliśmy w Muzeum Więzienia Pawiak grupę seniorów z dzielnicy Targówek. Nasi goście mieli okazję zapoznać się z wystawą plenerową „Warszawscy samorządowcy na Pawiaku”, po której zostali oprowadzeni przez dr. Grzegorza Wodzińskiego. Podczas spotkania przybliżono sylwetki bohaterów i tło historyczne ekspozycji. Następnie już we wnętrzu Muzeum została zaprezentowana wystawa stała. Dodatkową niespodzianką było przekazanie uczestnikom katalogu wystawy *Warszawscy samorządowcy na Pawiaku*.



**13 marca:** W Muzeum Niepodległości odbył się wernisażu wystawy „VIVA LA POLONIA!” upamiętniającej Włochów, którzy podczas Powstania Styczniowego byli więźniami Cytadeli Warszawskiej. Ich losy stanowią przykład braterstwa Włochów i Polaków w walce o niepodległość. Gości powitała Beata Michalec, Zastępca Dyrektora Muzeum Niepodległości. Głos zabrał także Karol Paollicelli, Koordynator ds. Promocji w Towarzystwie Dante Alighieri. Uroczystość prowadziła Justyna Wyszynska, Kierownik Działu Promocji i Marketingu Muzeum Niepodległości. Gościliśmy między innymi II Sekretarza Ambasady i Szefa Biura Ekonomiczno-Handlowego Ambasady Republiki Włoch Germana Carboniego, Prezesa Warszawskiego Towarzystwa Dante Alighieri Karola Paolicellego, Dziekana Prawa i Administracji Akademii Sztuki Wojennej Marzenę Toumi, Radnego Warszawy Piotra Żbikowskiego, Dyrektora Żydowskiego Instytutu Historycznego Monikę Krawczyk oraz Jednostkę Strzelecką 1863 im. płk. Francesco Nullo. Współorganizatorem wystawy było Società Dante Alighieri – Comitato di Varsavia.

**14 marca:** W Muzeum Niepodległości odbyło się spotkanie z cyklu Salon Dobrej Książki, na którym przedstawiono publikację *Uczony, polityk, Podlasiak – księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Adamowi Czesławowi Dobrońskiemu na osiemdziesiąte urodziny*. W spotkaniu wzięli udział sam Jubilat oraz prof. Ludwik Malinowski i Bartłomiej Sokołowski z Działu Historii i Badań Naukowych. Głos zabrał również Tadeusz Skoczek, Dyrektor Muzeum Niepodległości, oraz Janusz Gmitruk, Dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Nie zabrakło także pytań i refleksji zaproszonych Gości. Spotkanie poprowadził jak zawsze Piotr Maroński z Biblioteki Naukowej Muzeum Niepodległości.

**15 marca:** W Muzeum KL Płaszow została otwarta plenerowa wystawa stała pt. „Miejsce po, miejsce bez”. Muzeum Niepodległości reprezentowała kustosz Joanna Gierczyńska, kierownik Muzeum Więzienia Pawiak.

**15 marca:** W Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów odbyła się Wszechnica Kościuszkowska. Spotkanie było poświęcone publikacji *Niedokończony romans* – wierszom, które profesor Marian Marek Drozdowski pisał na przestrzeni kilkadziesiąt lat. Prezentacji towarzyszyła ilustracja muzyczna w wykonaniu Aliny Małachowskiej. Współorganizatorem wydarzenia była Polska Fundacja Kościuszkowska.



**15 marca:** W Strażnicy OSP w Bodzanowie wręczono po raz piątą Nagrody im. Władysława Orkana. Nagroda nawiązuje do ideałów i etosu swojego Patrona, współtwórcy regionalizmu polskiego, wybitnego pisarza polskiego nurtu wiejskiego, który w swych dziełach brał w obronę ludzi biednych, poniżonych, wyzyskiwanych, pokrzywdzonych przez los i dążących do zrównania warunków życia wsi i miasta. Współorganizatorami wydarzenia byli Fundacja Orkana oraz Urząd Miasta i Gminy Bodzanów. Kapituła Nagrody Orkana, której przewodniczącą była Izabela Stelmańska – prezes Mazowieckiej Regionalnej Organizacji Turystycznej, przyznała Nagrody za całokształt pracy zawodowej i społecznej Kamili Lićwinko oraz Olgierdowi Łukaszewiczowi. Wyróżnieni zostali również: ks. Stanisław Adamczyk i Chłopięcy Chór Pueri Cantores Sancti Nicolai, Mażoretki MCK Diament w Płońsku, Zespół Ludowy „Dąbko-wiaczy”, Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury im. Michała Elwiro Andriollego w Otwocku, LKS Huragan Bodzanów, Miasto i Gmina Bodzanów, Anna Gątowska, Mateusz Ratyński, Urszula Caban i Koło Gospodyń Wiejskich w Wyszogrodzie, Wioletta i Stanisław Gołębiowscy, Zdzisław Leszczyński. Dodatkowo miłą niespodzianką podczas wydarzenia było odznaczenie Olgierda Łukaszewicza – przez Samorząd Województwa Mazowieckiego – Medalem Pamiątkowym Pro Mazovia.

**17 marca:** W Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów odbyły się kolejne zajęcia z cyklu „Rodzinna Niedziela w Muzeum Niepodległości”. Podczas spotkania „Rycerska przygoda” uczestnicy dowiedzieli się, jak powinien zachowywać się i wyglądać rycerz, a także wzięli udział w ceremonii pasowania na rycerza i w turnieju rycerskim. Zajęcia poprowadziła edukatorka Magda Bilińska.

**18 marca:** W Galerii W-Z otwarto wystawę „Aleksander Sochaczewski (1843–1923). Kronikarz syberyjskiej katorgi”.

**18 marca:** W Muzeum Więzienia Pawiak odbyło się wyjątkowe spotkanie poświęcone Andzie Kitschmann, kompozytorce, aktorce, śpiewaczce, kobiecie, która wyprzedzała swoje czasy. Sylwetkę tej niezwykle utalentowanej artystki przedstawiła wybitna aktorka Teatru Polskiego Ewa Makomaska w monodramie wypełnionym niepublikowanymi dotąd wspomnieniami o pierwszej polskiej dyrygentce oraz w koncercie wypełnionym najbardziej znanymi i popularnymi utworami z ogromnego dorobku Andy Kitschmann. Anda

Kitschmann zaczynała tworzyć na początku XX wieku. To ona położyła podwaliny pod gatunek sztuki estradowej, który w okresie 20-lecia międzywojennego osiągnął mistrzostwo formy. W latach 30. kooperowała ze stołecznymi kabaretami, pisząc np. z Julianem Tuwimem dla Miry Zimińskiej. Kierowała działem muzycznym dziecięcej sceny Instytutu Reduty – Teatrem Płomyka. Po wojnie była dyrektorem muzycznym pierwszego powojennego kabaretu Siedem Kotów. Miejsce spotkania z twórczością Andy Kitschmann nie jest przypadkowe, gdyż 18 marca 1941 roku, w związku ze sprawą Igo Syma, artystka została aresztowana i trafiła do więzienia politycznego przy ul. Dzielnej. Wybrane utwory Andy Kitschmann, w interpretacji Ewy Makomaskiej, dostarczyły publiczności wielu wzruszeń, ale również uśmiechu wywołanego zabawnymi, żartobliwymi tekstami piosenek. Spotkaniu towarzyszyła prelekcja edukacyjna Kingi Biedrzyckiej z Muzeum Więzienia Pawiak, która przybliżyła losy artystów w trakcie II wojny światowej.

**19 marca:** W Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej odbył się wernisaż wystawy „Jarka Janowskiego PS Partyzantka Satyryczna”. Artysta zachwycił gości swoimi satyrycznymi rysunkami i rozśmieszył swoimi dowcipami. Nie zabrakło również muzyki – Jarek Jankowski zaprezentował swoje piosenki, dodając jeszcze większą dawkę pozytywnej energii do wydarzenia.

**19 marca:** W spotkaniu z nowego cyklu Salon Dobrej Prasy im. Walerego Pisarka w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej wzięła udział Ewa Kielak-Ciemieniewska, redaktor naczelna Warszawskiego Miesięcznika Ilustrowanego „Stolica”, która opowiedziała o historii i planach na przyszłość magazynu od lat współpracującego z Muzeum Niepodległości. Podczas spotkania, prowadzonego przez Dominikę Zysk i Piotra Marońskiego uczestnicy mieli okazję przejrzeć unikatowe numery „Stolicy”, które są częścią zbiorów Biblioteki MN. Pierwszy numer „Stolicy” ukazał się już w 1946 roku, a po przerwie wydawanie pisma zostało wznowione w 2006 roku z inicjatywy pani redaktor. To było niezwykle spotkanie, pełne inspirowanych historii i ciekawych anegdot związanych z kulisami wydawania tego renomowanego czasopisma.

**17 marca:** W Mazowieckim Parku Krajobrazowym wyruszył Rodzinny Bieg Pamięci Wincentego Witosa Premiera RP. Impreza ta wpisuje się w obchody 150. rocznicy jego urodzin oraz ustanowiony

z tej okazji przez Sejm Rok Witos. Ideą biegu jest promowanie dostępnego dla wszystkich zdrowego stylu życia oraz przypomnienie postaci legendarnego premiera, który stał na czele rządu w chwili najcięższej próby dla odradzającego się kraju i jego obywateli, jaką była wojna polsko-bolszewicka 1920 roku. Muzeum Niepodległości ufundowało uczestnikom biegu nagrody książkowe, zaprezentowano także wystawę „Wincenty Witos. Oko w oko z legendą”.

**20 marca:** W Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów odbyło się ostatnie już w tej kadencji posiedzenie Rady Muzeum Niepodległości. Podczas spotkania, w imieniu Marszałka Województwa Mazowieckiego, dr Tadeusz Skoczek, Dyrektor Muzeum Niepodległości wręczył medale i dyplomy Pro Masovia za wybitne zasługi oraz całokształt działalności na rzecz województwa mazowieckiego przechodzącym na emeryturę pracownikom Muzeum Niepodległości – Andrzejowi Koteckiemu i Bogdanowi Sieradzkiemu oraz artyście Markowi Rawskiemu.

**22 marca:** Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 53 z Oddziałami Dwujęzycznymi w Białymstoku wzięli udział w prelekcji zatytułowanej *Akcja pod Arsenalem – przebieg i sylwetki uczestników*, którą w Mauzoleum Walki i Męczeństwa wygłosił kustosz Robert Hasselbusch. Podczas oprowadzania po wnętrzach dawnego aresztu gestapo uczestnicy spotkania poznali dzieje tego miejsca i więzionych w nim osób.

**22 marca:** W Muzeum Niepodległości odbyła się sesja muzealna „Dziedzictwo Markowej – fenomen polskiej kultury solidarności” zorganizowana we współpracy z Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej. W pierwszym panelu wysłuchano wystąpień: Marii Ryznar-Fołty – przewodniczącej Rady Gminy Markowa i prezesa Towarzystwa Przyjaciół Wsi Markowa; Marka Kochmańskiego – pedagoga, emerytowanego dyrektora Szkoły Podstawowej im. Błogosławionej Rodziny Ulmów w Markowej oraz Michała Mikołajczaka – pedagoga muzealnego, pracownika Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej. W drugiej części głos zabrały osoby zaangażowane w odkrywanie i promocję dziedzictwa Markowej: dr Leopold Zgoda – krakowski filozof, emerytowany wykładowca Akademii Ekonomicznej, współtwórca Karty Solidarności; Mateusz Środoń – artysta malarz, twórca Tryptyku

– Ikony Rodziny Ulmów oraz Waldemar Rataj – dyrektor Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej. Spotkanie poprowadził dziennikarz, publicysta Muzeum Polaków Ratujących Żydów Roman Graczyk.

Wydarzeniu towarzyszyła prezentacja broszury prof. Mariana Marka Drozdowskiego *Dzieje Żydów w badaniach autora od czasów króla Stanisława Augusta Poniatowskiego do czasów papieża Jana Pawła II*. Autor opowiedział o swoich zainteresowaniach badawczych, odpowiedział również na pytania i wręczył książki z autografem licznie zgromadzonym gościom. Wysłuchano także pięknego śpiewu Heleny Szpytmy – markowianki, śpiewaczki ludowej, kustosa dziedzictwa muzyki tradycyjnej wsi Markowa, krewnej bł. Ulmów.

**24 marca:** Delegacja pracowników Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 roku w Radzyminie uczestniczyła w uroczystościach na Cmentarzu Poległych w Radzyminie, gdzie został odsłonięty kod QR na grobie płk. Mieczysława Chojnackiego, ps. „Młodzik”, żołnierza AK Obwodu „Rajski Ptak”. Uroczystość była jedną z wielu inicjatyw Klubu AK Ziemi Radzymińskiej, związanych z 100. rocznicą urodzin płk. Chojnackiego oraz rokiem 2024, który uchwałą Rady Miejskiej w Radzyminie został ogłoszony „Rokiem Młodzika”.

**25 marca:** W Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów miała miejsce konferencja prasowa poświęcona najważniejszym nadchodzącym wydarzeniom w Muzeum Niepodległości. Gości przywitał dr Tadeusz Skoczek, Dyrektor Muzeum Niepodległości. O wystawie „My Europejanie. Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej” opowiedział jej autor, dr Jan Sęk. Kolejną wystawę, „Andrzej Will (1914–1992). 110. rocznica urodzin artysty”, przedstawiła jej kuratorka, Natalia Roszkowska. Natomiast o konferencji naukowej „Tadeusz Kościuszko w panoramie dziejów. 230 rocznica Insurekcji Kościuszkowskiej” opowiedział opiekun konferencji, dr Jacek Konik.

**25 marca:** Odbyło się kolejne spotkanie w ramach projektu edukacyjno-historycznego „Przekazywanie pamięci. Prezentacja książki Wandy Kiedrzyńskiej *Ravensbrück – kobiety obóz koncentracyjny*”. Tym razem pracowników Muzeum Niepodległości gościł Młodzieżowy Dom Kultury w Pruszkowie.

**26 marca:** W Muzeum Niepodległości odbył się wernisaż wystawy „My Europejanie. Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej”, której celem było uczczenie 455. rocznicy uchwalenia Unii Lubelskiej

i 20. rocznicy wstąpienia przez Polskę do Unii Europejskiej. Licznie zebranych gości przywitał dr Tadeusz Skoczek, Dyrektor Muzeum Niepodległości. O wystawie opowiedział jej autor, dr Jan Sęk, z którego zbiorów pochodzą prezentowane na ekspozycji cenne obiekty. Są to między innymi: miniatura – kopia rzeźby pomnika Unii Lubelskiej, miedzioryt – portret króla Zygmunta Augusta, portret patrona Lublina – św. Antoniego, portret papieża Jana Pawła II oraz cykl ośmiu rzeźb z brązu *Sybilie Europejskiej Solidarności*. Kuratorem wystawy z ramienia Muzeum jest Lech Marchlewski, kierownik Działu Edukacji. Po wernisażu odbyło się spotkanie wielkanocne. Współorganizatorem wystawy jest Fundacja Willa Polonia. Wydarzenie objęte jest patronatem honorowym Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika oraz Prezydenta Lublina Krzysztofa Żuka.

**26 marca:** W 1943 roku około godziny 17.30 w pobliżu warszawskiego Arsenалу, u zbiegu ulic Długiej i Bielańskiej, rozpoczęła się akcja pod kryptonimem „Meksyk II”, znana dziś jako Akcja pod Arsenalem, w wyniku której członkowie Grup Szturmowych Szarych Szeregów, pod dowództwem Stanisława Broniewskiego „Orszy”, uwolnili z rąk gestapo Jana Bytnara „Rudego” i dwudziestu innych więźniów przewożonych po przesłuchaniach w siedzibie gestapo w alei Szucha na Pawiak. W hołdzie wszystkim uczestnikom akcji oraz ofiarom II wojny światowej zespół Muzeum Więzienia Pawiak i Mauzoleum Walki i Męczeństwa zapalił symboliczny znicz pod pomnikiem Drzewa Pawiackiego oraz pod tablicą memoratywną na gmachu Ministerstwa Edukacji Narodowej w alei Szucha 25.

**26 marca:** Pod pomnikiem upamiętniającym 81. rocznicę Akcji pod Arsenalem odbyły się obchody rocznicowe, które zgromadziły między innymi warszawiaków, harcerzy, żołnierzy oraz przedstawicieli instytucji kultury i władz państwowych. Miały miejsce okolicznościowe przemówienia oraz wysłuchano Apelu Pamięci poświęconego uczestnikom Akcji pod Arsenalem. Pod pomnikiem zostały złożone kwiaty oraz zapalono znicze. W imieniu dyrekcji i pracowników Muzeum Niepodległości hołd bohaterom oddali kierownik Muzeum Więzienia Pawiak Joanna Gierczyńska oraz kustosz Robert Hasselbusch z Mauzoleum Walki i Męczeństwa.

**26 marca:** W Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej zaprezentowano wystawę zatytułowaną „Wielkanoc na pocztówkach i okładkach archiwalnych pism ze zbiorów kolekcjonera Mariana

Sołobodowskiego”. Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych zorganizowano wyjątkową ekspozycję, która zaprasza zwiedzających do odkrywania tradycji i historii związanych z Wielkanocą oraz podziwiania niezwykłych pocztówek i czasopism ze zbiorów ceniowego kolekcjonera Mariana Sołobodowskiego.

**27 marca:** W Muzeum Więzienia Pawiak odbyło się spotkanie świąteczne z udziałem kombatantów i członków ich rodzin. Uczestniczyli w nim byli więźniowie Pawiaka oraz obozów koncentracyjnych. Spotkaniu towarzyszyły ciekawe dyskusje na tematy historyczne i wzruszające wspomnienia z czasu II wojny światowej, jak również troska o przekazanie spuścizny młodemu pokoleniu.

**27 marca:** Miał miejsce spacer historyczny „Śladami Akcji pod Arsenalem”, podczas którego przewodnik warszawski Arkadiusz Żołnierczyk przybliżył uczestnikom szczegóły operacji o kryptonimie „Meksyk II” oraz pokazał miejsca, w których rozgrywały się wydarzenia sprzed 81 lat.

**Dorota Panowek**

**Elżbieta Ciborska**

Warszawa

## **Mistrz kolekcji – Marian Sołobodowski w powstańczym hołdzie**

W 160. rocznicę największego polskiego zrywu niepodległościowego Muzeum Niepodległości w Warszawie wydało w 2024 roku album *Powstanie Styczniowe 1863–1864* w formie katalogu zbioru pięknej *Kolekcji kart pocztowych Mariana Sołobodowskiego*. Dzieło zredagował Tadeusz Skoczek, dyrektor Muzeum, a poprzedzili je wstępem: Adam Struzik – Marszałek Województwa Mazowieckiego oraz Ludwik Rakowski, przewodniczący sejmiku tegoż województwa.

Ksiądz Romuald Kamiński, biskup warszawsko-praski, w kolejnym słowie powitalnym, w podniosłych słowach skreślił na łamach albumu najkrótszą jego recenzję:

Przygotowany przez Muzeum Niepodległości album, zawierający ponad trzysta pocztówek z osobistej kolekcji Mariana Sołobodowskiego, upamiętnia 160. rocznicę Powstania Styczniowego (1863–1864) i jest cennym wkładem tak w samo oddanie hołdu bohaterom tamtego niepodległościowego zrywu, jak i w kształtowanie postaw patriotycznych nas, norwidowskich „późnych wnuków”, dla których zobowiązaniem jest ich umiłowanie ojczyzny. Pasja kolekcjonerska Autora już pozwoliła widzom cieszyć się ponad stu wystawami archiwalnych pocztówek, które upamiętniały chociażby 1050. rocznicę Chrztu Polski czy 100. rocznicę Bitwy Warszawskiej 1920 roku, zwanej „Cudem nad Wisłą”. Ekspozycje odbywały się zarówno na terenie Mazowsza, jak i w innych miejscach w Polsce – bibliotekach, muzeach, domach kultury. Dzięki nim wiele osób, w tym dzieci, młodzież i dorośli mogli poszerzać swoją wiedzę o tak ważnych dla historii Polski wydarzeniach. W ten sposób Marian Sołobodowski włączył się nie tylko w szeroko rozumiany proces edukacyjny; stał się na wyjątkowym odcinku kustoszem pamięci o pocztówce jako nośniku treści i wzruszeń, który odchodzi w zapomnienie, a którego ocalenie tak bardzo leży mu na sercu (s. 9–10).



Nic dodać, nic ująć.

Kustoszu Muzeum Niepodległości, Marzena Jaworska, w opublikowanym w tym albumie eseju pt. *Powstanie Styczniowe na pocztówce z kolekcji Mariana Sołobodowskiego*, opisała bogatą historię pocztówki, co warto uzupełnić wywiadem Tadeusza Skoczka, zamieszczonym w „Stolicy” nr 11–129 (2378–2379) z listopada–grudnia 2023 roku o kartach pocztowych, zwracającym uwagę na angielskiego malarza Johna Callotta Horsleya, który uchodzi za pierwszego twórcę karty pocztowej, zaprojektowanej w 1843 roku jako karta świąteczna.

Rozmówca „Stolicy” wskazał również na znaczenie karty pocztowej w niematerialnym dziedzictwie kulturowym w duchu konwencji UNESCO, uchwalonej 17 października 2003 roku i ratyfikowanej przez prezydenta Bronisława Komorowskiego 8 lutego 2011 roku. Muzeum Niepodległości strzeże tego dziedzictwa. Dyrektor Tadeusz Skoczek przypomniał, że w ogłoszonym w 1900 roku konkursie na najtrafniejszą nazwę tej formy komunikacji między ludźmi zwyciężył Henryk Sienkiewicz, proponując nazwę „pocztówka” i usuwając w cień takie propozycje innych autorów, jak: „listek”, „liścik”, „otwartka”, a nawet „pisanka”!

Tadeusz Skoczek jest zarazem w omawianym albumie autorem eseju pt. *Rocznice Powstania Styczniowego w Muzeum Niepodległości*, w którym podkreśla w szczególności, że Sejmik Województwa Mazowieckiego, na wniosek Muzeum, uchwalił rok 2023 Rokiem Powstania Styczniowego oraz Rokiem Aleksandra Sochaczewskiego.

Tematycznie album prezentuje wybitne postacie bohaterów historii (między innymi są w nim błogosławiony Honorat Koźmiński i święci: Rafał Kalinowski, brat Albert Chmielowski i Zygmunt Szczęsny Feliński), wzruszające sceny powstańcze Artura Grottgera (1837–1867), a także obejmuje liczne przebogate zagadnienia, jak: *Polska pod zaborami; Warszawa rok 1861; Manifest Tymczasowego Rządu Narodowego; Bohaterowie; Romuald Traugutt (1826–1864); Bitwy i potyczki; Powstańcy; Kobiety w Powstaniu Styczniowym; Maria Konopnicka (1842–1910); Eliza Orzeszkowa (1841–1910); Literaci i inni w Powstaniu Styczniowym; Ranni; Groby; Cytadela Warszawska; Na Sybir; Śmierć Ellenai; Kozacy; Rosjanie; Unicy; Nastroje i pamięć; Wspomnienia z lat minionych; Powstańcy – Weterani; Józef Brandt (1841–1915); Polscy malarze; Piotr Karsznia (ur.*

1966); *Alegorie; Religijne; Pieśni; Święci i błogosławieni; Procesje i pielgrzymki; Z Nowym Rokiem!; Symbole; Pomniki; Rocznice.*

Godne podkreślenia są profesjonalne opisy pocztówek.

Pora na prezentację Autora kolekcji.

Marian Sołobodowski urodził się w 1949 roku w Brodnicy, powiatowym mieście położonym w obecnym województwie kujawsko-pomorskim w rodzinie robotniczo-chłopskiej Stanisławy z Pobłoczych (kociewianki) i Jana Sołobodowskich. Ma starszą siostrę Halinę. Jego brat Kazimierz zmarł w 1983 roku.

W 1951 roku rodzina Sołobodowskich osiadła w Grudziądzu, w związku z otrzymaną tam pracą ojca Jana. Marian ukończył w tym mieście Liceum Ogólnokształcące imienia Jana III Sobieskiego, zdając maturę w 1967 roku. Studiował następnie na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, uzyskując cenzus magistra prawa. W kręgu jego zainteresowań pozostaje także stale literatura, malarstwo i rzeźba.

Ma duszę społecznika. Już na pierwszym roku wstąpił na uczelni do Związku Młodzieży Wiejskiej. Zważywszy, że uczelniana organizacja ZMW w Toruniu miała ogólnopolskie osiągnięcia, z pewnością Marian przyswoił sobie wiele wartości, głoszonych i praktykowanych żywo w ZMW. Właśnie w latach 60. XX wieku Zrzeszenie Studentów Polskich ogłosiło studencki konkurs *Primus inter pares im. Mikołaja Kopernika*, gdyż liczne przedbiegi uświetniały 500-lecie urodzin astronoma, wszak z urodzenia akuratnie torunianina. ZMW intensywnie wyróżniał się w tym konkursie, symbolizującym renesansowe horyzonty patrona konkursu. Nic więc dziwnego, że Marian był świadkiem, uczestnikiem i inicjatorem wielu studenckich i środowiskowych wydarzeń. Zdobyte wówczas doświadczenie zaprowadziło go do nowej przygody w odrodzonym w 1980 roku ZMW.

Stał się z czasem animatorem i menedżerem kultury, co podbudował Podyplomowymi Studiami Menedżerskimi dla Twórców, Artystów i Animatorów Kultury, ukończonymi w 1992 roku. Prekursorką tego rodzaju kształcenia na polskich uniwersytetach jest Maria Kujcys-Sołobodowska, prywatnie małżonka bohatera tej opowieści, z wykształcenia magister sztuki w dziedzinie muzyki. Prowadząc indywidualną działalność gospodarczą pod firmą DOSSIER Akademia Zarządzania Kulturą, Pani Maria współorganizuje te studia wespół z Wydziałem Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego.

Jako zamiłowany społecznik, regionalista i kolekcjoner, Marian Sołobodowski wszystkie podejmowane przedsięwzięcia realizował z pełnym zaangażowaniem i doprowadzał do pomyślnego końca. Podejmował również próby poetyckie.

Pracę zawodową rozpoczął po studiach w Wojewódzkim Domu Kultury w Bydgoszczy i później w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, a potem najdłużej (1975–1983) jako instruktor do spraw kultury i oświaty Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Toruniu.

Na fali Sierpnia 1980 roku, w latach 1980–1981 brał aktywny udział w reaktywacji ZMW. Był wtedy współorganizatorem Związku w byłym województwie toruńskim oraz do 1983 roku społecznym wiceprzewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego ZMW w Toruniu. Następnie zamieszkał w Warszawie, coraz bardziej wiążąc swe życie z Mazowszem, szczególnie w służbie mazowieckiej kultury. W latach 1983–1989 pracował w Zarządzie Krajowym ZMW na stanowisku sekretarza Krajowej Komisji Historycznej i kolejno zastępcy kierownika Wydziału Kultury i Wydziału Prezydialnego. Był osobą rozpoznawalną. Z pasją włączył się w przedsięwzięcia i rozwój Teatru Wsi Polskiej, którego był do 1999 roku dyrektorem. Opiekował się warsztatami teatralnymi ZMW dla animatorów bądź członków ludowych zespołów artystycznych, chórów, orkiestr i teatrów, zabiegał o nowe scenariusze widowisk obrzędowych i teatralnych. Sprzyjał Ośrodkowi Kultury Wsi ZMW „Scena Ludowa” w Krakowie, działając w Zarządzie jego Sekcji Literackiej. W latach 1986–1989 był z ramienia ZMW także członkiem kolegium Biblioteki Poetów Ludowej Spółdzielni Wydawniczej.

Jako poeta był pomysłodawcą Spółki Literackiej „Trynka”, czyli grupy literacko-plastycznej o charakterze klubowym przy ZMW, istniejącej w latach 1982–1987 (warianty nazwy: Grudziądzka Grupa Literacko-Plastyczna „Trynka”, od 1984: Spółka Literacka „Trynka”, od 1987: Klub Pracy Twórczej „Trynka”) oraz inicjatorem Nagrody Literackiej im. Ryszarda Milczewskiego-Bruna, obiecującego poety Ziemi Dobrzyńskiej (1940–1979). Publikował wiersze w Almanachu „Trynki” pt. „Remanent ’85” oraz w powielonym tomiku z 1986 roku pt. *Widnokrąg z koniczynką*, a także w tygodniku „Kujawy”, wydawanym we Włocławku. Będąc pomysłodawcą i od 1996 członkiem Kapituły ogólnopolskiej nagrody imienia wszechstronnego księdza-poety profesora Janusza Pasierba, którą przyznawał prezydent Grudziądza, podtrzymywał tym sposobem swoje poetyckie i regionalne zainteresowania.

Pozostał wierny kulturze po zakończeniu pracy w ZMW jako członek Towarzystwa Inicjatyw Społecznych „Nowy Świat”, powstałego w gronie przyjaciół, wywodzących się z ZMW oraz Polskiego Towarzystwa Etnochoreologicznego. Istniało ono w latach 2003–2009, zajmując się tańcem w polskiej tradycji.

Pracował jako doradca prezesa Zarządu Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego „Astar” (1990–1993), specjalista do spraw kultury Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej (1993–1994), a w latach 1994–1999 w ramach Centrum Animacji Kultury Ministerstwa Kultury i Sztuki jako doradca dyrektora, potem kierownik i jednocześnie prezes Fundacji Kultury Wsi. Stał się znany z gromadzenia łowickich i kurpiowskich wycinanek ludowych i albumów im poświęconych.

Od 1999 roku, to jest od początku powstania samorządu województwa mazowieckiego, był z nim związany zawodowo przez piętnaście lat, jako kierownik Wydziału Upowszechnienia Kultury w Departamencie Kultury, Promocji i Turystyki w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego. Zapraszany był wówczas do rad opiniotwórczych przy instytucjach kultury w regionie i w kraju, między innymi przy Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie, Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu, warszawskim Muzeum Azji i Pacyfiku, Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce, w Stowarzyszeniu Przyjaciół Muzeum Kolekcji imienia Jana Pawła II w Warszawie, w Klubie Inteligencji Katolickiej w Warszawie; jako juror Ogólnopolskiego Festiwalu Obrzędów Weselnych w Węgrowie, Międzynarodowych Spotkań z Folklorem Ziem Nadbużańskich w Sokołowie Podlaskim i Konkursu „Ludowa Twórczość Religijna” w Kielcach.

Organizował wiele pomysłowych wydarzeń kulturalnych o zróżnicowanym zasięgu – od lokalnych po międzynarodowe – dowodząc, że wielka narodowa kultura jest zakorzeniona w kulturze ludowej. W tej intencji promował twórczość ludową i działalność Polaków na Kresach.

Po przejściu na emeryturę w 2014 roku spełnia się z rozmachem w kolekcjonowaniu pocztówek. Zebrał ich ponad pięć tysięcy i ten imponujący zbiór nieustannie powiększa.

W 2014 roku doprowadził do uświetnienia półwiecza pomnika Warszawskiej Nike z udziałem profesora Mariana Koniecznego – twórcy monumentu, w połączeniu z wernisażem wystawy pamiątek, przez siebie zebranych. Spotkanie odbyło się w Muzeum Niepodległości.

Jan Engalgard pisał swego czasu:

Wystawy Mariana Sołobodowskiego cieszą się ogromnym zainteresowaniem. W ciągu ostatnich lat były zaprezentowane w muzeach i bibliotekach Warszawy, Bydgoszczy, Grudziądza, Brodnicy, Krakowa, Legionowa, Płocka, Opinogóry, Otwocka, Ostrołęki, Sierpca i Legnicy i in. Wymieńmy w tym miejscu kilka z nich: „Pocztówkowy Pokłon Trzech Króli”, „Wielkanoc w pocztówce zaklęta”, „Gaude Mater Polonia” – wystawa pocztówek z kolekcji Mariana Sołobodowskiego w 1050. rocznicę Chrztu Polski”, „Św. brat Albert Chmielowski”, „O Niepodległość!”, „Wspomnienie o gen. Józefie Hallerze”, „Ignacy Jana Paderewski w zbiorach Mariana Sołobodowskiego”, (...) „Wojna 1920 w pocztówce”, którą uzupełnia prezentacja wydawnictw jakie ukazały się w 2020 roku z okazji 100-lecia Bitwy Warszawskiej (z naciskiem na wydawnictwa lokalne).

Większość tych ekspozycji miała swój początek w Muzeum Niepodległości. Na szczególną uwagę zasługują wystawy mające katalogi edytowane przez Wydawnictwo Naukowe Muzeum Niepodległości: *Gaude Mater Polonia. 1050 rocznica Chrztu Polski* (wernisaż 18 listopada 2016), *O niepodległość. Wystawa pocztówek Mariana Sołobodowskiego* (2019), *Naprawdę jaka jesteś nie wie nikt. Wystawa pocztówek z okazji Dnia Kobiet* (marzec 2022), *Wielkanoc na pocztówkach ze zbiorów Mariana Sołobodowskiego* (wernisaż 24 marca 2024) czy *Rok 1920* (przewidziane do prezentacji w lipcu i sierpniu 2024 w Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 w Radzyminie, oddziale Muzeum Niepodległości).

Marian Sołobodowski jest członkiem i współzałożycielem wielu stowarzyszeń, m.in. Stowarzyszenia Dziennikarzy imienia Władysława Reymonta.

Jego ulubionym regionem stała się Kurpiowszczyzna, dumna ze swej oryginalnej kultury ludowej. Związał się z tym regionem jako społecznik Kurpiowskiego Towarzystwa Kultury oraz współzałożyciel Towarzystwa Ochrony Dziedzictwa Kurpiowszczyzny imienia Adama Chętnika i jego wiceprezes. Zainicjował „Dni Kultury Kurpiowskiej” w Warszawie. Od 2004 roku przewodniczył konkursowi na najpiękniejszą Palmę Kurpiowską w Łysych, współpracował ze Związkiem Kurpiów, a nawet szczyli się kolejną kolekcją kurpiowskich wycinanek. Jego pasji z wielkim oddaniem sprzyjał Antoni Śledziwski (1 października 1929–30 marca 2023), także znakomity zbieracz wycinanek oraz znawca i popularyzator kultury ludowej.

Marian Sołobodowski został odznaczony Brązowym, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi; medalami: 70-lecia Muzeum Kolejnictwa w Warszawie, 40-lecia Mazowieckiego Towarzystwa Kultury, złotym „Za długoletnią służbę”, 10-lecia Związku Kurpiów „Za zasługi dla regionu kurpiowskiego”, „Mickiewicz – Puszkini”, imienia Ignacego Solarza (przyczynił się do ustanowienia tego splendoru), Pro Masovia oraz odznakami: złotą honorową ZMW, „Za zasługi dla ZMW”, „Zasłużony działacz kultury”, honorową „Zasłużony dla kultury polskiej”. Jest laureatem nagrody „Kurpiak 2004” prezesa Związku Kurpiów w kategorii działalności publicznej oraz Honorowej Nagrody Hetmana Polskich Kolekcjonerów imienia Jerzego Dunin-Borkowskiego.

Wydany starannie obecny album wieńczy jubileusz 75-lecia pracowitego życia Mariana Sołobodowskiego.

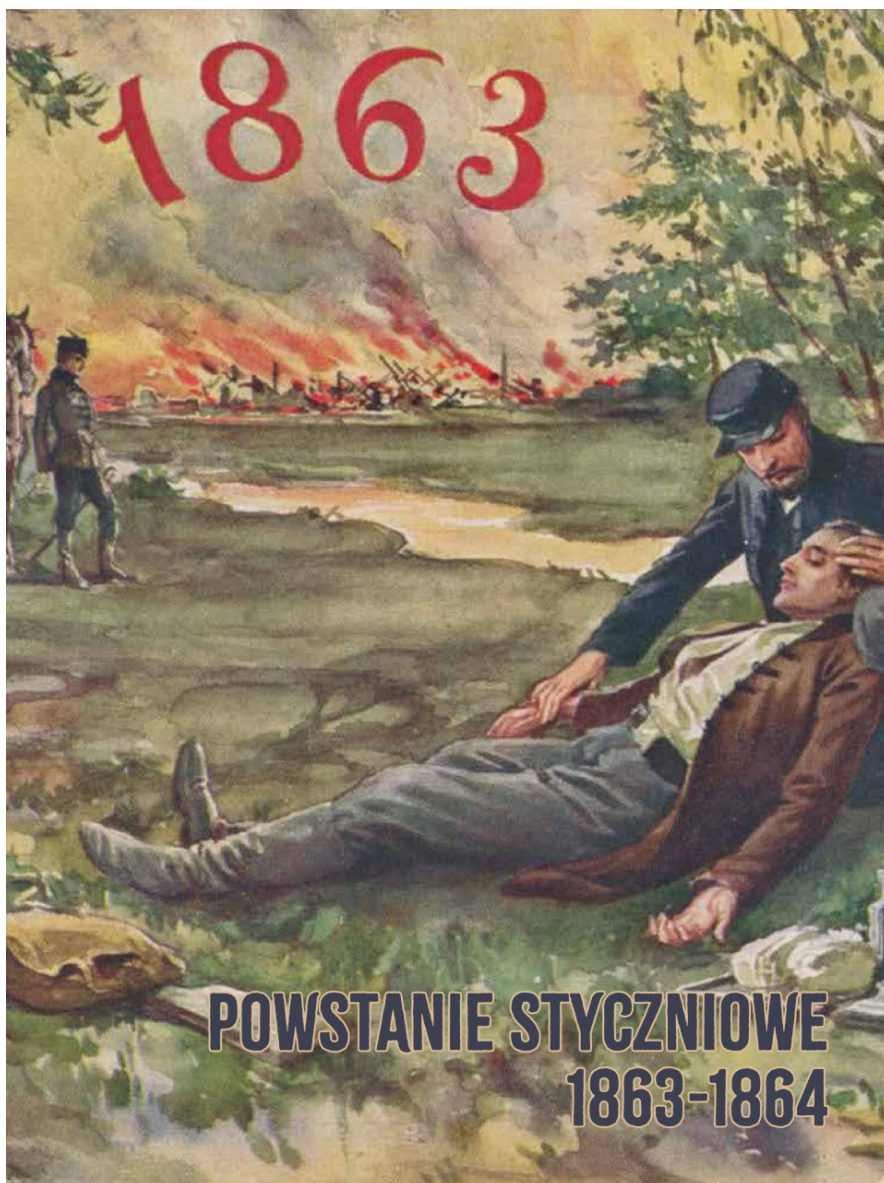
Zaprezentowano w nim najcenniejsze jego karty pocztowe, wybierając najciekawsze i najbardziej reprezentatywne dla całego zbioru Mistrza. Zasadniczą część przedstawionej w albumie kolekcji stanowią pocztówki sprzed 1939 roku, wydane przez polskich wydawców, ale są i najaktualniejsze, wydane właśnie z okazji opisywanej 160. rocznicy Powstania Styczniowego. Można w albumie podziwiać pocztówki znanych krakowskich edytorów, jak „Salon Malarzy Polskich”, „Polonia”, „Wisła”, a także „Stella” i „Secesja” z Bochni. Spośród warszawskich firm, specjalizujących się w pocztówkach, można zauważyć wydawnictwo Antoniego Chlebowskiego, Franciszka Karpowicza i Abrama Izaaka Ostrowskiego (to ostatnie także związane z Łodzią).

Marian Sołobodowski odnalazł pocztówki wybijającej się w tej dziedzinie przodującej lwowskiej oficyny wydawniczej Stefana Wierusza Niemojowskiego, przemysłowca i dyrektora fabryki papieru. Ciekawe, ile odwiedził w tym celu antykwariatów tych realnych i interentowych?

Warto udane wydawnictwo Muzeum Niepodległości jak najszerzej spopularyzować, zawarta bowiem w nim tematyka jest ponadczasowa, a z czasem zyskuje na znaczeniu.

**Elżbieta Ciborska**





*Powstanie Styczniowe 1863–1864, kolekcja kart pocztowych Mariana Sołobodowskiego, katalog zbioru pod redakcją Tadeusza Skoczka, Wydawnictwo Muzeum Niepodległości, Warszawa 2024, ss. 196.*



### **Małgorzata Karolina Piekarska**

Muzeum Niepodległości w Warszawie

ORCID: 0000-0002-6551-6839

### **Grzegorz Wodziński**

Muzeum Więzienia Pawiak

ORCID: 0000-0003-3878-9185

## **„Nikommu nie życzę źle. Nie umiem. Nie wiem, jak to się robi” – kilka słów o wystawie w Muzeum Więzienia Pawiak**

W Muzeum Więzienia Pawiak prezentowana była wystawa czasowa zatytułowana „Nikommu nie życzę źle. Nie umiem. Nie wiem jak to się robi”. Cytat, który jest jednocześnie tytułem wystawy, to swego rodzaju motto pochodzące z pamiętnika Janusza Korczaka, zapisane pod datą 4 sierpnia 1942 roku.

Wystawa powstała w związku z przypadającą kolejną rocznicą powstania w getcie warszawskim. Pawiak bowiem, jako centralne więzienie Gestapo, usytuowany był na terenie dzielnicy żydowskiej, co dodatkowo potęgowało tragizm tego miejsca. Na Pawiaku spletały się bowiem losy Polaków i polskich Żydów, którzy stanowili większość mieszkańców tej części ówczesnej dzielnicy północnej. Kompleks więzienny znajdował się pomiędzy ulicami Dzielną, Więzienną i Pawią. Po znacznym zredukowaniu przez Niemców roli polskiej administracji, Pawiak jako więzienie śledcze stał się symbolem terroru wobec ludności polskiej oraz żydowskiej. Nieodzownym elementem, który był udziałem praktycznie każdego więźnia, były przesłuchania w budynku Policji Bezpieczeństwa – Gestapo w al. Szucha, po których nierzadko więźniowie przywożeni byli na Dzielną w stanie agonialnym. Pawiak, z racji swojego położenia, stał się miejscem

bezpośredniego zagrożenia dla ludności żydowskiej getta. Mieszkańcom okolicznych kamienic nakazywano zasłaniać okna, aby nie mieli wglądu w to, co działo się za murami więzienia. Nierzadko także Niemieccy strażnicy więzienni (wachmajstrzy), pełniący wartę na wieżach strażniczych, celowali do okien cywilnych mieszkańców, którzy ośmielili się wyjrzeć przez okno lub też wyjść na balkon.

Prezentowane były prace różnych artystów, ale łączy je jedno – wszyscy albo byli Żydami, albo byli związani ze środowiskami żydowskimi i co za tym idzie los Żydów nie był im obojętny. Wyróżniają się członkowie tzw. Grupy Krakowskiej, czyli studenckiego zrzeszenia artystycznego działającego w latach 30. XX wieku. Jego twórców cechowała nowoczesność, malowali zgodnie z nurtami kubizmu, abstrakcjonizmu i ekspresjonizmu. Na ekspozycji obecne są prace trójki z nich. To Sasza Blondel (1909–1949), Leopold Lewicki (1906–1973) i Aleksander Winnicki-Radziejewicz (1911–2002). Pierwszy z nich był Żydem, w związku z tym malował to, co dotyczyło jego narodu. Drugi był pół Polakiem, a pół Ukraińcem, interesowały go m.in. tematy społeczne, zwłaszcza te poświęcone uciskowi człowieka, stąd jego zainteresowanie losem Żydów oraz tym, co działo się na terenie getta. Trzeci z nich to Aleksander Winnicki-Radziejewicz, odznaczony m.in. medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, gdyż w czasie wojny pomagał ukrywać się swoim kolegom z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, wśród których byli Artur Nacht-Samborski, Erna Rosenstein i Jonasz Stern.

Na wystawie znalazła się też praca autorstwa Marka Oberländera – ucznia Artura Nacht-Samborskiego i Marka Włodarskiego, który do historii sztuki przeszedł pod tym nazwiskiem, przybranym na czas wojny, chociaż naprawdę nazywał się Henryk Streng. Wojenny los profesorów nie pozostał obojętny ich uczniowi.

Podziwiać też możemy dzieła Zdzisława Lachura, który za swoją twórczość dotyczącą zagłady narodu żydowskiego dostał nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki, ale również został doceniony przez instytut Jad Waszem.

**Małgorzata Karolina Piekarska  
Grzegorz Wodziński**

**„Nikommu nie życzę źle. Nie umiem. Nie wiem, jak to się robi”**,  
Muzeum Więzienia Pawiak, oddział Muzeum Niepodległości w Warszawie, 17 kwietnia–19 czerwca 2024.

## **Dominika Zyśk**

Muzeum Niepodległości w Warszawie

### **Salon Dobrej Prasy im. Walerego Pisarka – spotkanie z Ewą Kielak-Ciemniewską, redaktorką naczelną czasopisma „Stolica” 19 marca 2024 roku**

W Muzeum Niepodległości został zainaugurowany nowy cykl wydarzeń – Salon Dobrej Prasy im. Walerego Pisarka. Pracownicy Biblioteki Naukowej MN będą spotykać się z redaktorami, wydawcami oraz wszystkimi osobami związanym z prasowym rynkiem wydawniczym, żeby rozmawiać o interesujących czasopismach i ich twórcach, o historii czasopiśmiennictwa i przyszłości prasy. Naszym pierwszym gościem była Ewa Kielak-Ciemniewska, redaktorka naczelna Warszawskiego Magazynu Ilustrowanego „Stolica”. Rozmowę poprowadzili bibliotekarze Dominika Zyśk i Piotr Maroński. Wśród uczestników spotkania był również Dyrektor Muzeum Niepodległości dr Tadeusz Skoczek. Temat spotkania brzmiał: „Miesięcznik »Stolica« jako medium przekazu wydarzeń naukowo-kulturalnych w Muzeum Niepodległości”, jednak rozmawialiśmy nie tylko o współpracy redakcji „Stolicy” z Muzeum Niepodległości, ale także o historii tego interesującego pisma oraz redakcyjnych planach na przyszłość.

Czasopismo powstało w 1946 roku jako tygodnik wydawany przez Naczelną Radę Odbudowy Warszawy i w początkowym okresie właśnie odbudowa Warszawy po II wojnie światowej była jednym z najważniejszych tematów poruszanych na łamach „Stolicy”. Pojawiały się fotorelacje z kolejnych etapów odbudowy miasta, artykuły omawiające różne koncepcje architektoniczne, a także interesujące teksty wybitnych historyków i warsawianistów dotyczące historii Warszawy.

Czasopismo przez lata stanowiło i stanowi dalej kronikę życia Warszawy, tego kulturalnego i społecznego. Nie do przecenienia jest rola „Stolicy” w budowaniu wspólnoty mieszkańców Warszawy i wszystkich osób, które kochają to miasto. Świadczy o tym chociażby fakt, że kiedy „Stolica” przestała się ukazywać w 1989 roku, to właśnie czytelnicy czasopisma oczekiwali jej powrotu i w 2006 roku z radością przyjęli jej wznowienie. „Stolica” jest czasopismem wydawanym z ogromną starannością edytorską. Zachwycają niesamowite fotografie, dbałość nie tylko o warstwę merytoryczną, ale też typograficzną. Niektórzy czytelnicy posiadają kolekcję wszystkich numerów, także Biblioteka Muzeum Niepodległości może się poszczycić prawie pełnym zasobem tego czasopisma. Warto wspomnieć o „Bibliotece Stolicy”, serii wydawanej przez EKBIN Studio PR, wydawnictwo „Stolicy”. Dotychczas w serii ukazało się dziesięć pozycji o różnorodnej tematyce.

Ewa Kielak-Ciemniewska jest redaktorem naczelnym Warszawskiego Magazynu Ilustrowanego „Stolica” nieprzerwanie od 2006 roku, czyli od ponownego pojawienia się pisma na rynku po siedemnastoletniej przerwie. W czasie spotkania opowiedziała o początkach nowej „Stolicy”. Okazuje się, że powrót tego cenionego wśród warszawiaków pisma był oddolną inicjatywą grupy pasjonatów i miłośników Warszawy. Pani Redaktor podkreśliła, że bez prawdziwej pasji jego wydawanie byłoby niemożliwe, ponieważ redakcja niejednokrotnie zmagала się z problemami finansowymi. „Stolica” jednak przetrwała, w dużej mierze dzięki kontaktowi z gronem wybitnych autorów, którzy stale lub okazjonalnie współpracują z redakcją. Nie bez znaczenia jest też rola czytelników, w końcu bez nich pismo nigdy by nie powstało. Pani Ewa zaznaczyła, że „Stolica” nie ma określonego profilu odbiorców i bardzo cieszy ją fakt, że dociera zarówno do starszego, jak i młodszego pokolenia. Co ciekawe, czytelnicy są poniekąd współtwórcami miesięcznika. Ewa Kielak-Ciemniewska wspominała sytuacje, gdy zgłaszały się do niej osoby, czytujące „Stolicę”, z pomysłami na ciekawe teksty, dotyczące np. historii miejsca, w którym mieszkają lub historii rodzinnej związanej z losami Warszawy.

Padło pytanie o rolę „Stolicy” w kształtowaniu życia społeczno-kulturalnego Warszawy. Ewa Kielak-Ciemniewska podkreśliła, że dla niej wydawanie tego czasopisma jest misją. Rolą „Stolicy” nie jest tylko informować o bieżących wydarzeniach, bo na to jest miejsce w Internecie, ale zapoznawać czytelników z mało znanymi

faktami z historii miasta i proponować pogłębioną analizę historii, zjawisk i wydarzeń. Artykuły publikowane w miesięczniku najczęściej nie dotyczą wydarzeń czy inicjatyw jednorazowych, ale tych, które realnie wpływają na miasto. „Stolica” od 2006 roku ukazywała się co miesiąc, a od czasu pandemii wychodzi co dwa miesiące jako podwójny numer. Taka częstotliwość pozwala redakcji skupić się na starannym przygotowaniu merytorycznym tekstów do druku oraz zadbać o układ graficzny. Według Ewy Kielak-Ciemniewskiej „Stolica” nie jest pismem do przejrzenia, ale do chwili refleksji, możliwości zatopienia się w tekście, a czasem nawet przeniesienia się w czasie oraz do podziwiania fotografii, najlepiej w wersji papierowej.

Jeśli chodzi o współpracę Muzeum Niepodległości i „Stolicy” to obejmuje ona kilka płaszczyzn: artykuły pracowników MN na łamach „Stolicy”, reklamy i zapowiedzi wydarzeń, reklamy wydawnictw MN oraz bardzo ciekawy cykl wykładów Warszawa na Zakrętach Historii. Co ciekawe, w „Stolicy” niejednokrotnie pojawiały się artykuły dotyczące Muzeum Niepodległości i jego oddziałów. W czasie spotkania zostały zaprezentowane archiwalne numery czasopisma z różnych okresów, w których znalazły się informacje o Muzeum Niepodległości. Najstarsza znaleziona wzmianka o Pałacu Przebendowskich w „Stolicy” pojawiła się w numerze 31 z 1947 roku. W artykule Hanny i Eugeniusza Szwanekowskich, wybitnych warszawianistów, opisującym historię ulicy Bielańskiej pojawiły się informacje o obecnej siedzibie Muzeum Niepodległości. Autorzy opisywali losy ulicy i zniszczenia, jakich doznały budynki w tej okolicy w czasie II wojny światowej. Wspomniany jest także Pałac Przebendowskich, jego historia od XVIII wieku. Tak o Pałacu mówią autorzy artykułu w zakończeniu: „Wypalone mury pałacowe nadają się do odbudowy, oby tylko nie za długo czekały, bo mogą nie doczekać”<sup>1</sup>. Ciekawie w zestawieniu z tym artykułem wygląda tekst Jerzego S. Majewskiego *Rezydencja po liftingu*, w którym autor opisał kolejny już w ciągu ostatnich lat remont Pałacu Przebendowskich<sup>2</sup>. Można z pewnością powiedzieć, że siedziba główna Muzeum Niepodległości doczekała się powrotu do lat świetności i w pełni wykorzystano jej potencjał.

---

<sup>1</sup> Hanna Szwanekowska, Eugeniusz Szwanekowski, *Ulice Warszawy. Bielańska*, „Stolica” 1947, nr 31, s. 8.

<sup>2</sup> Jerzy S. Majewski, *Rezydencja po liftingu*, „Stolica” 2019, nr 11–12, s. 10.

Na zakończenie tego interesującego spotkania zapytaliśmy naszego gościa, jakie są plany na przyszłość „Stolicy”. Redakcja zamierza kontynuować wszystkie bieżące projekty i jest otwarta na nowe pomysły. Za dwa lata przypada jubileusz dwudziestolecia wznowienia „Stolicy”, do którego twórcy czasopisma już się powoli przygotowują.

W tekście zostały wspomniane tylko niektóre tematy poruszone podczas spotkania. Aby wysłuchać całej rozmowy Piotra Marońskiego i Dominiki Zyśk z Ewą Kielak-Ciemniewską zapraszamy do kanału YouTube Muzeum Niepodległości, gdzie znajduje się nagranie z wydarzenia.

Kolejne spotkanie, z redakcją „Wiadomości Bocheńskich”, odbyło się 28 maja 2024 roku o godzinie 11:30 w Kawiarence Warszawskiej w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej. Uwadze czytelników polecamy następane Salony Dobrej Prasy im. Walerego Pisarka.

**Dominika Zyśk**



**Andrzej Domagalski**

Kraków

## **Kabaretowy „Ojciec” Niedzielski, Pod Budą i jeszcze krakowski Smoleń oraz bydgoska Klika**

**Pod koniec lat 60. minionego stulecia na rodzimej scenie kabaretowej zaistniały dwa znaczące studenckie zespoły, które przeszły do historii polskiej kultury: wrocławski, o przekornej nieco nazwie Kabaret Ojców, z rozpoczynającymi karierę artystyczną mimami Leszkiem Niedzielskim oraz Markiem Gołębiowskim oraz w Krakowie Pod Budą, z niezwykle Bohdanem Smoleńcem, który kilka lat później wspólnie z Laskowikiem w poznańskim kabarecie Tey zawojował dosłownie cały kraj. I wreszcie kilka lat później w Bydgoszczy, w klubie studenckim Beans zaistniała kolejna grupa, znowu o tajemniczej nieco nazwie Klika, czyli Kabaret Autorów z parą niezwyklej prześmiewców: Sobczakiem i Szpakiem.**

### **KABARET OJCÓW**

Na dobrą sprawę mało kto poza wrocławskim środowiskiem artystycznym pamięta jeszcze o tej studenckiej grupie, a był to wielce ciekawy kabaret, w którym swoje artystyczne talenty ujawniło kilku znanych później szerszej publiczności twórców. Wrocławski Kabaret Ojców, bo o nim mowa, działał w latach 1967–1971.

Ówczesny student Uniwersytetu Wrocławskiego Lech Ignaszewski (1943–2014), popularny nie tylko we wrocławskim środowisku „Ignac”, z pochodzenia Kaszub, studiował polonistykę i ukończył ją w 1967, rok po założeniu kabaretu. Wtedy to poeta i kompozytor,

znany potem chociażby z późniejszych występów w Elicie, z trzema studentami: architektury – Markiem Gołębiowskim (1941–2020), bibliotekarstwa – Leszkiem Niedzielskim (rocznik 1942) oraz geologii Bogusławem Klimsą (rocznik 1946) – muzykiem, założyli w 1966 roku Kabaret Ojców we wrocławskim klubie ZSP Pałacyk. Połączyły ich liczne uzdolnienia artystyczne, nadprzeciętne poczucie humoru i estyma dla trunków. Zaprezentowali trzy premiery. Wśród zabawnych skeczy, parodii, komicznych scenek mimicznych, w pamięć zapadały wyborne do recytacji wiersze „Ignaca”, piosenki, tanga, walce, ballady. W 1967 roku „Ojcowie”, na Festiwalu Akademickim FAMA w Świnoujściu, zostali laureatami w konkursie kabaretów. Ignaszewski (autor tekstów piosenek) i Klimsa (kompozytor) występowali wcześniej na wielu giełdach piosenki studenckiej, natomiast Gołębiowski i Niedzielski grali w różnych zespołach studenckich, m.in. w Teatrze Pantomimy Gest. Mocno na scenie zaistniał zwłaszcza Leszek Niedzielski, podziwiany przez publiczność, i to od wielu lat, podczas występów kabaretu Elita.

– Cokolwiek by o sobie mówić, ja nie od razu obudziłem się w Kabarecie Ojców. Wcześniej, w czasach studenckich, a dokładnie od 1960 roku, występowałem kolejno w Chórze Uniwersytetu Wrocławskiego, w Studenckim Teatrze Satyry Bluff i w Studenckim Teatrze Pantomimy Gest – wspomina w rozmowie Leszek Niedzielski. Szczególnie z Gestem wiąże artystę wiele wspomnień: – Mówiąc o Kabarecie Ojców, trzeba z konieczności wspomnieć o Geście, o pantomimie, którą też wykorzystywaliśmy w kabarecie. Oczywiście, nie samą pantomimą człowiek żyje. Czasami trzeba przerwać ciszę jakimś słowem, mimo że mowa jest tylko srebrem, a milczenie nierzadko złotem. Niezręcznie jest chwalić się i mówić o sukcesach artystycznych Gestu własnymi słowami. Zostawmy to licznym, entuzjastycznym recenzjom z występów tego teatru w kraju i za granicą. Jednak mimo wszystko nie samymi występami się żyło w Geście. Ciekawe było też to, co się działo obok, między i poza występami. Ciekawe były same wyjazdy za granicę, nie takie oczywiste i proste jak dzisiaj. Fascynujące były spotkania ze studentami innych krajów. Niezwykle spotkania z młodszą i starszą Polonią, z Polakami rozrzuconymi po świecie (...). W czasie takich wspólnych wyjazdów, spotkań, dyskusji, zabaw i normalnych wygłupów, niekoniecznie przy

herbacie, powstawały różne zwariowane pomysły. Pomysły nie tylko pantomimiczne, ale i kabaretowe. Kontrastem dla pantomimy był dowcip językowy nieprzekładalny na język pantomimy. Polski dowcip językowy jest też nieprzekładalny na inne języki. Nawet na ugrofińskie. Od tych zabaw i wygłupów było już niedaleko do powstania Kabaretu Ojców. W latach 60. modne na przykład było wplatanie do rozmów prywatnych gwary śląskiej. Modny był cały cykl dowcipów śląskich. Popularne było zwracanie się do kolegi: – Ojciec! Ojcie! Na wiosnę 1967 roku Gest pojechał na tournée artystyczne po Holandii, Belgii i Francji. Przy okazji potknął się też o Luksemburg. W czasie tych podróży powstawały improwizowane opowieści o portach w Amsterdamie i Rotterdamie, opowieści o krowach holenderskich i kozach lesbijkach. Tam też zwracaliśmy się do siebie per „ojciec”: ojciec Leparski, ojciec Pasternak, ojciec Pakulski...! Tego samego wymagaliśmy od kolegów Holendrów, Francuzów czy Belgów. Uczyliśmy ich języka polskiego. Nawiasem mówiąc, podobno takiej narodowości jak Belgowie nie ma. Pewien znany filozof zapytał kiedyś mieszkańca Belgii, jak to z nimi jest, bo w tym kraju są chyba tylko Walonowie i Flamandowie, a gdzie Belgowie? Na to ten zagadnięty odpowiedział: – Ma pan rację, ale tu niedaleko mieszka taka grupa polskich Żydów z Białegostoku i to są właśnie Belgowie.

Artyści spotykali się razem najczęściej w klubie Pałacyk we Wrocławiu, gdzie w czerwcu 1967 roku kabaret ten dał swój pierwszy – w dużej mierze improwizowany – występ pod tytułem *Idylla, słodka idylla*. Drugi program, też w czerwcu tegoż roku, nosił tytuł *Robotnicy robotnikom*. Potem dołączył do kabaretu Andrzej Leparski, który co prawda nie śpiewał, ale rozśmieszał widzów między innymi etiudą pantomimiczną *Niańka*. Programy składały się z piosenek połączonych improwizowaną konferansjerką, monologami – m.in. znany monolog Niedzielskiego pod tytułem *Parodia Hitlera* – i skeczami. W lipcu 1967 roku kabaret zdobył nagrodę specjalną, czyli beczkę piwa, na festiwalu FAMA w Świnoujściu. W czasie występów artyści nadawali zasłużonym na polu kultury tytuły „ojca humoris causa”. Były trzy stopnie tych tytułów: „ojciec humoris causa rzeczywisty”, „ojciec humoris causa oczywisty” i „ojciec humoris causa rzeczywisto-oczywisty”. Pierwszą kobietą, która otrzymała tytuł „ojca humoris causa rzeczywisto-oczywistego” była Ewa Demarczyk.

– Podczas występów często tłumaczyliśmy się z tego – wyjaśnia Leszek Niedzielski – dlaczego nazywamy się Kabaretem Ojców; obowiązywały nas trzy zasady: pierwsza – żaden z nas nie pochodzi z Ojcowca, druga – wszyscy jesteśmy ojcami, trzecia – jeżeli ktoś z nas nie jest ojcem, patrz: druga zasada. – Po tzw. wojnie izraelskiej w czerwcu 1967 roku – dodaje artysta – opowiadałem na scenie taki dowcip, który po pewnym czasie zdjęła mi cenzura: Pyta Polak Polaka: – Gdzie byłeś w czasie wakacji? – W Izraelu. – No, popatrz, jaka ta Polska mała!

Na FAMIE w Świnoujściu w 1968 roku „Ojcowie” swój program, jak wspomina Niedzielski, rozpoczynali modlitwą, powtarzaną razem z artystami przez publiczność: – Daj mi o Panie, poczucie humoru/ ześlij na mnie/ łaskę/ rozumienia żartu/ abym mógł/mogła/ osiąść/ trochę szczęścia w życiu/ i podać je/ bliźnim swoim. Trzeci program kabaretu *Wyklep kosę* odbył się w styczniu 1970 roku już bez słynnego mima Marka Gołębiowskiego, który wiosną tego roku wyjechał do Warszawy, trafiając do kabaretu Stodoła. W sierpniu 1971 roku Tadeusz Drozda zaproponował Leszkowi Niedzielskiemu występy z Elitą – i kabaret Ojców zakończył swoją działalność.

– Wiodącym kabaretem na przełomie lat 60. i 70. minionego wieku w środowisku wrocławskim – przypomina Tadeusz Drozda – był Kabaret Ojców. Mieli ogromną popularność i znakomitych twórców, ale coś u nich się posypało; Marek Gołębiowski przeniósł się do Warszawy, więc ja zaangażowałem Leszka Niedzielskiego do Elity i tak staliśmy się, już jako Elita, jedynym ogólnie znanym kabaretem we Wrocławiu.

Kilka słów o urodzonym w grudniu 1942 roku w Milczycach na Ukrainie Leszku Niedzielskim – reżyserze radiowym i satyryku, wieloletnim członku wrocławskiego Kabaretu Elita.

W Kabarecie Autorów Elita debiutował w sierpniu 1971 roku, ale ten powszechnie lubiany i ceniony satyryk i aktor nadal bryluje na scenie, potwierdzając swoją artystyczną aktywnością, że im starszy, tym bardziej dojrzałszy zeń artysta – czerpiący zresztą pełnymi garściami z pół wieku kontaktu ze sztuką. Rozpoczynał – jakżeby inaczej – od teatrów studenckich, w 1960 roku. Będąc studentem

bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Wrocławskim (praca dyplomowa o języku radiowym), trafił na początku do Studenckiego Teatru Satyry Bluff (1960–1962), potem był romans ze Studenckim Teatrem Pantomimy Gest (1962–1971), pełen zresztą artystycznych sukcesów (m.in. nagrody na światowych festiwalach w Nancy i w Stambule), występy w słynnym Studenckim Teatrze Kalambur (1969), wreszcie III nagroda na Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Jednego Aktora za monodram wg *Transatlantyku* Gombrowicza (1971). Debiut kabaretowy zaliczył w Kabarecie Ojców, w grudniu 1971 roku zdał eksternistyczny egzamin dla aktorów dramatycznych, który 5 lat później „podbudował” dyplomem reżysera radiowego. A wcześniej, bo od 1973 roku, jako autor, aktor i reżyser nierozzerwalnie związał się z audycją radiową *Studio 202*; wcześniej zaś, nie tracąc kontaktu z teatrami studenckimi, pracował także jako redaktor w Rozgłośni Szczecińskiej Polskiego Radia w Redakcji Literackiej i Rozrywkowej (1967–1968). Twórczość radiową, rozpoczętą w 1967 roku, Niedzielski, magister bibliotekoznawstwa, kontynuował w latach 70. ubiegłego wieku jako autor i aktor, biorąc udział w takich audycjach jak: *Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy*, *60 minut na godzinę* i *Studio 202*.

Niedzielski, „Zasłużony dla Wrocławia”, mówi o swoich początkach z Elitą:

– Występy z kabaretem zaproponował mi Drozda pod koniec lipca 1971 roku. Głównie chodziło o to, żeby zastąpić Kaczmarka, który z jakichś tam powodów nie mógł pojechać na występy. Elita była wówczas kabaretem młodym, a ja już miałem za sobą dziesięcioletnią praktykę w teatrach. Będąc od sierpnia 1971 roku w tym kabarecie, nie wiedziałem jak długo w nim zostanę. W Elicie nie było kierownika zespołu. Każdy z nas był dla siebie kierownikiem.

– Współpracę z Programem III PR zaproponował nam Jacek Janczarski – opowiada o radiowej przygodzie popularny satyryk – który prowadził *Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy*. W tej audycji, nazywanej popularnie ITR-em, mieliśmy od 1972 roku 10-minutowe *Magazynki Kabaretu Elita*, na które składały się improwizowane rozmowy, skecze, monologi, piosenki i inne krótkie formy radiowe. Ja miałem już za sobą roczne doświadczenie. Każdy z nas coś pisał – monologi, skecze, piosenki i to, co napisał, przynosił do radia. Nagrywaliśmy to w studiu PR we Wrocławiu i wysyłaliśmy taśmy do Warszawy do

ITR-u. Wtedy zauważył nas Waligórski i zaproponował współpracę ze *Studiem 202*. Pod koniec 1973 roku Waligórski zaproponował mi reżyserowanie – a miałem już dyplom aktora dramatycznego – audycji *Studia 202*. Nagrywałem z aktorami wrocławskimi, m.in. z Igo-rem Przegrodzkim, Andrzejem Mrozkiem, Zygmuntem Bielawskim, Zdzisławem Kozieniem różne skecze, wiersze, monologi autorstwa Waligórskiego, zmarłej w maju 2011 roku Ewy Szumańskiej, Jerzego Dębskiego, pisane do kolejnych odcinków *Studia 202*, które ukazywało się wtedy trzy razy w tygodniu na antenie PR we Wrocławiu. Z czasem zacząłem również reżyserować słuchowiska. Słuchowiska stereofoniczne i eksperymentalnie, jako jedyne w Polsce, kwadrofoniczne. W połowie lat 70. zaczęliśmy stopniowo rezygnować z pomocy aktorów i *Studio 202* stało się audycją autorską. Pisaliśmy i nagrywaliśmy audycje własnymi siłami, ale w dużym składzie: Szumańska, Waligórski, Dębski, Kaczmarek, Skoczylas, Niedzielski, Plaskota i szykujący się do wyjazdu na stałe do Warszawy Drozda. W pierwszym nagraniu *Magazyunku Kabaretu Elita* dla *Ilustrowanego Tygodnika Rozrywkowego*, jak i w wielu następnych, było dużo improwizacji, i to była siła tych nagrań. Gotowe były piosenki, ale rozmowy, dowcipy, skecze wychodziły spontanicznie, *ad hoc*. Program naszej Elity był taką składanką, którą można było ciąć w dowolnym miejscu, a i tak zostawało jeszcze wiele do następnego wycięcia. Dzisiaj istnieje ukryta cenzura i redaktorzy odpowiedzialni za program zawsze mogą coś albo wszystko wyciąć.

Niedzielski nie ma wątpliwości, że Elita była i jest nadal kabaretem słowa:

– Zawsze opierał się on na przekazie słownym w komunikacji ze swymi odbiorcami. Nie musiał się na scenie przebierać za nikogo ani też wyprawiać błazeńskich sztuczek. Słowo wystarczało. Było też łatwe do zabrania ze sobą. Przed laty paradoksalnie do wysokiego poziomu artystycznego walnie przyczyniała się cenzura. Toczyła się z nią nieustanna gra, aby widz wiedział, o co chodzi, a ona, czyli cenzura, się nie połapała. Ludzie rozumieli to znakomicie i nawet najcieńsze aluzje chwyтали w lot. Widownia fantastycznie wtedy czytała między wierszami. Kiedyś mieliśmy na występie dziennikarza, korespondenta „Newsweeka” w Polsce. Przyszedł za kulisy i przez

tłumacza mówi, że coś takiego widzi pierwszy raz. Facet w garniturze stoi i gada przez 20 minut, a ludzie konają ze śmiechu. Zero charakteryzacji, zero scenografii. W Ameryce byłoby to nie do pomyślenia...

Leszka Niedzielskiego nie należy mylić z Andrzejem Poniedziałkim! Z jednej strony stateczny – tylko na pozór – pan z wąsem, zawodowy aktor, znany też jako radiowy mały rycerz – Pan Wołodyjowski, a z drugiej równie utalentowany, ale znacznie odeń młodszy artysta; jedno ich łączy natomiast – obaj są wytrawnymi, z najwyższej półki satyrykami.

### **POD BUDĄ I BOHDAN SMOLEŃ**

Nieco zapomniany, ale jeszcze nie tak dawno powszechnie znany i nagradzany na konkursach, krakowski kabaret studencki powstał w magicznym okresie przełomu zimowo-wiosennego, w nocy, jak wspominał przed laty Bohdan Smoleń, z 21 na 22 marca 1969 roku. Zrodził się przy dawnej ulicy Ziai (dziś Jabłonowskich) w krakowskim akademiku Blokada, ówczesnej Wyższej Szkoły Rolniczej (WSR), kiedy to klub studencki Buda, powstały pod koniec lat 50. minionego wieku, wzbogacił się o legendarną piwnicę.

I pomyśleć, iż Bohdan Smoleń, jeden z założycieli kabaretu, jako młodzieniaszek chciał zostać kierowcą zawodowym. Na szczęście dla polskiej sceny kabaretowej, z uwagi na wstręt do pływania, nie dostał się do Szkoły Oficerskiej w Pile. Jedną z legend polskiego kabaretu. Łatwo rozpoznawalny aktor, satyryk i piosenkarz o niedużym („nikczemnym” – jak sam mówił) wzroście i charakterystycznych, sumiastych wąsach właśnie w tym krakowskim kabarecie ujawnił swój niepospolity satyryczny talent. Wspominał w publikacji *Niestety wszyscy się znamy*:

– W jednym z najstarszych w Krakowie akademików, Domu Studenckim Blokada przy Ziai. Najpierw waletowałem, a potem legalnie. Mieszkałem nad klubem Buda z Alkiem Gałką i Andrzejem Pawłowskim, angażowaliśmy się w sprawy kulturalne. Najpierw się udzielałem w teatryku Rezonans. To był teatr poezji, prowadził go Jan Krzyżanowski, mąż Tereski Budzisz. Później z naszych rozmów, żartów wyszło i tak, że powstał kabaret Pod Budą.



Legenda polskiej sceny kabaretowej i nade wszystko krakowskiego kabaretu, a następnie poznańskiego kabaretu Tey, zmarł w grudniu 2016 roku, przeżywszy 69 lat.

– Życie go ponad miarę chlastało (tragiczna śmierć jednego z synów oraz żony, kilka udarów, zawał serca i problemy z płucami). Był człowiekiem wielkiego serca. Kilka lat przed śmiercią założył fundację „Stworzenia Pana Smolenia” zajmującą się hipoterapią dla dzieci z autyzmem, zespołem Downa i porażeniem mózgowym. Działa do dzisiaj. Symbolem wielkiej miłości Bohdana Smolenia do zwierząt jest ukryty pod ławeczką usytuowaną na rogu ulic Jabłonowskich i Czapskich w Krakowie kot siedzący w rogu i czekający na swego pana – pisze Maciej Malinowski w „Angorze” (nr 10, marzec 2024).

Na potrzeby kabaretu zaadaptowano niewielką piwnicę pod klubem, a cztery lata później kolejną, większą, z prawdziwą sceną. Premiera pierwszego programu kabaretu, skupiającego wyłącznie studentów WSR (od października 1972 roku Akademii Rolniczej) pt. *Bez tytułu* odbyła się 14 czerwca 1969 roku na otwarciu wspomnianej piwnicy. Furore robiły cytaty z podręcznika prof. Stanisława Jełowickiego *Owczarstwo wielkostatne*, interpretowane przez wschodzącą gwiazdę kabaretu – Bohdana Smolenia.

– Pod Budą, Pod Budą/ Komisja do walki z nudą (...). Choć Buda co prawda nie bawi, gdy jest,/ Lecz bez niej samotnyś jak pies! – śpiewano w piwnicy akademika regularnie raz w tygodniu – we wtorkowe wieczory.

Drugi program (premiera 3 marca 1970 roku), *W Powroźniku bez zmian* (scenariusz: Elżbieta Smoleń, matka Bohdana), zainspirowany został listem rolników z tytułowej miejscowości do krakowskiej uczelni rolniczej. Rozmowy chłopów prawie jak z Mrożka... 24 kwietnia 1970 roku odbył się uroczysty koncert z okazji 100. występu kabaretu.

– W czasie tej imprezy życie przerosło kabaret – wspomina Andrzej Pawłowski, aktor kabaretu. – Był to zarazem rok 100. rocznicy urodzin wodza Rewolucji Październikowej Lenina. Wszyscy

oficjale – a było ich w „ducki” – gratulując zespołowi jubileuszu, rozpoczęli mowę od: „Z okazji setnej rocznicy urodzin...”. 26 lutego 1971 roku wystawiono kolejny program, *Urząd Rejestracji Snów*, czwarty zaś zaprezentowano 29 lutego 1972 roku i nosił on nazwę *Tyle ruchu, a tu stop, czyli sensacja w Dojkach Wielkich*, a ich scenariusz – podobnie jak dwóch poprzednich – był dziełem Elżbiety Smoleń. W programie tym – akcja toczyła się w Klubie Rolnika – zadebiutowała Chariklia Motsiou i Grzegorz Rekliński (popularny Kotlet). W samym 1972 roku był on grany ok. 100 razy na terenie niemal całej Polski. Dzięki niemu kabaret Pod Budą na FAMIE’72 zdobył główne trofeum, Trójkąt Neptuna, pozostawiając w pokonanym polu Elitę, Teya i Kalambur. Krakowski studencki kabaret zajął także m.in. I miejsce na Przeglądzie START’70 w Olsztynie, jak również dwukrotnie (1974–1975) zdobywał Złote Rogi Kozicy w konkursie w Zakopanem.

W latach 1969–1972 w zespole, który wystąpił na scenie ponad 300 razy, grali: Stanisław Daszkiewicz, Aleksy Gałka (Super Star), Małgorzata Jensen, Andrzej Karwala, Zbigniew Karwala, Marta Stanek (primadonna zespołu), Jacek Sikora oraz wspomniani wcześniej Motsiou, Pawłowski i Rekliński, natomiast znana piosenkarka Anna Treter do kabaretu trafiła w 1972 roku, zastępując pianistę Zbigniewa Karwałę, wraz z późniejszym swoim mężem, gitarzystą i kompozytorem Janem Hnatowiczem. W latach 1973–1976 powstały cztery nowe programy: *Z życia Indian* (1973), *Cześć Sławek, za co cię?* (1974), *Uważaj Sławek, uważaj* (1975) – napisane przez krakowskiego satyryka, nieżyjącego już Henryka Cyganika, – oraz *Premiera* (1976).

W drugiej odsłonie kabaretu występował m.in. Andrzej Sikorowski, który do kabaretu dołączył w 1975 roku:

– Któregoś dnia latem Bohdan Smoleń, lider zespołu, poprosił mnie, abym zastąpił Chariklię Motsiou podczas jej nieobecności, gdyż wyjechała na wakacje do swojej Grecji. Gdy wróciła do Polski, nie wiedziałem, czy mam odejść. Bohdan zdecydował: – To nic, będziecie razem! Z Ziai ruszyłem na krajowe i nie tylko rodzime estrady z zabraną w drogę śpiewającą Greczynką, dziś moją żoną. Chariklia była egzotycznym ozdobnikiem tego ansamblu.

Wkrótce grupa muzyczna zdominowała kabaret. Zespół muzyczny kabaretu przyjął nazwę Grupa Muzyczna Pod Budą, grając w składzie: Anna Treter (śpiew, fortepian), Chariklia Motsiou (śpiew), Krzysztof Gawlik (skrzypce), Jan Hnatowicz (gitara), Andrzej Żurek (gitara basowa) oraz Sikorowski (śpiew, gitara, mandolina). W kabarecie tym znana i ceniona piosenkarka Anna Treter poznała, o czym już była mowa, swojego przyszłego małżonka Jana Hnatowicza, popularnego w środowisku Byka, świetnego kompozytora:

– Poznaliśmy się na próbie kabaretu. Ja zostałam zaproszona przez Alka Gałkę, ażeby spróbować sił jako pianistka akompaniorka, Jasiek przez Bogusia Smolenia. Studiowałam wówczas pilnie ekonomię i nie w głowie mi były kabarety i żarty, więc długo się wzbriałam. Kiedy jednak połknęłam bakcyła, to już na zawsze. Najpierw tylko akompaniowałam aktorom, potem zaczęłam także śpiewać i komponować piosenki. Nie bez znaczenia była obecność w zespole długowłosego gitarzysty, na którego względach coraz bardziej mi zależało. Atmosfera w kabarecie była bardzo rodzinna. Własnymi rękami „wydrapaliśmy” w ziemi piwnicę, która stała się naszą salą koncertową na 150 miejsc z prawdziwą sceną, kurtyną i garderobą. Odwiedzali nas m.in.: Jonasz Kofta, Janek Pietrzak, Jurek Kryszak, Rysiek Dreger, Grzegorz Warchoń i wiele innych znakomitych postaci kabaretu z tamtych lat.

W 1976 roku Smoleń („Studiowałam dziesięć lat, rektor profesor Wojtaszek prosił mnie, abym wreszcie skończył te studia, bo psuję mu statystykę” – wspominał) na rok związał się z Estradą Lubuską i występował wraz ze Stenią Kozłowską, a w 1977 roku trafił do Teya. Wcześniej, bo w 1975 roku, wygrał Festiwal Piosenki Studenckiej (tekst Cyganik, muzyka Hnatowicz), a nagroda indywidualna przypadła Treter. Kabaret zakończył swoją działalność w 1978 roku. Pozostał po nim, grający do dziś, znakomity zespół wokalnie-instrumentalny Pod Budą. Na początku teksty skeczy pisała matka Smolenia – Elżbieta, później zajął się tym krakowski dziennikarz – Henryk Cyganik. 16 kwietnia 2009 roku hucznie obchodzono 40-lecie powstania kabaretu, który był ewenementem wśród innych studenckich grup, i który w czasie swej działalności dał dobrze ponad tysiąc występów w całym kraju. Z grupą tą związani byli ponadto: Mieczysław Janik,

Andrzej Krzaklewski, Bożena Mraka, Marek Myśliwski, Włodzimierz Uchwat i Jacek Wajdowicz.

– Boguś Smoleń zawsze pamiętał o tym, skąd wyszedł. Dlatego po jego śmierci jako Stowarzyszenie Wychowanków Uniwersyteckich Studiów Rolniczych postanowiliśmy uczcić jego osobę, stawiając mu w Krakowie pomnik. Naszą inicjatywę poparł rektor Uniwersytetu Rolniczego prof. dr hab. inż. Włodzimierz Sady. 80 proc. środków zgromadziliśmy sami, resztę dała uczelnia – mówi Andrzej Pawłowski, jeden z pomysłodawców całego przedsięwzięcia.

Ówże Komitet Organizacyjny powstał w maju 2020 roku. Początkowo władze samorządowe Krakowa nie wyrażały zgody na ustawienie rzeźby w strefie ochronnej miasta, niedaleko Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Sprzeciwiał się temu również wojewódzki konserwator zabytków. Usilne, mozolne starania grupy inicjatywnej zakończyły się ostatecznie powodzeniem. 21 marca 2024 roku, dla uczczenia 55-lecia powstania kabaretu uroczystie odsłonięto rzeźbę Bohdana Smolenia, upamiętniającą jego czas studiowania w Wyższej Szkole Rolniczej w Krakowie, a od 1972 roku w Akademii Rolniczej i występy w kabarecie Pod Budą (1969–1976). Przy budynku tuż obok akademika UR ustawiono rzeźbę z brązu przedstawiającą Bohdana Smolenia. Autor, artysta rzeźbiarz dr hab. Karol Badyňa, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, uwiecznił bohatera będącego w ruchu, zamierzającego usiąść na ławeczce i chwilę odpocząć.

Jest to już drugi posąg Smolenia w kraju, bowiem w czerwcu 2021 roku w centrum Poznania zainstalowano rzeźbę z siedzącym przy stoliku Bohdanem Smoleniem autorstwa Piotra Sochy.

## **KLIKA**

Powstały w 1975 roku Kabaret Autorów Klika stworzony został przez Marka Sobczaka i Antoniego Szpaka. Jak większość polskich kabaretów swoją działalność rozpoczął w tzw. ruchu studenckim. W tym przypadku był to klub Beanus 70 przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy. Przez pierwsze trzy lata pozostawał kabaretem studenckim. W tym czasie wygrał wszystkie festiwale, nie tylko

studenckie, z festiwalem FAMA'77 włącznie, na którym rzeczony bydgoski kabaret zakończył swoją aktywność konkursową. W roku 1978 rozpoczął się zawodowy okres działalności.

– Byłem wtedy wraz ze studenckim narybkiem na praktyce robotniczej w Chojnicach i jaja sobie robiłem ze wszystkiego i z wszystkich – wspominał początki w listopadzie 2016 roku w portalumetropolia-bydgoska.pl Antoni Szpak. – Któregoś dnia podszedł do mnie student trzeciego roku i mówi mi, że na WSP [Wyższa Szkoła Pedagogiczna – AD] jest klub „Beanus”, w którym spotykają się takie świry jak ja, więc może mógłbym tam wpaść i dołączyć do nich. Wpadłem. Znalazłem się w jakiejś grupie teatralnej, w której działał Marek. Obydwaj wariowaliśmy tak bardzo, że ktoś stwierdził, że z nami trudno wytrzymać. Najlepiej będzie, jak założymy kabaret i tam się wyszalejemy. Posłuchaliśmy. Tak się nam ten wygłup spodobał, że tak już zostało. Wyjazdy na festiwale studenckie, spotkanie innych już będących na topie kabaretów nauczyły nas, że kabaret nie jest tylko do wygłupiania się, ale musi też dawać do myślenia.

Kabaret Klika ma w dorobku czternastoletnią **współpracę z Programem III Polskiego Radia**, ponad 250 autorskich programów telewizyjnych (cykle takie jak: *Redakcja Młodych Reporterów*, *Kanał 5*, *Szok*, *Kontra*, *Chcesz do Europy – zadzwoń do TV*, *Express Dimanche*, *Dwóch takich z kabaretu Klika*, *A to Polska właśnie*, *Wiem, o co chodzi* czy też *Troszeczkę głupoty*), 31 lat pisania felietonów prasowych (w tym 10 lat w nieistniejącym już, niestety, tygodniku „Szpilki”). Autorzy napisali również dialogi do filmu *Francuski numer*, w którym Sobczak i Szpak zagrali epizodyczne role. Ponadto w TVP2 i TV Polonia emitowany był satyryczny serial dla dzieci i młodzieży *Ale heca* (95 odcinków), a autorami scenariusza byli twórcy kabaretu – Marek Sobczak i Antoni Szpak. Przez cały czas w różnych gazetach, tudzież w internecie ukazywały się felietony autorstwa wyżej wymienionych. Na stałe współpracowali z tygodnikiem „Angora” oraz „Expressem Bydgoskim”.

Marek Sobczak i Antoni Szpak mieszkali w Bydgoszczy, tu tworzyli i stąd wyruszali, by podróżować po Polsce i świecie (USA, Kanada, Europa Zachodnia, rzadziej Wschodnia). Są również autorami sztuki teatralnej dla dzieci *Niesamowite przygody Radka i Władka*, a także

dwóch książek: *Trzy lata buzkowania*, na którą składają się felietony i wiersze z lat 1998–2000 oraz *Dom wariatów – Polska*, czyli wybrane felietony z kolejnych sześciu lat, zamieszczone w tygodniku „Angora”. W 2002 roku za swoją działalność zostali uhonorowani Medalem Zasłużony Działacz Kultury.

Kabaret Autorów Klika to typowy żart polityczny i społeczny. Ciętego ostrza jego satyry bała się niejedna osoba publiczna, bo Sobczak i Szpak na nikim nie pozostawiali suchej nitki. „Polska Partia Protestująca protestuje zawsze do końca, w swych protestach nieustająca, PPP!!!” – ta przyśpiewka to jeden ze znaków rozpoznawczych dwuosobowego kabaretu Klika. Zmarły w listopadzie 2014 roku Marek Sobczak mówił: „Zawsze protestujemy przeciwko temu samemu: głupocie władzy. Obojętnie, jakiego autoramentu i koloru by była”. A Antoni Szpak dodawał: „Najbardziej irytuje nas obłuda i zakłamanie. Im bardziej Polska jest katolicka, im mocniej zmierza w kierunku państwa wyznaniowego, tym więcej jest obłudy i fałszu”. Artyści kabaretu wiedzą bowiem, że oswojone zło i głupota przestają tak bardzo straszyć, a zaczynają po prostu... śmieszyć!

Marek Sobczak i Antoni Szpak, do listopada 2014 roku najstarszy duet kabaretowy w Polsce, nie byli braćmi bliźniakami, choć podejrzewała ich o to znaczna część społeczeństwa, bowiem obaj nosili brodę. Oświadczyli nawet oficjalnie, że nie ulegną modzie i nigdy bliźniakami nie zostaną. Antoni Szpak:

– Od samego początku idziemy własną ścieżką, daleko od szlaku, którym zmierza współczesny polski kabaret, i nadal uważamy, że nie można odpuszczać. Zapewne nie uratujemy Polski przed zalewem politycznej głupoty, ale może znajdzie się kilka osób, które podzielą nasz punkt widzenia. Dziś najłatwiej jest mówić na scenie jakieś bla, bla, bla, kpić z seriali, śmiać się dla samego śmiechu, ale nas to nie interesuje. Bliżej nam w tym do Salonu Niezależnych, dawnej Egidy czy Zenka Laskowika niż do współczesnych banalnych parodystów.

Zaś Marek Sobczak dodawał:

– W Polsce wolność słowa polega na tym, żeby mówić wolno, a nie, że wolno mówić. Podczas plenerowej imprezy w Nowym Dworze w gminie Syców – opowiada Marek Sobczak – w trakcie

przeprowadzania przez nas dowodu wprost na to, iż Media Markt nie dla PiS-owców, na scenę wtargnęła wielce wzburzona i niemniej podniecona, nieznana nam wówczas posłanka Beata Kempa. Przerwywając spektakl, oznajmiła, iż jest wiceziobłą i zorganizuje nam bardzo kameralny występ przed prokuratorem. Umocniło nas to w przekonaniu, iż Media Markt rzeczywiście nie dla PiS-owców. Beacie Kempie przepowiedzieliśmy medialną karierę i duże wzięcie u satyryków, co też się stało. Podczas wymiany zdań publiczność myślała, że to część skeczu i śmiała się do łez. Pani Kempa powiedziała nam tak: burmistrz jest moim przeciwnikiem politycznym, więc on wam zapewne honorarium wypłaci, dlatego też dziś jeszcze się bawcie, bo jutro może być za późno. Powiało grozą. Marek zapytał, czy ona nas straszy? Powiedziała, że nie. Skończyło się to tak, że powiedział jej, iż dla niej i jej partyjnych kolegów Polska kończy się na rogatkach Warszawy, a ja dodałem, że ma zadatki na zrobienie dużej kariery. No i wykrakałem...”

Antoni Szpak nadal i to z powodzeniem kontynuuje pisanie ciekawych, wciągających felietonów satyrycznych na łamach tygodnika „Angora”.

**Andrzej Domagalski**



## **Mateusz Ratyński**

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

ORCID: 0000-0002-8346-5254

# **Powstanie Wielkopolskie w pamiętniku marszałka Wojciecha Trąpczyńskiego**

## **Słowa kluczowe**

Wojciech Trąpczyński, zabór niemiecki, Powstanie Wielkopolskie, narodowa demokracja, Józef Piłsudski

## **Streszczenie**

Artykuł przedstawia syntetycznie spór sanacji i endecji o rolę w micie założycielskim II RP. Osią zagadnienia jest tekst wspomnieniowy o Powstaniu Wielkopolskim autorstwa Wojciecha Trąpczyńskiego (1860–1953). Był on czołowym politykiem ruchu narodowego, uznanym prawnikiem, obrońcą interesów polskich w zaborze niemieckim oraz twórcą życia politycznego w II RP. Sprawował liczne funkcje w życiu publicznym, m.in. posła w Landtagu (1910–1918) i Reichstagu (1912–1918), członka władz Naczelnej Rady Ludowej (1918–1919), posła RP (1919–1922 i 1928–1935) i senatora RP (1922–1928) w tym marszałka Sejmu Ustawodawczego (1919–1922) oraz marszałka Senatu RP (1922–1928).

## **Powstanie Wielkopolskie w pamiętniku marszałka Wojciecha Trąpczyńskiego**

Natychmiast po powstaniu II Rzeczypospolitej ugrupowania polityczne rozpoczęły rywalizację o wpływy w społeczeństwie. Jednym z elementów walki była swoista licytacja o rolę w odzyskaniu niepodległości. Spór, głównie o charakterze publicystycznym, był częścią propagandy politycznej oraz budowania własnej tożsamości ideowej. Zarówno ruch narodowy, socjalistyczny, ludowy, chrześcijański, jak

i konserwatywny kształtowały swoje oblicze w oparciu o tradycje i przeszłość. Każde środowisko pragnęło podkreślić własne osiągnięcia w ramach mitu założycielskiego młodego państwa, przy równoczesnym deprecjonowaniu zasług konkurentów<sup>1</sup>.

Spór historiograficzny dotyczył głównie najsilniejszych i najbardziej wpływowych środowisk ideologicznych – socjalistycznego (potem sanacyjnego) na czele z Józefem Piłsudskim oraz endecji kierowanej przez Romana Dmowskiego. Obie grupy odegrały kluczową rolę w odzyskaniu przez Polskę niepodległości wraz z ukształtowaniem jej granic. Po zamachu majowym 1926 roku i przejęciu władzy przez sanację nastąpiło oficjalne upowszechnienie kultu Piłsudskiego jako zbawcy narodu. Nowy obóz rządowy wykorzystywał potężny arsenał środków przekazu poprzez administrację, szkołę, wojsko, prasę i literaturę w celu wykreowania swojej nadrzędnej i wyłącznej roli w micie założycielskim II RP. Piłsudski stanowił główny element ideologii tego obozu. Został zrytualizowany, budził w społeczeństwie sentyment jako ojciec narodu, Komendant, Marszałek czy Dziadek. Jego legenda miała rolę legitymizującą, identyfikacyjną i integracyjną. W oficjalnej historiografii sanacji czyn niepodległościowy został zredukowany wyłącznie do akcji zbrojnej Piłsudskiego i jego zwolenników. Prosta, romantyczna i łatwa do zapamiętania legenda stała się tym samym mitem powstania II RP. O wielkości Marszałka przypominało ponadto nazewnictwo ulic, placów, uczelni, ale również numizmatyka i filatelistyka.

Kult Piłsudskiego został oficjalnie usankcjonowany przez władze państwowe w 1938 roku ustawą o ochronie jego imienia, chociaż już wcześniej władze państwowe używały cenzury i represji przeciwko opozycji negującej zasługi Marszałka (szczególnie po jego śmierci w 1935 roku). Specjalną rolę odegrał powołany w 1923 roku Instytut Badań Najnowszej Historii Polski (od 1930 roku Instytut Badania Najnowszej Historii Polski, następnie od 1935 roku Instytut Józefa Piłsudskiego poświęcony badaniu najnowszej historii Polski).

---

<sup>1</sup> Szerzej: A. Czubiński, *Spory o Drugą Rzeczpospolitą. Ewolucja poglądów publicystyki i historiografii polskiej na temat przyczyn odbudowy i znaczenia niepodległego państwa dla narodu polskiego*, Instytut Zachodni, Poznań 1983; *Rok 1918. Tradycje i oczekiwania*, red. A. Garlicki, Czytelnik, Warszawa 1978; A. Wierzbicki, *Spory o polską duszę. Z zagadnień charakterologii narodowej w historiografii polskiej XIX i XX w.*, IH PAN, Warszawa 1993.

Ośrodek zajmował się gromadzeniem materiałów źródłowych dotyczących historii Polski, badaniem tych materiałów i ich publikowaniem oraz współpracą z instytucjami państwowymi i społecznymi. Organem instytutu było czasopismo „Niepodległość” wydawane od 1929 roku. W redagowanym przez Leona Wasilewskiego periodyku podkreślano szczególną rolę Piłsudskiego i ruchu socjalistycznego w okresie zaborów. Na drugi plan przesunięto działalność dyplomatyczną Dmowskiego i endecji, a także akcje zbrojne gen. Józefa Hallera i jego Błękitnej Armii<sup>2</sup>.

Pozbawieni po puczu majowym wpływów w administracji rządowej narodowi demokraci musieli bronić swojego dorobku w micie założycielskim II RP. W prasie endeckiej regularnie dementowano wypowiedzi publicystów sanacji dotyczące negatywnej roli polityków endecji w czasie początków państwowotwórczych u zarania niepodległości. W 1933 roku ukazała się książka autorstwa piłsudczyka, pułkownika Władysława Pobóg-Malinowskiego pt. *Narodowa Demokracja 1887–1918. Fakty i dokumenty*. Autor opracowania uwiarygodniał swoje negatywne opinie o ruchu narodowym kwerendą źródłową w Muzeum Raperswilem i licznych bibliotekach krajowych.

Odpowiedzią Dmowskiego na propagandę sanacji miało być opracowanie całościowej, monumentalnej i dobrze udokumentowanej źródłowo monografii polskiego obozu narodowego. Publikacja miała utrwalić dorobek formacji w wymiarze ideologicznym i personalnym. Początkowo propozycję napisania książki otrzymał dziennikarz i wieloletni redaktor „Gazety Warszawskiej” i „Myśli Narodowej” Zygmunt Wasilewski. Kolejnym potencjalnym autorem był historyk Władysław Konopczyński, były poseł ZLN i profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ostatecznie trudnego zadania podjął się Zygmunt Wojciechowski, który zajął się gromadzeniem dokumentacji historycznej obozu endeckiego. W okresie II RP spisywał wspomnienia żyjących członków LN, dysponował również listą członków organizacji ze wszystkich dzielnic kraju.

Prowadzenie prac dokumentacyjnych było szczególnie ważne w kontekście działalności periodyku „Niepodległość”, którego

---

<sup>2</sup> Zob. szerzej: W. Wójcik, *Legenda Piłsudskiego w polskiej literaturze międzywojennej*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1986; H. Hein-Kircher, *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926–1939*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2008.

autorzy mieli wykorzystywać zbiory raperswilskie w celu obniżenia powagi endecji. Obóz sanacji propagandowo wykorzystywał niektóre niejasne zdarzenia i informacje z historii narodowej demokracji, celowo nagłaśniał afery i skandale. W 1934 roku Wojciechowski odszedł z SN i zaniechał pracy badawczej, która mogła nabrać charakteru fundamentalnej historiografii endecji. Dokończeniem dzieła zajął się następnie jeden z najbliższych współpracowników Dmowskiego, Stanisław Kozicki, który jednak do wybuchu II wojny światowej nie zdążył opublikować książki<sup>3</sup>.

W latach trzydziestych sanacja dążyła nawet do przejęcia obchodów Powstania Wielkopolskiego, zbrojnego zrywu, którego organizatorami w 1918 roku byli działacze narodowi, konserwatywni i chadeccy skupieni wokół Naczelnej Rady Ludowej. U zarania niepodległości jedną z najliczniejszych organizacji kombatanckich było Towarzystwo Powstańców i Wojaków, które w 1925 roku skupiało ponad 80 tys. członków. Powołane w 1921 roku miało charakter bezpartyjny, wojskowy i wychowawczy. Organizacja była jednak zbliżona do prawicy, chociażby ze względu na swojego prezesa, którym był gen. Józef Dowbor-Muśnicki. W ramach walki o wpływ w ruchu kombatanckim powstał w 1932 roku związany z sanacją Związek Weteranów Powstań Narodowych RP 1914–1919 z siedzibą w Poznaniu, który wywodził się ze Związku Byłych Uczestników Powstań Narodowych RP. Na czele instytucji stał gen. Stanisław Taczak. Na podstawie sprawozdania z 1937 roku można stwierdzić, że skupiała ona zaledwie 23 252 członków w 270 kołach w okręgach poznańskim, pomorskim i śląskim. W 1938 roku Związek, po konsolidacji z Towarzystwem Powstańców Wielkopolskich 1918–1919, przekształcił się w Związek Powstańców Wielkopolskich z gen. Kazimierzem Raszewskim jako prezesem<sup>4</sup>.

W sporze ideowym z sanacją uczestniczyła praktycznie cała elita polityczna narodowej demokracji. Jednym z głównych autorytetów

---

<sup>3</sup> Szerzej o tym: E. Maj, *Komunikowanie polityczne narodowej demokracji 1918–1939*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2010.

<sup>4</sup> T. Stawicki, *Działalność Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Ostrowie w latach 1921–1939*, Ostrowskie Towarzystwo Genealogiczne, Ostrow 2019, s. 21–38; J. Łuczak, *Organizacje kombatanckie powstańców wielkopolskich w II Rzeczypospolitej*, „Kronika Wielkopolski” 2008, nr 4, s. 89–99; M. Ratyński, *Maksymilian Włodarczak (1890–1983). Działacz strażacki i powstaniec wielkopolski z Czarnkowa*, MHPRL, Warszawa 2023, s. 32–35.

prawicy był Wojciech Trąpczyński (1860–1953), wybitny polityk narodowej demokracji, prawnik oraz wieloletni parlamentarzysta niemieckiego i polskiego ustawodawstwa. W historii zapisał się szczególnie jako nieprzejednany obrońca polskich interesów w zaborze pruskim oraz jeden z twórców polskiej państwowości<sup>5</sup>. W okresie zaborów był właścicielem kancelarii notarialnej i adwokackiej, dyrektorem poznańskiego Hotelu Bazar oraz członkiem Rady Miasta Poznań. Sprawował liczne ważne funkcje w życiu publicznym, m.in. posła w Landtagu (1910–1918) i Reichstagu (1912–1918), członka władz Naczelnej Rady Ludowej (1918–1919), posła RP (1919–1922 i 1928–1935), senatora RP 1922–1927, marszałka Sejmu Ustawodawczego (1919–1922) oraz marszałka senatu (1922–1927).

W drugiej połowie lat trzydziestych pozbawiony znaczącej funkcji w życiu publicznym, Trąpczyński odgrywał rolę weterana ruchu narodowego i nestora parlamentaryzmu. Jeszcze w latach dwudziestych rozpoczął pracę nad swoimi wspomnieniami. Uczestnicząc w kluczowych wydarzeniach życia politycznego XX wieku Trąpczyński był inteligentnym obserwatorem, miał dobry i precyzyjny styl pisarski. Niestety, nie opracował pełnej relacji ze swojego bogatego życia. Przygotowywane przez niego materiały zaginęły po wybuchu Powstania Warszawskiego w sierpniu 1944 roku. Później, w okresie Polski Ludowej, zniechęcony do pisania, nie wrócił do tematu, uważając go za mało przydatny<sup>6</sup>.

W kwietniu 1938 roku ukazał się w periodyku „Zwrot” fragment pamiętnika Trąpczyńskiego zatytułowany – *Oswobodzenie Wielkopolski. 27 XII 1918. Urywek z pamiętnika*<sup>7</sup>. Artykuł wspomnieniowy wzbudził poważne kontrowersje, ze względu na fragment krytyczny wobec Józefa Piłsudskiego. Trąpczyński przytoczył rozmowy polityczne z Piłsudskim, z których jasno wynikało, że powstańcy wielkopolscy nie mogli liczyć na wsparcie wojskowe ze strony Warszawy.

---

<sup>5</sup> Szerzej na temat Wojciecha Trąpczyńskiego, zob. Z. Kaczmarek, *Wojciech Trąpczyński*, Lega, Poznań 1993; M. Ratyński, *Trąpczyński Wojciech [w:] Słownik biograficzny polskiego obozu narodowego*, t. 3, pod red. K. Kawęckiego, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2021, s. 366–380.

<sup>6</sup> J. Gembicki, *B. Marszałek Trąpczyński o Geiserze*, „Gazeta Robotnicza” 1946, nr 181, s. 4.

<sup>7</sup> W. Trąpczyński, *Oswobodzenie Wielkopolski. 27 XII 1918. Urywek z pamiętnika*, „Zwrot” 1938, nr 16–17, s. 2–4.

Relacja burzyła długo budowany wizerunek Marszałka jako ojca narodu, a Trąpczyński stanął przed sądem oskarżony o obrazę imienia Piłsudskiego<sup>8</sup>.

W ramach artykułu źródłowego ukazuje się po raz pierwszy fragment wspomnień Trąpczyńskiego poświęconych Powstaniu Wielkopolskiemu. Poprawione zostały błędy merytoryczne, ortograficzne i stylistyczne, dokonałem również ujednoczenia zapisu tekstu. Wprowadziłem także przypisy biograficzne i rzeczowe.

\*\*\*

### **Oswobodzenie Wielkopolski. 27 XII 1918. Urywek z pamiętnika Jaki był w zaborze pruskim stan umysłów podczas wojny światowej?**

Od roku 1885 postanowił był rząd pruski bezwzględne wynarodowienie dzielnic polskich. A więc nastąpiły wydalenia 40 000 Polaków zrodzonych za pruską granicą. Skasowanie języka polskiego nie tylko w urzędach, ale i w szkołach. Zasadnicze niedopuszczanie Polaków do urzędów w dzielnicach polskich. Wyznaczanie pierwotnie 100 milionów marek, a następnie do przeszło miliarda na Komisję Kolonizacyjną. Dalej zakaz budowania nowych osad przez Polaków (1904), a wreszcie wywłaszczanie (1908). A gdy to wszystko nie wydawało dość spiesnych dla germanizacji rezultatów, tuż przed wojną rząd pruski zaprojektował bezwzględne prawo przedkupu dla państwa pruskiego w dzielnicach polskich, prawo, które byłoby więcej jeszcze wyrwało ziemi z rąk polskich, niż to zdołała zrobić Komisja Kolonizacyjna. Ale wybuch wojny przerwał te niecne zamiary!

Jednym słowem Prusacy byli zdecydowani użyć wszelkich środków, aby wyprzeć żywioł polski z zaboru pruskiego. Można sobie wyobrazić, ile nienawiści do Niemców zebrało się przez ostatnie lat trzydzieści w duszy społeczeństwa wielkopolskiego!

A tu wybucha wojna! Oprócz kilkunastu ludzi z kół ziemiańskich, którym interes materialny – szedł nad wszystko, całe społeczeństwo sympatyzowało z Ententą, chociaż pod butem niemieckim i pod

---

<sup>8</sup> *Akt oskarżenia przeciw W. Trąpczyńskiemu za obrazę Marszałka Piłsudskiego*, „Dziennik Bydgoski” 1938, nr 102, s. 4; *Wojciech Trąpczyński stanie przed sądem*, „Gazeta Wągrowiecka” 1938, nr 104, s. 2.



prawami wojennymi zmuszone było wstrzymać się od wszelkich demonstracji.

A tu jak piorun z jasnego nieba przychodzi w pierwszych dniach sierpnia 1914 wiadomość z Galicji, że znaleźli się Polacy, którzy tworzą ochotnicze wojsko na korzyść Austro-Niemiec.

Bo uprzytomnijmy sobie: co by się było stało, gdyby utworzenie legionów przez Piłsudskiego nie było pozostało tylko gestem, gdyby całe społeczeństwo polskie było poszło tą samą drogą i było wystawiło armię narodową 200 000 ludzi, jak się Niemcy spodziewali? W latach 1917 i 1918 były chwile, gdzie taka świeża polska armia mogła przechylić szalę definitywnie na korzyść Niemców. Jakby wtedy wyglądała Europa? Co było warte naiwne liczenie niektórych Polaków na wdzięczność Niemców, to widzimy dziś z rozlicznych memoriałów niemieckich z czasów wojny. Widzimy to mianowicie z memoriału Hindenburga<sup>9</sup> z roku 1918, w którym proponuje suchą gębą zabranie Królestwa Polskiego aż po Pilicę a wysiedlenie wszystkich „zaprzyjaźnionych” Polaków na Wschód. Gdyby Niemcy były odniosły ostateczne zwycięstwo dzięki krwi przelanej dobrowolnie przez naród polski.

Jak tylko w Niemczech wybuchła rewolucja (9 listopada 1918), Polacy zaboru pruskiego przystąpili do zorganizowania przyszłej niepodległości. Wyłoniono w Poznaniu Radę Ludową dla całego zaboru pruskiego, składającą się z jakichś 80 członków. Ta zaś Rada powierzyła tymczasowe rządy Naczelnej Radzie, złożonej z 5 osób; owa Naczelna Rada przystąpiła natychmiast do zorganizowania dzielnicy poznańskiej<sup>10</sup>.

Ciekawą była ta robota organizacyjna. Nie posiadaliśmy wówczas (listopad 1918) absolutnie żadnej rzeczywistej siły, ani policji, ani choćby jednej kompanii wojska, ani broni, ani amunicji. Ale dopomógł nam przypadek. Rewolucja w Niemczech oddała całą lokalną

---

<sup>9</sup> Paul von Hindenburg (1847–1934) – niemiecki wojskowy, polityk konserwatywny, feldmarszałek Armii Niemiec, czołowy dowódca w czasie I wojny światowej, prezydent Republiki Weimarskiej i III Rzeszy (1925–1934).

<sup>10</sup> 5 grudnia 1918 r. Polski Sejm Dzielnicowy w Poznaniu uznał Naczelną Radę Ludową za legalną władzę państwową, która powstała jeszcze w 1916 r. Następnego dnia NRL wyłonił Komisariat, czyli organ wykonawczy. Jego członkami byli: ks. Stanisław Adamski, Władysław Seyda, Wojciech Korfanty, Józef Rymer, Stefan Łaszewski oraz Adam Poszwiński.



władzę Radom Żołniersko-Robotniczym, to jest socjalistom. I Poznań utworzył taką radę złożoną w połowie z Polaków, a w drugiej połowie z socjalistów niemieckich.

Wedle przykładu wziętego z Niemiec zachodnich Rada Żołniersko-Robotnicza w Poznaniu nadała sobie prawo zamianowania przy każdym wyższym urzędzie państwowym kontrolera. Oczywiście kontrolerami zamianowano wyłącznie Polaków, ponieważ wszyscy kontrolowani byli Niemcy. Procedura ta ułatwiła znacznie późniejsze objęcie rządów.

Najważniejszą jednak funkcją Rady Żołniersko-Robotniczej w Poznaniu było biuro paszportowe, wystawiające paszporty dla dziesiątek tysięcy żołnierzy niemieckich przelewających się z bronią w rękę przez Poznań w odwrocie ze Wschodu. W tym biurze postaraliśmy się o to, że żołnierzom narodowości niemieckiej wydawano natychmiast paszporty na zachód, – zaś Polaków zatrzymywano wraz z bronią w Poznaniu. W ten sposób zebraliśmy w Poznaniu aż do końca grudnia kilka tysięcy żołnierzy Polaków, – niestety nie – skadrowanych.

Listopad 1918. Podczas gdy całe społeczeństwo poznańskie solidaryzowało się z akcją organizacyjną Naczelnej Rady Ludowej, znalazło się kilkunastu młodzieńców, tworzących Związek Młodej Polski<sup>11</sup>, którzy oświadczyli, że nie mogą Rady Naczelnej uznać za swą władzę, bo postanowili słuchać tylko rozkazów Józefa Piłsudskiego<sup>12</sup>. Ze względu na to, że Piłsudski w zaborze pruskim był znanym tylko z gazet i przy tym niepopularnym, – oświadczenie takie w chwili, gdzie jako siła realna nic jeszcze nie reprezentowaliśmy, musiało wywołać zamęt w polskich szeregach. Wprawdzie i w szeregach niemieckich panował straszny zamęt; ale widok sporów w obozie polskim byłyby niewątpliwie dodał Niemcom otuchy w oporze przeciwko polskim aspiracjom wolnościowym.

W tym stanie rzeczy pod koniec listopada 1918 r. Naczelna Rada Ludowa wysłała mnie do Warszawy, abym tam Józefowi Piłsudskiemu wyjaśnił fatalne skutki, jakie warcholstwo choćby garstki

---

<sup>11</sup> Mowa o ekspozyturze Związku Młodzieży Polskiej „Zet” w Wielkopolsce, która rozpoczęła działalność w 1918 r. Środowisko było związane z lewicą piłsudczykowską.

<sup>12</sup> Józef Piłsudski (1867–1935) – polityk, wojskowy, komendant I Brygady Legionów Polskich podczas I wojny światowej, marszałek Wojska Polskiego, naczelnik państwa (1918–1922), dwukrotny premier (1926–1928 i 1930), minister spraw wojskowych (1918, 1926–1930 i 1931–1935).

Poznańczyków, odwołujących się na autorytet Piłsudskiego, może wywołać. Po rozmowie z gen. Szeptyckim<sup>13</sup> (ówczesnym ministrem wojny), który podzielał moje zdanie, za tegoż poradą udałem się do Piłsudskiego z żądaniem, aby wydał nakaz do [Związku – MR] Młodej Polski w Poznaniu w sensie uznania Naczelnej Rady Ludowej za swą władzę. Piłsudski nie robił żadnych trudności i wręczył mi żądany rozkaz do [Związku – MR] Młodej Polski.

Ale w dalszej rozmowie na moje pytanie: – „Jak to będzie, jeśli Poznańskie nie wytrzyma aż do końca konferencji paryskiej i ogłosi niepodległość? Czy wtedy nam pomożecie?” – odpowiedź Piłsudskiego brzmiała: – „Nie będziemy wam mogli dać ani jednego żołnierza, ani jednego karabinu”.

Powróciłem do Poznania mocno zmartwiony odpowiedzią Piłsudskiego. Radziłem Naczelnej Radzie, aby ze względu na dość jeszcze wielkie siły wojskowe Niemców, a brak broni i amunicji u nas, starała się nieuchronny krwawy konflikt z Niemcami odsunąć jak najdłużej, aż się trochę wzmocnimy.

Grudzień 1918. Pierwsze tygodnie grudnia spędzaliśmy nie w bezczynnym oczekiwaniu wypadków, ale w przygotowaniu do niepodległości. Przez naszych kontrolerów mianowanych przez Radę Żołniersko-Robotniczą uzyskaliśmy wgląd we wszystkie gałęzie administracji pruskiej. Dwukrotnie byłem w Berlinie, aby uzyskać od ministrów cichą zgodę na natychmiastowe spolonizowanie szkół; na to z dość kwaśną miną – chociaż socjaliści – przystali.

Tymczasem zbliżała się chwila przełomowa. Podczas świąt Bożego Narodzenia zjawiała się w Poznaniu misja angielska z pułkownikiem Wade<sup>14</sup> na czele. Z nią razem zjechali pp. Ignacy Paderewski<sup>15</sup>

---

<sup>13</sup> Stanisław Szeptycki (1867–1950) – wojskowy, generał Armii Austro-Węgier i Wojska Polskiego, główny dowódca Legionów Polskich w trakcie I wojny światowej, szef Sztabu Generalnego WP (1918–1919), minister spraw wojskowych w II rządzie Witosa (1923).

<sup>14</sup> Harry Herschelem Wade (1873–1959) – brytyjski wojskowy, dyplomata, podpułkownik, członek misji wojskowej towarzyszącej Ignacemu Paderewskiemu, w kolejnych latach delegat w Lidze Narodów.

<sup>15</sup> Ignacy Paderewski (1860–1941) – polityk centrum, pianista, kompozytor, podczas I wojny światowej przedstawiciel KNP w Stanach Zjednoczonych, premier i minister spraw zagranicznych (1919), współtwórca centroprawicowego Frontu Morges w 1935 r., przewodniczący Rady Narodowej RP (1939–1941).

i Stanisław Grabski<sup>16</sup>. Przyjezdni zostali przywitani przez ludność poznańską z entuzjazmem. Całe miasto wywiesiło obok sztandarów narodowych flagi angielskie, francuskie i włoskie.

Niemcy z utajoną złością patrzeli na tę demonstrację. Aż w trzecie święto w godzinach popołudniowych wyruszył z koszar 6 pułku piechoty oddział wojska, kierując się ku centrum miasta. Oddział ten zrywał wszelkie flagi polskie i państw ententy, jakie napotkał po drodze. Nasi żołnierze zaczęli stawiać opór, aż pod wieczór wywiązała się bitwa w całym mieście.

Nasi żołnierze szturmem brali z kolei gniazda, w których się bronili Niemcy. W czwartym dniu świąt pozostały nierozbrojone tylko koszary 6 pułku piechoty. Na interwencję pruskich ministrów, którzy zjechali na wieść o powstaniu z Berlina, i te oddziały kapitulowały, a w zamian za to wypuszczono je do Niemiec z bronią w rękę.

Jak było do przewidzenia, Niemcy nie chcieli uznać naszej niepodległości. Nastąpiły kilkumiesięczne krwawe walki na granicy zachodniej i północnej Poznańskiego...

Ale administracja wewnątrz Poznańskiego dzięki naszym przygotowaniom przeszła prawie bez tarć w ręce polskie.

**Mateusz Ratyński**

## Bibliografia

### Prasa

*Akt oskarżenia przeciw W. Trąpczyńskiemu za obrazę Marszałka Piłsudskiego*, „Dziennik Bydgoski” 1938, nr 102.

Gembicki J., *B. Marszałek Trąpczyński o Geiserze*, „Gazeta Robotnicza” 1946, nr 181.

Trąpczyński Wojciech, *Oswobodzenie Wielkopolski. 27 XII 1918. Urywek z pamiętnika*, „Zwrot” 1938, nr 16–17.

*Wojciech Trąpczyński stanie przed sądem*, „Gazeta Wągrowiecka” 1938, nr 104.

---

<sup>16</sup> Stanisław Grabski (1871–1949) – polityk narodowej demokracji, profesor ekonomii, w okresie I wojny światowej członek KNP w Paryżu, prezes ZLN, poseł RP (1919–1927), minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego (1923, 1925–1926), przewodniczący II Rady Narodowej RP (1942–1944), wiceprezes Krajowej Rady Narodowej (1945–1947).

## Opracowania

Czubiński Antoni, *Spory o Drugą Rzeczpospolitą. Ewolucja poglądów publicystyki i historiografii polskiej na temat przyczyn odbudowy i znaczenia niepodległego państwa dla narodu polskiego*, Instytut Zachodni, Poznań 1983.

Hein-Kircher Heidi, *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926–1939*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2008.

Kaczmarek Zygmunt, *Wojciech Trąpczyński*, Lega, Poznań 1993.

Łuczak Jarosław, *Organizacje kombatanckie powstańców wielkopolskich w II Rzeczypospolitej*, „Kronika Wielkopolski” 2008, nr 4.

Maj Ewa, *Komunikowanie polityczne narodowej demokracji 1918–1939*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2010.

Ratyński Mateusz, *Maksymilian Włodarczak (1890–1983). Działacz strażacki i powstaniec wielkopolski z Czarnkowa*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2023.

Ratyński Mateusz, *Trąpczyński Wojciech*, [w:] *Słownik biograficzny polskiego obozu narodowego*, t. 3, pod red. K. Kawęckiego, Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2021.

*Rok 1918. Tradycje i oczekiwania*, red. A. Garlicki, „Czytelnik”, Warszawa 1978.

Stawicki Tomasz, *Działalność Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Ostrowie w latach 1921–1939*, Ostrowskie Towarzystwo Genealogiczne, Ostrów 2019.

Wierzbicki Andrzej, *Spory o polską duszę. Z zagadnień charakterologii narodowej w historiografii polskiej XIX i XX w.*, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1993.

Wójcik Włodzimierz, *Legenda Piłsudskiego w polskiej literaturze międzywojennej*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1986.

## The Greater Poland Uprising in the Diary of Marshal Wojciech Trąpczyński

### Keywords

Wojciech Trąpczyński, German partition, Greater Poland Uprising, national democracy, Józef Piłsudski

### Abstract

The article synthesises the dispute between Sanation and National Democracy over their role in the founding myth of the Second Polish Republic. The centrepiece of the issue is a memoir text about the Greater Poland Uprising by Wojciech Trąpczyński

(1860–1953). He was a leading politician of the national movement, a recognised lawyer, a defender of Polish interests in the German partition and a creator of political life in the Second Polish Republic. He held numerous public offices, including member of the Landtag (1910–1918) and Reichstag (1912–1918), member of the Supreme People’s Council (1918–1919), Member of Parliament of the Polish Republic (1919–1922 and 1928–1935) and Senator of the Polish Republic (1922–1928), including Marshal of the Legislative Sejm (1919–1922) and Marshal of the Senate of the Polish Republic (1922–1928).

## **Der Großpolnische Aufstand im Tagebuch des Marschalls Wojciech Trąpczyński**

### **Schlüsselwörter**

Wojciech Trąpczyński, das deutsche Teilungsgebiet, Großpolnischer Aufstand, nationale Demokratie, Józef Piłsudski

### **Zusammenfassung**

Der Artikel stellt den Streit zwischen Sanation und Nationaldemokratie um ihre Rolle im Gründungsmythos der Zweiten Republik Polen dar. Im Mittelpunkt der Frage steht ein Erinnerungstext über den Großpolnischen Aufstand von Wojciech Trąpczyński (1860–1953). Er war ein führender Politiker der nationalen Bewegung, ein anerkannter Jurist, ein Verteidiger der polnischen Interessen im deutschen Teilungsgebiet und ein Schöpfer des politischen Lebens in der Zweiten Republik Polen. Er übte zahlreiche Funktionen im öffentlichen Leben aus, darunter: Abgeordneter im Landtag (1910–1918) und Reichstag (1912–1918), Mitglied der Behörden des Obersten Volkstrats (1918–1919), Abgeordneter der Republik Polen (1919–1922 und 1928–1935) und Senator der Republik Polen (1922–1928), darunter Marschall des gesetzgebenden Sejms (1919–1922) und Marschall des Senats der Republik Polen (1922–1928).

## **Великопольское восстание в дневнике маршала Войцеха Тромпчиньского**

### **Ключевые слова**

Войцех Тромпчиньский, немецкий сектор, Великопольское восстание, Национальная демократия, Юзеф Пилсудский

## **Резюме**

В статье кратко пересказывается борьба между сторонниками Санации и Национальной демократии за роль в учредительном мифе довоенной Польши. Основное внимание уделяется мемуарному тексту авторства Войцеха Тромпчиньского (1860–1953) о Великопольском восстании. Он был ведущим деятелем национального движения, выдающимся юристом, отстаивавшим польские интересы на землях, находящихся под немецким владычеством, а также активным участником политической жизни в довоенной Польше. Он занимал множество политических должностей, в том числе был депутатом земского парламента (1910–1918) и рейхстага (1912–1918), членом Верховного народного совета (1918–1919), депутатом парламента (1919–1922 и 1928–1935) и сената Республики Польша (1922–1928), являлся спикером Законодательного сейма (1919–1922) и сената Республики Польша (1922–1928).

## Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Elżbieta Wojas-Ciborska, *Wielka księga limanowian*, Warszawa 2024.

Andrzej Zawadzki, *Po zawodach*, Warszawa 2024.

Bożena Chlabicz-Polak, *Emocjonalizm – trzydziestolecie*, Warszawa 2024.

## Centralna Biblioteka Wojskowa

Zofia Kunert, Marcin Białas, *Niepodległa 1918... : ludzie i wydarzenia*, Warszawa 2022.

Joanna Kurczab, Marcin Białas, Zofia Kunert, Grzegorz Wodziński (tekst), *Polski przemysł lotniczy 1918–1939*, Warszawa 2023.

Małgorzata Gwara, Karolina Paćko (tekst), *Powstanie styczniowe*, Warszawa 2023.

Zofia Kunert, Arkadiusz Wingert, *Gdynia : na straży wybrzeża 1921–1939*, Warszawa 2023.

*Powstania śląskie : w polskiej prasie wojskowej z lat 1918–1922 ze zbiorów Centralnej Biblioteki Wojskowej*, zespół red. pod nadzorem Jana Tarczyńskiego, red. Maksymilian Sokół-Potocki i in., Warszawa 2021.

*Zbrodnia katyńska w polskiej prasie niepodległościowej w Wielkiej Brytanii ze zbiorów Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego*, zespół red. pod kierunkiem Jana Tarczyńskiego, red. Maksymilian Sokół-Potocki i in., Warszawa 2020.

*Wiarus*, przedm. Mariusz Błaszczak, Paweł Hut, Jan Tarczyński, [Warszawa 2021], Reprint: Warszawa : Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy, 1937, R. 7, nr 31.

*Żandarmeria Wojskowa w dokumentach z lat 1918–1939*, t. 1, *Dzienniki Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych*, wybór i przygot. Maksymilian Sokół-Potocki i in., nadzór merytoryczny Jan Tarczyński, Warszawa 2016.

*Żandarmeria Wojskowa w dokumentach z lat 1918–1939*, t. 2, *Dzienniki Rozkazów Dowództw Okręgów Korpusów*, wybór i przygot. Maksymilian Sokół-Potocki i in., nadzór merytoryczny Jan Tarczyński, Warszawa 2017.



## Ludwika Majewska

Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi

ORCID: 0000-0002-4938-5867

## Zawsze prowadziłam podwójne życie.

### Wywiad z Olgą Stande-Armatys

#### Słowa kluczowe

Olga Stande-Armatys, Zofia Rysiewicz, Polska Partia Socjalistyczna „Wolność, Równość, Niepodległość”, Socjalistyczne Bataliony Śmierci, Krakowska Agencja Radiowa, Liceum Krzemienieckie

#### Streszczenie

22 lutego 2024 roku został przeprowadzony wywiad z Olgą Stande-Armatys, która w czasie II wojny światowej należała do Polskiej Partii Socjalistycznej „Wolność, Równość, Niepodległość”, prowadziła nasłuch radiowy w Krakowskiej Agencji Radiowej, a także pełniła funkcję łączniczki. Celem wywiadu jest ukazanie losów rozmówczyni, ale też towarzyszących jej osób m.in. Adama i Jadwigi Rysiewiczów, Anieli i Adama Uziębło oraz Edwarda Hałonia. Istotne jest także ukazanie kolorytu społecznego miast, takich jak Krzemieniec, Lwów, Kraków i Łódź. Ogromną wartością wywiadu jest przedstawienie rodziny, która miała wpływ na ukształtowanie poglądów socjalistycznych rozmówczyni.

### Wprowadzenie

Drzwi do mieszkania na łódzkim Teofilowie otwiera miła starsza pani. Trudno uwierzyć, że pani Olga dokładnie dwa miesiące temu skończyła 101 lat. Gospodyni prowadzi mnie do przytulnego salonu, gdzie na jednej ze ścian wiszą płaskorzeźby – reprodukcje znanych obrazów, rysunków i rzeźb wykonane przez jej stryja Wiktora Stande w latach 30. XX wieku. Wzrok mój przykuwa naga kobieta *Opus 100* Adolfa Brütta oraz ludzie przy pracy Constantina Meuniera. Zanim siądziemy do rozmowy pani Olga przytacza z pamięci kilka wierszy

Tadeusza Kotarbińskiego i czeka na moją opinię na ich temat. Czuć w jej mieszkaniu ducha poezji. W biblioteczce znajdują się tomiki z dwudziestolecia międzywojennego, przede wszystkim wiersze ojca – Stanisława Ryszarda Standego, którego twórczość miała na córkę duży wpływ. Pani Olga nie jest jednak poetką. Pokazuje mi swoje indeksy. W tym ze Lwowa widnieje podpis Stefana Banacha, współtwórcy lwowskiej szkoły matematycznej, wówczas najlepszej na świecie. Pani Olga jest miłośniczką matematyki, ale też podwójnego życia. Dała temu wyraz podczas II wojny światowej, kiedy pod czujnym okiem Niemców prowadziła działania konspiracyjne zgodnie z hasłem „o niepodległość i socjalizm”, w które wierzyła<sup>1</sup>.

### **Ludwika Majewska: Kiedy i gdzie się Pani urodziła?**

**Olga Stande-Armatys:** Urodziłam się 6 grudnia 1922 roku w Wiedniu. Akurat rodzice byli na wycieczce, a ja się pospieszyłam o dwa tygodnie. Z Wiednia po trzech miesiącach wróciliśmy do Polski.

### **L.M.: Pani rodzicami byli Stanisław Ryszard Stande i Zofia z d. Lilien. Czym się zajmowali?**

**O.S.A.:** Matka<sup>2</sup> była botanikiem, biologiem. Właściwie powinna była zostać na uniwersytecie, ale straciła słuch. Nie mogła pracować z ludźmi, więc się przekwalifikowała na ogrodniczkę. Na skutek tego byłam bardzo krótko z matką, gdzieś do szóstego–siódmego roku życia, a potem jeszcze dwa lata od dziesiątego do dwunastego. A poza tym matka była na wsi, a ja musiałam być we Lwowie. Ojciec<sup>3</sup>

---

<sup>1</sup> Chciałabym bardzo podziękować Beacie Kowskiej. Dzięki jej ogromnej determinacji rozmowa z panią Olgą się urzeczywistniła.

<sup>2</sup> Zofia Stande z d. Lilien (1896–1944), biologka, botaniczka, ogrodniczka. Była córką Ernesta i Emmy. Wywodziła się z zasymilowanej rodziny żydowskiej. Pochodziła ze Lwowa.

<sup>3</sup> Stanisław Ryszard Stande (1897–1937), poeta, tłumacz, działacz komunistyczny. Należał do Komunistycznej Partii Polski, prowadząc działalność organizacyjną i agitacyjną. Wraz z Władysławem Broniewskim zorganizował Warszawski Teatr Robotniczy – Robotnicze Studio Teatralne. Współredagował „Miesięcznik Literacki”. W 1931 r. wyjechał do ZSRS. Wystąpił na I Zjeździe Polskich Pisarzy Proletariackich. Został oskarżony przez NKWD o współpracę z polskim wywiadem i 1 listopada 1937 r. skazany na śmierć. Wyrok wykonano tego samego dnia. W 1955 r. został zrehabilitowany.

bardzo wcześnie wstąpił do partii komunistycznej. Był komunistą i poetą.

**L.M.: Pani ojciec w swojej poezji zamieszczał wątki autobiograficzne. W wierszu *Bunt bruków* opisał, jak zginęła jego matka Henryka. Tragedia wydarzyła się w 1905 roku i była związana z manifestacją przeciwko władzy carskiej.**

**O.S.A.:** W 1905 roku ojciec był razem ze swoją matką na pl. Teatralnym w Warszawie. Przeżył atak kozaków. Został uderzony kopytem końskim w zęby tak, że do końca życia miał skrzywione usta. Był nieprzytomny, leżał w stosie trupów, jego matka<sup>4</sup> zginęła. Jak jego ojciec<sup>5</sup> dowiedział się, że stracił żonę i syna, to dostał ataku i umarł. Dopiero gdy mojego ojca wyciągnęli, okazało się, że żyje. Ojciec rano miał pełną rodzinę, a teraz stał się kompletnym sierotą. Miał jeszcze rodzeństwo: siostrę Stefanię<sup>6</sup> i brata Wiktora<sup>7</sup>. Brat umarł w 1937 roku w Krakowie na gruźlicę. Wcześniej mu amputowali nogę. Nie było wtedy protez, więc leżał w swoim łóżku i rzeźbił. Od niego mam płaskorzeźby na ścianie. O ile mój ojciec był komunistą, to

---

Autor tomów poetyckich: *Młoty* (1921), *Rzeczy i ludzie* (1925), *Poemat o Magnitostroju* (ok. 1929), *Młodzież idzie!* (1933), *Człowiek kroczy po ziemi* (1934), *Wiersze* (1958). K. Woźniakowski, *Stanisław Ryszard Stande*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. 41, z. 4, PAN, PAU, Warszawa–Kraków 2002, s. 524–528.

<sup>4</sup> Henryka Stande z d. Elchman, zm. 1905 r., zamężna z Emanuelem Stande. Mieszkała przy ul. Leszno 12 w Warszawie. Została pochowana na Cmentarzu Żydowskim przy ul. Okopowej w Warszawie. *Księga Adresowa Królestwa Polskiego za rok 1905*, red. J. Rolbiecki, Warszawa 1904.

<sup>5</sup> Emanuel Stande, zm. 1905 r., żonaty z Henryką Elchman. Mieszkał przy ul. Leszno 12 w Warszawie. Został pochowany na Cmentarzu Żydowskim przy ul. Okopowej w Warszawie. Ibidem.

<sup>6</sup> Stefania Stande (1891–1955), aktorka posługująca się pseudonimem Stefania Stande-Turońska. Pracowała w teatrach w Warszawie, Kijowie, Poznaniu, Lublinie, Łodzi, Grudziądzu, Toruniu, Grodnie i Paryżu. W 1924 r. zawarła związek małżeński z Franciszkiem Polkiem. Archiwum Archidiecezjalne w Warszawie, Akta Parafii Warszawa św. Barbara, 1924 r., akt małżeństwa 243; S. Dąbrowski, *Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*, PWN, Warszawa 1973 (uwaga: biogram zamieszczony w słowniku zawiera błędy rzeczowe).

<sup>7</sup> Wiktor Stande, zm. 1937 r., biegły sądowy, zaprzysiężony rewident ksiąg. Mieszkał przy ul. Asnyka 4 w Krakowie. Prowadził biuro przy ul. Pijarskiej 5. „Przegląd Kupiecki” 1935, nr 3, s. 1; „Nowy Dziennik” 1932, nr 249, s. 1; *Księga adresowa miasta Krakowa i województwa krakowskiego z informatorem m.st. Warszawy, wojew. kieleckiego i śląskiego. Rocznik 1933/1934*, Kraków 1933, s. 114.

Wiktor wręcz przeciwnie. Był wielkim panem, wytwornym i elegancikiem. Stefania była aktorką. Po wojnie wróciła do Polski, zamieszkała w Domu Aktora w Skolimowie. Tam pierwszy raz ją spotkałam.

Bardzo się chwaliła, że gdy miała piętnaście lat, to w Krakowie u Hawelki<sup>8</sup> kelner wnosił ją nagą na tacy.

### **L.M.: Jak wyglądało Pani dzieciństwo?**

**O.S.A.:** Dzieciństwo spędziłam we wsiach pod Lwowem, w Bolesławowie koło Andrzejowa pod Łodzią i Józefowie pod Warszawą, tam gdzie matka pracowała. Moja koleżanka nie mogła zrozumieć, że nie miałam stałego domu. To było dla niej nie do pojęcia. Ojca prawie nie znałam. Rodzice rozeszli się, gdy miałam kilka lat.

### **L.M.: Stanisław Stände został zamordowany przez NKWD w tzw. operacji polskiej w 1937 roku. Czy Pani wiedziała, co się stało z Pani ojcem?**

**O.S.A.:** W ogóle nie wiedziałam, ale raptem przestały przychodzić od niego listy. Jest taki wiersz od niego dla mnie pt. *Ojcostwo*<sup>9</sup>. Najbardziej cenię w nim fragment: „ty na trybunie staniesz/ młoda, zdobywczu,/ i dźwięcznym głosem/ pod szum oklasków, owacji,/ zawołasz:/ „Towarzysz Stände nie ma racji!// A potem w domu/ przyjdiesz do mego pokoju,/ przytulisz się do mnie, córka,/ i powiesz:/ „Tatusiu, ja cię kocham i cenię,/ lecz sam mnie uczyłeś,/ że w walce o sprawę...”// Chwała mojemu ojcostwu!/ Chwała ojcu – rewolucjonistom!/ Chwała dzieciom,/ walczącym o nowe jutro –/ chwała wszystkiemu,/ co się nie zatrzymuje/ nigdy!//

### **L.M.: Czy poglądy rewolucyjne Pani ojca miały na Panią wpływ?**

---

<sup>8</sup> Restauracja Hawelka – restauracja założona w 1876 r. przez Antoniego Hawelkę w Kamienicy Czerwonej przy Rynku Głównym 46 w Krakowie. W 1913 r. została przeniesiona do Pałacu Spiskiego przy Rynku Głównym 34. I. Homola-Skapska, *Co to jest Kraków? Ot, Sukiennice i Hawelka*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 2006, nr 51, s. 367–411.

<sup>9</sup> Wiersz *Ojcostwo* został opublikowany w 1933 r. w tomie *Młódzież idzie!* Zob. S.R. Stände, *Ojcostwo*, [w:] *Młódzież idzie!*, OGNIZ Młoda Gwardja, Moskwa 1933, s. 51–61.

**O.S.A.:** Na pewno tak. Matka była socjalistką. Otoczenie moje było lewicowe. Ja nie miałam poglądów komunistycznych, ale socjalistyczne. W czasie wojny też byłam u socjalistów.

**L.M.: Mieszkała Pani w wielu miejscach w Polsce. Jak zapamiętała Pani Lwów?**

**O.S.A.:** We Lwowie mieszkałam w różnych miejscach. Przed wojną kamienica przy Skarbkowskiej 23 była własnością moich dziadków. Kiedyś matka wysłała mnie na uniwersytet coś tam załatwić. We Lwowie uniwersytet miał dwa budynki. Jeden tzw. nowy był koło parku, a drugi w centrum miasta<sup>10</sup>. To było przed wojną, więc jeszcze byłam niepełnoletnia. Widziałam przed uniwersytetem karetkę pogotowia. Było po południu, pusto. W mieście były rozruchy antysemickie. A karetka stała tak na wszelki wypadek, stale w pogotowiu. To na mnie takie wrażenie zrobiło, że do dzisiaj pamiętam. Często były przypadki zamieszek. Na Politechnice z okna jednego Żyda wyrzucili. W czasach gimnazjalnych mieszkałam przy ul. Zielonej w willi prof. Czesława Nankego<sup>11</sup>, obok wodociągów. Profesor mieszkał na parterze, a ja i moja babcia na pierwszym piętrze.

**L.M.: Na naukę w szkole średniej nie wybrała Pani Lwowa tylko Krzemieniec.**

**O.S.A.:** Szłam następującym systemem: sześć klas szkoły podstawowej, cztery gimnazjum i dwie liceum. Do szkoły podstawowej chodziłam we Lwowie oraz w Żółkwi (piąta i szósta klasa). Jak skończyłam gimnazjum Asnyka<sup>12</sup> we Lwowie, chciałam pójść

---

<sup>10</sup> UJK we Lwowie posiadał dwa budynki. Gmach nowy mieścił się przy ul. Marszałkowskiej 1 przy Parku Kościuszki, zaś gmach stary przy ul. św. Mikołaja 4.

<sup>11</sup> Czesław Nanke (1883–1959), profesor, nauczyciel gimnazjalny i akademicki, historyk. Wykładał historię nowożytną Polski i historię powszechną na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Uczył także historii w VIII Państwowym Gimnazjum im. Króla Kazimierza Wielkiego we Lwowie. W czasie II wojny światowej prowadził wykłady na Podziemnym UJK. A. Gruszczak, *Czesław Nanke (1883–1950)*, [w:] *Jubileuszowa Księga Nauk Politycznych*, red. A. Zięba, Wydawnictwo UJ, Kraków 2015, s. 388–395.

<sup>12</sup> Państwowe Gimnazjum Żeńskie im. A. Asnyka we Lwowie mieściło się przy ul. Tokarzewskiego 22.

do liceum matematyczno-fizycznego, ale we Lwowie nie było państwowego liceum o takim profilu. Na prywatną naukę matki nie było stać. W Krzemieńcu za to była Jaga Falkowska<sup>13</sup> i matka ją знаła z POW. Za protekcją Falkowskiej znalazłam się w Krzemieńcu. Ludzie myślą, że Krzemieniec to taka sobie szkołka. Krzemieniec to była wielka instytucja. W jego skład wchodziły: szkoła podstawowa, szkoła ćwiczeń, seminarium nauczycielskie, gimnazja i licea, szkoła zawodowa i rolnicza. Mieli nawet folwarki, dwa internaty żeńskie i trzy męskie. Byli tam sami ciekawi ludzie, a poza tym była tam koedukacja. Pierwszy raz znalazłam się w takiej szkole. Miało to swoje dobre i złe strony. W czasie wojny we wrześniu zdarzyła się w Krzemieńcu tragedia. Matka była szczęśliwa, że syn miał wrócić z wojska, lecz on najpierw nie poszedł do matki, tylko do ukochanej. Ukochana tymczasem flirtowała z innym chłopakiem i ten zazdrosny zestrzelił tego, który wrócił z wojny. To były złe strony koedukacji. W liceum historii uczyła Jadwiga Wronowska<sup>14</sup> pochodząca z Łodzi, z którą później się przyjaźniłam. Francuskiego uczyła Poniatowska<sup>15</sup>, która prowadziła nasze harcerstwo, geografii Paliwodzianka<sup>16</sup>, biologii Sanojczówna<sup>17</sup>. Dyrektorem był Zdzisław

---

<sup>13</sup> Jadwiga Falkowska (1889–1944), harcmistrzyni RP, nauczycielka, działaczka społeczna, fizyczka. Była jedną z założycielek polskiego harcerstwa dla dziewcząt. W latach 1929–1938 pracowała jako nauczycielka fizyki w Liceum Krzemienieckim oraz kierowała internatami żeńskimi. W czasie II wojny światowej należała do Pogotowia Wojennego Harcerek oraz Armii Krajowej. Została rozstrzelana podczas Powstania Warszawskiego. A.K. Kunert, *Falkowska Jadwiga*, [w:] *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej*, cz. 2, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1987, s. 51–52.

<sup>14</sup> Jadwiga Wronowska – nauczycielka historii w Krzemieńcu oraz Łodzi.

<sup>15</sup> Janina Poniatowska, nauczycielka Liceum Krzemienieckiego, harcmistrzyni. Rozstrzelana przez Sonderkommando i policję ukraińską pod Górą Krzyżową w Krzemieńcu w 1941 r. W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. 1, Wydawnictwo von Borowiecky, Warszawa 2008, s. 478; A. Scheybal-Rostek, *Krzemieniec i Liceum Krzemienieckie w latach 1920–1939*, „Niepodległość i Pamięć” 2008, r. 15, nr 1 (27), s. 311.

<sup>16</sup> Helena Paliwodzianka, nauczycielka Liceum Krzemienieckiego, harcmistrzyni Komendy Chorągwi w Krzemieńcu, żołnierz 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Została rozstrzelana przez Niemców podczas eksterminacji nauczycieli 28–30 lipca 1941 r. Zob. M. Fijałka, *27. Wołyńska Dywizja Piechoty AK*, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1986.

<sup>17</sup> Stanisława Sanojca, nauczycielka Liceum Krzemienieckiego, harcmistrzyni, komendantka Chorągwi Wołyńskiej. A. Scheybal-Rostek, op. cit., s. 311.



Zaremba<sup>18</sup>, polonistą Groszyński<sup>19</sup>, zaś fizykiem Złonkiewicz<sup>20</sup>. W czasie wojny Niemcy zamordowali wielu nauczycieli. Pamiętam moje koleżanki: córkę dyrektora<sup>21</sup> Alinę Kochlerównę<sup>22</sup>, Halinę Jacuńską<sup>23</sup>, która później wyszła za Ogrodzińskiego, po wojnie ministra spraw zagranicznych i ambasadora. Pamiętam także kolegę Stefana Kazimierczaka, pochodzącego z Pomorza.

---

<sup>18</sup> Zdzisław Zaremba (1879–1939), nauczyciel Liceum Krzemienieckiego, matematyk. W latach 1934–1936 był wicedyrektorem Gimnazjum im. Tadeusza Czackiego w Liceum Krzemienieckim, zaś w latach 1936–1939 dyrektorem. A. Grędzik-Radziak, *Polscy nauczyciele z ziem południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej – ofiary zbrodni sowieckich w latach 1939–1941 deportowani, więzieni, zamordowani (część I)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2005, nr 3–4, s. 242.

<sup>19</sup> Kazimierz Henryk Groszyński (1906–1991), polonista. Pracował w Liceum Krzemienieckim, Gimnazjum im. Tadeusza Czackiego, Seminarium Nauczycielskim, Średniej Szkole Rolniczej i Leśnej w Białokrynicy pod Krzemieńcem, Szkole Ćwiczeń przy Seminarium i w Uniwersytecie Ludowym. Był redaktorem „Życia Liceum Krzemienieckiego”. Autor książki *Miasto wielkiej tęsknoty. Album Krzemieńca*. T.W. Nowacki, *Kazimierz Groszyński 1906–1991*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1994, nr 1–2, s. 76–85.

<sup>20</sup> Czesław Franciszek Złonkiewicz (1902–1981), nauczyciel. Pracował w Gimnazjum Koedukacyjnym Towarzystwa Gimnazjum Humanistycznego w Grybowie, Gimnazjum Samorządowym, Liceum i Szkole Dziesięcioklasowej w Krzemieńcu, a także w Prywatnym Gimnazjum i Liceum Anny Jakubowskiej, Gimnazjum Rolniczym i Szkole Ogrodniczej inż. S. Wiśniewskiego w Warszawie oraz Gimnazjum w Godzianowie. *Czesław Złonkiewicz (1902–1981)*, <https://liceum.brzesko.pl/kadra/biografie/38/html> [dostęp: 19.03.2024].

<sup>21</sup> Karol Kochler (1888–1974), nauczyciel chemii i przyrody, dyrektor Państwowego Gimnazjum im. Tadeusza Czackiego, następnie dyrektor pedagogiczny Liceum Krzemienieckiego oraz kurator szkoły. Po wojnie był dyrektorem I Państwowego Gimnazjum im. Króla Jana III Sobieskiego w Grudziądzu oraz wykładowcą na Wydziale Chemii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. M. Kałuski, *Liceum Krzemienieckie na Wołyniu w latach 1919–1939*, „Kworum”, <https://www.kworum.com.pl/drukuj.php?uid=4912> [dostęp: 7.03.2024].

<sup>22</sup> Halina Alina Borkacka z d. Kochler (1922–2003), dr n. medycznych, pediatra, żołnierz AK, łączniczka podczas Powstania Warszawskiego. K. Biel, *Dr med. Halina Alina Borkacka*, „Biuletyn Lekarski” 2003, nr 4, s. 68–69.

<sup>23</sup> Halina Jacuńska-Ogrodzińska, łączniczka Rady Pomocy Żydom „Żegota”. Uczęszczała do Liceum Krzemienieckiego. W czasie II wojny światowej pracowała w Instytucie Tyfusów Plamistych. Działała w konspiracji w ramach PPS. Była inicjatorką zorganizowania Czerwonego Harcerstwa we Lwowie. Pracowała jako sekretarka Adama Ostrowskiego Okręgowego Delegata Rządu. J. Węgierski, *Lwowska harcerska konspiracja 1939–1945*, „Skaut. Harcerskie Pismo Historyczne” 2020, nr 4, s. 4–5; W. Grabowski, *Polska Tajna Administracja Cywilna 1940–1945*, IPN, Warszawa 2003, s. 448.



**L.M.: Swoją wielką miłość do nauk ścisłych chciała Pani kontynuować na studiach, a najlepsza szkoła matematyczna była wówczas we Lwowie. Jak wspomina Pani czasy studenckie?**

**O.S.A.:** W 1940 roku zdałam maturę i rozpoczęłam studia matematyczne we Lwowie. Ukończyłam pierwszy rok. Na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie wykładał Knaster<sup>24</sup>, Jacob<sup>25</sup>, Żyliński<sup>26</sup> z Warszawy oraz Mazur<sup>27</sup> ze Lwowa. Większość studentów stanowili Polacy, potem miejscowi Ukraińcy oraz Ukraińcy z Kijowa. W pierwszym semestrze wykłady były po polsku i było wszystko w porządku, ale w styczniu 1940 roku Ukraińcy zaczęli mówić, że oni nic nie rozumieją. I to nie ci Ukraińcy z Kijowa, tylko miejscowi. Mówili, że nie rozumieją po polsku, a tu jest Ukraina i ma być nauczanie po ukraińsku. Zbierali podpisy. Przyszli nawet do nas, do Polaków. My na to: czyście na głowę upadli, mamy podpisać, że nie rozumiemy polskiego? Ukraińcy przeforsowali swój postulat i od stycznia były wykłady po ukraińsku. Asystenci i profesorowie ze Lwowa potrafili mówić po ukraińsku, ale jak warszawiacy zaczęli mówić, to można było boki zrywać.

**L.M.: W czasie wojny znajdowała się Pani najpierw w Krzemieńcu, potem we Lwowie. Jak wyglądało Pani życie codzienne w czasie wojny? Z czego się Pani utrzymywała? Gdzie była wówczas Pani mama?**

---

<sup>24</sup> Bronisław Knaster (1893–1980), profesor, matematyk, nauczyciel akademicki. Wykładał na UJK we Lwowie. Po II wojnie światowej związał się z Uniwersytetem Wrocławskim. Założył pismo „Colloquium Mathematicum”. R. Duda, *Bronisław Knaster (1893–1980)*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Matematycznego. Wiadomości Matematyczne” 1983, nr 25, s. 101–116.

<sup>25</sup> Marian Mojżesz Jacob (1900–1944), matematyk, nauczyciel akademicki, doktor. Był członkiem PTM i Polskiego Związku Aktuariuszy. R. Duda, *O stratach osobowych matematyki polskiej związanych z II wojną światową*, „Antiquitates Mathematicae” 2009, nr 3, s. 142.

<sup>26</sup> Eustachy Żyliński (1889–1945), profesor, matematyk, wykładowca Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, członek Zarządu Związku Strzeleckiego we Lwowie. W czasie okupacji hitlerowskiej krótko wykładał na Staatlichen Technischen Fachkurse. Prowadził także tajne wykłady uniwersyteckie. W 1944 r. rozpoczął pracę na Uniwersytecie im. Iwana Franki. W 1946 r. zamieszkał w Łodzi. M. Przeniosło, M. Przeniosło, *Słownik biograficzny profesorów Uniwersytetów Drugiej Rzeczypospolitej. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*, Wydawnictwo UJK, Kielce 2022, s. 745.

<sup>27</sup> Stanisław Mazur (1905–1981), profesor, wykładowca akademicki, matematyk. Był kierownikiem katedry geometrii na Uniwersytecie Lwowskim. Zob. R. Duda, *Matematycy XIX i XX wieku związani z Polską*, Wydawnictwo UW, Wrocław 2012, s. 308–313.

**O.S.A.:** Gdy wybuchła wojna, moja mama była w Warszawie, a ja we Lwowie. Przez dwa lata nie miałyśmy żadnego kontaktu ze sobą. Potem mama przeniosła się do wsi pod Krakowem. Pracowała w Dolinie Prądnika. W listopadzie 1941 roku przyjechała do Lwowa, by mnie zabrać. Powiedziała: ja cię muszę mieć na taką odległość, żebym mogła pieszo dojść do ciebie. I wzięła mnie do miejscowości Biały Kościół<sup>28</sup> pod Krakowem. Zaczęłam tam pracować jako kucharka. Dziewczynka z Poznańskiego była sprzątaczką. Wieczorami zamykałyśmy kurnik na skobel. Pewnego razu pod koniec grudnia nasi państwo poszli gdzieś w gościnę. My byłyśmy same. Nie mogłyśmy w żaden sposób zamknąć drzwi. Stwierdziłam, że skoro są w gospodarstwie psy, to one przypilnują. Rano okazało się, że psy wydusiły wszystkie kury. Ponieważ byłam starsza i oczekiwano ode mnie odpowiedzialności, straciłam pracę. W tym gospodarstwie właściciele ukrywali Żydów<sup>29</sup>.

### **L.M.: Nie była to Pani jedyna praca.**

**O.S.A.:** Kiedyś próbowałam policzyć, w ilu zawodach pracowałam. Miałam ich co najmniej dziesięć. Pamiętam, że byłam panną do dziecka, potem pracowałam też jako księgowa w rozlewni miodu w firmie Hermana Briegerta Honig, Wild, Geflügel<sup>30</sup> na Podgórzu w Krakowie. Wcześniej byłam na kursie stenografii.

---

<sup>28</sup> Biały Kościół – miejscowość położona w gminie Wielka Wieś, 13 km od Krakowa na trasie Kraków–Olkusz. W czasie II wojny światowej na plebanii kościoła pw. św. Mikołaja mieścił się punkt nasłuchowy prowadzony za pomocą nadajnika krótkofalowego zbudowanego przez Antoniego Zębika ps. „Biegly” z Krakowskiego Klubu Krótkofalowców. Radiostację obsługiwał telegrafista Zdzisław Malik. Nadajnik został namierzony przez Niemców, jednak podczas rewizji niczego nie znaleziono. A. Orłowski, *Wspomnienia z okresu II wojny światowej*, „The Wayback Machine”, <https://web.archive.org/web/20230331185404/https://www.sp9pkz.pl/359-2/>, [dostęp: 6.03.2023].

<sup>29</sup> Olga Stände pracowała u gospodarza Jana Szumnego. 9 czerwca 1943 r. niemieccy policjanci z Ojcowa rozstrzelali trzech Żydów oraz gospodarza, który ich ukrywał. *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Województwo krakowskie miejskie*, Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 1984, s. 15.

<sup>30</sup> Herman Briegert prowadził firmę przy ul. Romanowicza 5–7 w Krakowie. Przedsiębiorstwo zajmowało się handlem miodem oraz drobiem. W 1944 r. w krakowskiej prasie pojawiły się ogłoszenia, że firma zwiększyła asortyment o blaszane wiadra przydatne w celach obrony przeciwlotniczej. „Goniec Krakowski” 1944, nr 181, s. 4.

Mieszkałam wówczas przy ul. Traugutta. W rozlewni miodu były dwie małe klitki. Pracowały tam dwie Niemki i trzy Polki. Tak długo manewrowaliśmy, aż w końcu w jednym pokoju znalazły się Niemki, a w drugim my. Niemki zdawały sobie sprawę z rozdziału między nami a nimi. U nas były na każdym biurku kwiatuszki. Poza tym kradło się miód na potęgę. Stworzyliśmy cały mechanizm. Biurko miało szafkę, którą pozostawiało się otwartą. Pan Findykiewicz ładował do niej słoiki miodu. Jak przychodziliśmy do pracy, to brałyśmy szpachelkę drewnianą i szłyśmy do magazynu. Był miód leśny, gryczany, akacjowy. Grymasiło się nawet przy wyborze. Brałyśmy słoik 0,3 litra, nalewałyśmy miodu i trzymałyśmy w szufladzie. Co jakiś czas łap i na język. Przez cały dzień taki słoik się zjadało. A poza tym jadło się ćwiartkę czarnego chleba. I to było całe wyżywienie. Ukradzony miód sprzedawałam jednej pani, która była zarejestrowana jako pszczelarka. Nie wiem, czy ona wiedziała, jak ul w ogóle wygląda. W każdym razie jako pszczelarka była zarejestrowana. Mnie płaciła za ten miód, a sama odstawiała go jako pszczelarka do Landwirtschaftliche Zentralstelle i dostawała za to pieniądze i cukier. Jej się to opłacało. Jak ona odstawiła ten miód do Zentralstelle, to on przychodził do nas. Ja ten miód kradłam i sprzedawałam. To było *perpetuum mobile*. Do dzisiaj mam zdrowe serce.

**L.M.: Nie kradła Pani miodu tylko dla siebie. Przecież już wówczas pracowała Pani w konspiracji.**

**O.S.A.:** Będąc zatrudniona w rozlewni miodu, już pracowałam w konspiracji. Miód był oczywiście *nur für Deutsche*. Niektóre instytucje niemieckie miały zlecenie na miód. Przyjeżdżały z tym zleceniem i zabierały miód. Więc wykradłam formularz. Znalazłam odpowiednią maszynę. Napisałam zlecenie na jakiś fikcyjny niemiecki dom młodzieży. Przyjechali chłopcy z konspiracji. Zapakowali 100 kg miodu na furę z końmi i odjechali. To było dla oddziałów bojowych i rodzin naszych partyzantów.

**L.M.: Należała Pani do organizacji Polskiej Partii Socjalistycznej „Wolność, Równość, Niepodległość”. Jak wyglądała Pani konspiracja? Kto Pana do niej wprowadził?**

**O.S.A.:** Porozumiałam się z Anielą Uziembło<sup>31</sup>, którą znałam z harcerstwa. To była córka Adama Uziembło ps. „Maciej”<sup>32</sup>, ale nie tego generała<sup>33</sup>. Było dwóch Adamów Uziembło. Przyjaźniłam się z Anielą i często bywałam u niej w domu. Ciągle narzekałam, że chcę działać. Więc w końcu po jakimś czasie Anieli mówi: przyjdź tego dnia pod ten adres i się nie zdziw. Więc poszłam pod ten adres i zastałam tam „Macieja”. I się nie zdziwiłam. Tak zaczęła się moja konspiracja. Prowadziłam nasłuch radiowy. To się nazywało rozmowy z duchami. Miałam radio domowej roboty na kryształki ze słuchawką. W nocy o pełnej godzinie były audycje z Londynu po polsku, a ja je stenografowałam. Stenografię trzeba natychmiast odczytać, bo jest skrótowa. Przepisywałam następnie na ludzkie pismo. Nastawiałam budzik na pełną godzinę i kładłam się spać na 20 minut. I następna audycja. I tak spałam w sumie 4–5 godzin w ciągu doby, ale po dwadzieścia minut. To była praca dla Krakowskiej Agencji Radiowej<sup>34</sup>. „Maciej” był moim szefem. W dzień trzeba było robić różne inne rzeczy. Chodziłam na Planty. Tam na każdej ławce kto inny siedział. Konspiracja była. I od każdego zbierałam jego stenogramy – z audycji niemieckiej, rosyjskiej i innych. Wracałam do domu i spisywałam na maszynie. Potem te wiadomości brała

---

<sup>31</sup> Anieli Uziembło ps. „Ewa” (1919–2019), członkini PPS-WRN. Redagowała „Krakowską Agencję Radiową”. M. Głowiński, *Tęgie głowy. 58 sylwetek humanistów*, Wielka Literatura, Warszawa 2021.

<sup>32</sup> Adam Uziembło (1885–1971), socjalista, poseł na Sejm Wileński, dziennikarz, działacz niepodległościowy. Brał udział w rewolucji 1905 r. W czasie I wojny światowej walczył w wojsku austriackim i Legionach. Po odzyskaniu niepodległości został posłem na Sejm Wileński. Podczas II wojny światowej działał w PPS-WRN, Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej. Redagował „Krakowską Agencję Radiową”. Po wojnie pracował w redakcji Radia Wolna Europa. Zob. A. Uziembło, *Niepodległość socjalisty*, Ośrodek Karta, Dom Spotkań z Historią, Warszawa 2008.

<sup>33</sup> Adam Olgierd Uziembło (1906–1990), generał brygady Wojska Polskiego, matematyk, polityk. Walczył w kampanii wrześniowej. W latach 1970–1976 był kierownikiem Zakładu Matematyki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach. Zob. R. Duda, *Generał i matematyk: Adam Olgierd Uziembło (1906–1990)*, „Antiquitas Mathematicae” 2014, nr 8.

<sup>34</sup> Krakowska Agencja Radiowa – nasłuch radiowy oraz prasa konspiracyjna ukazująca się od 1942 r., redagowana przez Adama Uziembło, Olgę Stände, Jadwigę Rysiewicz, Kazimierza Rysiewicza, Anielę Uziembło, Marię Uziembło i Kazimierza Piotrowskiego. A. Uziembło, *Ludzie i Tatry*, Kraków 1987, s. 320; M. Rysiewicz, *Kazimierz Rysiewicz, ps. „Kajetan”, „Rzepa”*, „Nowy Ekran. Niezależny serwis społeczności blogerów”, [https://gorliceiokolice.eu/bobowaodnowa/artykuly/rysiewicz\\_kazimierz.pdf](https://gorliceiokolice.eu/bobowaodnowa/artykuly/rysiewicz_kazimierz.pdf) [dostęp: 9.03.2024].

łączniczka, która czekała na ulicy. Ona nie wiedziała, gdzie mieszkam. Jak nie byłam gotowa, to pokazywałam jej w oknie, że ma jeszcze czekać dziesięć minut. Ona roznosiła wiadomości do różnych redakcji. Tam były różne środowiska: akowskie, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Pracy. Przepisywałam informacje, kto co powiedział na dany temat i na tej podstawie inni redaktorzy w Krakowie pisali swoje gazetki. Więc moja konspiracja to nasłuch, pisanie i roznoszenie wyników. Poza tym robiło się co trzeba.

**L.M.: Jaki pseudonim Pani nosiła?**

**O.S.A.:** Wanda. Wanda, co nie chciała Niemca.

**L.M.: W konspiracji nie była Pani osamotniona. Ogromnym wsparciem była Jadwiga Rysiewiczówna, z którą Pani mieszkała. Jak zapamiętała Pani Jadwigę?**

**O.S.A.:** Była bardzo ładna, miała dużo wdzięku. Mieszkałyśmy razem na ulicy Mostowej w Krakowie. Jest taka mała uliczka, na której stały cztery domy. Od placu Wolnica na Kazimierzu odchodzi taka uliczka do Wisły. I w każdym z tych domów była nasza melina. Wbrew wszelkim zasadom konspiracji. Myśmy tam mieszkały. Jadwiga też była w PPS WRN<sup>35</sup>, zajmowała się wojskiem. Była w partyzantce. Najlepiej ją przedstawia wiersz: „Taka widać losu kolej / (nie rób z tego dramy)/ że – czy z wolą, czy bez woli –/ wszyscy mają mamy.// Dała matka – ziemia mamy/ dziewczętom i chłopcom:/ nie dziw się, że Okręg/ przysłał mamę tym bojowcom.// Mama będzie – jak na mamę/ od wieków przysłało —/ upominać i doglądać/ łobuzerię całą.// By wikt, portki miała cała/ obwiesiów rebiaata,/ o to

---

<sup>35</sup> Polska Partia Socjalistyczna – Wolność, Równość, Niepodległość (PPS-WRN) – konspiracyjna nazwa PPS, działającej w strukturach tajnych w czasie II wojny światowej. Organizacja stworzyła oddziały Gwardii Ludowej WRN (w maju 1944 r. przemianowane na Oddziały Wojskowe Powstańczego Pogotowia Socjalistów), które organizacyjnie były podporządkowane Komendzie Głównej Armii Krajowej, przy czym posiadały autonomię: własne dowództwo, przysięgę, czasopisma, szkolenia. GL WRN była szczególnie aktywna w sabotażu przemysłowym. Okręgiem Krakowskim GL WRN/OW PPS kierował Marian Bomba ps. „Roman”, zastępował go Adam Rysiewicz ps. „Teodor”. M. Żuczowski, *Socjalistyczne Bataliony Śmierci i organizacje polityczne konspiracji socjalistycznej*, Warszawa 2015, s. 50.

teraz będzie dbała/ ta mama smarkata./ / W mig osłodzi taka mama/ warunki przystre, nawet kiedy zatrajkota/ sama p a t e r – n o s t e r.// Dali mamie na wyprawę,/ gdy wysłali z szykiem/ program partii w młodą głowę,/ splucię pod pasikiem.// Szkopuł tylko, że prócz wiana/ od teściów z Okręgu,/ od przyrody ma ta mama/ kilka ważkich błędów.// Więc i burze wróżę duże/ kózce z bronią w ręku,/ bo zbyt ładną brzdać ma buzię/ i za dużo wdzięku. –// Stąd przy mamie tej smarkatej/ chłopaków ekipa/ łatwo może się zaccadzić/ kompleksem Edypa//<sup>36</sup>. Jadwiga Rysiewiczówna ps. „Zośka”<sup>37</sup> to była mama dla naszych oddziałów bojowych.

### **L.M.: Jadwiga pochodziła z rodziny o zamiłowaniu do konspiracji.**

**O.S.A.:** Największą inspiratorką działań konspiracyjnych była jej mama Genowefa Rysiewiczowa<sup>38</sup>. Ona wiedziała przecież, co jej dzieci robią. Trójka dzieci była w konspiracji: Adam<sup>39</sup>, Jadwiga

---

<sup>36</sup> Wiersz pt. *Mama* autorstwa Michała Maksymiliana Borwicza ukazał się w tomie *Ze śmiercią na ty*. Borwicz ps. „Zygmunt” należał do Socjalistycznych Batalionów Śmierci. M.M. Borwicz, *Ze śmiercią na ty*, Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”, Warszawa 1946, s. 60–61.

<sup>37</sup> Jadwiga Barbara Rożankowska z d. Rysiewicz ps. „Zośka” (1921–1965), żołnierz GL WRN, łączniczka. Należała do PPS-WRN. Od grudnia 1939 r. do marca 1940 r. prowadziła akcje przerzutu osób z terenu Generalnego Gubernatorstwa na Węgry. Dostarczała prasę konspiracyjną na trasie Kraków–Nowy Sącz–Limanowa. Pracowała w komórce legalizującej dokumenty dla zagrożonych Polaków i Żydów. W 1943 r. uczestniczyła w ataku na krakowski Arbeitsamt. Działała w Komitecie Pomocy Więźniom Obozów Koncentracyjnych. Współredagowała „Krakowską Agencję Radiową” oraz prowadziła nasłuch radiowy. Należała do GL WRN, zajmując się m.in. zaopatrzeniem dla oddziałów i ich rozlokowaniem. W maju 1945 r. została aresztowana przez UB. W 1947 r., zagrożona ponownym aresztowaniem, uciekła z Polski. Pracowała w Radiu Wolna Europa w Monachium. M. Rysiewicz, *W służbie Wolnej Rzeczypospolitej*, „Nowy Ekran. Niezależny serwis społeczności blogerów”, [https://gorliceiokolice.eu/bobowaodnowa/artykuly/rysiewicz\\_kazimierz.pdf](https://gorliceiokolice.eu/bobowaodnowa/artykuly/rysiewicz_kazimierz.pdf) [dostęp: 9.03.2024].

<sup>38</sup> Genowefa Rysiewicz z d. Krzysztów. W czasie II wojny światowej w gospodarstwie w Wilczyskach-Jezowie prowadziła schronienia dla konspiratorów z PPS-WRN i innych organizacji konspiracyjnych. Dostarczała także żywność dla krakowskich działaczy Polskiego Państwa Podziemnego. M. Rysiewicz, *Kazimierz Rysiewicz...*, op. cit.

<sup>39</sup> Adam Rysiewicz (1918–1944), żołnierz GL WRN, twórca Socjalistycznych Batalionów Śmierci. Był członkiem Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS-WRN w Krakowie. Należał do Kierownictwa Walki Cywilnej. Kierował redakcjami pism „Naprzód” i „Wolność”. W listopadzie



i Kazik<sup>40</sup>. Jak Adam zginął, to jego brat Kazik przyjechał do Krakowa, by go zastąpić liczbowo. Wiedział, że nie będzie takim samym działaczem jak Adam, bo ten był wyjątkowy. Kazik zresztą nie miał jednego oka, bo przed wojną chłopcy wiejscy w ramach bić pana, wybili mu oko<sup>41</sup>. Miał sztuczne. Genowefa Rysiewicz miała trójkę dzieci i trójkę pochowała. To jest nie do pojęcia.

**L.M.: Wśród Pani pamiątek z czasów konspiracji zauważyłam odznakę Socjalistycznych Batalionów Śmierci. Do kogo należała?**

**O.S.A.:** Do chłopców bojowców. Oni zajmowali się walką z Niemcami, sabotażem.

Kiedyś z Jadwigą miałyśmy przygodę, którą najbardziej lubię. Chciałam jechać do partyzantów. Pomyślałam: mam tak blisko i nie być nigdy. Kiedyś z Jadwigą pojechałam. Razem z nami był Edward Hałoń<sup>42</sup>. Wieźliśmy jakieś rzeczy. Wysiedliśmy

---

1941 r. został członkiem Komitetu Pomocy Więźniom Oświęcimia. Był inicjatorem przerzutów osób z lwowskiego getta do Krakowa. Organizował przerzuty rannych działaczy. Tworzył Socjalistyczne Bataliony Śmierci oraz Komitet Pomocy Więźniom Obozów Koncentracyjnych. W 1943 r. przygotował ucieczkę Michała Borwicza z obozu janowskiego we Lwowie. Od grudnia 1943 r. do lutego 1944 r. pełnił obowiązki komendanta Okręgu Krakowskiego GL PPS-WRN. Kierował grupą organizującą ucieczki z KL Auschwitz. Zginął podczas przeprowadzania ucieczki Józefa Cyrankiewicza z KL Auschwitz. Pośmiertnie odznaczony Medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. K. Dunin-Wąsowicz, *Rysiewicz Adam (1918–1944)*, [w:] PSB, red. H. Markiewicz, t. 33, z. 3, PAU, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1992, s. 551–552.

<sup>40</sup> Kazimierz Rysiewicz ps. „Kajetan”, „Rzepa” (1919–1967), żołnierz GL WNR. Gdy wybuchła II wojna światowa pomagał rodzinie w prowadzeniu gospodarstwa rolnego w Wilczyskach-Jeżowie. Po śmierci ojca wyjechał do Krakowa, by zaangażować się w redakcję pism „Naprzód” i „Wolność” oraz „Krakowskiej Agencji Radiowej”. W maju 1945 r. został aresztowany przez UB. Ponownie aresztowany w 1947 r. i osadzony w więzieniu na warszawskim Mokotowie. Został skazany na 6 lat więzienia i pozbawienie praw publicznych na 3 lata. Wolność uzyskał w 1950 r. M. Rysiewicz, *Kazimierz Rysiewicz...*, op. cit.

<sup>41</sup> Według relacji rodziny Rysiewiczów 21 listopada 1938 r. na starym drewnianym moście na rzece Białej, łączącym wsie Wojnarowa i Wilczyska, Kazimierz Rysiewicz został napadnięty przez pijanego parobka Józefa Taraska. Stracił wówczas oko, a napastnika skazano na 3 lata więzienia. M. Rysiewicz, *Kazimierz Rysiewicz...*, op. cit.

<sup>42</sup> Edward Hałoń, ps. „Boruta” (1921–2012), żołnierz PPS-WRN, Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej. Zajmował się uzyskiwaniem informacji o KL Auschwitz oraz organizowaniem ucieczek więźniów. Stworzył tor kontaktowy z Brzeszcz przez Chrzanów, Trzebinę do Krakowa. Współpracował z Adamem Rysiewiczem. Współtworzył Komitet Pomocy Więźniom Obozów Koncentracyjnych. E. Hałoń, *Akcja*



w Makowie<sup>43</sup>. Łącznik czekał na dworcu. Chłop zabrał na wóz nasze toboły. Jak podjechaliśmy pod las, chcieliśmy zapłacić. Chłop nie chciał pieniędzy. Nie to nie, idziemy dalej w górę. Chłop na to: wy nie do lasu, bo ja myślałem, że wy prosto do lasu pójdziecie, bo wam to ino orzełki przypiąć. My na to: pójdziemy, pójdziemy, tylko tam wyżej trochę. To taki chłopina wie, że nam ino po orzełku przypiąć, a głupi Niemcy nie poznawali się. Partyzanci byli z WRN. Mieli odznaki z SBS<sup>44</sup>. Jeden z oddziałów był przy Oświęcimiu i zajmował się pomaganiem uciekinierom i kontaktami z obozem. Wśród cywilnych pracowników obozu, którzy codziennie przychodzili pracować, byli też nasi ludzie. Dzięki nim był kontakt z Oświęcimiem. Wszystkie wiadomości przez nas szły do Londynu i stąd cały świat wiedział, co się dzieje w Oświęcimiu. Nikt normalny nie był w stanie uwierzyć w to, co się działo. Sądzono, że skoro Polacy cierpią, to muszą przesadzać, żeby wzbudzić litość.

**L.M.: Pani ojciec Stanisław Ryszard Stände określił się jako Żyd. Czy miała Pani świadomość swoich żydowskich korzeni? Przed wojną była Pani świadkiem rozruchów antysemickich we Lwowie. W czasie II wojny światowej Niemcy zamykali Żydów w gettach, następnie poddawali eksterminacji w obozach zagłady. Czy czuła Pani strach, że może zostać rozpoznana?**

---

*oświęcimska PPS, [w:] Polska Partia Socjalistyczna w latach wojny i okupacji 1939–1945. Księga wspomnień, t. 1, Upowszechnianie Nauki – Oświata „UN-O”, Warszawa 1994, s. 309–349.*

<sup>43</sup> Maków Podhalański – miasto położone nad rzeką Skawą, 42 km od Krakowa. W czasie II wojny światowej miejscowość leżała w Kreis Neumarkt (Powiat Nowy Targ) w Generalnym Gubernatorstwie. Na Skawie przebiegała granica III Rzeszy z Generalnym Gubernatorstwem. W lasach Makowa Podhalańskiego stacjonował oddział partyzancki PPS-WNR, który prowadził ataki na transporty kolejowe, stacje, kolumny samochodów z amunicją oraz na punkty Todt. Oddział stacjonował także na terenie powiatów makowieckiego i myślenickiego. M. Żuczkowski, op. cit., s. 51.

<sup>44</sup> Socjalistyczne Bataliony Śmierci – organizacja bojowa GL WRN powstała z inicjatywy Adama Rysiewicza w Okręgu Krakowskim na przełomie 1942/43 r. W 1944 r. przemianowane na Oddziały Bojowe PPS. Najbardziej znaną akcją SBS było wysadzenie budynku Arbeitsamtu w Krakowie. Zorganizowano trzy oddziały SBS, z których pierwszy utrzymywał łączność z KL Auschwitz, drugi odpowiadał za likwidację konfidentów i agentów gestapo, trzeci organizował przerzuty na Węgry. M. Żuczkowski, op. cit., s. 50–51.

**O.S.A.:** Absolutnie, przez myśl mi to nie przeszło. Moja mama też miała korzenie żydowskie. Ale ja byłam Polką. Przez myśl mi nie przeszło, żeby się bać z tego powodu. Strach wynikał z konspiracji. Gdy szłam z pełną teczką prasy, oczywiście podziemnej, mama, bo tak mówiłam na Genowefę Rysiewicz, przysłała z Jeżowa do Wieśki Pajdakówny<sup>45</sup> jakąś żywność. Po drodze wstąpiłam do Wieśki, wzięłam ser i kawałek chleba. Nigdy nie miałam teczki z podwójnym dnem, więc chleb położyłam na prasę. „Władek”, komendant oddziału, przyjechał do nas i miał przemoczone buty, więc od Wieśki wzięłam jeszcze prawidła. Miałam już wszystko zapakowane i maszeruję. Patrol Niemców. Trzech mnie obstawia. Karabiny. Pytają: was haben Sie hier? Chcę otworzyć teczkę i pokazać, ale się zamek zaciął. Zaciął się autentycznie! Naprawdę chciałam otworzyć tę teczkę. Co ja na to mogłam poradzić? To była teczka na dwa zatrzaski. Czarna wytłaczana. Niemiec wsadził rękę, namacał chleb. Potem spytał: und was haben Sie hier? Nie wiedziałam, jak po niemiecku są prawidła. Mówię Holz, drewno. On pomacał i odpowiedział Holz. I puścił mnie. Przychodzę do domu i mówię: otwórzcie tę teczkę. Otworzyli. I jak tu nie wierzyć w cuda?!

**L.M.:** Życie konspiratora jest życiem na krawędzi. Trzeba mieć stalowe nerwy.

**O.S.A.:** Pewnego dnia o 5 rano słyszymy, jak gestapo podjeżdża pod dom. Wchodzą po schodach, idą korytarzem. Stukają do naszych drzwi. W mieszkaniu była długa wąska kuchnia, potem pokój gospodyni, następnie drzwi do naszego pokoju. Drzwi były bez klamki. Tylko od naszej strony zamykało się na zakrętkę. Jak Niemcy wchodzi, to wiadomo, że do nas. Na złodzieju czapka gore. Ja z Jadwigą, dwie smarkule dwudziestolatki, siedziałyśmy w koszulach nocnych z odbezpieczonym rewolwerem, z palcem na spuście. „Władek” stał za nami. Nie strzelać bez mojego rozkazu. Ale oni nie weszli. Niemcy zatrzymali się w pokoju u naszej pani, która była praczką.

---

<sup>45</sup> Wiesława Śmiechowska z d. Pajdak (1923–2011), łączniczka PPS-WRN. Była córką Antoniego Pajdaka, ostatniego Delegata Rządu na Kraj. Próbując interweniować w sprawie jego zwolnienia z moskiewskiego więzienia, sama została aresztowana. W 1953 r. w więzieniu wzięła ślub z więźniem Jerzym Śmiechowskim. A. Kuźniak, E. Karpacz-Oboładze, *Krótką historią długiej miłości*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2018.

U niej nocował jakiś pan. Wzięli tego pana i poszli. Praczka miała dwie córki. Zawsze było tak, że jak ktoś do nas przychodził, to stukał w drzwi. One otwierały. I ten ktoś do nas wchodził. Zawsze któraś z nich była w domu. Któregoś dnia gospodyni mówi: proszę pani, obie dziewczynki wyjdą dzisiaj, także musi pani sama otwierać. A „Zośki” nie było, pewnie pojechała do lasu do partyzantów. Po jakimś czasie zorientowałam się, że wychodzi tylko jedna, starsza córka. W kuchni był stół zasłonięty firanką. Tam siedziała ta młodsza. Co ty tu robisz? Odpowiedziała: Nic, ja tylko tak. Wtedy sobie pomyślałam, że praczka domyśla się, co my robimy i chce nas sprzedać, żeby uwolnić tego pana. Czekam więc na to gestapo. Całe życie nie lubiłam niejasnych sytuacji. Poprosiłam więc praczkę do siebie po jej powrocie do domu. Proszę pani, o co tu chodzi? Ona mi powiedziała, że ta dziewczynka, to nie jest jej córka, tylko dziecko żydowskie. Dozorca się czegoś domyśla i zagroził, że jeżeli się nie pozbędzie tego dziecka, to zrobi donos. Od tego czasu sama otwierałam drzwi, a dziewczynka się chowała. To jest przyczynek do naszego „antysemityzmu”.

### **L.M.: Jakie były okoliczności Pani wyjazdu do Łodzi?**

**O.S.A.:** W Krakowie spotkałam się ze Szturm de Sztremem<sup>46</sup>. Opo-  
wiała dużo o Babci Radlińskiej<sup>47</sup> i pedagogice społecznej. I mi się

---

<sup>46</sup> Tadeusz Szturm de Sztrem, ps. „Mały” (1892–1968), działacz socjalistyczny i niepodległościowy, członek Polskiej Partii Socjalistycznej, współtwórca PPS-WRN. W czasie I wojny światowej należał do I Brygady Legionów, walcząc m.in. pod Kostuchnówką. Był w Pogotowiu Bojowym PPS. Współtworzył Instytut Gospodarstwa Społecznego. Pracował także w Głównym Urzędzie Statystycznym, wydając *Mały Rocznik Statystyczny*. W czasie II wojny światowej organizował Robotnicze Bataliony Obrony Warszawy. Współtworzył PPS-WRN, a także był członkiem Komendy Głównej Gwardii Ludowej WNR. Kierował Centralnym Wydziałem Prasowym PPS-WRN. Wszedł w skład Rady Jedności Narodowej, w której był kierownikiem komisji propagandy i agitacji społecznej. W 1946 r., wraz z innymi działaczami PPS-WRN, został aresztowany przez władze komunistyczne i skazany na karę więzienia oraz przepadek mienia. W 1952 r. opuścił mokotowskie więzienie. A. Pacholczykowa, *Szturm de Sztrem Tadeusz Jan (1892–1968)*, [w:] PSB, red. A. Romanowski, t. 49, z. 1, PAN, PAU, Warszawa–Kraków 2013, s. 129–135.

<sup>47</sup> Helena Radlińska (1879–1954), profesor, pedagog, twórczyni pedagogiki społecznej, nauczycielka akademicka. Przez swoich uczniów była zwana Babcią Radlińską. Przed II wojną światową pracowała w Wolnej Wszechnicy Polskiej. Była kierowniczką oddziału warszawskiego. W czasie wojny prowadziła tajne nauczanie. W 1945 r. otworzyła w Łodzi Zakład Pedagogiki Społecznej na Uniwersytecie Łódzkim. W badaniach

to spodobało. Po wojnie właściwie nie potrafiłam się skupić. Robiłam inne rzeczy. Książek nie czytałam. Ganiałam z rewolwerami, no nie z rewolwerami, ale z gazetkami. W ogóle inne rzeczy się robiło w czasie wojny. O matematyce mowy nie było. Wobec tego przyjechałam do Babci Radlińskiej, która mnie przyjęła. W Łodzi mieszkała Jadwiga Wronowska, moja nauczycielka historii z Krzemieńca, z którą byłam zaprzyjaźniona. Jej rodzicom do Łodzi wysyłałam miód z Krakowa. U Jadwigi się początkowo zatrzymałam. Ponieważ musiałam z czegoś żyć, a dosyć biegle pisałam na maszynie, zostałam maszynistką u Babci Radlińskiej. Równocześnie studiowałam pedagogikę społeczną. Po roku zapisałam się na matematykę. Z moją maturą były hece. W swoim życiu miałam trzy immatrykulacje: pierwszą we Lwowie w 1940 roku, drugą w Łodzi w 1946 roku, potem trzecią w Łodzi w 1949 roku. Nie chcieli uznać sowieckiej matury. Musiałam zdawać egzamin eksternistyczny. Matematykę jako tako napisałam, ale z polskiego oblałam. Babcia Radlińska się wściekła. Posłała panią docent Chmielewską<sup>48</sup> do kuratorium. Dostałam zaświadczenie, że jestem upoważniona do studiowania na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Łódzkiego. I dobrze, jestem upoważniona, to w porządku. Ale po roku mi się zachciało na matematykę. Na szczęście już nikt nie pytał o maturę, więc matematykę nielegalnie skończyłam. Całe życie prowadziłam podwójne życie. Zawsze jakieś dwie rzeczy robiłam. A teraz studiowałam na dwóch wydziałach i jeszcze u Babci Radlińskiej pracowałam.

### **L.M.: Kim dla Pani była Babcia Radlińska?**

**O.S.A.:** Babcia Radlińska stworzyła pedagogikę społeczną i ją prowadziła. Radlińska to była w ogóle instytucja. Była ciężko chora

---

podejmowała zagadnienia wpływu środowiska na rozwój jednostek i odwrotnie, a także rozwoju człowieka, pomocy społecznej, sieroctwa wojennego, rodzin zastępczych, bibliotekarstwa. S. Konarski, *Helena Radlińska (z domu Rajchman)*, [w:] PSB, red. H. Markiewicz, t. 29, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków 1986, s. 696–703.

<sup>48</sup> Anna Chmielewska z d. Szlachcińska (1905–1981), profesor, pedagog społeczna, nauczycielka akademicka. Pracowała w Studium Pracy Społeczno-Oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej, III Ośrodku Zdrowia i Opieki Społecznej w Warszawie, na Uniwersytecie Łódzkim, Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego. Była redaktorem pisma „Przyjaciel Dziecka”. Na jej badania naukowe ogromny wpływ miała Helena Radlińska. A. Uziembło, *Chmielewska ze Szlachcińskich Anna*, „Praca Socjalna” 2018, nr 1, s. 123–126.

na serce i świetnie umiała chorować. Właściwie leżąca była, ale jej to absolutnie nie przeszkadzało. Miała mieszkanie prywatne, w tym mieszkaniu dwa pokoje i kuchnia były jej, a dwa pokoje to Zakład Pedagogiki Społecznej. U niej na leżąc odbywały się egzaminy i seminaria. Babcia Radlińska mieszkała na Uniwersyteckiej 3 na parterze, na 4 piętrze w tym budynku była socjologia. Miałam kontakt z Chałasińskim<sup>49</sup>, Janem Szczepańskim<sup>50</sup>. Aleksander Kamiński<sup>51</sup>, ten od *Kamieni na szaniec* był u Babci Radlińskiej asystentem. Ponieważ dużo ludzi ją odwiedzało, a do moich obowiązków należało m.in. otwieranie drzwi i wpuszczanie ludzi, to pół uniwersytetu znałam.

### L.M.: Kiedy nastąpiło Pani aresztowanie?

O.S.A.: Byłam po drugim roku pedagogiki i po pierwszym matematyki. Wtedy było ślicznie. Nas aresztowali po prostu dlatego, że nie chcieliśmy się zjednoczyć. PPR chciał się zjednoczyć z PPS. Być jedną partią. Myśmy nie chcieli. No to zrobili straszaka WRN-u. Kto do PPR-u nie chciał, szedł do kryminału. Byłam aresztowana 6 czy 7 czerwca 1947 roku. Na wiosnę zaczęli aresztować w Warszawie, więc Jadwiga Rysiewiczówna uciekła z Warszawy i przyjechała do mnie. Gdy przyszli mnie aresztować, byłam na wykładzie, a Jadwiga w domu. Funkcjonariusz spisał jej personalia. Czekali na mnie, siedząc i gadając. Gdy przyszłam, mężczyzna powiedział, żebym się spakowała i wzięła ciepłe rzeczy.

---

<sup>49</sup> Józef Chałasiński (1904–1979), profesor, socjolog, rektor Uniwersytetu Łódzkiego. Pracował w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Lwowie, Polskim Instytucie Socjologicznym. Był jednym z założycieli Uniwersytetu Łódzkiego, uczelni, której w latach 1949–1952 był rektorem. Od 1952 r. należał do PAN. W latach 1966–1968 kierował Katedrą Socjologii Kultury na UW. B. Krauz-Mozer, *Józef Chałasiński (1904–1979)*, [w:] *Jubileuszowa Księga Nauk Politycznych*, red. A. Zięba, Wydawnictwo UJ, Kraków 2015, s. 258–268.

<sup>50</sup> Jan Szczepański (1913–2004), profesor nauk humanistycznych, socjolog, nauczyciel akademicki, poseł na Sejm PRL II, VI, VII, VIII kadencji. W latach 1952–1956 był rektorem Uniwersytetu Łódzkiego. K. Lutyńska, *Profesor Jan Szczepański w Łodzi i jego badania*, [w:] *Spółczesność, edukacja, praca*, red. W. Warzywoda-Kruszyńska, Wydawnictwo UŁ, Łódź 2014, s. 15–22.

<sup>51</sup> Aleksander Kamiński, ps. „Kamyk” (1903–1978), profesor nauk humanistycznych, żołnierz Armii Krajowej, instruktor harcerski. Podczas II wojny światowej prowadził działalność konspiracyjną. Po jej zakończeniu pracował w Katedrze Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego. Był członkiem ZNP, PZHP, PAN. Autor m.in. *Kamieni na szaniec*. T. Jaros, *O Aleksandrze Kamińskim*, „Przegląd Pruszkowski” 1983, nr 3, s. 47–52.

Poszliśmy do drugiego pokoju z Jadwigą, by pogadać, on wtedy czekał. Zeszłam z nim powolutku i spacerkiem przeszliśmy na obecną ulicę 22 stycznia. Zaprowadził mnie do kapitana. Jego pierwsze pytanie: Gdzie jest Jadwiga Rysiewicz? Odpowiedziałam: no w ten chwili nie wiem, ale jak mnie aresztowali, to była u mnie. Nie mogłam powiedzieć, że nie wiem, bo przecież milicjant spisał jej personalia. Kapitanu jakby piorun strzelił. Woła: czemuście tu tej drugiej nie przyprowadzili? Funkcjonariusz: miałem rozkaz przyprowadzić tę jedną, a to są personalia drugiej. Kapitan: jedziemy! Biegiem po schodach na dół. Ja na to: Noga mnie bardzo boli, nie mogę biegiem schodzić. Ale nie była to prawda. Przyjechaliśmy, a po Jadwidze śladu nie było. Ona nie była głupia. Do tego łapiducha, który mnie przyprowadził, krzyknął kapitan: tu będziecie stać! W bramie! Aż ona nie przyjdzie! Nie wiem, jak długo on tam stał. Deszczyk padał. Jadwiga oczywiście nie przyszła. Poszła do Babci Radlińskiej, która przekazała ją do jakiegoś domu dziecka, póki nie dostała fałszywych papierów i nie przeszła przez zieloną granicę na zachód. Ile razy w kryminale przypominałam sobie tę scenę, to mi się wesoło robiło.

**L.M.: W którym więzieniu Pani się znalazła? Jak wyglądało życie więzienne?**

**O.S.A.:** Trafiłam na Rakowiecką na Mokotowie w Warszawie. Od razu w pierwszym dniu zaprowadzili mnie do jakiegoś faceta, który zaczął od tego, że znał mojego ojca. Najpierw siedziałam dwa tygodnie na Koszykowej, potem mnie przenieśli na Mokotów na 10 oddział. Najpierw trzymali mnie samą w celi. Jestem jedynaczką, całe życie byłam przyzwyczajona do samotności. Niektórzy dostawali bzika z powodu samotności, ale na mnie nie robiło to żadnego wrażenia. Wobec tego po dwóch czy trzech tygodniach przenieśli mnie do celi numer 1. Tam są cele jednoosobowe. Nas w tej celi jednoosobowej było 5. I tak dobrze, że 5, bo normalnie było 6. Cella była na szerokość ramion i długości 4 metry do drzwi z judaszem. Do ściany przymocowano ciężkimi śrubami łóżko. Pod oknem przymocowany był stolik i krzeselko. W kącie jeszcze kibel stał. Jak nas było 5 to na dzień się spuszczało siatkę-łóżko, na nim się kładło pięć sienników. Na noc sienniki kładłyśmy na podłogę i pokotem na tej podłodze spałyśmy. Były to worki z sieczką, nie żadne sienniki. Pamiętam wiersz napisany przez uwięzione dziewczęta: „Na Mokotowie w celach w podziemiu/ siedzą samiutkie „asy”/



co nic nie mają na swym sumieniu: to na amnestię zapasy.// Kto Kurs przeszedł w Mokotowie/ temu zaraz jaśniej w głowie.// WRN-y, WIN, IS-y/ to już dla nas nie frazesy./ Nawet nasza Scholastyka/ już wie, co to polityka.// Czerwony hotel w Warszawie stoi/ w niem siedzą same obwiesie,/ ścierwa, kanalie, łotry i dranie –/ politycznymi ich zwie się./ Dziesiąty oddział to ich melina:/ Greisera razem z AK-owską/ i NSZ- -etm, a także WIN-u,/ Andersa grupą szpiegowską./ Rok tu siedzieli ci co w Rumunii/ rządowe auta spuścili./ Poszli do domu, bo wyszło na jaw:/ w Rumunii wcale nie byli./ I była taka, co do Krawcowej/ przymierzać kiecki chodziła/ i ten ostatni raz nieszczęśliwy/ właśnie na kocioł trafiła.// Małeńkie słówko „wolność”/ a szczęścia w nim tak wiele,/ że wszystko przemienia się w nicość,/ choć patrzysz na więzienną celę. Gołąbki na dachu gruchają,/ słońeczko tak cudnie świeci,/ Koledzy obok śpiewają,/ a czas bardzo powoli leci. Czasem spojrzysz na błękit nieba/ i na ptaszki, co w powietrzu płyną,/ lecz zazdrościć im nie trzeba,/ bo i twoje dni ciężkie miną./ Choć dusza twa zraniona,/ nie bądź smutny i ponury,/ wróci wolność upragniona/ i opuścisz więzienne mury.// Raz w ciemną noc do twoich drzwi/ nasze UB przybyło./ Otwórzcie nam i wpuśćcie nas/ bardzo grzecznie prosiło./ Rewizję z domu siostró masz,/ lecz słuchaj rady owej,/ bo gdzież bezpieczniej jest w ten czas,/ jak nie na Koszykowej./ Maszerują chłopcy, maszerują,/ karabiny w garści, w środku ja./ Ludzie się wcale nie dziwią./ Zaprowadzili do ciemnej celi./ Zabrali wszystko, co masz./ Żegnaj wolności, żal ściska szczery./ Żegnaj na długi już czas.// Ciężką nasz rękę gruby majorze,/ lecz twoje bicie nic nie pomoże/”.

Kiedyś w celi otrzymałam wiadomość wystukaną alfabetem Morse’a: Nie zdajesz sobie sprawy, ilu masz przyjaciół. To podtrzymało na duchu.

### **L.M.: Kim były aresztantki?**

**O.S.A.:** To były różne osoby, z różnych organizacji. Nawet była jedna dziewczyna z UPA<sup>52</sup>, żona jakiegoś komendanta. Była przekonana, że jej męża skażą na śmierć. Miała ciężkie śledztwo. My raczej nie. W więzieniu się różne hierarchie zmieniają. Jestem ze Lwowa i problemy polsko-ukraińskie znałam. Do dzisiaj żółtego z niebieskim

---

<sup>52</sup> Ukraińska Powstańcza Armia (UPA) – formacja zbrojna Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów odpowiedzialna za ludobójstwo na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej.



nie złożę, we Lwowie nie wolno było, choć nie mam nic przeciwko Ukraincom. Teraz się wszystko zmieniło i Ukrainka z UPA była moją koleżanką więzienną. Jak wysłałam, pierwszą rzeczą, którą zrobiłam, było przyniesienie dla niej paczki.

**L.M.: W więzieniu otrzymała Pani serce z chleba. Jakie były tego okoliczności?**

**O.S.A.:** 11 lipca mam imieniny. Jak w czerwcu mnie aresztowali, to dwa razy w więzieniu obchodziłam imieniny. Myślę, że na drugie imieniny koleżanki zrobiły. Myśmy nie miały przecież nic ostrego. Miałyśmy łyżkę aluminiową. Betonowa podłoga była. Jedną stronę łyżki o beton ostrzyżyłyśmy. W ten sposób, jak w paczkach dostawałyśmy cebulę, kroiliśmy ją naostrzoną łyżką.

**L.M.: Kiedy wyszła Pani z więzienia i jak wyglądało Pani życie na wolności?**

**O.S.A.:** Siedziałam 19 miesięcy, czyli przeszło półtora roku, ale nie miałam żadnego procesu. Mam zaświadczenie, że śledztwo przeciwko obywatelce zostało umorzone z równoczesnym uchyleniem środka zapobiegawczego. Po kilku miesiącach już nawet na przesłuchania nie chodziłam. Siedziałam sobie. Kiedy wyszłam z więzienia, wróciłam do Łodzi i poszłam na studia do Babci Radlińskiej. Uczylałam się i pracowałam. Zawsze prowadziłam podwójne życie: albo dwa wydziały, albo pisanie podręczników i praca na uczelni. Pierwszy raz za granicę wyjechałam chyba w 1956 roku do brata mojej matki<sup>53</sup> do Holandii. Był kompozytorem, ale ponieważ trzeba było z czegoś żyć, pracował jako chemik. Mieszkał w Hadze. I wtedy bardzo ładną rzecz napisał. To było akurat rok, kiedy w Stanach zniesiono apartheid<sup>54</sup>.

---

<sup>53</sup> Ignacy Lilien (1897–1964), pianista, kompozytor, chemik. Syn Ernesta i Emmy. Kształcił się pod kierunkiem Teodora Pollaka, Hermanna Ehrlicha i Józefa Szulca. W 1914 r. zamieszkał w Holandii, odbył tournée koncertowe po Europie i Ameryce Południowej. L.T. Błaszczyk, *Żydzi w kulturze muzycznej ziem polskich w XIX i XX wieku. Słownik biograficzny*, Stowarzyszenie Żydowski Instytut Historyczny w Polsce, Warszawa 2014.

<sup>54</sup> Segregacja rasowa ostatecznie została zniesiona w USA w 1964 r. na podstawie ustaw o prawie do głosowania oraz o prawach obywatelskich.

Mieszane szkoły zaczęto robić. W Ameryce były awantury z tego powodu. Niektórzy się nie godzili, żeby razem chodzić do szkoły. W gazecie holenderskiej był artykuł na ten temat. Mój wuj do tego artykułu napisał melodię i zrobiono z tego pieśń. Dosłownie nie wiersz, tylko ten artykuł. Z tym że na końcu ostatnią linijkę do artykułu wuj dopisał: „A w niebie, a w niebie wszystkie dzieci będą platinowe”. Rząd holenderski nakazał, by wszystkie dzieci w szkołach to śpiewały. Jak pracowałam w trzynastce<sup>55</sup>, pewnego razu, jeszcze przed ślubem, przyszło zawiadomienie, że potrzebni są matematycy i fizycy do pracy w Gwinei. Ja! Od razu się zgłosiłam, a potem pytam, gdzie to jest. Pojechałam do Gwinei i tam uczyłam. Gwinea przedtem była kolonią francuską. Mieszkańcy byli przyzwyczajeni do Francji i francuszczyzny. Gdy były problemy z podręcznikami, powiedzieli mi, bym je sprowadziła z Polski. Powiedziałam: A co wam z tego przyjdzie, przecież nie będziecie rozumieć? To jest po polsku, a nie po francusku. Oni się zdziwili. Uważali, że cały świat mówi po francusku, tak byli sfrancuziali. To było w latach 1961–1962. W 1962 wyszłam za mąż. Dwa lata byłam w Polsce, potem dwa lata w Algierii w Tlemsen<sup>56</sup>. A skąd znałam francuski? W celi była jedna pani, nawet nie pamiętam jej imienia, która mnie uczyła francuskiego. Oczywiście bez papierów, bez ołówka, bez pisania. Do dzisiaj ortografii francuskiej nie jestem pewna, bo wszystko było na słuch. Na szczęście starczyło mi rozumu, że jak wyszłam z kryminału, to już kontynuowałam naukę. I całkiem sfrancuziałam.

**L.M.:Bardzo dziękuję za miłą rozmowę.**

Łódź, 22 lutego 2023 roku

**Ludwika Majewska**

---

<sup>55</sup> XIII Liceum Ogólnokształcące im. Marii Piotrowiczowej w Łodzi mieszczące się przy ul. Mackiewicza 9. Szkoła powstała w 1945 r. jako XII Państwowe Koedukacyjne Gimnazjum i Liceum w Łodzi. W 1953 r. została nazwana XIII Szkołą Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Stopnia Podstawowego i Licealnego w Łodzi. Od 1957 r. placówka funkcjonuje jako XIII Liceum Ogólnokształcące.

<sup>56</sup> Tilimsan, fr. Tlemcen. Miasto w północno-zachodniej Algierii, dawna stolica Środkowego Maghrebu. Miasto zamieszkuje 140 158 osób (dane z 2008 r.).

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne w Warszawie, Akta Parafii Warszawa św. Barbara, 1924 r.

### Źródła drukowane

Borwicz Michał Maksymilian, *Ze śmiercią na ty*, Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”, Warszawa 1946.

Stande Stanisław Ryszard, *Ojcostwo*, [w:] *Młodzież idzie!*, OGNIZ Młoda Gwardja, Moskwa 1933.

### Prasa

„Goniec Krakowski” 1944, nr 181.

„Nowy Dziennik” 1932, nr 249.

„Przegląd Kupiecki” 1935, nr 3.

### Wspomnienia

Hałoń Edward, *Akcja oświęcimska PPS*, [w:] *Polska Partia Socjalistyczna w latach wojny i okupacji 1939–1945. Księga wspomnień*, t. 1, Upowszechnianie Nauki – Oświata „UN-O”, Warszawa 1994.

Uziembło Adam, *Ludzie i Tatry*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987.

Uziembło Adam, *Niepodległość socjalisty*, Ośrodek Karta, Dom Spotkań z Historią, Warszawa 2008.

### Opracowania

Biel Kazimierz, *Dr med. Halina Alina Borkacka*, „Biuletyn Lekarski” 2003, nr 4.

Błaszczyk Leon Tadeusz, *Żydzi w kulturze muzycznej ziem polskich w XIX i XX wieku. Słownik biograficzny*, Stowarzyszenie Żydowski Instytut Historyczny w Polsce, Warszawa 2014.

Dąbrowski Stanisław, *Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*, PWN, Warszawa 1973.

Duda Roman, *Bronisław Knaster (1893–1980)*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Matematycznego. Wiadomości Matematyczne” 1983, nr 25.

Duda Roman, *General i matematyk: Adam Olgierd Uziembło (1906–1990)*, „Antiquitas Mathematicae” 2014, nr 8.

Duda Roman, *Matematycy XIX i XX wieku związani z Polską*, Wydawnictwo UW, Wrocław 2012.

Duda Roman, *O stratach osobowych matematyki polskiej związanych z II wojną światową*, „Antiquitates Mathematicae” 2009, nr 3.

Dunin-Wąsowicz Krzysztof, *Rysiewicz Adam (1918–1944)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. H. Markiewicz, t. 33, z. 3, PAU, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1992.

Fijałka Michał, *27. Wołyńska Dywizja Piechoty AK*, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1986.

Głowiński Michał, *Tęgie głowy. 58 sylwetek humanistów*, Wielka Litera, Warszawa 2021.

Grabowski Waldemar, *Polska Tajna Administracja Cywilna 1940–1945*, IPN, Warszawa 2003.

Grędzik-Radziak Agnieszka, *Polscy nauczyciele z ziem południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej – ofiary zbrodni sowieckich w latach 1939–1941 deportowani, więzieni, zamordowani (część I)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2005, nr 3–4.

Gruszcak Artur, *Czesław Nanke (1883–1950)*, [w:] *Jubileuszowa Księga Nauk Politycznych*, red. A. Zięba, Wydawnictwo UJ, Kraków 2015.

Homola-Skapska Irena, *Co to jest Kraków? Ot, Sukiennice i Hawelka*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 2006, nr 51.

Jaros Tadeusz, *O Aleksandrze Kamińskim*, „Przegląd Pruszkowski” 1983, nr 3.

Konarski Stanisław, *Helena Radlińska (z domu Rajchman)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. H. Markiewicz, t. 29, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków 1986.

Krauz-Mozer Barbara, *Józef Chałasiński (1904–1979)*, [w:] *Jubileuszowa Księga Nauk Politycznych*, red. A. Zięba, Wydawnictwo UJ, Kraków 2015.

*Księga Adresowa Królestwa Polskiego za rok 1905*, red. J. Rolbiecki, Warszawa 1904.

*Księga adresowa miasta Krakowa i województwa krakowskiego z informatorem m.st. Warszawy, wojew. kieleckiego i śląskiego. Rocznik 1933/1934*, Kraków 1933.

Kunert Andrzej Krzysztof, *Falkowska Jadwiga*, [w:] *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej*, cz. 2, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1987.

Kuźniak Angelika, *Karpacz-Oboładze Ewelina, Krótka historia długiej miłości*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2018.

Lutyńska Krystyna, *Profesor Jan Szczepański w Łodzi i jego badania*, [w:] *Społeczeństwo, edukacja, praca*, red. W. Warzywoda-Kruszyńska, Wydawnictwo UŁ, Łódź 2014.

Nowacki Tadeusz Waclaw, *Kazimierz Groszyński 1906–1991*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1994, nr 1–2.

Pacholczykowa Alicja, *Szturm de Sztrem Tadeusz Jan (1892–1968)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. A. Romanowski, t. 49, z. 1, PAN, PAU, Warszawa–Kraków 2013.

Przeniosło Małgorzata, Przeniosło Marek, *Słownik biograficzny profesorów Uniwersytetów Drugiej Rzeczypospolitej. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*, Wydawnictwo UJK, Kielce 2022.

*Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Województwo krakowskie miejskie, Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 1984.*

Scheybal-Rostek Aleksandra, *Krzemieniec i Liceum Krzemienieckie w latach 1920–1939*, „Niepodległość i Pamięć” 2008, r. 15, nr 1 (27).

Siemaszko Władysław, Siemaszko Ewa, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. 1, Wydawnictwo von Borowiecky, Warszawa 2008.

Uziembło Aniela, *Chmielewska ze Szlachcińskich Anna*, „Praca Socjalna” 2018, nr 1.

Węgierski Jerzy, *Lwowska harcerska konspiracja 1939–1945*, „Skaut. Harcerskie Pismo Historyczne” 2020, nr 4.

Woźniakowski Krzysztof, *Stanisław Ryszard Stände*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 41, z. 4, PAN, PAU, Warszawa–Kraków 2002.

Żuczowski Maciej, *Socjalistyczne Bataliony Śmierci i organizacje polityczne konspiracji socjalistycznej*, Warszawa 2015.

### **Netografia**

„Kworum”, <https://www.kworum.com.pl/drukuj.php?uid=4912> [dostęp: 7.03.2024].

<https://liceum.brzesko.pl/kadra/biografie/38/html> [dostęp: 19.03.2024].

Orłowski Aleksander, *Wspomnienia z okresu II wojny światowej*, „The Wayback Machine”, <https://web.archive.org/web/20230331185404/https://www.sp9pkz.pl/359-2/>, [dostęp: 6.03.2023].

Rysiewicz Maciej, *Kazimierz Rysiewicz, ps. „Kajetan”, „Rzepa”, „Nowy Ekran. Niezależny serwis społeczności blogerów”*, [https://gorliceiokolice.eu/bobowaodnowa/artykuly/rysiewicz\\_kazimierz.pdf](https://gorliceiokolice.eu/bobowaodnowa/artykuly/rysiewicz_kazimierz.pdf) [dostęp: 9.03.2024].

Rysiewicz Maciej, *W służbie Wolnej Rzeczypospolitej*, „Nowy Ekran. Niezależny serwis społeczności blogerów”, [https://gorliceiokolice.eu/bobowaodnowa/artykuly/rysiewicz\\_kazimierz.pdf](https://gorliceiokolice.eu/bobowaodnowa/artykuly/rysiewicz_kazimierz.pdf) [dostęp: 9.03.2024].

## **I Have Always Led a Double Life. An Interview With Olga Stände-Armatys**

### **Keywords**

Olga Stände-Armatys, Zofia Rysiewicz, Polish Socialist Party “Freedom, Equality, Independence”, Socialist Death Battalions, Krakow Radio Agency, Krzemieniec Secondary School

## **Abstract**

On 22 February 2024, an interview was held with Olga Stande-Armatys, who during the Second World War belonged to the Polish Socialist Party “Freedom, Equality, Independence”, conducted radio watch in the Krakow Radio Agency, and also served as a liaison officer. The aim of the interview is to present the fate of the interviewee, but also that of those accompanying her, including Adam and Jadwiga Rysiewicz, Aniela and Adam Uziembło and Edward Hałoń. It is also important to show the social diversity of cities such as Krzemieniec, Lviv, Krakow and Łódź. The great value of the interview lies in the portrayal of a family that was influential in shaping the interviewee’s socialist views.

## **Ich habe immer ein Doppelleben geführt. Interview mit Olga Stande-Armatys**

### **Schlüsselwörter**

Olga Stande-Armatys, Zofia Rysiewicz, Polnische Sozialistische Partei „Freiheit, Gleichheit, Unabhängigkeit“, Sozialistische Todesbataillone, Krakauer Radioagentur, Krzemieniec-Lyzeum

### **Zusammenfassung**

Am 22. Februar 2024 wurde ein Interview mit Olga Stande-Armatys durchgeführt, die während des Zweiten Weltkriegs der Polnischen Sozialistischen Partei „Freiheit, Gleichheit, Unabhängigkeit“ angehörte, in der Krakauer Radioagentur Radioüberwachungen durchführte und auch als Verbindungsperson tätig war. Ziel des Interviews ist es, das Schicksal der Gesprächspartnerin, aber auch der sie begleitenden Personen aufzuzeigen, darunter: Adam und Jadwiga Rysiewicz, Aniela und Adam Uziembło und Edward Hałoń. Es ist auch wichtig, das soziale Kolorit von Städten von Städten wie Krzemieniec, Lwow, Kraków und Łódź zu zeigen. Der große Wert des Interviews liegt in der Darstellung einer Familie, die einen großen Einfluss auf die sozialistischen Ansichten der Gesprächspartnerin hatte.

## **Я всегда вела двойную жизнь. Интервью с Ольгой Штанде-Арматыс**

### **Ключевые слова**

Ольга Штанде-Арматыс, Зофья Рысевич, Польская социалистическая партия «Свобода, Равенство, Независимость», Социалистические батальоны смерти, Краковское радиоагентство, Кременецкий лицей

## **Резюме**

22 февраля 2024 года было проведено интервью с Ольгой Штанде-Арматыс, которая во время Второй мировой войны состояла в Польской социалистической партии «Свобода, Равенство, Независимость», осуществляла радиопрослушку в Краковском радиоагентстве, а также служила связной. В интервью рассказывается о судьбе интервьюируемой, а также прочих лиц, которые попадались на ее жизненном пути, в том числе Адама и Ядвиги Рысевичей, Анели и Адама Узембло и Эдварда Галоня. Подчеркивается также социальный колорит таких городов, как Кременец, Львов, Краков и Лодзь. Рассказ о семье, оказавшей влияние на формирование социалистических взглядов интервьюируемой, представляет собой особую ценность данного интервью



**Marian Marek Drozdowski**Instytut Historii PAN  
Polskie Towarzystwo Historyczne**Galicja w badaniach Normana Daviesa**

Profesor Norman Davies, znakomity historyk, dziennikarz, wykładowca uniwersytetów w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Japonii od 1985 roku w School of Slavonic and East European Studies przy Uniwersytecie w Londynie, współpracownik pism „The Times”, „The Independent”, stał się wybitnym znawcą historii Polski. Urodzony w 1939 roku w Balton w północnej Anglii, studiował w Oxfordzie, Grenoble, Perugii i Sussex. Doktorat uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim. Był wykładowcą w Cambridge, Stanford i Harvardzie. Jest członkiem Akademii Brytyjskiej. Wśród licznych odznaczeń brytyjskich i polskich otrzymał Order Orła Białego, a w 2014 roku obywatelstwo polskie. Wraz żoną mieszka w Oxfordzie i jako profesor na emeryturze interesuje się nadal sprawami polskimi, dzisiaj z szerszej europejskiej i światowej perspektywy, wprowadzając do obiegu naukowego wiele nieznanymi nowych źródeł, w tym relacji prostych ludzi, często niedocenianych przez historyków. Walorem pióra Profesora jest umiejętne skojarzenia metod dziennikarskiego reportażysty z refleksją naukową. Dla mnie jako historyka dziejów najnowszych Polski XIX–XXI wieku szczególnie interesujące są takie prace Profesora, jak: *Biały orzeł – czerwona gwiazda. Wojna polsko-sowiecka 1919–1920* (wydanie poza cenzurą 1988), *Boże igrzysko. Historia Polski*, t. 1–2 (1988–1989), *Heart od Europe. A short history of Poland* (1984), *Europa walczy 1939–1945, nie takie proste zwycięstwo* (2008), *Powstanie '44* (2014), *Galicja* (2023).

W przedmowie do tej ostatniej publikacji autor podkreśla:

Sztuczny konglomerat, który przypadł Austrii w wyniku pierwszego rozbioru Polski miał przetrwać 145 lat pod panowaniem siódemki kolejnych monarchów z dynastii Habsburgów lotaryńskich: Marii Teresy (do 1780 roku), Józefa II (1780–1790), Leopolda II (1790–1792), Franciszka II (1792–1835), Ferdynanda I (1835–1848), Franciszka Józefa (1848–1916) i Karola I (1916–1918). W tym okresie mieszkańcy Królestwa Galicji i Lodomerii, jedyna w swoim rodzaju mieszanka Polaków, Rusinów, Żydów oraz Niemców – nie zawsze byli zachwyceni swoimi habsburskimi władcami, ale z nielicznymi wyjątkami odczuwali ulgę, że minęły ich rządy zarówno nieznośnych Prusaków, jak i drapieżnych Rosjan. W ciągu sześciu lub siedmiu pokoleń wykształcili oni wspólną, niewystępującą nigdzie indziej tożsamość oraz charakterystyczną osobowość nacechowaną pełnym rezygnacją, ironicznym i gorzkim humorem, a zarazem nastawioną na pluralizm i współistnienie<sup>1</sup>.

Myślę, że cytowana refleksja jest bardzo dyskusyjna i ahistoryczna. W stosunkach polsko-austriackich mamy „czasy pluralizmu i współistnienia” i czasy walki w okresie Wiosny Ludów, pokoju brzeskiego w lutym 1918 roku i konfliktu z Niemcami austriackimi w czasie II wojny światowej. W stosunkach polsko-rusińskich (ukraińskich) dominuje w Galicji Wschodniej rywalizacja i wojna polsko-ukraińska 1918–1919, konflikt wokół tzw. „czwartego rozbioru Polski” z lutego 1918 roku, sojusz nacjonalizmu ukraińskiego z Republiką Weimarską i III Rzeszą, bez którego trudno mi zrozumieć źródła tragedii wołyńskiej 1943–1944. Rosjanie w Galicji Wschodniej czasów Aleksandra I i Królestwa Kongresowego są inni wobec Polaków i pozostałych narodowości od Rosjan czasów Stalina, Chruszczowa i Putina. Dlatego zawarta na okładce książki informacja „Historia nie narodowa” wymaga głębokiego namysłu, chociaż rozumiem jej poprawność polityczną i szlachetne intencje Autora. Doceniając rzetelne informacje zawarte w rozdziałach 1, 2 i 3, uwagę czytelników pragnę zwrócić na ostatnie rozdziały recenzowanej książki. W czasach (pokoju?) Franciszka I (1815–1835) i Ferdynanda (1835–1848) Galicja przeżywała okres policyjnego absolutyzmu wdrożony przez Metternicha. Wolne Miasto Kraków, okupowane przez wojska austriackie było ośrodkiem ruchu polskich spiskowców, których manifest z 22 lutego 1846

---

<sup>1</sup> N. Davies, *Galicja*, przeł. B. Pietrzyk, Znak Horyzont, Kraków 2023, s. 43–44.

roku obiecał chłopom zniesienie pańszczyzny w zamian za dołączenie do powstania. Prawdopodobnie z inspiracji Metternicha starostowie austriaccy podburzali chłopów do fizycznej likwidacji szlachty polskiej. W starciu polskich powstańców 26 lutego 1846 roku pod Gdowem z wojskiem austriackim doszło do polskiej porażki. „Kilkuset biorących udział w powstaniu kosynierów – pisze Autor – którzy schronili się za cmentarnym murem, zostało zaszlachtowanych przez innych chłopów. Dzień później z Krakowa ruszyła procesja, na czele której szedł, trzymający wysoko nad głowami Krzyż, Dembowski. Gdy jednak pochód dotarł do Podgórze, rewolucjonista padł od kuli strzelca wyborowego. Tyssowski, ogłosiwszy się dyktatorem powstania, utrzymał się w Krakowie do 3 marca, po czym opuścił miasto, by poddać się Prusakom”<sup>2</sup>. Wkrótce wojska austriackie wkroczyły do Krakowa i ogłosiły likwidację Wolnego Miasta.

Mając zgodę urzędników austriackich, chłop Jakub Szela, zwany „chłopskim królem”, z podkrakowskiej wsi Smarżowa zorganizował bandę innych chłopów, działających w zachodnich powiatach prowincji, która napadając na dwory, paliła je, mordując w brutalny sposób panów z rodzinami. Za każdą głowę wypłacano nagrodę. Zginęło ok. 2 tys. ludzi. Nikt nie poniósł kary. Chłopska rzeź przeraziła galicyjskie społeczeństwo i wywołała głośnie echa w Europie<sup>3</sup>. W czasie Wiosny Ludów powstał w Krakowie Komitet Narodowy Krakowski, a we Lwowie rady narodowe polska i ruska i utworzona z sześciu pułków Gwardia Narodowa. Rusini w swej petycji wysłanej do Wiednia domagali się przekształcenia Galicji w autonomiczną prowincję. Do Sejmu Ustawodawczego w Wiedniu dostało się 16 chłopów galicyjskich. 25–26 kwietnia 1848 roku stłumiono zamieszki w Krakowie, poddając miasto ostrzałowi artyleryjskiemu. Wkrótce po zbombardowaniu Pragi 22 lipca 1848 roku Sejm Ustawodawczy w Wiedniu przekształcił się w Zgromadzenie Narodowe i zaczął dyskutować nad zniesieniem pańszczyzny. Ogłoszono akt legislacyjny znoszący pańszczyznę w całym cesarstwie. Po ostrzelaniu Lwowa 1–2 listopada 1848 roku cesarz Ferdynand ogłosił w pałacu arcybiskupim, w Ołomuńcu abdykację. Tron objął 18-letni Franciszek Józef<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> Ibidem, s. 233.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 234.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 239–242.

Droga od rewolucji do stabilności naznaczona była tysiącami ofiar buntowników na wszystkich frontach: wiedeńskim, galicyjskim, włoskim, węgierskim. Szeregi więźniów politycznych w 1854 roku, wzrosły do ok. miliona. W okresie do ogłoszenia, jak pisze Autor, „ograniczonej autonomii Galicji” prowincja ta przeżyła reorganizację administracyjną, na rejon Galicji Zachodniej (Kraków) z siedmioma cyrkułami i 68 powiatami i rejon Galicji Wschodniej (Lwów) z 12 cyrkułami i 10 powiatami. W strukturze społecznej prowincji elitarną warstwę stanowiła szlachta z cienką warstwą arystokracji, lojalistyczną wobec dworu cesarskiego. Nową klasę średnią stanowiło mieszczaństwo, połączone ze świeckim, wykształconym elementem żydowskim. Zdecydowaną większość stanowili świeżo wyzwoleni chłopci.

Rywalizacja chrześcijańsko-żydowska – pisze Autor – najostrejszy charakter przybierała w obrębie klasy średniej. Żydzi od zawsze stanowili znaczną część warstwy kupieckiej, handlowej i finansowej, lecz od czasu gdy w ich społeczności rozpowszechniła się świecka edukacja, rosła ich liczba wśród prawników, lekarzy, naukowców oraz urzędników. Wzajemne stosunki przedstawicieli wolnych zawodów bywały często przyjazne, ale niewątpliwie istniał potencjał do starć... Chłopi pańszczyźniani dołączyli teraz do byłych panów w świecie rynków, cen zboża, handlu bydłem, pożyczek, stóp procentowych, bilansów oraz, teoretycznie, poprawy wydajności<sup>5</sup>.

Lwów zaczął się szybko rozwijać m.in. dzięki dworcowi kolejowemu, początkowi przemysłu naftowego, Galicyjskiemu Towarzystwu Gospodarczemu, polonizacji hierarchii Kościoła katolickiego i powstaniu Zakładu im. Ossolińskich w 1827 roku, który obok biblioteki i gromadzenia piśmiennictwa polskiego oraz muzealiów, prowadził prace naukowe i wydawnicze.

Po przegraniu siedmioletniej wojny austriacko-pruskiej powstała potrzeba odejścia od scentralizowanego modelu zarządzania monarchią i przejścia na system autonomii regionalnej „nie przyznając prowincjom tak daleko idącej autonomii, jaką uzyskały Węgry”<sup>6</sup>. Wśród namiestników Galicji dominowali Polacy: hrabia Agenor Gołuchowski, baron Ludwik Posiger-Choborowski (pełniący

---

<sup>5</sup> Ibidem, s. 264–265.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 303.

obowiązkami), hrabia Alfred Potocki, Filip Zaleski, hrabia Kazimierz Badeni, Eustachy Stanisław Sanguszko, Leon Piniński. Polacy dominowali także wśród marszałków Sejmu Krajowego Galicji: Leon Ludwik Sapieha, Alfred Józef Potocki, Włodzimierz Dzieduszycki, Ludwik Wodzicki, Mikołaj Zyblikiewicz, Jan Tarnowski, Eustachy Sanguszko, Stanisław Marcin Badeni, Andrzej Kazimierz Potocki, Adam Gołuchowski<sup>7</sup>.

W rozdziale *Ograniczona autonomia galicyjska (1867–ok. 1900)* Autor zwrócił uwagę na nowe zjawiska w dziejach Galicji, eksponując m.in. pokojowe współzycie jej trzech najsilniejszych grup narodowościowych: Polaków, Rusinów i Żydów. W sposób nowatorski opisał on wkład Żydów do życia gospodarczego i naukowo-kulturalnego prowincji, a także dramatyczne aspekty biografii cesarza Franciszka Józefa, które miały wpływ na jego stosunek do obowiązków monarchicznych i podległych mu postaci historycznych.

Życie cesarza nie było szczególnie wesołe, a na Franciszka Józefa spadło przez lata wiele bolesnych ciosów. On sam przeżył zamach nożownika, a jego brata rozstrzelano. Najboleśniej wspomnienie wywołało słowo „Mayerling”. W styczniu 1889 roku jedyny syn cesarza i jego następca Rudolf został znaleziony martwy w domku myśliwskim Mayerling pod Wiedniem, gdzie popełnił samobójstwo razem ze swoją kochanką... 18 września 1898 roku żyjąca z mężem w połowicznej separacji cesarzowa Elżbieta wyszła z hotelu z damą dworu Beau-Rivage w Genewie dokąd udała się na kolejną ze swoich eskapad. Spacer zakończył się tragicznie – została zasztyletowana przez włoskiego anarchistę. A kolejne nieszczęścia miały jeszcze nadejść<sup>8</sup>.

Pod koniec XIX wieku życie polityczne Galicji wzbogacały powstające partie polityczne. Wśród Polaków – Polska Partia Socjal-Demokratyczna (1892), Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne (1897) i Polskie Stronnictwo-Ludowe (1895). Ukraińskimi odpowiednikami tych partii były Ukraińska Partia Socjal-Demokratyczna (1899), Katolicko-Ruski Związek Ludowy (1896), od 1911 Partia Chrześcijańsko-Społeczna i Ukraińska Partia Ludowa (1890). Wśród Żydów na lewicy dominował Bund (1905), na prawicy konserwatywna Aguda (1912) i wielobarwny politycznie ruch syjonistyczny,

---

<sup>7</sup> Ibidem, s. 305–306.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 376.

powstały w 1897 roku. Szkoda, że Autor nie przedstawił programów tych partii dotyczących spraw ustrojowych, gospodarczo-społecznych i narodowościowych. W pierwszym okresie ograniczonej autonomii galicyjskiej ludność Galicji zbliżała się do 9 mln. Współczynnik urodzeń sięgnął 44 na tysiąc mieszkańców. Śmiertelność zmalała, chociaż rocznie odbywało się 50 tys. wiejskich pogrzebów. Przeludnienie łagodziła bardzo liczna emigracja, obejmująca przed wszystkim chłopów polskich i ukraińskich, utrwalona w popularnej galicyjskiej pieśni ludowej:

Góralu, czy ci nie żal  
Odchodzić od stron ojczystych  
Świerkowych lasów i hal—  
I tych potoków srebrzystych?  
Góralu, czy ci nie żal?  
Góral na góry spoziera  
I łyzy rękawem ociera  
I góry porzucić trzeba  
Dla chleba, panie dla chleba,  
Góralu, czy ci nie żal?  
Góralu wracaj do hal<sup>9</sup>.

W traktowanym okresie zmieniło się oblicze urbanistyczne Krakowa, przez budowę Plant. Nastąpił rozkwit Uniwersytetu Jagiellońskiego, dzięki powstaniu nowych zakładów badawczych, które otrzymały Collegium Novum. Wtedy profesorowie Zygmunt Wróblewski i Karol Olszewski zademonstrowali z powodzeniem skroplenie tlenu oraz azotu. Dr Kazimierz Funk przyczynił się do odkrycia witamin. Uniwersytet ten słynął z dokonań wybitnych historyków: Stanisława Tarnowskiego, Aleksandra Brucknera i Michała Bobrzyńskiego (mediewisty). Na Uniwersytecie Lwowskim błyszczał prof. Szymon Askenazy, pochodzenia żydowskiego, krytyk krakowskich stańczyków. We Lwowie założycielem ukraińskiej historiografii był Michajło Hruszewski (1866–1934). Obalił on powszechny rusocentryczny mit jakoby Księstwo Moskiewskie było jedynym prawowitym spadkobiercą Rusi Kijowskiej. Absolwentem Uniwersytetu Lwowskiego był prof. Majer Bałaban (1877–1943) autor rozpraw

---

<sup>9</sup> M. Świrzyński (muzyka), M. Bałucki (słowa), *Dla chleba*, Chicago 1920.

o dziejach Żydów, Krakowa, Lwowa i Lublina. Kulturę polską wzbogaciły w dziedzinie malarstwa historycznego wielkie dzieła Jana Matejki (1830–1893) i jego uczniów oraz twórczość Stanisława Wyspiańskiego (1869–1907), poety, dramaturga, malarza, architekta, projektanta i profesora Akademii Sztuk Pięknych<sup>10</sup>.

Olbrzymie znaczenie dla rozwoju ukraińskiej świadomości narodowej miał – zdaniem Autora – przełom XIX i XX wieku, a to dzięki działalności od 1864 roku „Ruskiej Biesiedy”, stowarzyszenia o charakterze teatralno-muzycznym, a od 1873 roku Towarzystwa Naukowego im. Tarasa Szewczenki, w którym działał aktywnie Hruszewski. W 1898 roku zaczęło wychodzić czasopismo „Literaturno-Naukowy Wistnik”, w 1899 roku powstała Ukraińsko-Ruska Spółka Wydawnicza, a w 1904 roku Towarzystwo Przyjaciół Ukraińskiej Nauki, Literatury i Sztuki. Jednym ze znaczących ukraińskich twórców tego okresu był Iwan Franko (1856–1916), syn kowala ze wsi pod Drohobyczem i polskiej zagrodowej szlachcianki. Był on płodnym pisarzem i tłumaczem Dantego, Szekspira, utrzymującym żywy kontakt z polskimi pisarzami. Im poświęcił 1/3 swej twórczości krytyczno-literackiej. Był on twórcą poematu *Iwan Wyszeński* (1902) o XVI-wiecznym mnichu na górze Athos. Z inspiracji Michajły Drahomanowa zajął się działalnością polityczną, za którą był kilkakrotnie aresztowany. „Franko określił marksizm – podkreśla Autor – mianem »religii ufundowanej na nienawistnych dogmatach«, nie mógł jednak zapobiec zawłaszczeniu swojej twórczości przez marksistów i marksistowo-leninowców”, którzy jego imieniem nazwali Uniwersytet Lwowski, Stanisławów i wiele ulic na sowieckiej Ukrainie<sup>11</sup>.

W sposób nowatorski, w oparciu o nieznane źródła, przedstawił Autor udział Żydów w kulturze i gospodarce Galicji traktowanego okresu. Wśród nich, obok wymienionych Wilhelma Feldmana (1868–1919) piszącego w języku polskim, poety i pieśniarza Mordehaja Gerbitriga (1877–1942) „ostatniego krakowskiego barda jidisz”, wspomina Alfreda Nossiga (1864–1943) krytyka literackiego i poetę, działacza syjonistycznego, autora libretta opery Ignacego Paderewskiego *Manru*<sup>12</sup>. Okoliczności jego tragicznej śmierci 23 lutego 1943

<sup>10</sup> N. Davies, op. cit., s. 356.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 358–359.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 361.



roku z rąk bojowców ŻOB-u wymagają – moim zdaniem – nowych badań.

„Żydzi – podkreśl Autor – odgrywali znaczącą rolę w tym galicyjskim zagłębiu, zarówno jako »baronowie naftowi«, jak i w roli robotników... W 1890 r. spośród 10 424 mieszkańców Borysławia 7752, czyli 74 procent stanowili Żydzi”<sup>13</sup>. Wśród nich znajdowali się wybitni intelektualiści: posługujący się językiem hebrajskim pisarz Zvi Eleazar Thaler, syjonista Michael Berkowicz, pedagog Awigdor Mermelstein i zasymilowana w kulturze polskiej rodzin Lauterbachów oraz pisarz polski Bruno Schulz (1892–1942)<sup>14</sup>.

W 400 tys. armii austriackiej, która przystąpiła do I wojny światowej, udział żołnierzy niemieckich stanowił 27%, węgierskich 22%, czeskich 13, 5%, polskich 8,5%, ukraińskich 8,1%. W korpusie oficerskim dominowali oficerowie wyznania rzymskokatolickiego (79%). Żydzi stanowili 18% oficerów rezerwy, Polacy i Ukraińcy dominowali w galicyjskich pułkach ułanów.

Galicja w pierwszych dwunastu miesiącach wojny przeżyła dwukrotnie, w 1914 roku ze wschodu na zachód i w 1915 roku z zachodu na wschód ruchy wojsk. Pochodowi walczących armii towarzyszyła nawała artyleryjskiego zniszczenia, rabunki, przymusowe rekwizycje, ewakuacje i rosyjska okupacja terenów pod Krakowem. W walczących armiach: rosyjskiej i austro-węgierskiej znaleźli się żołnierze polskiego pochodzenia i stały za nimi dwie silne polskie orientacje polityczne, jedna do 1917 roku wiązała sprawę polską ze zwycięstwem mocarstw centralnych, druga ze zwycięstwem Ententy, której członkiem była carska Rosja, Francja, Wlk. Brytania, Włochy, państwa wspomagane przez Stany Zjednoczone. Zwolenników tej orientacji trudno nazwać kolaborantami, skoro byli nimi m.in.: Stanisław Wojciechowski, Władysław Grabski, Ignacy Paderewski, obok Romana Dmowskiego, Stanisława Grabskiego, Stanisława Głąbińskiego. Obie te orientacje, które także dzieliły Legiony Polskie, dzięki inteligencji takich ludzi, jak: Piotr Drzewiecki, ksiądz Zdzisław Lubomirski, Artur Śliwiński potrafiły ze sobą współpracować, dla dobra wszystkich mieszkańców ziem polskich. Orientację związaną z mocarstwami centralnymi poważnie osłabiła polityka na terenach

---

<sup>13</sup> Ibidem, s. 341.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 344.

zajętych przez armię niemiecką i austro-węgierską: zniszczenie Kalisza, przymusowe wywózki bezrobotnych do Niemiec, pauperyzacja ludności polskiej i ukraińskiej przez malejące przydziały żywności i opału, likwidacja surowców i przedmiotów służących potrzebom armii niemieckiej, nadzór nad samorządem terytorialnym i instytucjami powołanymi 5 listopada 1916 przez cesarzy Niemiec i Austro-Węgier. Okupacja przez armię austriacką terenów dawnego Królestwa Kongresowego była znacznie łagodniejsza od okupacji niemieckiej. Przejściowa okupacja Galicji Wschodniej i znacznej części Galicji Zachodniej przez carską armię rosyjską w 1914 roku, ku przerażeniu ludności żydowskiej i znacznej części ludności polskiej i ukraińskiej, łączyła się z likwidacją przez rosyjskiego okupanta wielu placówek naukowo-kulturalnych, próbami likwidacji ukraińskiego Kościoła grekokatolickiego i organizacji z nim związanych, przymusową ewakuację czołowych zakładów przemysłowych wraz z załogami do Rosji. Wycofujący się z terenu Galicji Rosjanie, obok rabunków rzeczy wartościowych, pozostawili zniszczone mosty, drogi, dworce. Wielu Polaków, Żydów i Ukraińców żegnało z żalem zmarłego na zapalenie płuc 21 listopada 1916 cesarza Franciszka Józefa<sup>15</sup>.

W czasie panowania cesarza i króla Karola (1916–1918), który koronował się w Budapeszcie 30 grudnia 1916 roku, polityka mocarstw centralnych zdominowana była przez Rzeszę Niemiecką, następował stopniowy rozkład Rosji carskiej. Nowe wydarzenia historyczne bieły jak lawina: deklaracja prezydenta USA Woodrowa Wilsona o prawie Polski do niepodległości z prawem dostępu do morza z 22 stycznia 1917 roku, deklaracja Tymczasowego Rządu Rosyjskiego z 30 marca 1917 o prawie Polski do niepodległości w sojuszu wojskowym z Rosją, powołanie przez prezydenta Francji Poincaré'a 5 czerwca 1917 roku Armii Polskiej we Francji, nad którą zwierzchnictwo polityczne przejął powstały 17 sierpnia w Lozannie Komitet Narodowy Polski, 17 października 1917 roku przejście władzy przez bolszewików i początki ich terroru, 8 stycznia ogłoszenie w Kongresie amerykańskim przez Wilsona w 13. punkcie prawa Polski do niepodległości. 4 lutego mocarstwa centralne uznały Ukraińską Republikę Ludową z prawem przejścia Ziemi Chełmskiej z przyległościami, za dostawę miliona

---

<sup>15</sup> Ibidem, s. 452.

ton zboża. Dla wielu Polaków był to czwarty rozbiór Polski i kryzys orientacji na mocarstwa centralne, szczególnie na Austro-Węgry. Reorientacja myśli politycznej piłsudczyków zbliżyła ją do orientacji narodowo-demokratycznej, stawiającej na zwycięstwo państw Ententy, wspieranych przez Stany Zjednoczone. Latem na froncie zachodnim i południowym inicjatywa zaczęła przechodzić w ręce sojusznicych armii państw Ententy i Stanów Zjednoczonych pod dowództwem marszałka Ferdinanda Focha. Z armii austriackiej masowo dezercerowali żołnierze pochodzenia polskiego, czeskiego, ukraińskiego i zasilali jako jeńcy wojenni formacje kontrolowane przez rządy Ententy. Jeśli chodzi o Polaków była to tzw. Armia Błękitna dowodzona od października 1918 roku przez gen. Józefa Hallera. Wkrótce z rąk władzy austriackiej wyzwolił się Tarnów i Kraków, w którym 3 listopada 1918 roku zebrała się koalicyjna Polska Komisja Likwidacyjna pod wodzą Wincentego Witosa. Od 1 listopada 1918 roku toczyły się walki o Lwów i Galicję Wschodnią między oddziałami armii ukraińskiej i Strzelcami Siczowymi a rozproszonymi polskimi grupami zbrojnymi, w których dominowała młodzież. O ostatecznym wyniku wojny polsko-ukraińskiej 1918–1919, zakończonej w lipcu 1919 roku, zdecydował udział w niej dywizji Armii gen. J. Hallera. Interwencja Stolicy Apostolskiej w sprawie kompromisowego jej zakończenia i listy pasterskie metropolitów obu obrządków Kościoła katolickiego, Józefa Bilczewskiego i Andrzeja Szeptyckiego, nie dały oczekiwanych rezultatów. Wojna polsko-ukraińska 1918–1919, która pochłonęła po obu stronach kilkadziesiąt tysięcy ofiar, negatywnie wpłynęła na stan stosunków polsko-ukraińskich, a także stosunków polsko-żydowskich, ze względu na ofiary wojny, w tym pogromy sklepów żydowskich po 21 listopada 1918 roku dokonane przez margines społeczny i zdemoralizowanych żołnierzy. Polacy lwowscy posądzali Żydów, którzy ogłosili neutralność wobec konfliktu polsko-ukraińskiego, o sprzyjanie Ukraińcom, „W tym czasie – podkreśla Autor – cesarz Karol I król Galicji i Lodomerii, wydał proklamację zwalniającą urzędników z przysięgi wierności. W akcie stwierdzono, że uznaje on prawo narodu do decyzji o własnej formie rządów i »zrzeka się wszelkiego udziału w administrowaniu państwem«<sup>16</sup>.

---

<sup>16</sup> Ibidem, s. 517.

W prezentacji stosunków polsko-ukraińskich w latach II Rzeczypospolitej Autor zbyt mało uwagi zwrócił na fakt rozgrywania konfliktów przez rządy Republiki Weimarskiej, Rzeszy hitlerowskiej i Czechosłowacji.

W analizie polityki kolejnych rządów polskich wobec Galicji Autor często używa publicystycznego schematu: „sanacja”, „endecją”, zapominając, że schematy te prowadzą do wielu uproszczeń. Sanacja to nie tylko zwolennicy autorytarnego reżimu wobec wewnętrznej, wielobarwnej opozycji i nacjonalistycznej polityki w stosunku do mniejszości ukraińskiej i żydowskiej, ale to także lewica piłsudczykowska szukająca porozumienia z Ukraińcami i zwalczająca różne formy antysemityzmu, podobna do programu socjalistów polskich, ludowców i demokratów lat trzydziestych. W obozie rządowym lat trzydziestych znajdowali się ludzie, którzy domagali się odrzucenia antydemokratycznej ordynacji wyborczej, utworzenia rządów koalicyjnych, potępiali brutalne działania Policji Państwowej i szukali kontaktów z jawną opozycją antyrządową. Byli to m.in. gen Kazimierz Sosnkowski, wicepremier i minister skarbu Eugeniusz Kwiatkowski, minister rolnictwa i reform rolnych Juliusz Poniatowski, a przede wszystkim wojewoda wołyński Henryk Józewski i minister pracy i opieki społecznej oraz premier Marian Zyndram Kościałkowski. Dwaj ostatni byli twórcami w 1935 roku porozumienia polsko-ukraińskiego, amnestii i kredytów dla spółdzielczości ukraińskiej. Także pojęcie „endecja” jest bardzo szerokie, obejmuje ono znanych szowinistów narodowych, atakujących Żydów i Ukraińców, ale także grupę profesorską, związaną z tradycją Ligi Narodowej i Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego i jego programem opracowanym przez Stanisława i Władysława Grabskich w październiku 1919 roku. W Obozie Wielkiej Polski, powstałym w 1927 roku, i Stronnictwie Narodowym, powstałym w 1928 roku, nie brak było obrońców tradycyjnego programu ruchu narodowego, szukających porozumienia z ruchem piłsudczykowskim. Sekcja Młodych SN i Obóz Narodowo-Radykalny skupiały zwolenników radykalnego antysemityzmu. Dyskusyjne są także opinie Autora o stosunku hierarchów Kościoła katolickiego do mniejszości narodowych. Odezwy prymasów Polski po listopadzie 1918 roku wzywały do przestrzegania zasad etyki chrześcijańskiej wobec mniejszości narodowych.

Bardzo wnikliwie przedstawił Autor wkład do kultury Polski, Europy i świata wybitnych byłych mieszkańców Galicji w XX i XXI wieku, koncentrując się na żydowskich intelektualistach, często zapomnianych w podręcznikach polskich i ukraińskich. Z obiektywizmem bezstronnego badacza pisze o terrorystycznych metodach działań Ukraińskiej Organizacji Narodowej i Ukraińskiej Armii Powstańczej opartej, wbrew deklaracji programowej, na rasistowskiej ideologii Dymytra Doncowa, usprawiedliwiającej ludobójstwo w dokonywaniu czystek etnicznych. W pierwszej fazie wojny, w czasie trwania układu sowiecko-niemieckiego z 28 września 1939 roku o granicy i współpracy gospodarczej, z tajnym protokołem o współpracy NKWD z Gestapo w zwalczaniu polskiego ruchu oporu, część Ukraińców miała złudzenie, na czele z Stepanem Bandera, że istnieje możliwość stworzenia satelickiego państwa ukraińskiego na terenach Galicji okupowanej przez Rzeszę hitlerowską. Możliwość taka nie istniała, a Bandera został aresztowany i uwięziony, mimo że jeden z batalionów ukraińskich OUN wspierał Wehrmacht w walkach z Wojskiem Polskim, a mniejsze uzbrojone grupy nacjonalistów ukraińskich atakowały oddziały polskie wycofujące się na tzw. „przedmoście rumuńskie”. Galicja Wschodnia, pod okupacją sowiecką, przeżywała do czerwca 1941 roku terror skierowany przeciwko ukraińskiemu ruchowi niepodległościowemu i przeciwko Polakom, wywózki na Sybir, masowe aresztowania ujawnione w czasie masowego mordu NKWD na więźniach lwowskich brygidek, Polakach i Ukraińcach.

Terror niemiecki po ataku III Rzeszy na ZSRR 21 czerwca 1941 roku objął przede wszystkim ludność żydowską na terenach II Rzeczypospolitej i Ukrainy sowieckiej po Kaukaz, ludność polską i innych narodowości z rosyjską włącznie, które traktowano jako wrogów III Rzeszy.

Na terenie II RP Niemcy dokonali zbrodni Holocaustu na ludności żydowskiej. W niemieckich obozach śmierci umierali także Polscy i sowieccy jeńcy wojenni. Ukraińcy byli traktowani jako mniejszość uprzywilejowana w administracji lokalnej i w formacjach policyjnych, wykorzystywanych przy likwidacji gett. Ukraińska Dywizja Waffen SS Galizien wspierała Wehrmacht na froncie wschodnim. Później, zdziesiątkowana jako formacja, stała się częścią integralną UPA, powołaną w 1943 roku przez zwolenników Bandery, OUN-B,

dokonywującą największej zbrodni ludobójstwa na Wołyniu i Galicji Wschodniej na przełomie 1943/1944, zgodnie z wskazówkami ideologii Doncowa. Z odwagą przypomina Autor o akcji „Wisła” – przymusowych przesiedleniach, głównie Łemków, na ziemię północne i zachodnie, przy pomocy Wojska Polskiego.

Pisząc o historiografii i legendzie Galicji, prof. Davies kończy swoje dzieło refleksją:

Współcześni Polacy, Ukraińcy i Żydzi mają własne tradycje i odrębne ramy mentalne, w których osadzone są ich wspomnienia. Polacy, którzy stanowili niegdyś największą grupę ludności Galicji, odgrywają, co oczywiste znaczącą rolę w różnych formach jej upamiętnienia. Ponad 100 lat po zniknięciu prowincji galicyjskiej geny są licznie reprezentowane w polskiej puli, liczne galicyjskie nazwiska figurują w dziełach historycznych, jak i w książkach telefonicznych, a wiele rodzin pielęgnuje swoje galicyjskie dziedzictwo. W języku polskim nadal funkcjonują zwroty pochodzenia galicyjskiego („Anglik z Kołomyi”, „Pisz do mnie na Berdyczów”) <sup>17</sup>.

**Marian Marek Drozdowski**

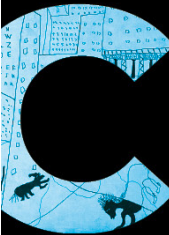
**Norman Davies, *Galicja*, przeł. B. Pietrzyk, Wydawnictwo Znak Horyzont, Kraków 2023, ss. 848.**

---

<sup>17</sup> Ibidem, s. 716–717.

**URSZULA ASZYK**

**FEDERICO GARCÍA LORCA**  
**artysta i reformator teatru**





**Piotr Wąsowicz-Kiryło**

Uniwersytet Warszawski

Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich

ORCID: 0009-0005-4919-8390

**Federico Garcíá Lorca – hiszpański artysta  
i reformator teatru**

We współczesnym świecie szczególną popularność zyskały teksty biograficzne, stanowiące szczegółowe relacje z życia artystów, polityków, celebrytów, naukowców i innych sławnych osób, które odcisnęły swoją egzystencją i twórczością znaczący ślad na kulturze i społeczeństwie. Posiadają one stosunkowo schematyczną strukturę. Zaczynają się w momencie narodzin swoich protagonistów, następnie opisują ich dokonania i w różnym stopniu istotne informacje natury osobistej, aby zakończyć się jedynym możliwym i dopuszczalnym zwieńczeniem, czyli śmiercią i jej okolicznościami, nierzadko również mającymi znaczenie dla historii danej osobistości. Swoją popularność biografie zawdzięczają wielu elementom: są przydatne historykom i badaczom; zaspokajają ciekawość czytelników, którzy mają dzięki nim okazję poczuć większą bliskość z idolem lub idolką; często są wykorzystywane np. do analizowania dzieł literackich w poszukiwaniu elementów autobiograficznych autora; stanowią źródło inspiracji dla potencjalnych następców opisywanych postaci, a także, jak zauważył z dozą goryczy już w 1940 roku wybitny amerykański pisarz Albert Jay Nock<sup>1</sup> w eseju *The Purpose of Biography*, biografie okazały się już wtedy sukcesem komercyjnym i, mówiąc wprost, po prostu dobrze się sprzedają. Nock zadaje zatem sobie oraz innym pytanie „Po co pisać

---

<sup>1</sup> A. Jay Nock, *The Purpose of Biography*, “The Atlantic” 1940, march, s. 340–346.

biografie i jaki jest ich cel?”. Zdaniem pisarza najważniejszym celem tego gatunku powinno być pomaganie historykom w rozszyfrowywaniu faktów na temat danej osoby istotnej dla biegu historii. Nock konkluduje, iż w biografiach nie powinny się znajdować – mimo iż nazbyt często tak jest – informacje nieznaczące dla osiągnięć np. opisywanego dramaturga, o ile ich istotność nie została w jakiś sposób uzasadniona. Mimo iż ciężko nie zgodzić się z licznymi wnioskami tego pisarza, myślę że biografii każdej osoby przyświeca inny cel, a znamieniem dobrze napisanego tekstu biograficznego jest jasne jego określenie i, oczywiście, w następstwie zrealizowanie.

Przyjrzyjmy się zatem pod tym kątem obiektowi tej recenzji. We *Wprowadzeniu* biografii *Federico García Lorca artysta i reformator teatru* prof. dr hab. Urszula Aszyk zwraca uwagę na popularność, jaką ten hiszpański dramaturg cieszy się od lat w Polsce, do tej pory będąc obiektem badań m.in. polskich studentów, doktorantów i pracowników naukowych, natomiast jego sztuki, wielokrotnie przetłumaczone na język polski, niemal co sezon można podziwiać na scenach naszych teatrów. Pomimo tej popularności artystyczno-komercyjno-naukowej, nadal brakowało w Polsce biografii, która w wyczerpującym stopniu zrelacjonowałaby twórczość i życie Lorki. Znajdujące się w naszych bibliotekach pozycje często można określić jako niekompletne lub nieaktualne. To samo tyczy się, jak przyznaje autorka, jej własnych tekstów. Celem Aszyk było zatem stworzenie tekstu stanowiącego odpowiedź na te rażące braki informacyjne odnoszące się do hiszpańskiego artysty. Chęć uzupełnienia również własnych przeszłych niedociągnięć, nawet jeśli wynikały one z ograniczonego stanu badań, z pewnością zasługuje na pochwałę. Oprócz tego, autorka wyraża nadzieję, iż jej pozycja wpłynie na wzbogacenie ogółu polskiej biografii i będzie stanowiła inspirację oraz źródło wiedzy dla polskich badaczy, nauczycieli i innych osób zafascynowanych dramatem europejskim XX wieku lub samym Federico Garcíą Lorką.

Aby osiągnąć te cele, autorka zastosowała zgrabny podział książki na następujące części: *Wprowadzenie*, dziewięć rozdziałów, odpowiadających poszczególnym etapom życia i twórczości Lorki, *Postscriptum*, *Kalendarz życia i twórczości*, dodając także streszczenie, bibliografię, indeks ilustracji oraz album zdjęć.

*Wprowadzenie* stanowi przede wszystkim opis młodości Garcíi Lorki, jego relacji z rodziną, a także kontekstu polityczno-historycznego,

w którym się kształcił, tworzył i zginął. Już od najmłodszych lat dało się zaobserwować u Lorki zdolności i zaciętość artystyczną, które szczególnie starała się kultywować jego matka – Vincenta Lorca Romero. Ten fakt oraz obfita korespondencja listowna, przełożyły się na ich czułą relację również w okresie dorosłości dramaturga. Inaczej wyglądał jednak stosunek ojca – Federico Garcíi Rodrígueza – do artystycznych zapędów syna. Kładł on bowiem znacznie większy nacisk na edukację i studia przyszłego artysty, wyrażając tym samym niepokój odnośnie jego sytuacji finansowej. Ważnym elementem jego życia, jak słusznie zauważa autorka, była też orientacja seksualna Garcíi Lorki. Jak uważa znaczna część badaczy i czego można dopatrzeć się również w jego twórczości poetyckiej, był prawdopodobnie mężczyzną homoseksualnym, co w pierwszej połowie XX wieku w Hiszpanii było nie tylko tematem tabu, ale też obiektem stygmatyzacji i potępienia. Istnieją nawet domniemania, że był to nieoficjalny powód jego rozstrzelania, nie ma jednak na to obecnie niezbitych dowodów.

Oprócz talentu muzycznego, plastycznego, poetyckiego i dramatopisarskiego, Lorkę charakteryzowała przede wszystkim chęć zreformowania i wzbogacenia hiszpańskiej sceny teatralnej, która na początku XX wieku, a także jeszcze w latach 20., czyli podczas debiutu dramaturgicznego autora, była zgodnie przez krytyków określana jako bezwartościowa lub mało ambitna. Na jakość produkcji teatralnych nie wpływała pozytywnie również sytuacja społeczno-polityczna kraju, spowodowana przegraną wojną ze Stanami Zjednoczonymi, utratą kolonii oraz śmiercią wielu obywateli, co w konsekwencji odbijało się na poziomie niezadowolenia społecznego ogółu Hiszpanów. Sytuacja ta nie ulega jednak uspokojeniu, wręcz przeciwnie, w 1923 mamy do czynienia z kryzysem monarchii, którego zwieńczeniem było przejęcie władzy, w wyniku przewrotu wojskowego, przez generała Miguela Prima de Riverę. Te wydarzenia, mimo próby proklamowania w 1931 roku II Republiki, doprowadziły z kolei do wojny domowej w latach 1936–1939. Lorka urodził się 5 czerwca 1898 roku i został zamordowany, w do tej pory nie do końca wyjaśnionych okolicznościach, 19 sierpnia 1936 roku, co oznacza, iż jego życie i twórczość wpisują się niemal dokładnie w ten niezwykle burzliwy kulturowo, społecznie i politycznie okres w historii Hiszpanii. Artyści z tego pokolenia, nie wyłączając naszego protagonisty, pragnęli poprzez sztukę wydobyć społeczeństwo z globalnej depresji

i zubożenia, co doprowadziło, jak tłumaczy Urszula Aszyk, do wykształcenia wielu wybitnych talentów, takich jak interesujący nas poeta i dramaturg, często porównywanych nawet do twórców tzw. Złotego Wieku, wśród których znajdują się Velázquez czy Cervantes.

W pierwszym rozdziale biografii zatytułowanym *Urodziłem się poetą i artystą...*, czytelnik ma okazję zapoznać się z rozterkami i trudnościami młodego wieku Lorki, a także śledzić jego pierwsze eksperymenty z formami dialogicznymi, poetyckimi i utworami dramatycznymi. Autorka szczególną uwagę zwraca na znajomości, jakie Federico nawiązał w Madrycie i w granadyjskim Centro Artístico, w słynnym *El Rinconcillo* (Kącik) oraz na to, jaki wpływ poznani autorzy i artyści mieli na jego wczesną twórczość. Odkryte zostają także utwory, w których Lorka wyrażał swoje osobiste problemy i przemyślenia, takie jak jego odmiennność, orientacja seksualna czy kwestie religijne i egzystencjalne.

Rozdział drugi *Debiuty Federica Garcíi Lorki* stanowi relację z pierwszych prób realizacji dramatów tego twórcy na scenach hiszpańskich teatrów. Aszyk tłumaczy, iż młody pisarz miał początkowo problemy z „wybiciem” się jako dramaturg, gdyż znany był do tej pory przede wszystkim ze swojej twórczości poetyckiej. Nie pomogła mu w tym również premiera *Czarów motylkowej panny* – sztuki, która z powodu niezrozumienia przez publiczność i kiepskich decyzji reżysera, spotkała się początkowo z negatywnym odbiorem i została w pełni doceniona dopiero lata później. To doświadczenie nie zniechęciło jednak Lorki, który, jako swój debiut reżyserki, zorganizował w 1923 roku, w domu rodziców w Granadzie domowy teatrzyk lalkowy, wystawiając dla rodziny, przyjaciół i sąsiadów trzy pomniejsze sztuki: farsę własnego autorstwa *O dziewczynce, która podlewa bazylię i Księżciu Pytalskim*, intermedium *Los dos habladores* oraz średnio-wieczne misterium *Auto de los Reyes Magos*. Wszystkie trzy zostały pozytywnie przyjęte przez publiczność, a zaproszony na inscenizację krytyk, José Mora Guarnido, uznał, że pozytywnie wyróżniały się one w czasach „wielkiego upadku hiszpańskiej sceny”. Kolejnym debiutanckim sukcesem okazała się też autorska sztuka *Mariana Pineda*, która zawdzięczała to odegraniu głównych ról przez wybitne aktorki, Margaritę Xirgu w Hiszpanii i Lolę Membrives w Argentynie oraz wyjątkowej skrupulatności Federico w jej realizacji i reżyserowaniu. Sztuka ta zapoczątkowała również długoletnią przyjaźń i współpracę

artystyczną z pierwszą ze wspomnianych aktorek, co bez wątpienia wywarło duży wpływ na karierę Lorki.

Rozdział trzeci *Dawny folklor andaluzyjski jako źródło inspiracji: farsy* rozpoczyna relacja wpływów, jakie poznany w *El Rinconcillo* Manuel de Falla, wywarł na Garcíi Lorce, zaszczipiając w nim fascynację andaluzyjską sztuką ludową, a zwłaszcza tzw. *cante jondo* (głębokimi śpiew). Współpraca między tymi mężczyznami doprowadziła również do dalszej eksploracji teatru lalek przez Lorke, który chcąc dokonać połączenia tradycyjnego andaluzyjskiego teatru lalkowego ze stylem rosyjskiego baletu, napisał takie sztuki, jak *Tragikomedia o don Cristobalu i Rosicie*. *Farsa dla teatru lalkowego w sześciu obrazach, z jednym wyjaśnieniem* czy *Lola, aktorka komediowa*. W tej części czytelnik ma też szansę dowiedzieć się, w jaki sposób García Lorca, Ramón María del Valle-Inclán i inni dramaturgowie usiłowali wykorzystać gatunek farsy do zbliżenia się do europejskiej awangardy artystycznej (np. za pomocą groteski), tym samym odnawiając również hiszpańską scenę teatralną i zmieniając społeczny odbiór tego często negatywnie kojarzonego w I połowie XX wieku gatunku. Rozdział zamyka relacja z premiery *Czarującej szewcowej* – „gwałtownej farsy” (*farsa violenta*), która nie tylko została pozytywnie przyjęta w Hiszpanii, ale może być uznana za kompletny sukces w Argentynie, a także *Miłości don Perlimplina do Belisy w jego ogrodzie*, której tekst został początkowo zarekwirowany na polecenie aparatu cenzury dyktatury generała Prima de Rivera (1923–1930), co zostało uargumentowane erotycznym charakterem sztuki. Ostatecznie do premiery doszło 5 kwietnia 1933 roku już po zakończeniu dyktatury.

Następnie Urszula Aszyk przechodzi do czwartego rozdziału książki zatytułowanego *Zwrot ku awangardzie*, który, jak się można było spodziewać, stanowi najbardziej obszerny fragment całej biografii. Rozdział otwierają opisy pierwszych tekstów surrealistycznych Lorki, np. jego pełne absurdu i groteski dialogi, działalność w piśmie „Gallo”, a także wiersze inspirowane kubizmem i surrealizmem, ze szczególnym podkreśleniem fascynacji poety – przez niektórych uważanej nawet za miłość – Salvadorem Dalí. Następnie zostajemy przeniesieni do muzycznego projektu awangardowego, którego wynikiem jest powstałe we współpracy z Rivasem Cherifem libretto *La romería de los cornudos* (Pielgrzymka rogaczy). Jak się okazuje, koniec lat 20. był dla Federico szczególnie trudnym okresem. Zakończyła się bowiem wtedy jego przyjaźń nie tylko

z Luisem Buñuelem, ale też z Salvadorem Dalí, do czego przyczynił się, za pomocą manipulacji, ten pierwszy. To z kolei łączyło się z wieloma nieprzyjemnymi i upokarzającymi dramaturga doświadczeniami. Na domiar złego, w tym samym czasie rozstał się z nim rzeźbiarz Emílio Aladrén Perojo, doprowadzając artystę do silnych stanów depresyjnych, które co prawda nie minęły po wyjeździe do Nowego Jorku w 1929 w towarzystwie profesora Fernanda de los Ríos, ale podróż ta miała dla poety inne ważne znaczenie. Jak zaznacza autorka, liczne doświadczenia artystyczne, osobiste i społeczne zdobyte w Ameryce, wywołały pewien zwrot w twórczości Lorki, co można zaobserwować w zbiorze poezji *Poeta w Nowym Jorku*, a także w scenariuszu *Podróży na księżyc* i dramacie pt. *Publiczność*. Ten ostatni został ukończony podczas trzymiesięcznego pobytu na Kubie, który Lorka wspominał zdecydowanie bardziej pozytywnie, co łączyło się z bardziej liberalnym podejściem Kubańczyków do homoseksualizmu, a także ich niesamowicie entuzjastycznym przyjęciem poety. Innym ważnym utworem, powstałym na tym etapie życia autora, jest dramat oniryczno-surrealistyczny *Kiedy minie pięć lat*, który co prawda został opublikowany w ramach *Obras completas* Lorki w 1938, ale cenzura frankistowskiego reżimu nie pozwalała na jego faktyczną premierę. Ta nastąpiła dopiero w 1978 roku.

Rozdział piąty *García Lorka jako adaptator i reżyser dzieł hiszpańskich klasyków (walki o reformę teatru ciąg dalszy)* ukazuje dramaturga z nieco innej strony. Do tej pory znany z eksperymentów artystycznych, Lorka przyjmuje propozycję zaopiekowania się uniwersyteckim zespołem teatralnym *La Barraca*, gdzie wraz z Eduardo Ugarte na czele, zaaranżowali w latach 1932–1935 liczne sztuki z czasów Złotego Wieku Hiszpanii, takie jak *Życie jest snem* Calderóna de la Barca czy *Owczę źródło* Lopego de Vegi – autora, którego dramaty wymagały szczególnego zaangażowania. Inicjatywa ta miała na celu otwieranie oczu i uwrażliwienie na sztukę tej części społeczeństwa hiszpańskiego, która nie miała do niej na co dzień prostego dostępu, i jednocześnie wskrzeszenie na hiszpańskiej scenie przez wielu zapomnianego dramatu klasycznego.

W rozdziale szóstym *Tragedie wiejskie i narodziny międzynarodowej sławy* przenosimy się do okresu fascynacji Lorki kulturą Andaluzji. Pasja ta znalazła swoje ujście w jego dramatach andaluzyjskich, takich jak *Krwawe gody* i *Yerma*, które prezentowały życie i kulturę Andaluzji, często kontrastujące z resztą kraju, i przyniosły poecie krajową i międzynarodową sławę. Dramaty te należały też do rozwijającej się



w tamtych czasach nowej tendencji teatralnej, która sprowadzała się do tworzenia tzw. utworów tragicznych – dramatów posiadających pewne cechy tragedii, ale niestanowiących jej w pełnym zakresie, chociaż sam Lorca często nazywał swoje dramaty właśnie tragediami.

Rozdział siódmy „...ta groteskowa i budząca litość istota, jaką w Hiszpanii jest stara panna”: bohaterki kronik granadyjskich autorka biografii wykorzystała do przedstawienia nowego etapu w twórczości Garcíi Lorki, którym było tworzenie tzw. kronik granadyjskich – dramatów prawdopodobnie inspirowanych kronikami królewskimi Shakespeare’a, jednak których celem, jak ujawnił sam Federico, było ujawnienie pewnych prawd odnośnie do sytuacji ludzi, a zwłaszcza kobiet, żyjących w granadyjskiej prowincji. Teksty te powstawały w połowie lat 30. i szczególnie wyróżniają się wśród nich: *Panna Rosita, czyli mowa kwiatów* oraz *Sny mojej kuzynki Aurelii*.

Na rozdział ósmy *Wizja teatru w czasach rewolucji: niedokończony* „*Sen życia*” przypada powtarzający się motyw rewolucyjnego charakteru dramaturgii Lorki, co widać m.in. w pierwszym akcie *Sztuki bez tytułu* (później *Sen życia*), określanej przez samego autora jako „dramat społeczny”. Wyjątkowość tego spektaklu polegała przede wszystkim na zaangażowaniu w jego akcję nie tylko sceny, ale całej przestrzeni budynku teatru, np. poprzez umieszczeniu wśród widzów aktorów. Forma teatru w teatrze istniała na długo przed Lorką i można było ją zaobserwować u takich twórców klasycznych, jak William Shakespeare, Lope de Vega, Calderón de la Barca, Henry Medwall, Thomas Kyd, Miguel de Cervantes i inni wymieniani przez Urszulę Aszyk. Warto jednak zauważyć, że pomimo podziwu, jaki Federico wyrażał wobec tych autorów, nie starał się ich nigdy naśladować i dążył, na co autorka wielokrotnie zwraca uwagę, do wytworzenia własnego stylu ekspresji artystycznej.

Dziewiąty i ostatni rozdział faktycznej biografii *Dramat ostatni: rok 1936* i „*Dom Bernardy Alby*” otwierają informacje na temat kolejnej zakończonej relacji romantycznej między Lorką a sekretarzem teatru *La Barraca*, Rafaellem Rodríguezem Rapúnem. Wydarzenie to przyczyniło się pośrednio do opóźnienia wyjazdu dramaturga do Meksyku, gdzie miał udać się z Margaritą Xirgu, która wyczekiwała ukończenia *Domu Bernardy Alby*, tym samym przyczyniając się też pośrednio do zamordowania autora. Dramat ten Lorca określał jako sztukę przedstawiającą „seksualność andaluzyjską” i był on przeznaczony właśnie dla wspomnianej aktorki. Następnie autorka relacjonuje wydarzenia,



które doprowadziły do śmierci poety. Jak się dowiadujemy, wiadomość o wybuchu wojny domowej silnie wstrząsnęła Lorką, który w obawie o swoje życie postanowił pojechać do domu rodzinnego w Granadzie, a tam z kolei został pojmany, wywieziony do wąwozu Viznar i rozstrzelany przez frankistów. Jego rodzina opowiadała się zazwyczaj po stronie rywalizującej z faszyzmem stronie demokratyczno-republikańskiej, a ta dosyć szybko zaczęła doświadczać dotkliwej porażki w wojnie domowej. Jak się okazuje, sam autor nie pozostawał apolityczny, co szczególnie ukazuje odczytany przez niego na początku 1936 roku manifest *Intelektualiści, z Blokiem Ludowym* lub właśnie w *Dom Bernardy Alby*, dramat, który można interpretować jako ostrzeżenie przed totalitaryzmem.

Podsumowując, książka stanowi bardzo dokładną biografię Federico Garcíi Lorki, odchodzącą nieco od tradycyjnego modelu biografii pisanej w porządku czysto chronologicznym – zabieg potencjalnie ryzykowny, ale w tym przypadku zdecydowanie udany. Biografia spełnia również wymienione przeze mnie na początku recenzji kryteria. Jej cel jest jasno przez autorkę określony i po wnikliwej lekturze można bez wątpienia stwierdzić, że został on osiągnięty. Pozycja ta zdecydowanie może zostać uznana nie tylko za rzetelną odpowiedź na brak wyczerpującej biografii Lorki na polskim rynku, ale także za tekst źródłowy przydatny zarówno badaczom, jak i wielbicielom jego twórczości. To samo tyczy się wymogów Alberta Jay Nocka. Urszula Aszyk każdą, nawet z pozoru nieistotną informację, odnosi skrupulatnie do zaobserwowanych wpływów, jakie wywierała ona na życie i twórczość tego jakże wybitnego poety i dramaturga, tworząc w efekcie tekst, który mimo swojej zauważalnej obszerności, czyta się łatwo i przyjemnie. Warto również wspomnieć o znajdujących się na końcu książki indeksie i albumie zdjęć. Kolekcja ta pomaga w zapoznaniu się z rysunkami dramaturga, a także jego własnym wizerunkiem widocznym w różnych okolicznościach, co umożliwia bliższe zapoznanie się z Lorką i przypisanie twarzy do określonych osiągnięć i wydarzeń.

**Piotr Wąsowicz-Kiryło**

**Urszula Aszyk, *Federico Garcíi Lorca, artysta i reformator teatru*, seria Biblioteka Iberyjska, Instytutu Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich UW i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2023, ss. 496.**

**Andrzej Kotecki**

Warszawa

ORCID: 0000-0003-1145-5441

## Na marginesie albumu Aleksandra Sochaczewskiego

Aleksander Sochaczewski, a właściwie Lejb Sonder, to artysta malarz, który w obiegu historii sztuki polskiej nie jest postacią powszechnie znaną, a więc jest słabo lub wcale rozpoznawalny. Na taki stan rzeczy wpływ ma kilka przyczyn. Nie jest malarzem, którego dzieła znajdują się w wielu polskich muzeach. Jego prace nawiązują do jednego tematu – zesłań na Syberię, życia zesłańców oraz katorżników po upadku Powstania Styczniowego. Kolejną przyczyną tego braku popularności jest fakt, że po powrocie z zesłania nie mógł wrócić na teren Królestwa Polskiego. Został zmuszony do emigracji, co należy uznać za dodatkową karę nałożoną przez władze carskie. W wyniku tej decyzji musiał przebywać w Monachium i Belgii. Chociaż przez pewien czas mieszkał we Lwowie, to swoje obrazy stworzył właśnie podczas pobytu w Monachium i Brukseli. W 1913 roku cykl jego prac dotyczących zesłania ofiarował miastu Lwów i tam były przechowywane do 1956 roku. W tym przełomowym czasie, również dla polityki kulturalnej, władze ówczesnego ZSRR przekazały je Polsce. Jako zwarta kolekcja od 1967 roku ten zbiór jest nieprzerwanie eksponowany w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej – Oddziale Muzeum Niepodległości w Warszawie. I jest to kolejna przyczyna braku popularności tego artysty.

Paść może tutaj pytanie, dlaczego właśnie X Pawilon został wybrany na miejsce ekspozycji tej kolekcji. Dla wyjaśnienia tej kwestii musimy cofnąć się do 2. połowy XIX wieku. W 1862 roku A. Sochaczewski uczestniczył w nieudanym zamachu na Aleksandra

Wielopolskiego. W wyniku przeprowadzonego przez carską Ochronę śledztwa został aresztowany i jako więzień trafił właśnie do X Pawilonu Cytadeli. Już po wybuchu Powstania Styczniowego został skazany na 10 lat katorgi, a następnie na 10 lat przymusowego osiedlenia. Po odbyciu wyroku i powrocie z zesłania w 1884 roku nie uzyskał zgody władz zaborczych na pobyt w Królestwie Polskim i osiadł na pewien czas we Lwowie, o czym już była mowa.

Uważny czytelnik tego wprowadzenia zauważył zapewne, iż znalazła się tu informacja o miejscu prezentacji jego prac w jednym miejscu. Niewątpliwie w odniesieniu do muzealnictwa polskiego taką sytuację należy uznać za wyjątkową. Są wprawdzie placówki, które posiadają znaczącą część spuścizny malarskiej jednego artysty, jednak najczęściej jego prace znajdują się również w innych galeriach muzealnych. W przypadku A. Sochaczewskiego jest zupełnie inaczej. Tutaj, w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej mamy do czynienia z niemal kompletną spuścizną artystyczną. Użyłem nie bez przyczyny sformułowania „niemal”. W warszawskim Muzeum Narodowym znajduje się jego *Autoportret z paletą*, datowany na lata 1890–1910. Ponadto w ostatnich latach Muzeum Niepodległości zakupiło dwie kolejne prace artysty. Jedną od prywatnego oferenta, drugą na aukcji w Belgii.

Obrazy, które wyszły spod pędzla A. Sochaczewskiego dotyczą, jak wspominałem, tylko jednego tematu: syberyjskiej katorgi, życia na oddalonej od ojczystego kraju Syberii. Należy tu dodać jeszcze jeden fakt wart podkreślenia, a odnoszący się do twórczości A. Sochaczewskiego. Niewątpliwie był on artystą obdarzonym talentem. W trakcie swoich studiów artystycznych zdobył umiejętność sprawnego posługiwania się techniką malarską, wszak uczęszczał do warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych, gdzie był studentem Józefa Simmlera. Jego działalność patriotyczna, w której wyniku trafił na kolejne 20 lat na Syberię, spowodowała, że nie uczestniczył w ówczesnym życiu artystycznym. Był oderwany od środowiska polskich artystów, grupy „monachijczyków” czy też tzw. „szkoły paryskiej”. Wszystkie wymienione tutaj czynniki spowodowały, że jego osoba i twórczość nawet po powrocie z Syberii do Europy były nieobecne w środowisku artystycznym.

Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej jak żadne inne stanowi najlepsze miejsce dla prezentacji prac A. Sochaczewskiego. Tutaj w 1862 roku trafił młody artysta jako więzień. Tutaj w 1863

roku został skazany i z tego miejsca wyruszył w drogę na katorgę. Z tytułu posiadanej kolekcji, Muzeum jest zobligowane nie tylko do jej eksponowania, ale również starań o jej popularyzację. Sama ekspozycja to niewątpliwie działanie niewystarczające. Co zatem w tym względzie czyni warszawskie Muzeum?

Pierwsze opracowanie tej kolekcji zostało opublikowane w roku 1993<sup>1</sup>. Przez wiele lat to wydawnictwo było jedynym. Kolejną okazją do zaprezentowania tych obrazów stały się przypadające w roku 2023 dwie rocznice. W styczniu 2023 roku obchodziliśmy 160. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego. Drugą była 80. rocznica śmierci artysty. Obie stały się doskonałym powodem do opublikowania nowego albumu poświęconego A. Sochaczewskiemu i jego pracom, nie tylko tym malarskim, o czym za chwilę czytelnik będzie mógł się przekonać.

Na wstępie prezentacji tego wydawnictwa należy jednoznacznie określić jego charakter. Niewątpliwie jest to album kolekcji prezentowanej w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej. Zawiera on reprodukcje wszystkich posiadanych, a zarazem wyeksponowanych, prac A. Sochaczewskiego. Jak każda tego typu publikacja, został opatrzone tekstami wprowadzającymi odbiorcę albumu w atmosferę opisanej pędzlem historii.

Pierwszym elementem tej części jest wstęp – *O Syberii pędzlem i piórem* autorstwa dyrektora Muzeum Niepodległości dr. Tadeusza Skoczka. W krótkim, jak na wstęp przystało, tekście autor szkicuje postać A. Sochaczewskiego oraz omawia różne działania podejmowane przez Muzeum w tym jubileuszowym roku. Podkreśla, że wydawnictwo jest wspólnym dziełem pracowników Muzeum.

Autorką drugiego, znacznie obszerniejszego artykułu – *Aleksander Sochaczewski artysta w służbie umęczonego narodu* – jest Małgorzata Karolina Piekarska. Połączyła w nim dwa wątki. Jednym jest ten biograficzny, który ma umożliwić czytelnikowi poznanie losów artysty, ale również ukazać wpływ jego losu na powstałe po latach malarstwo. I tu dochodzimy do drugiego wątku tego artykułu. Autorka stara się wnikliwie zaprezentować to, co malarz opowiedział za pośrednictwem swoich prac. Ta analiza została przeprowadzona

---

<sup>1</sup> Helena Boczek, Beata Meller, *Aleksander Sochaczewski 1843–1923 malarz syberyjskiej katorgi (życie, twórczość i dzieje kolekcji)*, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa 1993.

nie tylko z uwagi na kontekst pracy artysty, wiele uwagi poświęcono historii, bowiem, o czym będzie jeszcze mowa, ta spuścizna malarska A. Sochaczewskiego stanowi szczególnie pamiątkę dotyczącą zesłańców losów.

Nazwisko A. Sochaczewskiego kojarzy się jednoznacznie z działalnością artysty malarza. I to faktycznie było domeną jego życia artystycznego. I o ile możemy mówić o bardzo nikłej znajomości twórczości malarskiej, o tyle o jego pisarstwie nie wie prawie nikt, a jest on również autorem nowel. W prezentowanym wydawnictwie czytelnik znajdzie także te teksty. Zbiór nosi autorski tytuł *Na Syberii (Nowele politycznego zesłańca)*. Jedyne ich wydanie miało miejsce w 1906 roku i ukazało się dzięki berlińskiemu wydawcy, którym był dr Dremder. Aby można było je opublikować po raz pierwszy w języku polskim, w 1983 roku, na zlecenie ówczesnego Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego, powstało tłumaczenie<sup>2</sup>. Jego autorką jest Barbara Siebat. Podobnie jak w przypadku prac malarskich, również i opowiadania zostały poprzedzone artykułem, którego autorką jest nieżyjąca już dr Anna Milewska-Młynik. Metoda wprowadzenia czytelnika w treść nowel jest niemal identyczna jak w przypadku prac malarskich. Tekst omawia sytuację życiową autora-zesłańca. Wskazuje również na cechy charakterystyczne tej twórczości i przez ten pryzmat ukazuje również poglądy i postawę życiową artysty. To opis losu zesłańców, a więc i samego autora. Doskonale wiedział jak to życie, a w zasadzie egzystencja katorżników wygląda. Znał tych ludzi, ich charaktery, troski i cierpienie. Niejednokrotnie przeżywał ich śmierć. W samotności, z dala od stron rodzinnych, od bliskich i przyjaciół. To wszystko odmalował pędzlem, a także opisał piórem.

Częścią zasadniczą każdego wydawnictwa albumowego jest oczywiście materiał ilustracyjny. Autorzy tego opracowania – co trzeba tutaj od razu podkreślić – zaproponowali bardzo czytelny i logiczny układ. Otwiera go reprodukcja największego, ale również kluczowego dla całej opisaney obrazami historii – *Pożegnanie Europy*. Ten obraz o imponujących wymiarach (340 x 750 cm) jest znany również pod

---

<sup>2</sup> Muzeum Niepodległości w Warszawie powstało w roku 1990 z połączenia Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego i Muzeum Lenina. Nowa placówka przejęła zbiory obu muzeów. Odziedziczyła również wykorzystane w tym wydawnictwie tłumaczenie.

innymi, choć podobnymi tytułami: *Na śnieżnej drodze czy Zesłańcy na granicy Syberii*. Sam autor w katalogu z 1900 roku nazwał go *Na granicy Syberii*. Ten obraz otwiera całą epopeję. Jego wymowa jest szczególnie z jeszcze jednego powodu. Zostały na nim ukazane różne typy zesłańców oraz sposób w jaki ich oznaczano. W każdym konwoju obok skazanych za przestępstwa polityczne byli również wszelkiego rodzaju więźniowie kryminalni. Każda z grup była inaczej oznaczona. Właśnie na tym obrazie A. Sochaczewski również to zagadnienie pokazał. Już samo to dokumentuje tę tragiczną historię. Ale obok znalazły się również szkice, które na potrzeby obrazu wykonał artysta. W albumie zostały zreprodukowane wszystkie 42 szkice znajdujące się w zbiorach muzeum i na ekspozycji. To bardzo świadomy zabieg, bowiem odbiorca ma okazję prześledzić dzięki temu technikę pracy artysty.

Kolejne reprodukcje w albumie to poszczególne obrazy A. Sochaczewskiego. Tak jak poprzednio, również i tutaj często towarzyszą im szkice przygotowane na potrzeby powstających obrazów. Na wielu z nich zostały sportretowane osoby znane z imienia i nazwiska. To oni ten katorżniczy los dzielili z artystą. Obok znajdują się również przedstawienia scen z życia zesłańczego, które nie odnoszą się do konkretnych postaci. Te wszystkie prace ilustrują katorżniczą i zesłańczą codzienność.

Całość kolekcji zamyka zestaw prac wykonanych węglem. Niektóre z nich tylko w delikatny sposób, bardzo oszczędny zostały podkolorowane, najczęściej przy użyciu jednego koloru. Ich wymowa została podkreślona przez zastosowanie techniki rysunku węglem na niegruntowanym płótnie. Ta surowość stanowi dodatkowe podkreślenie katorżniczego losu. Możemy również domyślać się, że są to szkice do obrazów, których artysta nie stworzył.

Ostatnią pracą, która została tutaj opublikowana, jest rysunek głów skazańców wykonany na papierze. Stanowi on przewodnik po obrazie *Pożegnanie Europy*. Sam autor odwzorował rozmieszczenie głów postaci na swoim obrazie, ponumerował je, a w dolnym lewym narożniku zapisał ich nazwiska. Warto tu zwrócić uwagę, że nr 4 odnosi się do samego A. Sochaczewskiego. Rozwinięciem tej ostatniej reprodukcji jest komentarz zamieszczony na końcu. Jest to alfabetyczne zestawienie biogramów postaci, które zostały zidentyfikowane na tym największym obrazie. Warto też zwrócić uwagę, że niektóre z nich pojawiają się również w kolejnych pracach tego cyklu.

Przygotowany i opublikowany przez Muzeum Niepodległości album stanowi z jednej strony katalog wystawy, a zarazem katalog części kolekcji muzealnej. Ale nie tylko. Jest to również opracowanie biografii A. Sochaczewskiego. W tym wydawnictwie po raz pierwszy opublikowano w języku polskim teksty literackie tego artysty. To sprawia, że jest to bardzo ważna publikacja. Pierwsza, która w tak kompleksowy sposób oddaje życie i dorobek twórczy tego nieco zapomnianego i pomijanego w historii sztuki polskiej artysty. A szkoda. Jego dorobek, choć tak monotematyczny w zakresie malarskim i pisarskim, jest godny uwagi. Pamiętać musimy, że namalowane przez A. Sochaczewskiego obrazy powstawały w okresie dynamicznego rozwoju fotografii, ale odnoszą się do czasów wcześniejszych, gdy ta nowa dziedzina sztuki była w powijakach. Trudno zatem wymagać, żeby wówczas na Syberii, środowisko katorżników i zesłańców było dokumentowane przy wykorzystaniu tej nowej techniki. Dobrze, jeżeli zesłaniec mógł dysponować papierem i ołówkiem, by szkicować swoje wrażenia. A po powrocie z tego świata do normalnego życia mógł stanąć przed sztalugą i na płótnie oddać to, co już za nim. Jak mocne musiały to być wrażenia nabyte w ciągu 20 lat pobytu na Syberii, jak mocno one tkwiły w świadomości artysty, że ten świat, ci ludzie, ich przeżycia, tragedie, a niejednokrotnie śmierć przeniósł na płótna eksponowane w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, a także za pośrednictwem wydanego albumu. Choć to tematyka niełatwa, martyrologiczna to możemy spróbować popatrzeć na te obrazy również jako na dzieła sztuki. Poszukajmy w nich wrażeń estetycznych. Choć to zadanie niezmiernie trudne, ale jednak warte wysiłku. Zatem, aby spróbować, trzeba koniecznie sięgnąć po ten album.

**Andrzej Kotecki**

*Aleksander Sochaczewski. O Syberii pędzlem i piórem (artystyczny obraz Powstania Styczniowego oraz katorgi)*, red. T. Skoczek, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2023, ss. 255.



**Bartłomiej Przybysz**

Uniwersytet Warszawski

**150. rocznica urodzin Wincentego Witosa.  
Przegląd wybranych pozycji wydawniczych Muzeum  
Niepodległości oraz Muzeum Historii Polskiego Ruchu  
Ludowego poświęconych przywódcy ruchu ludowego**

Z okazji 150-lecia urodzin Wincentego Witosa widać w polskiej przestrzeni medialnej i historycznej ogromne zainteresowanie postacią trzykrotnego premiera. Względy okazywane przywódcy ruchu ludowego mają niestety często charakter koniunkturalny i jednorazowy.

W Jednostkach Samorządu Województwa Mazowieckiego – Muzeum Niepodległości oraz Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego od lat pamięta się o zasługach i dokonaniach Witosa. Efektem pracy obu placówek muzealnych jest bogaty dorobek wystawienniczy, konferencyjny oraz wydawniczy poświęcony przywódcy ludowców.

***Protokoły rządów Wincentego Witosa, pod red. Janusza Gmitruka, Mateusza Ratyńskiego, t. 1, Rząd Obrony Narodowej (1920–1921), Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022, ss. 438 i t. 2, Rządy centroprawicy (1923 i 1926), Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2023, ss. 210***

Pierwszą recenzowaną monografią są protokoły Rady Ministrów trzech gabinetów Witosa. Książka ma niebagatelne znaczenie, stanowi niezbędny i podstawowy materiał dla historyków zajmujących

się okresem dwudziestolecia międzywojennego. Redaktorami publikacji są uznani historycy dr Janusz Gmitruk – dyrektor MHPRL oraz dr Mateusz Ratyński – kierownik Działu Naukowo-Badawczego MHPRL. Wydawnictwo jest pierwszym całościowym opublikowaniem protokołów Rady Ministrów z okresu premierostwa Witosa. Oryginalne protokoły są przechowywane w Archiwum Akt Nowych, mają charakter w większości maszynopisu, ale zdarzały się również pisane ręcznie (głównie o charakterze tajnym).

Tom pierwszy składa się z 168 protokołów posiedzeń Rządu Obrony Narodowej (26 lipca 1920–19 września 1921), a tom drugi obejmuje 60 protokołów z czasów drugiego rządu Witosa (29 maja 1923–20 grudnia 1926) oraz cztery protokoły trzeciego gabinetu (11–14 maja 1926). Materiał został zredagowany oraz poprawiony pod względem stylistycznym i ortograficznym, zgodnie z zasadami języka polskiego. Ważną rolę odgrywa bogaty indeks osobowy na końcu tomu. Publikacja opatrzona została ciekawym i syntetycznym wstępem, prezentującym historię rządów Witosa, ze szczególnym uwzględnieniem kuluarów powstania gabinetów, ich składów osobowych oraz sukcesów i porażek.

**Janusz Gmitruk, Tadeusz Skoczek, *O Polskę i prawdziwą demokrację. Wincenty Witos i Włodzimierz Tetmajer*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2023, ss. 42**

Kolejna recenzowana publikacja jest związana z 100. rocznicą śmierci Włodzimierza Przerwy-Tetmajera, polskiego malarza i grafika, jednego z czołowych przedstawicieli Młodej Polski, działacza ludowego i niepodległościowego. Jego życie i zasługi są nieznane i niedoceniane, a jego związki z ruchem ludowym, często zapomniane, nie funkcjonują w powszechnej świadomości.

Autorami publikacji są dr Janusz Gmitruk oraz dr Tadeusz Skoczek – dyrektor Muzeum Niepodległości. Książka składa się z dwóch części: 1) *Wincenty Witos w kraju i na emigracji* oraz 2) *Włodzimierz Tetmajer i Wincenty Witos. Początek drogi do niepodległej Polski*. Historycy w klarowny i rzeczowy sposób przedstawili zasługi Tetmajera, ze szczególnym uwzględnieniem jego związków z Witosem i PSL.

**Gorące słowa. Wybrana publicystyka Wincentego Witosa, wstęp  
i oprac. Mateusz Ratyński, przedmowa Janusz Gmitruk,  
Warszawa 2022, ss. 48**

Wydane przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą, w opracowaniu Eugeniusza Karczewskiego i Józefa Ryszarda Szaflika, *Dzieła Wybrane* Witosa są trudno dostępnym wydawnictwem naukowym. Kolejna rocznicowa publikacja o charakterze broszury, wydana przez MHPRL, obejmuje trzy najważniejsze teksty z bogatej spuścizny publicystycznej Witosa. Każdy z nich odgrywał niezwykle istotną rolę w dziejach Polski, a zawarte w nich myśli i recepty są dalej aktualne.

W publikacji znalazły się: 1) Odezwa Witosa *Do Braci włościan na wszystkich ziemiach polskich* z 30 lipca 1920 roku, która odegrała kluczową rolę propagandową i agitacyjną na rzecz zaangażowania chłopów w wojnę polsko-bolszewicką. Podnosiła morale wśród chłopów oraz miała charakter państwotwórczy; 2) Broszura *Czasy i ludzie* z 1926 roku była tekstem programowym, krytycznym wobec ówczesnego życia politycznego, podkreślającym potrzebę wzmocnienia władzy wykonawczej wraz z ograniczeniem roli parlamentu poprzez wprowadzenie chociażby odpowiedniej ordynacji wyborczej. Tekst krytykowany przez lewicę za reakcyjność, był jednym z oficjalnych powodów zamachu majowego; 3) Odezwa *Bracia Chłopi!* z 16 września 1945 roku została odczytana na Zjeździe Wojewódzkim Polskiego Stronnictwa Ludowego w Krakowie. Stanowiła ostatnie przemówienie ciężko chorego trzykrotnego premiera. Manifest miał charakter demokratyczny i antykomunistyczny, stanowił swoisty testament Witosa. Warto również na zakończenie wspomnieć o cennym życiorysie Witosa przygotowanym przez dr. Ratyńskiego.

***Rząd Obrony Narodowej w dokumentach ruchu ludowego,  
pod red. Janusza Gmitruka, Mateusza Ratyńskiego  
i Tadeusza Skoczka, Muzeum Historii Polskiego Ruchu  
Ludowego, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2021, ss. 354***

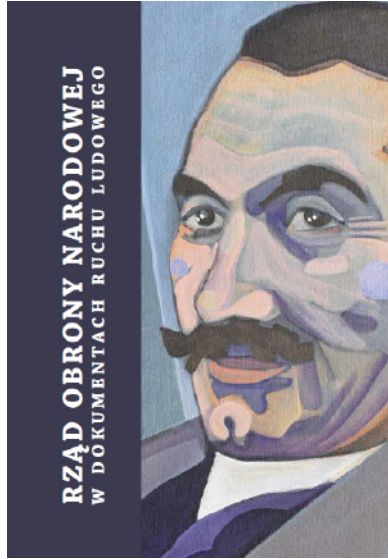
Ostatnia recenzowana pozycja, ukazała się wcześniej w porównaniu do poprzednich książek. Wydana została w stulecie utworzenia Rządu Obrony Narodowej kierowanego przez Wincentego Witosa.

Monografia źródłowa ma jednak bardzo dużą wartość poznawczą, stąd warto ją przypomnieć.

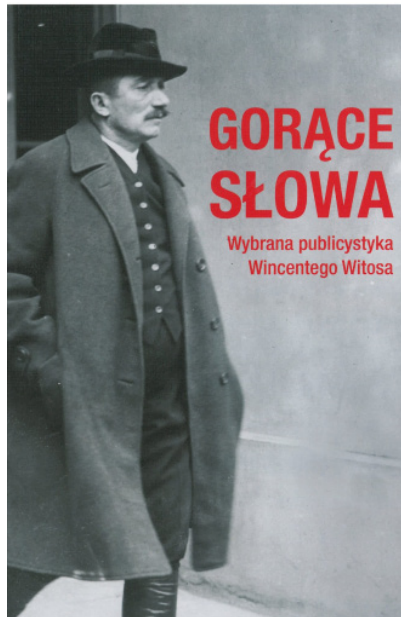
Publikacja składa się z ogólnego wstępu biograficznego Witosa oraz szkicowego zarysu historii powstania, działalności oraz roli Rządu Obrony Narodowej. Redaktorzy zaprezentowali 64 dokumenty źródłowe, które w większości ukazały się po raz pierwszy w druku. Materiały przedstawiają szerokie spectrum polityczne, programowe i propagandowe ludowców trzech głównych nurtów ruchu ludowego w okresie pierwszego rządu Witosa. Autorzy wydali materiały PSL „Piaś”, PSL „Wyzwolenie” i PSL-Lewica, które pochodzą z prasy partyjnej (tygodniki „Ludowiec”, „Piaś”, „Wyzwolenie”, „Przyjaciel Ludu”), stenogramów Sejmu Ustawodawczego, relacji wspomnieniowych oraz dziennika urzędowego Rady Ministrów, czyli „Monitora Polskiego”. Wymieniona wyżej dokumentacja została poszerzona o afisze propagandowe pochodzące ze zbiorów Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie.

Rząd Obrony Narodowej kojarzy się wyłącznie z Witosem, co jest dużym uproszczeniem zagadnienia. Wydawcy po raz pierwszy zaprezentowali liczne przemówienia czy artykuły wielu ważnych, często zapomnianych, działaczy ludowych związanych z PSL „Piaś”, PSL „Wyzwolenie” i PSL-Lewica: Stanisława Osieckiego, Juliusza Poniatowskiego, Macieja Rataja, Jana Dębskiego, Władysława Kiernika, Zofii Dąbskiej z domu Woyniłłowicz, Jana Dąbskiego, Jana Stapińskiego, Józefa Putka, Józefa Sanojca, Maksymiliana Malinowskiego, Stanisława Thugutta, Antoniego Anusza, Jana Płokarza, Romualda Wasilewskiego.

**Bartłomiej Przybysz**



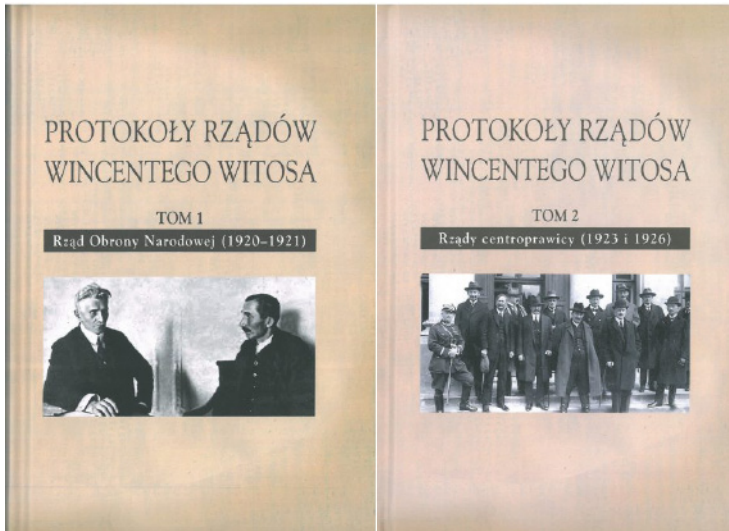
*Rząd Obrony Narodowej w dokumentach ruchu ludowego*, pod red. J. Gmitruka, M. Ratyńskiego, T. Skoczka, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2021, ss. 354.



*Gorące słowa. Wybrana publicystyka Wincentego Witosa*, wstęp i oprac. M. Ratyński, przedmowa J. Gmitruk, Warszawa 2022, ss. 48.



**Janusz Gmitruk, Tadeusz Skoczek, *O Polskę i prawdziwą demokrację Wincenty Witos i Włodzimierz Tetmajer*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2023, ss. 42.**



***Protokoły rządów Wincentego Witosa*, pod red. J. Gmitruka, M. Ratyńskiego, t. 1, *Rząd Obrony Narodowej (1920-1921)*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022, ss. 438; t. 2, *Rządy centroprawicy (1923 i 1926)*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2023, ss. 210.**

## Tadeusz Skoczek

Muzeum Niepodległości w Warszawie

### Słowa i czyny poetów czasu pogardy

Przypomnienie Akcji „Burza” i jej najważniejszej części, jaką było Powstanie Warszawskie 1944, stało u źródeł tego ważnego projektu. W Muzeum Armii Krajowej w Krakowie, noszącym imię gen. Emila Fieldorfa „Nila” zorganizowano wystawę „Poeci Podziemia. Słowo i czyn” (5 czerwca–2 października 2024).

Jarosław Szarek we wstępie do katalogu ekspozycji przedstawia ideę, pisząc między innymi:

Po kilkudziesięciu latach chcemy przejrzeć się – dosłownie – w lustrach słów pozostawionych nam przez poetów wojennego czasu. Czy dzisiaj w ich strofach, tak jak oni sami i ich rówieśnicy chwytający wtedy za broń, „doczytamy się Wolnej Polski”? (...) W tych poetyckich życiorysach zawiera się dramatyczny los Polski i jej kultury w XX wieku (...). Przedwcześnie unicestwione pokolenie „Poetów Podziemia” pozostawiło po sobie ogromną wyrwę w polskiej kulturze. Tworzyli i umierali oni jednak z pełną świadomością czasu, w jakim przyszło im żyć.

Maria Dorota Pieńkowska, autorka scenariusza wystawy, w zamieszczonym w katalogu eseju wstępnym klarownie omawia jej tytuł. Nawiązuje on do utworu znanego pisarza i dyplomaty Stanisława Balińskiego (ur. w Warszawie 2 sierpnia 1898 – zm. w Londynie 12 listopada 1984) pod tytułem *Polska podziemna*, jak i wiersza mało znanego krakowskiego poety Jerzego Szewczyka (ur. w Tarnowie 8 marca 1922 – rozstrzelany w Krakowie 27 maja 1944) pod tytułem dosłownie przeniesionym do nazwania całej ekspozycji – *Poeci*



*podziemia*. Słynny wiersz Balińskiego, członka międzywojennej grupy „Skamander”, cytują organizatorzy na końcu katalogu:

Moją ojczyzną jest Polska Podziemna,  
walcząca w mroku, samotna i ciemna. (...)  
A moim światłem, co płonie z daleka,  
jest nasze prawo i prawo człowieka. (...)  
Może mnie dławić ten bunt wiecznie żywy,  
ale bez niego nie będę szczęśliwy.  
Mogę uciekać przed zmagani żałobą,  
ale już nigdy nie ujdę przed sobą.  
Wśród wielu ojczyzn, co płyną w mgłę cudnej,  
ja chcę tej jednej, tej wolnej, tej trudnej (...).

Jerzy Szewczyk, którego rodzina wywodziła się z dawnych polskich Kresów Wschodnich, autor harcerskiej „Watry” i bardziej znanego pisma podziemnej prawicy „Sztuka i Naród”, pisywał też do zupełnie (niesłusznie) nieznanymi krakowskich pism podziemnych. Wymieńmy za autorami katalogu ich tytuły: „Czuwaj”, „Bez Wędzidła”, „Na Ucho”, „Przegląd Polski”, „Z Trudu i Znoju”.

Przytoczmy za antologią *Niebo nad nami*, wydaną przez Muzeum Niepodległości w 2024, fragmenty satyrycznego wierszyka *Rozmówki*:

Pytał raz Niemiec Polaka  
tak sobie ostrożnie, pomału  
z czegoż Pan żyjesz u kata?  
Polak powiedział: z przydziału. (...)

– Czymże pan palisz u licha,  
za co kupujesz ubranie?  
Czy płacisz nadwyżkę licznika  
za gaz, za buty, za pranie?

A Polak na to: pod piecem  
nie palę, bielizny nie zmieniam,  
gazu i światła nie świecę.  
A żyję... z przyzwyczajenia

Przy życiu także się trzymam  
choć nie jem jak wy specjałów.  
Jeszcze nie jedno wytrzymam  
a was – szlag trafi pomału.

Warto sięgnąć po monograficzne publikacje krakowskich profesorów: Jerzego Jarowieckiego (ur. w Borysławiu 27 maja 1930) i Krzysztofa Woźniakowskiego (ur. 15 października 1950 w Gliwicach), badaczy prasy i stosunków kulturowych w czasie okupacji niemieckiej.

Realizując obowiązek recenzencki, zauważymy, że na wystawie oraz w katalogu prezentowane są życiorysy twórcze wybitnych poetów podziemnej Warszawy: Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Wacława Bojarskiego, Tadeusza Gajcego, Krystyny Krahełskiej, Wojciecha Mencela, Andrzeja Trzebińskiego, Zdzisława Stroińskiego, Józefa Szczepańskiego. Obok nich prezentowane są utwory, biogramy i reprodukcje związane z Zbigniewem Herbertem, Januszem Krasińskim, Witoldem Pileckim, Władysławem Sebyłą czy Zygmuntem Janem Rumlem, który zginął z rąk nacjonalistów ukraińskich na Wołyniu.

Należy podkreślić, że kuratorzy wystawy zadbali o krakowską reprezentację w postaci wspomnianego już Jerzego Szewczyka, jak również jego przyjaciela – Eugeniusza Kolanki. Ponadto koniecznie trzeba się pochylić nad twórczością i życiem mniej znanych artystów, którym w sposób nagły przerwano rozwój.

Teresa Bogusławska, szesnastoletnia poetka, niezwykle utalentowana i odważna, nie rozwinęła swoich talentów. Została pojmana podczas rozlepiania podziemnych plakatów, katowana w alei Szucha, więziona na Pawiaku, zmarła nie doczekawszy wyzwolenia. Z katalogu wystawy cytujemy fragment jej *Listu do Warszawy*:

Wstanie wtedy świt przedziwnie jasny  
świt perłowy z wstęgą tęczy mgławą...  
Ty się zbudzisz do nowego życia  
Nasza wielka, wyśniona Warszawo.

Zbigniew Chałko, walczący poeta urodzony w Warszawie, po wojnie żyjący i tworzący w Chicago, na drugiej półkuli rozwijał swój literacki talent. Najczęściej publikował na łamach „Dziennika Chicagowskiego” i „Polonii”. Jego gorzkie wiersze zostały zamieszczone

w antologii „*Dziś idę walczyć... Mamo!*” wydanej przez Muzeum Niepodległości w 2021.

Grażyna Chrostowska uwięziona w Lublinie, zginęła wraz ze swoją siostrą w Ravensbrück. Wychodząc poza ramy recenzji, jak w przypadku Szewczyka, zacytujmy utwór pt. *Apel* z muzealnej antologii *Niebo nad nami*:

Stoimy szeregami  
w sercu ciszy.  
Cisza pełna jest prostoty. (...)  
I wtedy właśnie szum  
przybliża tętno, stukot kół  
i drobne dziecinne dzwonki.  
Pociągi idą, pociągi...

Walą kołami o szyny,  
świst długi, ten sam, z daleka –  
ja też, ja też, poczekaj!  
Ominął wszystko i ginie.

Ewa Pohoska, córka jednego z wiceprezydentów Warszawy rozstrzelanego w Palmirach w osławionej akcji AB, przyjaciółka bohaterskiej Hanki Czaki więzionej na Pawiaku, została schwytana przez gestapo i rozstrzelana w ruinach warszawskiego getta. Jej twórczość jest zupełnie nieznana, choć dramat *Schylek amonitów*, opublikowany w konspiracyjnym czasopiśmie „Droga” w 1944, doczekał publikacji w miesięczniku „Dialogi” (1968, nr 2).

Szkoda, że nie znamy poezji Juliusza Krzyżewskiego, skamandryty, radiowca, żołnierza AK, który, jak wielu, zginął w Powstaniu Warszawskim. Bardziej znany jest jako spiker Polskiego Radia, czytający 1 września 1939 orędzie prezydenta Ignacego Mościckiego. Poeta profetycznie konstatował:

My będziemy świadectwem  
My – aniołowie boleści

Pierwsza część wystawy zlokalizowana jest na dziedzińcu Muzeum Armii Krajowej, druga w sali na pierwszym piętrze. Maria Dorota

Pieńkowska w eseju zamieszczonym w katalogu wychodzi poza ramy prezentowanej ekspozycji, omawia sytuację młodzieży z Podziemia, podkreśla jej heroizm, odwagę w pokazywaniu otaczającej ją rzeczywistości, wykorzystywanie nawet groteski form i treści. Pisze: „Ruch kulturowy polskiej młodzieży poddanej dramatycznej opresji okupanta musi budzić dzisiaj podziw i respekt (...). Wszystkich bohaterów tej ekspozycji łączy kategoria: duch zbrojny”.

Niezwykle cenne jest wydawnictwo towarzyszące wystawie, ekspozycja kiedyś zostanie zamknięta, słowo wydane drukiem pozostanie.

**Tadeusz Skoczek**

**„Poeci Podziemia. Słowo i czyn”**, wystawa w Muzeum Armii Krajowej im. Gen. Emila Fieldorfa „Nila”, 5 czerwca–2 października 2024, kuratorzy Piotr Makula (Muzeum AK w Krakowie) i Małgorzata Wiechowska (Muzeum Literatury w Warszawie)

## **Centralna Biblioteka Wojskowa**

*Żandarmeria Wojskowa w dokumentach z lat 1918–1939, t. 3, Dzienniki Rozkazów (Tajne)*, wybór i przygot. Maksymilian Sokół-Potocki i in., nadzór merytoryczny Jan Tarczyński, Warszawa 2020.

## **Janusz Jarosławski**

Janusz Jarosławski, *Szable w rękach powstańców styczniowych ze zbiorów Janusza Jarosławskiego : katalog wystawy Muzeum Ziemi Biłgorajskiej w Biłgoraju*, Biłgoraj 2023.

## **Muzeum Narodowe Morskie**

Monika Jankiewicz-Brzostowska (red. nauk.), „*Wzrokiem tonę w morzu, niebie...*” : malarstwo marynistyczne Aleri Ireny Weissowej i Wojciecha Weissa : XIX wystawa z cyklu „*Polscy artyści o morzu*”, Gdańsk 2022.

Monika Jankiewicz-Brzostowska (red.), *Zaślubiny – i co dalej? : katalog wystawy „Puck 10 lutego 1920 oczami świadków”*, Gdańsk 2019.

## **Sławomir Rogowski, Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii UW**

Sławomir Rogowski (red. nauk.), *Tygodnik Studencki ITD : refleksje historyczne*, Warszawa 2023.

## **Biblioteka Narodowa**

Tomasz Makowski (oprac.), *Pałac Rzeczypospolitej : trzy razy otwierana : najcenniejsze zbiory Biblioteki Narodowej w Pałacu Rzeczypospolitej*, Warszawa 2024.

### **Dr Ludwika Majewska**

Doktor nauk humanistycznych, historyczka, adiunkt w Sekcji Naukowej Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi Oddział Martyrologii Radogoszcz. Otrzymała Nagrodę Marszałka Województwa Łódzkiego za najlepszą rozprawę doktorską tematycznie związaną z województwem łódzkim (XXI edycja konkursu). Odznaczona Odznaką Honorową „Za zasługi dla Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej”. Jej zainteresowanie badawcze to historia II wojny światowej ze szczególnym uwzględnieniem działalności Polskiego Państwa Podziemnego i sytuacji granicznych oraz historia kobiet w XIX i XX wieku.

Kontakt: l.majewska@muzemtradycji.pl

### **Dr Mateusz Ratyński**

Historyk, doktor nauk humanistycznych, kierownik Działu Naukowo-Badawczego Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Zajmuje się historią XX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki ruchu ludowego, historii prasy i parlamentaryzmu. Autor artykułów naukowych publikowanych w pracach zbiorowych i czasopiśmie oraz książek *Jan Dębski (1889–1976). Polityk kompromisu* (Warszawa 2019), *Stanisław Osiecki (1875–1967). Polityk z pasją* (Warszawa 2020), *Maksymilian Włodarczak (1890–1983). Działacz strażacki i powstanie wielkopolski z Czarnkowa* (Warszawa 2023), a także redaktor kilku monografii źródłowych, m.in. *Pamiętników Macieja Rataja* (Warszawa 2021), *Pokoju ryskiego Jana Dąbskiego* (Warszawa 2021), *Wspomnień Jana Dębskiego* (Warszawa 2022).

Kontakt: m.ratynski@mhprl.pl

### **Dr Karolina Trzeskowska-Kubasik**

Absolwentka historii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, specjalność historia najnowsza Polski. Pracownik Biura Badań Historycznych IPN (Centrala), członek projektu „Terror okupacyjny na ziemiach polskich w latach 1939–1945”. W latach 2014–2019 pracownik Studium Polski Podziemnej w Londynie. Autorka sześciu książek: *Tadeusz Żenczykowski-Zawadzki 1907–1997. W kraju i na emigracji* (Łomianki 2019), *Zbrodnie niemieckie w Lesie Weleckim koło Buska-Zdroju* (Warszawa 2022), *Ofiary terroru i działań wojennych w latach 1939–1945 z terenu Kreishauptmannschaft Busko* (Warszawa 2023), *Żydzi w historii Buska-Zdroju* (Busko-Zdrój 2023), *Żydzi w historii Nowego Korczyna* (Busko-Zdrój 2024, w druku), a także ponad 100 artykułów popularnonaukowych i naukowych publikowanych w prasie krajowej oraz emigracyjnej. Przedmiotem jej zainteresowań jest terror okupanta niemieckiego na terenie dystryktu Radom w latach 1939–1945, straty osobowe inteligencji, eksterminacja dzieci polskich robotnic przymusowych oraz działalność emigracyjna byłych żołnierzy Armii Krajowej w Londynie.

Kontakt: Karolina.Trzeskowska-Kubasik@ipn.gov.pl

## Redakcja czasopisma

dr **Tadeusz Skoczek** (redaktor naczelny), dr **Beata Michalec** (zastępca redaktora naczelnego), mgr **Bartłomiej Sokolowski** (sekretarz redakcji), mgr **Dorota Dobrońska** (administracja), **Lila Filipiak** (prenumerata), mgr **Małgorzata Izdebska-Młot** (redaktor językowy), mgr **Dorota Panowek** (promocja i marketing), mgr **Natalia Roszkowska** (opracowanie graficzne)

## Redaktorzy tematyczni

dr **Krzysztof Bąkała** (muzealnictwo), dr **Paweł Bezak** (historia wojskowości), mgr **Magda Bilińska** (edukacja), mgr **Joanna Gierczyńska** (historia II wojny światowej), mgr **Marzena Jaworska** (historia sztuki), dr **Jacek Konik** (archeologia), dr **Grzegorz Kuba** (historia najnowsza), mgr **Marta Litwin** (bibliologia), dr **Beata Michalec** (varsaviana), dr **Michał Niezabitowski** (historia), mgr **Małgorzata Karolina Piekarska** (źródła), dr hab. **Jacek Emil Szczepański** (biografistyka), dr **Ladislav Volko** (socjologia kultury), ks. dr **Jerzy Zajęc** (dziedzictwo narodowe)

[ksiegarnia@muzn.pl](mailto:ksiegarnia@muzn.pl)

Na okładce: Hakob Mikayelyan, *Mikołaj Kopernik* (kopia obrazu Jana Matejki), 2022, płótno, olej, 80 x 100 cm, nr inw. MN M. 849

Projekt okładki: Natalia Roszkowska

## Partnerzy edycji



## Patronat medialny



ISSN 1427-1443

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości

Identyfikator wydawnictwa naukowego: 42 700

Adres redakcji: Muzeum Niepodległości w Warszawie,

00-240 Warszawa, al. Solidarności 62

[nip@muzn.pl](mailto:nip@muzn.pl)